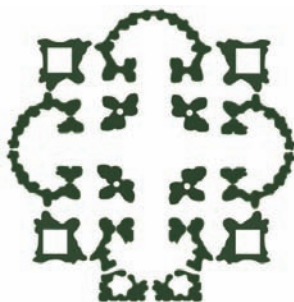




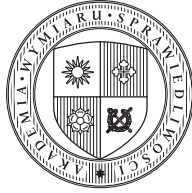
# Aksjologia systemu prawa. Teoria i praktyka

JADWIGA POTRZESZCZ



**Aksjologia systemu prawa.**

**Teoria i praktyka**



**Jadwiga Potrzeszcz**

**Aksjologia systemu prawa.  
Teoria i praktyka**

**Warszawa 2023**

RECENZENCI

prof. dr hab. Jolanta Jabłońska-Bonca  
dr hab. Ewa Tuora-Schwierskott

KOORDYNATOR WYDAWNICZY  
Marek Jabłoński

© Copyright by Akademia Wymiaru Sprawiedliwości,  
Warszawa 2023

ISBN: 978-83-66454-98-9



Sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości,  
którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości

Projekt pn. „Tworzenie rozwiązań normatywno-opisowych w celu przeciwdziałania przyczynom przestępczości oraz rozwoju systemu pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwem w postaci opartego na wiedzy aksjologicznego uzasadnienia podstaw praktycznego funkcjonowania polskiego systemu prawa” realizowany na podstawie umowy nr DFS-V.7211.10.2020 na powierzenie realizacji zadań z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości.

OPRACOWANIE I KOREKTA,  
SKŁAD, ŁAMANIE, DRUK I OPRAWA  
**Każdy Format Sp. z o.o.**  
ul. Rolna 191/193, 02-729 Warszawa  
biuro@kazdyformat.pl  
tel. 661 661 180

# Spis treści

Wstęp .....	9
<b>Rozdział I. Determinanty sprawiedliwego prawa .....</b>	<b>15</b>
1. Uwagi wprowadzające .....	15
2. Pojęcie sprawiedliwości w aspekcie subiektywnym i obiektywnym.....	22
2.1. Poczucie sprawiedliwości jako wyraz moralnej natury człowieka.....	22
2.2. Sprawiedliwość jako cnota etyczna.....	31
2.3. Obiektywizacja sprawiedliwości w relacjach społecznych .....	38
3. Pojęcie prawa .....	43
3.1. Prawo naturalne .....	43
3.2. Prawo pozytywne .....	46
3.3. Relacja prawa pozytywnego do prawa naturalnego .....	48
4. Sprawiedliwość z perspektywy pozytywistycznych i niepozytywistycznych koncepcji prawa .....	49
4.1. Sprawiedliwość z perspektywy pozytywistycznych koncepcji prawa .....	50
4.2. Sprawiedliwość z perspektywy niepozytywistycznych koncepcji prawa .....	50
5. Dobro osoby ludzkiej i dobro wspólne jako cel sprawiedliwego prawa .....	51
6. Natura rzeczy a sprawiedliwość prawa .....	52
7. Sprawiedliwość prawa z perspektywy kompetencji oraz zakresu swobody prawodawcy .....	54
8. Sprawiedliwość prawa a respektowanie przez prawodawcę zasady równości i proporcjonalności .....	56
9. Podsumowanie .....	57
<b>Rozdział II. Problem sprawiedliwości prawa z perspektywy bezpieczeństwa prawnego .....</b>	<b>59</b>
1. Uwagi wprowadzające .....	59

2. Pojęcie bezpieczeństwa prawnego .....	64
2.1. Pojęcie bezpieczeństwa i jego znaczenie w życiu człowieka .....	64
2.2. Prawo do bezpieczeństwa jako prawo człowieka ..	71
2.3. Bezpieczeństwo prawne a pewność prawa .....	74
3. Prawnonaturalne podstawy dwóch fundamentalnych wartości prawa: sprawiedliwości i bezpieczeństwa prawnego .....	81
3.1. Prawnonaturalne podstawy sprawiedliwości .....	81
3.2. Prawnonaturalne podstawy bezpieczeństwa prawnego .....	84
4. Prawo pozytywne jako narzędzie realizacji sprawiedliwości i bezpieczeństwa prawnego .....	87
4.1. Prawo pozytywne jako narzędzie realizacji sprawiedliwości .....	87
4.2. Prawo pozytywne jako narzędzie realizacji bezpieczeństwa prawnego .....	89
5. Wpływ stopnia realizacji idei sprawiedliwości przez prawo pozytywne na przydatność i efektywność tego prawa do realizacji bezpieczeństwa prawnego .....	92
5.1. Dynamika relacji pomiędzy sprawiedliwością a bezpieczeństwem prawnym jako fundamen- talnymi wartościami prawa pozytywnego .....	92
5.2. Wpływ urzeczywistnienia formuły <i>lex iniusta non         est lex</i> na stopień realizacji bezpieczeństwa prawnego .....	95
6. Podsumowanie .....	100

### **Rozdział III. Godność człowieka i dobro wspólne w orzecznictwie polskiego Trybunału**

<b>Konstytucyjnego</b> .....	101
1. Uwagi wprowadzające .....	101
2. Filozoficzne i teoretyczne podstawy rozumienia pojęcia godności człowieka .....	105
2.1. Wieloznaczność terminu: godność .....	105
2.2. Człowiek jako podmiot godności .....	106
2.3. Idea godności człowieka w filozofii starożytnej ....	107
2.4. Godność człowieka w myśli chrześcijańskiej .....	109
2.5. Humanistyczne uzasadnienie godności człowieka ..	110

2.6. Rodzaje godności człowieka wyróżnione w doktrynie .....	112
3. Godność człowieka jako pojęcie prawne .....	114
3.1. Godność człowieka jako norma prawna: reguła czy zasada? .....	114
3.2. Godność człowieka w prawie międzynarodowym .....	115
3.3. Godność człowieka w prawie Unii Europejskiej ...	117
3.4. Godność człowieka w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. ....	117
4. Godność człowieka w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego .....	118
4.1. Rozumienie godności człowieka w poglądach Trybunału Konstytucyjnego .....	118
4.1.1. Umiejscowienie godności człowieka w hierarchii wartości i zasad konstytucyjnych .....	120
4.1.2. Godność człowieka jako samoistny wzorzec kontroli konstytucyjności prawa w trybie skargi konstytucyjnej.....	123
4.1.3. Funkcje godności człowieka unormowanej w art. 30 Konstytucji RP .....	126
4.1.4. Adresaci normy wyrażonej w art. 30 Konstytucji RP .....	133
4.1.5. Rodzaje godności człowieka wyodrębnione w wypowiedziach orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego .....	135
4.2. Kształtowanie się treści normatywnej pojęcia godności człowieka w wypowiedziach orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego .....	139
4.2.1. Godność człowieka a ochrona jego życia i zdrowia .....	140
4.2.2. Godność człowieka a problem jego instrumentalnego traktowania .....	143
4.2.3. Godność człowieka a konieczność zapewnienia minimalnego standardu godnego życia .....	148
4.2.4. Godność człowieka a ochrona jego dóbr osobistych .....	151
4.2.5. Godność człowieka a problem naruszania jego konstytucyjnych wolności lub praw .....	156

5. Filozoficzne i teoretyczne podstawy rozumienia pojęcia dobra wspólnego .....	165
5.1. Idea dobra wspólnego w filozofii starożytnej .....	165
5.2. Dobro wspólne w myśli chrześcijańskiej .....	166
5.3. Koncepcje dobra wspólnego we współczesnej teorii i filozofii prawa .....	168
6. Dobro wspólne jako pojęcie prawne w polskim porządku konstytucyjnym .....	169
6.1. Dobro wspólne w polskich konstytucjach – ujęcie historyczne .....	169
6.2. Dobro wspólne w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. ....	170
7. Dobro wspólne w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego .....	173
7.1. Ważenie interesu publicznego i interesu jednostkowego w kontekście zasady sprawiedliwości społecznej i dobra wspólnego .....	173
7.2. Rozumienie pojęcia dobra wspólnego w wypowiedziach orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego .....	179
7.3. Dookreślanie i konkretyzowanie pojęcia dobra wspólnego w wypowiedziach orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego .....	184
8. Podsumowanie .....	193
Zakończenie .....	195
Bibliografia .....	201
1. Źródła .....	201
1.1. Akty normatywne .....	201
1.2. Orzecznictwo .....	203
2. Literatura przedmiotu .....	213



## Wstęp

We współczesnym dyskursie prawniczym i politycznym, ostatnio często i w różnych kontekstach, pojawia się pojęcie praworządności, które czasami używane jest zamiennie z pojęciem państwa prawa, bądź państwa prawnego. W szczególności pojęcie praworządności stosowane jest w kontekście jego rzekomego „łamania”, z jednej strony, oraz „bronienia” z drugiej strony. W tym sensie pojęcie praworządności jest przedmiotem sporu pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Unią Europejską. W tle pojawia się pytanie, jak zdefiniować praworządność. Niestety, częstotliwość posługiwania się pojęciem praworządności nie jest wprost proporcjonalna do podejmowania prób określenia znaczenia tego pojęcia. W moim przekonaniu, trudności z określeniem pojęcia praworządności (a także pojęcia państwa prawa) stanowią wyraz braku jasności w kwestii rozumienia samego prawa, będącego centralnym elementem tego pojęcia. Wobec tego stawiam tezę, że warunkiem *sine qua non* możliwości zdefiniowania praworządności czy państwa prawa jest ustalenie, w jaki sposób pojmujemy prawo w kontekście tych obu pojęć.

W polskiej kulturze prawnej takie zasady jak zasada państwa prawa<sup>1</sup>, czy zasada praworządności, są powszechnie uznawane w doktrynie i w orzecznictwie za zasady podstawowe, fundamentalne, na których wspiera się cały porządek prawny. W obu

---

<sup>1</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483; dalej Konstytucja RP) w art. 2 określa Rzeczpospolitą Polską jako demokratyczne państwo prawne. Posłużenie się przez ustrojodawcę wyrażeniem „państwo prawne” zamiast „państwo prawa” było przedmiotem trafnej krytyki w doktrynie. Również w mojej ocenie lepszym rozwiązaniem byłoby posłużenie się wyrażeniem „państwo prawa”, ponieważ lepiej oddaje ono ideę samozwiązania się, samoograniczenia się władz państwowych poprzez prawo, zob. Jadwiga, Potrzeuszcz. *Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2007), s. 11-14; Iwona, Wróblewska. *Zasada państwa prawnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego* (Toruń: Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, 2010), s. 19.

wyrażeniach: państwo prawa oraz praworządność, integralnym oraz pierwszoplanowym elementem jest pojęcie prawa. To właśnie prawo ma ograniczać samowolę władzy państwowej, właśnie prawo ma rządzić, a nie ludzie piastujący urzędy państwowe. I w tym miejscu należy postawić pytanie, jak rozumieć pojęcie prawa wyrażone w zasadzie „państwa prawa”, czy w zasadzie „praworządności”? Od odpowiedzi na to pytanie, jak już podkreśliłam, zależy rozumienie sensu obu wskazanych zasad.

Zdrowy rozsądek podpowiada nam, że prawo, o które chodzi w rozumieniu zasady państwa prawa, czy zasady praworządności, nie może być pojmowane jako każdy, jaki bądź, wytwór działalności prawodawczej, poprawnej jedynie pod względem formalnym. Nie możemy tutaj zaakceptować powszechnie znanego, twardego pozytywistycznego poglądu Karla Bergbohma (a także innych pozytywistów), że „każde prawo pozytywne jest prawem”. Poprawne ustanowienie to istotny, ale nie jedyny warunek osiągnięcia efektu w postaci prawa, które można uznać za integralny element zasady państwa prawa czy zasady praworządności.

Prawo, o które chodzi w odniesieniu do wskazanych zasad, powinno także – a właściwie przede wszystkim – mieć adekwatną treść, aby można było określić je jako dobre prawo<sup>2</sup>, słuszne prawo<sup>3</sup> czy też prawo sprawiedliwe. Wbrew sceptycyzmowi Hansa Kelsena, w ramach niniejszej pracy przyjęte zostało założenie, że można określić treść sprawiedliwości prawa. Sprawiedliwość nie jest tutaj traktowana jedynie jako ideał niemożliwy do treściowego określenia, jak twierdził autor *Czystej teorii prawa*, czy jako sprawiedliwość legalna, rozumiana jako treściowo tożsama z treścią prawa pozytywnego.

W moim przekonaniu, spojrzenie na problematykę sprawiedliwości prawa z perspektywy prawnonaturalnej umożliwi określenie treści sprawiedliwości prawa, albo innymi słowy ocenę jakości prawa stanowionego pod względem jego sprawiedliwości. To, co według Hansa Kelsena jest niemożliwe, staje

---

<sup>2</sup> Zob. *Dobre prawo, złe prawo – w kręgu myśli Gustawa Radbrucha*, red. Piotr Mochnaczewski, Anna Kociołek-Pęksa (Warszawa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Prawa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie, 2009).

<sup>3</sup> Zob. Wojciech, Dziedziak. *O prawie słusznym (perspektywa systemu prawa stanowionego)*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2015).

się wykonalne, ale tylko z pozycji prawa naturalnego. Kelsen, odrzucając prawnonaturalną perspektywę, nie potrafił odnaleźć żadnej skutecznej metody określenia, jaką treść powinno mieć sprawiedliwe prawo, jakie wartości powinny być prawnie chronione. Wobec tego nie pozostało mu nic innego niż pozostać na płaszczyźnie czysto formalnej w rozważaniach nad prawem.

Przyjęta w pracy perspektywa prawnonaturalna w centrum uwagi stawia człowieka, dla dobra którego – z założenia – prawo jest tworzone: *Hominum causa omne ius constitutum est*. Trafnie tę myśl wyraził św. Jan Paweł II, podnosząc, że „prawo jest prawem w takiej mierze, w jakiej jego fundamentem jest człowiek i prawda o nim”<sup>4</sup>. Człowiek żyjący w społeczeństwie potrzebuje sprawiedliwego prawa stanowionego jako instrumentu ochrony jego dóbr życiowych (tj. podstawowych praw i wolności) oraz interesów (np. ekonomicznych). Innymi słowy: człowiek potrzebuje bezpieczeństwa prawnego<sup>5</sup>. Cel bezpieczeństwa prawnego jest „roszczeniem typowo prawnonaturalnym. Może on nawet być nazwany jako pierwsze i najwyższe roszczenie w stosunku do każdego porządku prawnego”<sup>6</sup>. Jak trafnie wyraził to Arthur F. Utz, „roszczenie do bezpieczeństwa prawnego i wolności od samowoli może obowiązywać jako kategoria prawna tylko na gruncie myślenia prawnonaturalnego”<sup>7</sup>. W związku z realizacją prawnonaturalnego roszczenia do bezpieczeństwa prawnego pojawia się znów kwestia jakości tego instrumentu, jakim jest prawo stanowione.

Wobec zarysowanej problematyki koncentrującej się wokół aksjologii prawa jest w pełni uzasadniona potrzeba podjęcia badań naukowych ukierunkowanych na określenie determinantów

<sup>4</sup> Jan Paweł II. „Przemówienie do uczestników sympozjum nt. «Evangelium vitae a prawo», L'Osservatore Romano 9 (1996), cyt. za: Antoni, Dębiński, Małgorzata, Gałązka, Radosław, Hałas, Krzysztof, Wiak. „Od redaktorów”. W: *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga jubileuszowa ku czci Profesor Alicji Grześkowiak*, red. A. Dębiński, M. Gałązka, R. Hałas, K. Wiak (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2006), s. 5.

<sup>5</sup> Zob. Jadwiga, Potrzeszcz. *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013).

<sup>6</sup> Arthur Friedolin, Utz. „Naturrecht als Sammelbegriff nicht-positivistischer Rechtstheorien”. W: Arthur Friedolin, Utz. *Ethik Des Gemeinwohls: Gesammelte Aufsätze 1983-1997*, red. W. Ockenfels (Paderborn-München-Wien-Zürich: Brill Schöningh, 1998), s. 51.

<sup>7</sup> Utz. „Naturrecht als Sammelbegriff nicht-positivistischer Rechtstheorien”, s. 52.

sprawiedliwego prawa, a następnie określenie relacji pomiędzy dwiema fundamentalnymi wartościami prawa, do których należą: sprawiedliwość i bezpieczeństwo prawne. W pracy przyjmuję założenie, że prawo stanowione może i powinno realizować w swej treści i formie obydwie wskazane wartości.

Celem niniejszej monografii jest próba odpowiedzi na pytanie o treść sprawiedliwego prawa pozytywnego. Następnie podjęta zostanie próba określenia relacji pomiędzy sprawiedliwością prawa a bezpieczeństwem prawnym. Przedmiotem uwagi będzie kwestia wpływu stopnia urzeczywistniania sprawiedliwości przez prawo stanowione na stopień urzeczywistniania bezpieczeństwa prawnego za pomocą tego prawa. Ponieważ zarówno sprawiedliwość, jak i bezpieczeństwo prawne są wartościami stopniowalnymi, możliwymi do realizacji w mniejszym lub większym stopniu, moja teza w zakresie tej relacji jest następująca: stopień realizacji bezpieczeństwa prawnego jest wprost proporcjonalny do stopnia realizacji sprawiedliwości prawa przez prawo stanowione. Prawo w wysokim stopniu niesprawiedliwe traci przymiot bycia adekwatnym środkiem do realizacji bezpieczeństwa prawnego, a w niektórych wypadkach samo może stać się zagrożeniem dla bezpieczeństwa prawnego. W momencie krytycznym, który dobrze oddaje paremia: *lex iniusta non est lex*, realizacja bezpieczeństwa prawnego jest możliwa jedynie na poziomie prawnonaturalnym. Nie jest to jednak sytuacja korzystna dla adresatów prawa, ponieważ znacznie osłabione jest zabezpieczenie ich podstawowych dóbr życiowych i interesów. Z samego prawa naturalnego bowiem wynika konieczność tworzenia prawa, pozwalającego na uszczegółowienie ogólnie sformułowanych zasad prawa naturalnego, a także wspierającego ochronę istotnych dla człowieka wartości poprzez autorytet władzy kompetentnej w razie konieczności stosować przymus prawny.

Realizacja celów badawczych wytyczonych w niniejszej monografii wymagała zastosowania kilku metod naukowych. Najważniejszą metodą jest w kontekście podjętych badań metoda aksjologiczna, która pozwala na badanie prawa pod względem jego aksjologicznych podstaw, w szczególności metoda aksjologiczna pozwoliła spojrzeć na porządek prawny jako porządek wartości. Rozważania na temat aksjologii prawa nie ograniczyły się tylko do płaszczyzny teoretycznej, ale również zostały

wykonane badania na płaszczyźnie praktycznej poprzez szeroko zakrojone badania nad orzecznictwem polskiego Trybunału Konstytucyjnego obejmujące cały okres dotychczasowej działalności orzeczniczej Trybunału. Zastosowana metoda aksjologiczna była bardzo pomocna na etapie badania argumentacji Trybunału Konstytucyjnego. A ponadto zastosowana została metoda badawcza zwana logocentryzmem. Logocentryzm rozumiany jest jako krytyczna analiza badanych kategorii z wykorzystaniem logiki i zdrowego rozsądku, mająca na celu dojście do jednoznacznych ustaleń<sup>8</sup>. Stan badań orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego określony został na dzień 17 maja 2023 r. Na poziomie analizy treści aktów normatywnych przydatna okazała się metoda logicznojęzykowa, zwana także dogmatyczno-prawną. Użyteczna okazała się również metoda hermeneutyczna pozwalająca uwzględnić problematykę tworzenia, interpretacji oraz stosowania prawa, ze szczególnym zaakcentowaniem sprawiedliwości prawa oraz realizacji bezpieczeństwa prawnego.

W strukturze monografii wyodrębnione zostały trzy rozdziały. W rozdziale pierwszym – *Determinanty sprawiedliwego prawa* – wyjaśnione zostało najpierw pojęcie sprawiedliwości w aspekcie subiektywnym i obiektywnym. W punkcie wyjścia przyjęto, że poczucie sprawiedliwości jest wyrazem moralnej natury człowieka. Sprawiedliwość w aspekcie subiektywnym rozumiana jest jako cnota etyczna. W życiu społecznym sprawiedliwość obiektywizuje się, czemu służą sformułowane na przestrzeni wieków zasady sprawiedliwości, w tym zasady sprawiedliwości w ramach porządku prawnego. Następnie podjęta została próba określenia rozumienia prawa z uwzględnieniem prawa naturalnego i prawa pozytywnego oraz określeniem relacji pomiędzy nimi. W związku z koncepcjami prawa: pozytywistycznymi i niepozytywistycznymi, dookreślone zostało pojęcie sprawiedliwości. Okazuje się bowiem, że pojęcie to jest różnie rozumiane w zależności od przyjętej koncepcji prawa. Wśród determinantów sprawiedliwego prawa wskazane zostało przede wszystkim dobro osoby ludzkiej (jej przyrodzona i niezbywalna godność osobowa) oraz dobro wspólne jako cel sprawiedliwego prawa. A ponadto do owych wskaźników sprawiedliwości

<sup>8</sup> Zob. na temat logocentryzmu: Mirosław, Sadowski. *Godność człowieka i dobro wspólne w papieskim nauczaniu społecznym (1878–2005)* (Wrocław: Uniwersytet Wrocławski. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, 2010), s. 9.

prawa zaliczone zostały następujące elementy: natura rzeczy, sprawiedliwość prawa z perspektywy kompetencji oraz zakresu swobody prawodawcy, sprawiedliwość prawa w relacji do kwestii respektowania przez prawodawcę zasady równości i proporcjonalności.

Rozdział drugi – *Problem sprawiedliwości prawa z perspektywy bezpieczeństwa prawnego* – dotyczy zagadnienia relacji pomiędzy dwiema fundamentalnymi wartościami prawa: pomiędzy sprawiedliwością a bezpieczeństwem prawnym. W toku realizacji tak określonego zadania badawczego najpierw zostało wyjaśnione pojęcie bezpieczeństwa prawnego, które to pojęcie nie jest rozumiane jako tożsame z pojęciem pewności prawa. W kolejnym etapie rozważań rozwinięte zostało przyjęte wstępnie założenie o prawnonaturalnych podstawach dwóch fundamentalnych wartości prawa: sprawiedliwości i bezpieczeństwa prawnego. A następnie uwaga została skierowana na prawo pozytywne jako narzędzie realizacji sprawiedliwości i bezpieczeństwa prawnego. W ostatnim punkcie rozdziału rozważania dotyczą wpływu stopnia realizacji idei sprawiedliwości przez prawo pozytywne na przydatność i efektywność tego prawa do realizacji bezpieczeństwa prawnego. W szczególności przedstawiona została dynamika relacji pomiędzy sprawiedliwością a bezpieczeństwem prawnym jako fundamentalnymi wartościami prawa pozytywnego, a następnie wpływ urzeczywistnienia formuły *lex iniusta non est lex* na stopień realizacji bezpieczeństwa prawnego.

Rozdział trzeci – *Godność człowieka i dobro wspólne w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego* – dotyczy rozumienia i praktycznego wpływu na porządek prawny dwóch najwyższych wartości w hierarchii wartości konstytucyjnych, które jednocześnie wskazane zostały jako determinanty sprawiedliwego prawa. Badania w ramach tego rozdziału oparte zostały na krytycznej analizie całego dotychczasowego dorobku orzeczniczego polskiego Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego godności człowieka oraz dobra wspólnego. W ramach wprowadzenia do problematyki wartości godności i dobra wspólnego jako wartości prawnych, przedstawione zostały teoretyczne i filozoficzne podstawy rozumienia obu tych wartości, a także ich podstawy normatywne.

# Rozdział I

## Determinanty sprawiedliwego prawa

### 1. Uwagi wprowadzające

„Jak prawda w systemach wiedzy, tak sprawiedliwość jest pierwszą cnotą społecznych instytucji. Teorię nieprawdziwą, choćby nawet wielce ekonomiczną i elegancką, trzeba odrzucić albo zrewidować; podobnie prawa i społeczne instytucje, nieważne jak sprawne i dobrze zorganizowane, muszą zostać zreformowane bądź zniesione, jeśli są niesprawiedliwe”<sup>9</sup>. Trudno zaprzeczyć racji słów wyrażonych przez Johna Rawlsa już ponad pół wieku temu. Każdy rozsądnie myślący człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że prawda dla rozwoju nauki jest wartością absolutną. Nie miałoby najmniejszego sensu dociekanie czegokolwiek, jeśli nie byłoby ukierunkowane na poznanie. Poznanie we właściwym znaczeniu konotuje prawdę. Prawda zaś jest warunkiem koniecznym poznania. Analogicznie sprawiedliwość jest wartością absolutną dla prawa.

Wobec często występującej współcześnie negacji możliwości istnienia wartości absolutnych w ogóle, a tym bardziej wartości absolutnych w prawie, należy wyjaśnić, co to znaczy, że jakaś wartość ma charakter absolutny. W szczególności istotne jest, aby wyjaśnić absolutny charakter wartości związanych z prawem. Nie jest to zadanie łatwe, ponieważ dominujące obecnie poglądy doktryny lansują relatywizm wartości. W nurt ten wpisuje się powszechnie znany pogląd Roberta Alexy’ego, który odróżniając za Ronaldem Dworkinem reguły i zasady<sup>10</sup>, stwierdził, że cechą definicyjną zasady prawnej (wraz z wyrażoną w tej zasadzie wartością) jest jej relatywny charakter, ponieważ

<sup>9</sup> John, Rawls. *Teoria sprawiedliwości*, tłum. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1994), s. 13.

<sup>10</sup> Ronald, Dworkin. *Biorąc prawa poważnie*, tłum. T. Kowalski (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998), s. 60.



zasadę w odróżnieniu od reguły można uwzględnić w mniejszym lub większym stopniu przy rozstrzyganiu danego przypadku prawnego. Natomiast reguła jest normą, która albo ma zastosowanie – i wówczas powinna być uwzględniona w całości – albo nie bierze się jej pod uwagę w ogóle, ponieważ reguły mają taką właściwość, że mogą albo nie mogą być spełniane<sup>11</sup>. Robert Alexy nazywa zasady nakazami optymalizacji, cechującymi się możliwością spełnienia w różnym stopniu, co jest uzależnione od możliwości faktycznych i prawnych<sup>12</sup>. Wprawdzie Alexy nie operuje w tym miejscu pojęciem wartości, ale uzasadnione jest przyjmowanie, że przedmiotem nakazów optymalizacji są właśnie wartości wyrażone w zasadach. Tak w interesujący sposób rozwinęła teorię Alexy’ego Marzena Kordela. Autorka zaproponowała następującą definicję zasad: „zasady prawa są to normy prawne, które nakazują (zakazują) realizowanie określonej wartości”<sup>13</sup>. Trafnie Marzena Kordela wykazała, że przyjmowane przez Roberta Alexy’ego ideały lub idealne powinności, jako przedmioty nakazów optymalizacyjnych, to w istocie rzeczy wartości. W kontekście zaproponowanej przez Marzenę Kordelę definicji zasad usprawiedliwione jest analogiczne traktowanie zjawiska „ważenia zasad” ze zjawiskiem „ważenia wartości”.

W kontekście przyjętego przez Roberta Alexy’ego rozumienia zasad i związanego z nim ważenia zasad, wykluczona jest – w przekonaniu Alexy’ego – możliwość istnienia zasad absolutnych, a tym samym i możliwość istnienia absolutnych wartości będących przedmiotem nakazu optymalizacji. W odniesieniu do Ustawy Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec Alexy dostrzegł pewną trudność w określeniu statusu zasady godności człowieka, wyrażonej w art. 1 ust. 1 zd. 1 tego aktu normatywnego („Die Würde des Menschen ist unantastbar” – „Godność człowieka jest nienaruszalna”)<sup>14</sup>. Zdaniem Alexy’ego, zasada wyrażona w cytowanym przepisie Ustawy

<sup>11</sup> Robert, Alexy. *Teoria praw podstawowych*, tłum. B. Kwiatkowska i J. Zajadło, (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2010), s. 78.

<sup>12</sup> Alexy. *Teoria praw podstawowych*, s. 78.

<sup>13</sup> Marzena, Kordela. *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2012), s. 102.

<sup>14</sup> Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z dnia 23 maja 1949 r., tekst w jęz. pol. W: Ustawa Zasadnicza (Konstytucja) Republiki Federalnej Niemiec – Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland vom 23. Mai 1949. Wersja niemiecka i polska z uwzględnieniem wszystkich kolejnych zmian, tłum.



Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec wywołuje wrażenie absolutności. Jednakże – jak wyjaśnia Alexy – powodem tego wrażenia jest nie to, że ustanowiona została w tym miejscu zasada absolutna, ale to, że „norma dotycząca godności człowieka jest traktowana częściowo jak reguła, częściowo zaś jak zasada, oraz [...] dla zasady godności człowieka istnieje obszerna grupa warunków pierwszeństwa, w wypadku których jest duża pewność, że pośród nich zasada godności człowieka ma pierwszeństwo przed zasadami przeciwnymi”<sup>15</sup>. Dość niejasne i mało przekonujące są dalsze wywody Alexy’ego, który zakłada, że istnieją dwie normy dotyczące godności człowieka: norma-reguła godności człowieka i norma-zasada godności człowieka. Cechę absolutności Alexy przypisuje jedynie regule godności człowieka, natomiast zasada godności człowieka może być realizowana w różnym stopniu, nie jest ona absolutna. Odnosi się wrażenie, że w tej argumentacji Robert Alexy popada w sprzeczność z własnym uprzednim stwierdzeniem, że każda norma jest albo regułą, albo zasadą<sup>16</sup>. Najpierw bowiem twierdzi, że norma dotycząca godności człowieka jest traktowana po części jako reguła, a po części jako zasada. Następnie decyduje się na wyrowadzenie dwóch istotowo różnych norm dotyczących godności człowieka: reguły i zasady.

Przeanalizowany skrótowo pogląd Roberta Alexy’ego uzasadnia potrzebę i motywuje do wyjaśnienia pojęcia absolutności wartości, w szczególności absolutności wartości, jaką jest sprawiedliwość w relacji do prawa. Zadanie to w znacznym stopniu ułatwia teoria wartości autorstwa Heinricha Hubmanna, który dokonał wnikliwej analizy możliwości odnajdowania norm z zastosowaniem argumentacji ugruntowanej w bycie (naturze rzeczy) i wartościach<sup>17</sup>. Zastanawiając się nad możliwością istnienia wartości absolutnych w odniesieniu do słusznego prawa, Heinrich Hubmann wyraził interesujący pogląd, zgodnie z któ-

---

J. Koprucka-Purolowa, B. Demby, R. Formuszewicz, wyd. 3 (Poznań: Instytut Zachodni, 2007), s. 68-69.

<sup>15</sup> Alexy. *Teoria praw podstawowych*, s. 93.

<sup>16</sup> Alexy. *Teoria praw podstawowych*, s. 78.

<sup>17</sup> Heinrich, Hubmann. „Natur, Wert, Norm. Findung von Normen durch auf Sein und Werte gegründete Argumentation”. W: *Rechtstaat und Christentum. Besinnung auf Identitäten. Besinnung auf Differenzen*, red. E.L. Behrendt (München: Verlag Meta A. Behrendt, 1982), s. 301-315.

rym dominacja relatywizmu wartości wynika z niedostrzegania różnicy pomiędzy absolutnością wartości samej w sobie a relatywizacją jej ciężkości w pojedynczym przypadku. Aby uzyskać słuszną normę, należy dokonać ważenia ciężarów, jakie mają poszczególne argumenty<sup>18</sup>.

Za Henrichem Hubmannem poprzez absolutne wartości będziemy rozumieć takie wartości, które każdemu człowiekowi w jego istocie, zgodnie z jego naturą ludzką, mogą przynieść spełnienie i zaspokojenie<sup>19</sup>. Absolutność wartości nie będzie tutaj rozumiana jako bezwzględność czy brak jakichkolwiek uwarunkowań i całkowita niezależność od jakichkolwiek czynników. Wartości absolutne to takie wartości, które mogą zostać w sposób racjonalny zidentyfikowane, poznane jako coś istotnie cennego, obiektywnie istniejącego, a więc niezależnie od subiektywnych mniemań poszczególnych ludzi. Niewątpliwie tak pojmowane wartości absolutne są wartościami podstawowymi, stanowiącymi konstruktywny czynnik w realizacji człowieka w jego człowieczeństwie, a więc innymi słowy umożliwiające szczęśliwe życie ludzkie, co oznacza jednocześnie realizację potencjalności ludzkiej natury. Wartości absolutne są jednocześnie wartościami uniwersalnymi, mającymi powszechną ważność<sup>20</sup>.

Sprawiedliwość jest – w sensie wyżej określonym – wartością absolutną w prawie. W polskim porządku prawnym potwierdzenie tej absolutności znajduje się już w Preambule Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. poz. 483, z 2001 r. poz. 319, z 2006 r. poz. 1471, z 2009 r. poz. 946), w następującym fragmencie: „my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł [...]”. Prawda, sprawiedliwość, dobro i piękno są – zgodnie z treścią Preambuły – wartościami uniwersalnymi, a zatem powszechnymi i możliwymi do racjonalnego zidentyfikowania. Wartości te istnieją obiektywnie w tym

<sup>18</sup> Hubmann. „Natur, Wert, Norm. Findung von Normen durch auf Sein und Werte gegründete Argumentation”, s. 307.

<sup>19</sup> Hubmann. „Natur, Wert, Norm. Findung von Normen durch auf Sein und Werte gegründete Argumentation”, s. 307.

<sup>20</sup> Jadwiga, Potrzeszcz. „Ważenie wartości w prawie a problem ich absolutności i relatywności”, *Principia* LXI-LXII (2015), s. 107-122.

sensie, że ich istnienie nie jest zależne od subiektywnych zapatriwań poszczególnych jednostek. Ludzie wierzący w Boga upatrują w Bogu źródła tych wartości, natomiast dla niewierzących wartości te mają wynikać z innych – akceptowanych przez nich – źródeł. Jednakże dla wszystkich – zgodnie z konstytucyjną deklaracją – wartości te są uniwersalne, ich uniwersalność będziemy rozumieć jako „obejmującą całość, dotyczącą wszystkiego lub wszystkich”, zgodnie ze znaczeniem opisanym w *Słowniku języka polskiego*<sup>21</sup>. W szczególności taką uniwersalną, obiektywnie istniejącą, poznawalną oraz możliwą do racjonalnego zidentyfikowania wartością jest – interesująca nas tutaj w kontekście determinantów sprawiedliwego prawa – sprawiedliwość.

Metodologicznym założeniem – przyjętym w realizacji celu badawczego niniejszego rozdziału, a mianowicie określenia determinantów sprawiedliwego prawa – jest akceptacja założenia, że wartość sprawiedliwości jest absolutną wartością prawa stanowiącym. Absolutność tej wartości została określona w nawiązaniu do teorii Heinricha Hubmanna.

W związku z przyjętym założeniem, niemożliwa do zaakceptowania jest teoria Hansa Kelsena, dotycząca sprawiedliwości. Kelsen – rozważając relację prawa i sprawiedliwości – zanegował związek prawa z moralnością. Odrzucił on pogląd, zgodnie z którym „prawo z istoty swej stanowi część prawa moralnego, że zatem każde prawo z tego powodu, że w jakimkolwiek bądź znaczeniu lub stopniu jest prawem, jest tym samym prawem słusznym i dobrym, że jest prawem moralnym”<sup>22</sup>. Zgodnie z przyjętym założeniem metodologicznym, Hans Kelsen przyjął, że jego nauka prawa (czysta teoria prawa) jest teorią prawa pozytywnego, ukierunkowaną na poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czym i jakim jest prawo, nie zaś, jakim prawo być powinno. Na gruncie takiego założenia nie jest możliwe zidentyfikowanie determinantów sprawiedliwego prawa. Kelsen programowo „oczyszcza” swoją teorię prawa z elementów – jak twierdzi – obcych tej nauce. Chodzi mu nie tylko o pojęcia zaczerpnięte z psychologii, biologii, ale także o pojęcia z innych niż prawo nauk normatywnych jak etyka czy teologia. W przekonaniu Kelsena, norma prawna

<sup>21</sup> <https://sjp.pwn.pl/slowniki/Uniwersalny.html> [dostęp: 23.08.2022 r.].

<sup>22</sup> Hans, Kelsen. „Czysta teoria prawa”, tłum. T. Przeorski. W: Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), s. 233.

obowiązuje niezależnie od jej treści. Jak podkreśla Kelsen: „Każda dowolna treść może być prawem, nie ma też ludzkiego zachowania, które by jako takie, z przyczyny swej jakości, nie mogło być treścią normy prawnej. Za normę prawną uchodzi norma jedynie z tego powodu, że powstała w pewien szczegółowo oznaczony sposób, że została wytworzona według pewnej ściśle określonej reguły, według pewnej specyficznej metody. Prawem w rozumieniu nauki prawa jest tylko prawo pozytywne, to jest prawo ustanowione”<sup>23</sup>.

Przytoczone słowa Kelsena to w istocie *credo* twardego pozytywisty. Przyjęcie takiego stanowiska wykluczałoby możliwość określania determinantów sprawiedliwego prawa. Warunkiem koniecznym realizacji celu niniejszego opracowania jest afirmacja prawa naturalnego jako prawa ponadpozytywnego, stanowiącego kryterium oceny prawa stanowionego. Jak to zostanie wykazane, problem sprawiedliwości prawa pozytywnego w ogóle nie mógłby zaistnieć w wypadku negacji istnienia i wartości prawa naturalnego.

Powracając do poglądów Hansa Kelsena na temat sprawiedliwości należy podkreślić, że Kelsen utożsamia pojęcie sprawiedliwości ze sprawiedliwością legalną, pojmując ją jako stan zgodności z prawem stanowionym. Przyznaje wprawdzie, że sprawiedliwość we właściwym, pierwotnym pojęciu, nieożsamym z pojęciem prawa, stanowi pewną absolutną wartość. W przekonaniu Kelsena jest to jednak wartość irracjonalna, niemożliwa do racjonalnego poznania<sup>24</sup>. Sceptycyzm Kelsena w kwestii możliwości poznania treści sprawiedliwości jest jednoznaczny: „Treści tego pojęcia «czysta» teoria prawa określić nie może, treści bowiem jego, jak to wykazuje historia rozwoju intelektualnego ludzkości; silącej się daremnie nad rozwiązaniem problemu sprawiedliwości, nie można w ogóle ustalić drogą rozumowania. Podjęte w tej mierze usiłowania nie doprowadziły do niczego innego, jak do sformułowania pewnych tautologii, jak np. zasady *suum cuique* lub kategorycznego imperatywu. [...] Sprawiedliwość (słuszność) jest ideałem pozostającym poza sferą wyrozumowania, niedostępnym dla

<sup>23</sup> Kelsen. „Czysta teoria prawa”, s. 235-236.

<sup>24</sup> Na temat teorii Kelsena zob. np. Tadeusz, Guz. „Filozoficzno-prawna analiza «Czystej nauki o prawie» Hansa Kelsena”, *Biuletyn SAWP KUL* t. XIII, 15/2 (2018): s. 85-95.

naukowego rozpoznania, mimo swej niezbędności w dziedzinie woli i działań ludzkich. Dla mentalności ludzkiej pozostaje uchwytny tylko pozytywny prawo [...]”<sup>25</sup>.

Nie podzielimy sceptycyzmu Hansa Kelsena w odniesieniu do możliwości poznania treści sprawiedliwości jako absolutnej wartości dla prawa. Wręcz przeciwnie – w niniejszym opracowaniu podjęta zostanie próba wykazania determinantów sprawiedliwego prawa (pozytywnego). Aby zadanie to było możliwe do wykonania, należy racjonalnie wykazać, czym jest sprawiedliwość nie tylko w swej formie, ale przede wszystkim w swej treści. Od tego, czy prawodawca uwzględni w swej aktywności wskazane wymogi sprawiedliwości, a w konsekwencji umożliwi stosującemu prawo oddanie każdemu, co mu się należy, uzależniona jest kwalifikacja stanowionego prawa jako prawa sprawiedliwego bądź prawa niesprawiedliwego. Odrzucamy zatem hasło Thomasa Hobbesa: *Auctoritas, non veritas facit legem* (Władza państwowa, a nie prawda ustanawia prawo)<sup>26</sup>. Prawo we właściwym sensie, to znaczy prawo sprawiedliwe, jest – jak wskazuje św. Tomasz z Akwinu – „rozporządzeniem rozumu dla dobra wspólnego nadane i publicznie obwieszczony przez tego, kto ma pieczę nad wspólnotą”<sup>27</sup>.

Określenie determinantów sprawiedliwego prawa wymaga poznania ludzkiej natury. Kolejnym zatem założeniem przyjętym w niniejszym opracowaniu jest założenie o poznawalności ludzkiej natury, a także o jej uniwersalności<sup>28</sup>. Zakłada się, że z poznania – łączącej wszystkich ludzi – natury ludzkiej można wyprowadzić wnioski dotyczące istnienia i istoty łączącej wszystkich ludzi moralności ogólnoludzkiej<sup>29</sup>.

Brak akceptacji naszkicowanych wyżej założeń wyklucza wyznaczenie determinantów sprawiedliwego prawa. W konsekwencji niemożliwe byłoby odwołanie się do jakiegoś kryterium

<sup>25</sup> Kelsen. „Czysta teoria prawa”, s. 233-234.

<sup>26</sup> Thomas, Hobbes. *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. Cz. Znamierowski (Warszawa: Aletheia, 2009), *passim*.

<sup>27</sup> Tomasz z Akwinu. *Suma teologiczna*, t. 13, zag. 90, art. 4, *Prawo*, tłum. B. Belch (Londyn: „Veritas”, 1986), s. 16.

<sup>28</sup> Zob. Jadwiga, Potrzeuszcz. „Uniwersalna gramatyka moralności i prawa”, *Forum Prawnicze*, 4-5 (2011), s. 30-45.

<sup>29</sup> Zob. Antoni, Kość. *Podstawy filozofii prawa*, wyd. 3 (Lublin: Petit, 2005), s. 138-139.

oceny sprawiedliwości prawa stanowionego. To zaś w efekcie zbliżałoby nas do stanu opisanego przez Thomasa Hobbesa w odniesieniu do tworzenia prawa przez suwerena. Wprawdzie suweren ma obowiązek stworzyć dobre prawo (tj. prawo potrzebne dla dobra ludu, odpowiadające koniecznym potrzebom i możliwe do zrozumienia), ale nie oznacza to, że ma być to prawo sprawiedliwe, ponieważ to suweren decyduje, co jest sprawiedliwe<sup>30</sup>. Zgodnie z tym założeniem, żadne tworzone przez suwerena prawo nie może być niesprawiedliwe, ponieważ cecha sprawiedliwości prawa jest pozostawiona do swobodnej decyzji suwerena.

## 2. Pojęcie sprawiedliwości w aspekcie subiektywnym i obiektywnym

### 2.1. Poczucie sprawiedliwości jako wyraz moralnej natury człowieka

Problem moralnej natury człowieka był przedmiotem dociekań filozofów na przestrzeni dziejów od czasów starożytności do współczesności. Jako że koniecznym warunkiem zaistnienia moralności jest wolność, należy przyjąć, że człowiek – chociaż jest niewątpliwie częścią przyrody – nie jest jednak całkowicie zdeterminowany prawami przyrody.

Człowiek w swej fizyczności jest zdeterminowany koniecznymi prawami, które rządzą całym światem przyrody. Determinacja ta przejawia się już w samym rozwoju biologicznym człowieka, który to proces ma swój początek w chwili zaistnienia życia człowieka, a następnie organizm ludzki z wiekiem zmienia się, aż do momentu śmierci. Organizm ludzki w różnych okresach życia i szczególnych okolicznościach działa za pomocą instynktów, które pozwalają mu przetrwać i chronią przez niebezpieczeństwami zagrażającymi życiu. Niewątpliwie działanie człowieka pod wpływem wrodzonych instynktów jest przyrodniczo zdeterminowane. W tym aspekcie człowiek ewidentnie funkcjonuje podobnie jak otaczający go przyrodniczy świat. Nie ma w tym świecie miejsca na wolność decyzji,

---

<sup>30</sup> Hobbes. *Lewiatan*, s. 432.

lecz działającą determinującą aktywność człowieka siły przyrody, ufundowane na biologicznym wyposażeniu organizmu ludzkiego. W przeszłości głoszone były (głównie za sprawą teorii ewolucji), a także obecnie są głoszone poglądy, które w swej istocie sprowadzają się do ujmowania natury człowieka jako nieco bardziej rozwiniętego zwierzęcia. Poglądy te mają charakter materialistyczny, nie uwzględniają strony duchowej natury ludzkiej. Przyjęcie takiej wizji natury ludzkiej wyklucza możliwość określenia człowieka jako podmiotu moralnego. Aby można było nazywać człowieka podmiotem moralnym, konieczne jest uznanie, że człowiek jest czymś więcej niż wysoko zorganizowaną materią, że do istoty jego człowieczeństwa należy sfera duchowa. W tej sferze człowiek jest istotą wolną od determinacji przyrodniczych. Dzięki tej wolności może decydować o swoim działaniu i ponosi odpowiedzialność za swoje czyny. W sferze duchowej człowiek jest istotą rozumną. Rozum teoretyczny umożliwia człowiekowi gromadzenie wiedzy. Natomiast rozum praktyczny wskazuje człowiekowi, co powinien czynić. Sąd rozumu praktycznego nazywany jest także głosem sumienia. Sumienie umożliwia człowiekowi odróżnienie dobra od zła i skłania go do czynienia dobra.

Podsumowując, należy jeszcze raz podkreślić, że tym, co wyróżnia człowieka od innych istot ziemskich, jest posiadanie rozumu (teoretycznego i praktycznego) oraz wolności woli. Przyjęcie tego podstawowego założenia umożliwia sformułowanie dalszych twierdzeń na temat natury człowieka. Przede wszystkim natura ludzka – jak trafnie dowodzą liczni filozofowie – jest wyposażona w specjalną „kognitywną możność”. Dzięki tej „kognitywnej możności” człowiek jest zdolny rozpoznać dobro i zło. Ta „kognitywna możność” określana jest jako rozum praktyczny lub zmysł moralny.

W historii dziejów rozważań nad naturą człowieka ważną rolę odegrał Arystoteles. W swoim dziele pt. *Polityka* określił cechy wyróżniające człowieka spośród innych istot żyjących. Poza tym, że człowiek jest istotą stworzoną do życia w państwie (*zoon politicon*), jako jedyny jest obdarzony mową, która służy do określania tego, co pożyteczne czy szkodliwe, a także tego, co sprawiedliwe lub niesprawiedliwe. Jak przekonuje Arystoteles: „To bowiem jest właściwością człowieka, odróżniającą go od innych stworzeń żyjących, że on jedyny ma zdolność rozróżniania



dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości”<sup>31</sup>. Tak określony człowiek, o tak określonej naturze jest istotą moralną. Moralność przyjmuje w punkcie wyjścia ideę dobra jako wartość, którą należy urzeczywistnić. Natomiast koniecznym warunkiem moralności jest – jak to już było podkreślone – wolność woli. W szczególności istotną rzeczą jest, że człowiek może opanowywać swoje złe skłonności i wypracować sobie wolę czynienia tego, co dobre. Zatem szczególna wartość, którą przypisujemy człowiekowi i nazywamy godnością osobową, polega na tym, że człowiek w swej istocie obdarzony jest zdolnością rozpoznawania dobra i zła, a także zdolnością czynienia dobra.

Poszukując genezy norm moralnych i związanej z nimi zdolności do rozpoznawania przez człowieka różnicy pomiędzy dobrem i złem, niektórzy współcześni badacze moralności dostrzegają paralelę etyki i studiowania języka. W szczególności istotne znaczenie ma w tej kwestii wpływowe dzieło językoznawcy z Massachusetts Institut of Technology (MIT) Noama Chomsky’ego, który argumentował, że istoty ludzkie mają wrodzoną zdolność do języka i że wszystkie języki posiadają powszechne zasady – uniwersalną gramatykę. Badacze podążając w kierunku wyznaczonym przez Chomsky’ego próbują odnaleźć odpowiedź na pytanie: Czy istnieje zatem analogicznie moralna zdolność w ludzkim mózgu i uniwersalna gramatyka moralności?<sup>32</sup>.

Współcześnie – pomimo wielu badań nad naturą człowieka – problem wolności woli nie został jednoznacznie określony, a zagadka wolnej woli nadal nie została rozwiązana. Warto w tym miejscu zacytować wypowiedź wspomnianego wybitnego badacza natury ludzkiej, Noama Chomsky’ego, który stwierdził, że chociaż nie wiemy, jakie są podstawy sądów moralnych, należy przyjąć, że są one zakorzenione w ludzkiej naturze. W dyskusji na temat źródła wiedzy o dobru i złu, w której jedni badacze optują za społecznym pochodzeniem tej wiedzy i możliwością dowolnego kształtowania człowieka w procesie edukacji i wychowania, drudzy zaś dowodzą, że w naturze ludzkiej podstawowa wiedza o dobru i złu jest wrodzona i człowiek – chociaż dojrzewa i kształtuje się w społeczeństwie – jest istotą moralną ze względu na specyficzną strukturę bytową, odróżniającą

<sup>31</sup> Arystoteles. *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2004), s. 27.

<sup>32</sup> Greg, Miller. „The Roots of Morality”, *Science* vol. 320 (2008), s. 736-737.



człowieka od zwierząt, Noam Chomsky opowiedział się po stronie natywinistów: „Nie może być kwestią jedynie konwencji, że pewne rzeczy uważamy za dobre, a inne za złe. [...] Sąd moralny niekoniecznie jest więc pozbawiony prawomocności, nie jest to wyłącznie zdanie typu «ja uważam, że to» czy «ty uważasz, że tamto». Uczenie się konkretnego kodu moralnego i systemu etycznego, który jest zarazem szeroki w swoim zasięgu i szczegółowy w konsekwencjach, nie może być jedynie rezultatem «kształtowania» i «kontroli» ze strony środowiska społecznego. Tak jak w przypadku języka, tak i tu, środowisko jest o wiele za ubogie i za mało zdeterminowane, aby dostarczyć dziecku tego rodzaju systemu z całym jego bogactwem i zastosowaniem. [...] Wydaje się jednak rozsądne założenie, że system moralny i etyczny, który przyswaja sobie dziecko, wiele zawdzięcza jakiejś wrodzonej zdolności ludzkiej. Podobnie jak w przypadku języka, wzroku itd. środowisko nie jest tu bez znaczenia i dlatego obserwujemy znaczne różnicowanie jednostkowe i kulturowe. Musi jednak istnieć jakaś wspólna podstawa zakorzeniona w ludzkiej naturze”<sup>33</sup>. Tę wspólną podstawę zakorzenioną w ludzkiej naturze pojmuje Chomsky jako wrodzoną zdolność człowieka do przyswajania sobie systemu moralnego. Zdolność tę nazywa uniwersalną gramatyką moralności.

Interesujące rozważania na temat poczucia sprawiedliwości, jako integralnego elementu ludzkiej natury, zaprezentował John Rawls w cytowanej już książce pt. *Teoria sprawiedliwości*. Rawls wskazał na dwie zasadnicze tradycje w kształtowaniu się przekonania na temat powstawania uczuć moralnych.

Pierwsza grupa poglądów (wywodząca się z doktryny empiryzmu, utylitaryzmu i teorii edukacji społecznej) koncentruje się na wyjaśnieniu, że człowiek w procesie edukacji moralnej ma dostarczaną wiedzę na temat właściwych motywów działania, a mianowicie działania motywowanego pragnieniem bezinteresownego czynienia tego, co słuszne (sprawiedliwe) samo

<sup>33</sup> Noam, Chomsky. „Spojrzenie w przyszłość: perspektywy badań nad ludzkim umysłem, umysłem”, tłum. A. Graff. W: *Noama Chomsky’ego próba rewolucji naukowej. Antologia tekstów*, t. 2: *Generatywny program badań nad ludzkim umysłem* (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, 1996), 88-89 (niniejszy tekst jest tłumaczonym fragmentem książki N. Chomsky’ego, *Language and Problems of Knowledge*, Cambridge 1988).

w sobie, a także nieczynienia tego, co jest samo w sobie niesłuszne (niesprawiedliwe). Zgodnie z tymi poglądami, człowiek spontanicznie nie dysponuje motywacją do działania właściwego, słusznego czy sprawiedliwego. Dopiero w drodze odpowiedniej edukacji wykształca w sobie motywację do prawidłowego działania. Natomiast człowiek ma naturalną skłonność do działania niewłaściwego, które jest szkodliwe w życiu społecznym. Aby zapanować nad tymi skłonnościami, potrzebna jest odpowiednia edukacja moralna<sup>34</sup>.

Druga grupa poglądów (wywodząca się z myśli racjonalistycznej) koncentruje się na wyjaśnieniu, że w edukacji moralnej nie chodzi o dostarczenie brakujących motywów działania słusznego (sprawiedliwego), a z drugiej strony motywów unikania działań niesłusznych (niesprawiedliwych). Celem edukacji moralnej jest umożliwienie swobodnego, zgodnego z naturą, rozwoju wrodzonych człowiekowi zdolności emocjonalnych i intelektualnych. Wraz z dojrzewaniem możliwości rozumienia, człowiek uświadamia sobie miejsce, które zajmuje w społeczeństwie, a także zasady wzajemnego współżycia ludzi w społeczeństwie. Na podstawie poczynionych spostrzeżeń i zdobytych doświadczeń następuje rozwój wrodzonych zdolności, aby wraz z dojrzewaniem społecznym utworzyły się i doszły do głosu ludzkie uczucia moralne. Innymi słowy, do moralności trzeba dojrzeć, osiągnąć odpowiedni poziom dojrzałości społecznej<sup>35</sup>.

W ocenie Johna Rawlsa, obie grupy poglądów są interesujące z uwagi na to, że zawierają wiele trafnych spostrzeżeń i wzajemnie się uzupełniają. Kształtowanie się poglądów moralnych jest procesem wysoce złożonym, jak również złożonym fenomenem są same zapatrywania moralne. Stanowią one bardzo złożony układ „zasad, ideałów, nakazów, który angażuje wszystkie składniki myślenia, działania i odczuwania. Ich rozwój angażuje wiele rodzajów uczenia się, poczynając od wzmocnienia i klasycznego warunkowania, a kończąc na wysoce abstrakcyjnym rozumieniu i postrzeganiu wzorców”<sup>36</sup>. Etapy rozwoju moralnego człowieka John Rawls ujął w trzech

<sup>34</sup> Rawls. *Teoria sprawiedliwości*, s. 622-623.

<sup>35</sup> Rawls. *Teoria sprawiedliwości*, s. 624-625.

<sup>36</sup> Rawls. *Teoria sprawiedliwości*, s. 626.

stadiach: 1) moralność władzy, 2) moralność zrzeczenia, 3) moralność zasad<sup>37</sup>.

Moralność władzy to stadium rozwoju moralnego dziecka w rodzinie. Na tym etapie młody człowiek rozwija uczucia miłości do rodziców i poczucie własnej wartości, a także wzorce prawidłowego zachowania. Zdaniem Rawlsa – „moralność władzy, jaką posiada dziecko, jest prymitywna, ponieważ jest głównie zbiorem nakazów, dziecko nie potrafi zrozumieć szerszego układu słuszności i sprawiedliwości, w którego ramach kierowane pod jego adresem nakazy mogą zostać uzasadnione. [...] Moralność władzy musi być podporządkowana zasadom słuszności i sprawiedliwości, które pozwalają określić, czy skrajne wymagania lub podobnego rodzaju ograniczenia są uzasadnione”<sup>38</sup>.

Moralność zrzeczenia jest kolejnym stadium rozwoju moralnego, obejmującym szeroki zakres przypadków, adekwatnie do rodzaju i typu zrzeczenia, które może obejmować nawet całą wspólnotę narodową. Moralność zrzeczenia kształtuje swoje treści poprzez standardy moralne, charakterystyczne dla różnych rodzajów zrzeczeń, do których dany człowiek należy. Jako przykłady zrzeczeń należy wskazać: rodzinę, szkołę, grupę sąsiedzką, grupy tworzone krótkotrwale podczas współpracy czy zabawy. Wiedza moralna człowieka rozszerza się wraz z podejmowaniem coraz to nowych ról w różnych społecznych stowarzyszeniach. Wiedza ta obejmuje standardy i wzorce zachowań w rolach społecznych, jak np. dobrego dziecka, dobrej żony, męża, przyjaciela, obywatela. Moralność zrzeczenia odzwierciedla się poprzez układ wzorców społecznie pożądanego zachowań. Człowiek, który osiągnął poziom dojrzałości wyznaczonej moralnością zrzeczenia, posiada wykształcone umiejętności

<sup>37</sup> Inspirację dla Rawlsa stanowiły m.in. wyniki badań naukowych nad rozwojem moralnym człowieka opublikowane przez Jeana Piageta i Lawrence’a Kohlberga, zob. Jean, Piaget. *Rozwój ocen moralnych dziecka*, tłum. T. Kołakowska (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1967); Lawrence, Kohlberg. „Stage and Sequence. The Cognitive Developmental Approach to Socialization”. W: *Handbook of Socialization. Theory and Research*, red. D.A. Goslin (Chicago: Rand Mc Nally, 1969); Lawrence, Kohlberg. *Essays in Moral Development*, t. I: *The Philosophy of Moral Development* (New York: Harper and Row, 1981); Lawrence, Kohlberg. *Essays in Moral Development*, t. II: *The Philosophy of Moral Development* (New York: Harper and Row, 1984).

<sup>38</sup> Rawls. *Teoria sprawiedliwości*, s. 632-633.

intelektualne konieczne do przyjmowania różnych punktów widzenia, będących aspektami wspólnego systemu współpracy. Ważną umiejętnością jest rozumienie, że inne osoby mają inne punkty widzenia i inne jest ich postrzeganie rzeczywistości. John Rawls podkreśla, że „stopień, w jakim opanowujemy sztukę rozumienia innej osoby, w nieunikniony sposób wpływa na naszą wrażliwość moralną; ważne jest również rozumienie zawłości współpracy społecznej”<sup>39</sup>. Dojrzały społecznie ludzie podczas dokonywania moralnych ocen bazują na przyjętych przez siebie zasadach moralnych, które są powszechnie uważane za uniwersalne<sup>40</sup>. Moralność zrzeczenia przejawia się we wzajemnym postrzeganiu przez członków społeczeństwa jako równych sobie nawzajem, jako osoby, które łączy więź przyjaźni i współpracy, która jest dla każdego korzystna i ukierunkowana wspólną koncepcją sprawiedliwości<sup>41</sup>.

Moralność zasad jest tym etapem rozwoju moralnego człowieka, na którym – po przyswojeniu sobie złożonych form moralności zrzeczenia – człowiek rozumie zasady sprawiedliwości. Innymi słowy, moralność zrzeczenia w sposób naturalny prowadzi do wiedzy na temat standardów sprawiedliwości<sup>42</sup>. John Rawls wskazuje, że na tym etapie dochodzi do uznania zasad sprawiedliwości na mocy trzeciego prawa psychologicznego, zgodnie z którym „gdy na mocy dwu poprzednich praw psychologicznych doszło do powstania postaw miłości i lojalności oraz innych przyjaznych uczuć i wzajemnego zaufania, wówczas świadomość tego, że zarówno my sami, jak i osoby nam bliskie, jesteśmy beneficjentami ustanowionych i trwałych sprawiedliwych instytucji, wywołuje w nas stosowne poczucie sprawiedliwości”<sup>43</sup>.

Jednym z przejawów poczucia sprawiedliwości jest akceptacja sprawiedliwych instytucji społecznych i poczucie bycia zobowiązanym do utrzymania porządku ufundowanego na tych instytucjach i w tym celu dopełniania obowiązków. Ponadto poczucie sprawiedliwości motywuje pragnienie działania na rzecz

---

<sup>39</sup> Rawls. *Teoria sprawiedliwości*, s. 636-637.

<sup>40</sup> Teresa, Chirkowska-Smolak, Marek, Smolak. „Oceny moralne w rozumowaniu sędziowskim”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 2 (2017): s. 34.

<sup>41</sup> Rawls. *Teoria sprawiedliwości*, s. 640.

<sup>42</sup> Rawls. *Teoria sprawiedliwości*, s. 641.

<sup>43</sup> Rawls. *Teoria sprawiedliwości*, s. 642.

ustanowienia sprawiedliwych instytucji społecznych, a także reformowania istniejących w imię wymogów sprawiedliwości. Wszelkie działania motywowane poczuciem sprawiedliwości ukierunkowane są na wspieranie sprawiedliwego porządku społecznego, przy czym dla realizacji tego celu ludzie są zdolni wyjść poza wąski krąg własnych korzyści i interesów, aby działać dla dobra społeczeństwa. Działania niezgodne z poczuciem sprawiedliwości wywołują poczucie winy mierzone odwołaniem się do naruszonych zasad sprawiedliwości<sup>44</sup>.

Uczucia moralne ludzi, ukierunkowane na realizację zasad sprawiedliwości, aktywizują się ze względu na to, że zasady sprawiedliwości są racjonalnie określone i służą rozstrzygnięciu spornych kwestii, popierają interesy uczestników interakcji społecznych. Ponadto „poczucie sprawiedliwości jest zespolone z miłością do rodzaju ludzkiego”<sup>45</sup>. Można zatem powiedzieć, że moralność zasad przejawia się zarówno w formie poczucia sprawiedliwości, jak i w formie miłości rodzaju ludzkiego. Moralność zasad przejawiająca się w formie miłości rodzaju ludzkiego jest czymś ponad zwykłe obowiązki ludzkie. Chociaż różnica pomiędzy poczuciem sprawiedliwości i miłości do rodzaju ludzkiego wskazuje na nadobowiązkowość tej drugiej, to jednak – jak trafnie argumentuje Rawls – „przedmioty obu tych uczuć są ze sobą ściśle związane, są one bowiem w dużej mierze wyznaczone przez tę samą koncepcję sprawiedliwości”<sup>46</sup>.

W teorii Johna Rawlsa można dostrzec założenie uniwersalizmu moralnego, przyjęte także m.in. przez Lawrence’a Kohlberga. Jednym z twierdzeń tego uniwersalizmu było przyjęcie, że zasady moralne są uniwersalne, niezależne od różnic kulturowych. Sądy moralne skoncentrowane są wokół zasad sprawiedliwości. Określenie poszczególnych poziomów rozwoju rozumowania moralnego przez Kohlberga zakłada również pojęcie uniwersalności. Mianowicie w rozwoju moralnym człowieka wskazuje się zmianę perspektywy: od egocentrycznej, indywidualnej do ogólnoludzkiej, uniwersalnej, obejmującej całą ludzkość i wszelkie możliwe sytuacje. Najwyższym stadium

---

<sup>44</sup> Rawls. *Teoria sprawiedliwości*, s. 642-644.

<sup>45</sup> Rawls. *Teoria sprawiedliwości*, s. 646.

<sup>46</sup> Rawls. *Teoria sprawiedliwości*, s. 646.

rozwoju moralnego człowieka jest umiejętność spojrzenia na dany problem z perspektywy każdej racjonalnej jednostki<sup>47</sup>.

Wśród wyróżnionych przez Lawrence'a Kohlberga sześciu stadiów rozwoju moralnego człowieka na szczególną uwagę zasługuje ostatnie, szóste stadium, zaliczane do poziomu postkonwencjonalnego. W stadium tym człowiek osiąga możliwość przyjęcia perspektywy uniwersalnego moralnego punktu widzenia. Dochodzi do przekonania, że należy przestrzegać przyjęte przez siebie zasady, ponieważ cechują się one powszechną ważnością. Jeśli prawo stanowione jest niezgodne z tymi powszechnymi zasadami, to człowiek jest w stanie odczytać swój obowiązek działania zgodnie z ogólnymi zasadami moralnymi, do których należą powszechne zasady sprawiedliwości, szacunek dla godności człowieka i równych praw człowieka<sup>48</sup>.

Analizując związek pomiędzy postawami moralnymi i naturalnymi, John Rawls stwierdził, że „zarówno postawy naturalne, jak i więzi moralne są uporządkowanymi rodzinami charakterystycznych dyspozycji, i rodziny te nakładają się na siebie w taki sposób, że nieobecność danego uczucia moralnego świadczy o nieobecności pewnych więzi naturalnych. Albo inaczej: obecność danych więzi naturalnych zwiększa, na odpowiednim poziomie rozwoju moralnego, podatność na pewne uczucia moralne”<sup>49</sup>.

Rozwój moralny człowieka nie musi kończyć się na stadium opisanym przez Kohlberga jak stadium szóste, czy też zidentyfikowane przez Rawlsa jako poziom moralności zasad. Kohlberg wskazał jeszcze kolejne stadium rozwoju, które nazwał stadium moralno-religijnym. Do tego stadium dochodzą ludzie przeżywający cierpienie związane z rodzącymi się wątpliwościami dotyczącymi odczuwania sensu życia jako istoty moralnej i sprawiedliwej, wobec dostrzegania w otaczającym świecie przejawów niesprawiedliwości i braku sukcesów ludzi kierujących się sprawiedliwością. Przewyciężenie trudności związanych z pytaniem o sens bycia sprawiedliwym jest możliwe dzięki przyjęciu szerszej perspektywy – perspektywy zjednoczenia z Bogiem, z kosmosem czy naturą. Dzięki temu zjednoczeniu

---

<sup>47</sup> Dorota, Czyżowska. „O celu i granicach rozwoju moralnego”, *Analiza i Egzystencja* 8 (2008), s. 85-101.

<sup>48</sup> Czyżowska. „O celu i granicach rozwoju moralnego”, s. 87.

<sup>49</sup> Rawls. *Teoria sprawiedliwości*, s. 659-660.

człowiek ma poczucie, że stanowi część większej całości, że ma swój udział w nieskończoności. Przeżywanie tego zjednoczenia pozwala człowiekowi na zintegrowanie uniwersalnych zasad, poczucia sprawiedliwości z ostatecznym sensem życia<sup>50</sup>, którym jest realizacja własnego człowieczeństwa i osiągnięcie ostatecznej szczęśliwości.

Podsumowując, należy zgodzić się z Johnem Rawlsem, że uczucia moralne, w tym poczucie sprawiedliwości, stanowią naturalną cechę normalnego życia ludzkiego. Ktoś, kto jest pozbawiony poczucia sprawiedliwości, jest jednocześnie pozbawiony rudymenarnych postaw naturalnych i moralnych uczuć, a tym samym jest pozbawiony istotnej części tego, co nazywane jest człowieczeństwem. Zatem poczucie sprawiedliwości jest wyrazem moralnej natury człowieka.

Powyższe ustalenie, że człowiek, który osiągnął odpowiedni poziom dojrzałości, ma wykształcone poczucie sprawiedliwości, prowadzi do optymistycznego wniosku (wbrew pesymistycznemu w tej kwestii pogładowi Kelsena), iż człowiek jest zdolny do zidentyfikowania treści sprawiedliwości, w tym treści sprawiedliwości determinującej sprawiedliwe prawo pozytywne.

## 2.2. Sprawiedliwość jako cnota etyczna

Wykształcone w procesie moralnego dojrzewania, poczucie sprawiedliwości jest warunkiem koniecznym do zaistnienia sprawiedliwości rozumianej jako cnota etyczna. Problem, jakie cechy powinien posiadać człowiek, który jest sprawiedliwy, był przedmiotem rozważań filozofów od czasów najdawniejszych.

Znamienne pod tym względem są rozważania Platona, który w dialogu pt. *Państwo*, dostrzegł pewną analogię pomiędzy sprawiedliwym państwem a sprawiedliwym człowiekiem. W sprawiedliwym państwie poszczególne grupy społeczne – przedstawione w hierarchicznej strukturze, zgodnie z którą na samym szczycie znajdują się rządzący (filozofowie), następnie żołnierze oraz na samym dole drabiny społecznej zarobnicy – mają za zadanie ściśle wykonywanie przypisanych im zadań i funkcji. Nikt nie powinien sięgać po nie swoje, lecz powinien wykonywać to, do czego z natury został przeznaczony.

<sup>50</sup> Czyżowska. „O celu i granicach rozwoju moralnego”, s. 93.



Analogicznie sprawiedliwy człowiek będzie dbał o harmonię wewnętrzną, o porządek czynników występujących w duszy, a mianowicie: intelektu, temperamentu i pożądlivosti. Zasada porządku jest tu analogiczna jak w państwie: czynnik wyżej położony w hierarchii ma rządzić czynnikami położonymi niżej. W efekcie zasada sprawiedliwości polega na tym, aby człowiek kierował się zawsze rozumem i nigdy nie ulegał wbrew rozumowi działaniom czynników niższych: temperamentowi i pożądlivosti.

Platon pojmuje sprawiedliwość jako cnotę egocentryczną, a nie społeczną. Mianowicie odnosząc się do wymienionych wyżej czynników działających w duszy ludzkiej Platon uznaje, że sprawiedliwość polega na tym, co się z tymi czynnikami dzieje, nie zaś na tym, jaki jest zewnętrzny skutek ich działania. Sprawiedliwość nie pozwala, aby któryś z tych czynników działał w sposób dla niego niewłaściwy, aby spełniał funkcje, które do niego nie należą. Taki człowiek – jak przekonuje Platon – „urządził sobie gospodarstwo wewnętrzne, jak się należy, panuje sam nad sobą, utrzymuje we własnym wnętrzu ład, jest dla samego siebie przyjacielem; zharmonizował swoje trzy czynniki wewnętrzne, jakby trzy struny dobrze współbrzmiające, najniższą, najwyższą i środkową, i jeżeli pomiędzy tymi są jeszcze jakieś inne, on je wszystkie związał i stał się ze wszech miar jedną jednostką [...]. Opanowany i zharmonizowany postępuje też tak samo, kiedy coś robi, czy to, gdy majątek zdobywa, czy o własne ciało dba, albo i w jakimś wystąpieniu publicznym, albo w prywatnych umowach, we wszystkich tych sprawach i dziedzinach on uważa i nazywa sprawiedliwym i pięknym każdy taki czyn, który tę jego równowagę zachowuje i do niej się przyczynia. [...] niesprawiedliwym nazywa czyn, który tę jego harmonię wewnętrzną psuje”<sup>51</sup>. Według Platona niesprawiedliwość jako przeciwieństwo sprawiedliwości, jest stanem nieporządku i wewnętrznej dezorganizacji.

Inaczej problem sprawiedliwości jako cnoty etycznej określił Arystoteles. W tym znaczeniu sprawiedliwość utożsamiana jest z trwałą dyspozycją człowieka, który dzięki tej dyspozycji

<sup>51</sup> Platon. „Państwo”, tłum. W. Witwicki. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), s. 28.



jest zdolny do dokonywania czynów sprawiedliwych, postępuje sprawiedliwie i pragnie tego, co sprawiedliwe. W swoim działaniu sprawiedliwy człowiek kieruje się prawem i słusnością. Arystoteles miał tu na myśli dobre prawo, dobrze sformułowane, nie zaś prawo „naprędce byle jak sklecone”<sup>52</sup>. Sprawiedliwość w tym ujęciu jest doskonałością etyczną w relacjach z innymi ludźmi. Zdaniem Arystotelesa, sprawiedliwość jako jedyna z cnót jest „cudzym dobrem” w tym znaczeniu, że obejmuje relacje do innych osób. Człowiek podążając za nakazami dobrego prawa, normującego czyny sprawiedliwe, sam staje się sprawiedliwy: „Bo jeżeli czyny sprawiedliwe to są te, które prawo nakazuje wypełniać, a prawo zaleca to, co jest zgodne z każdą z cnót, to wobec tego człowiek, który trwa przy czynach sprawiedliwych, zgodnych z prawem, będzie w pełni szlachetny, tak iż człowiek sprawiedliwy i sprawiedliwość jest pewnego rodzaju doskonałą cnotą”<sup>53</sup>. Oczywiście Arystoteles, mając świadomość, że prawo stanowione nie zawsze jest sprawiedliwe, uzupełnia swoją myśl o słusność, która jest korekturą ogólnej sprawiedliwości ustawowej. Zatem – zgodnie z poglądem Arystotelesa – sprawiedliwe jest to, co jest zgodne z prawem i ze słusnością. W odniesieniu do przyjętego w niniejszym opracowaniu celu badawczego, którym jest określenie determinantów sprawiedliwego prawa, ten problem ma istotne znaczenie i będzie jeszcze przedmiotem dalszych rozważań.

W tym miejscu naszą uwagę przenieśmy na kwestię zdolności człowieka do posiadania trwałej dyspozycji oddawania każdemu tego, co mu się należy, a więc do posiadania sprawiedliwości jako cnoty etycznej. Jak to już wcześniej zostało wspomniane, rozum ludzki może działać jako rozum teoretyczny, który odpowiada za zdobywanie i gromadzenie wiedzy, a także jako rozum praktyczny, który wskazuje człowiekowi właściwe działanie w danej konkretnej sytuacji. Działanie zgodne ze wskazówkami rozumu praktycznego to działanie właściwe w tym sensie, że kwalifikujące się do określenia jako działanie sprawiedliwe. Należy zatem zaakcentować związek funkcjonowania rozumu

<sup>52</sup> Arystoteles. „Etyka nikomachejska”, tłum. D. Gromska. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), s. 50.

<sup>53</sup> Arystoteles. „Etyka wielka”, tłum. W. Wróblewski. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), s. 60.

praktycznego ze zdolnością człowieka do posiadania cnoty sprawiedliwości. W tym sensie sprawiedliwość lokujemy w obszarze „uniwersalnej gramatyki moralności”<sup>54</sup> i pojmujemy ją jako wrodzoną zdolność człowieka do zidentyfikowania zasad sprawiedliwego i dobrego pod względem moralnym porządku społecznego.

Prowadzone współcześnie badania potwierdzają, że człowiek taką zdolność posiada, co jednocześnie stanowi potwierdzenie racji obecnej na przestrzeni wieków rozwoju myśli humanistycznej idei, wprawdzie różnie nazywanej, ale sprowadzającej się w istocie do twierdzenia o istnieniu w naturze człowieka pewnej swoistej kognitywnej możliwości. John Mikhail i Matthias Mahlmann wskazali na długą tradycję rozwoju tej idei. Już Sokrates stwierdzał istnienie wewnętrznego głosu, który jest dla człowieka duchem opiekuńczym (*daimonion*) i głos ten odradza człowiekowi takie działania, które jest zidentyfikowane jako złe. W poglądach Platona można wyodrębnić wątek myśli dotyczący świadomości człowieka idei obiektywnego dobra, którą to ideę dusza ludzka przywołuje w akcie przypomnienia. Arystoteles zaś nazywał tę kognitywną możliwość pewną formą moralną (*fronesis*). Natomiast św. Tomasz z Akwinu rozwinął naukę o praszumieniu (*synderesis*), w którym upatrywał istnienia zdolności człowieka do rozróżniania dobra od zła i skłonności do wybierania dobra. W czasach bardziej współczesnych wskazuje się na poglądy brytyjskich moralistów (wśród których można wymienić, np. Francisa Hutchesona, Josepha Butlera, Davida Hume’a, Adama Smitha, Thomasa Reida). Moraliści brytyjscy, pomimo pewnych różnic, zasadniczo uznawali, że człowiek posiada zmysł moralny (*moral sense*), umożliwiającą właściwe działanie. Przedstawiciele tradycji nowożytnego prawa naturalnego dostrzegali decydującą rolę rozumu człowieka (np. Hugo Grocjusz, według którego prawy rozum wskazuje człowiekowi, że „w każdej czynności, zależnie od jej zgodności lub niezgodności z rozumną naturą”<sup>55</sup> człowieka, tkwi moralna ohyda lub moralna

<sup>54</sup> Potrzezszcz. „Uniwersalna gramatyka moralności i prawa”, 30-45; Jadwiga, Potrzezszcz. „Mentalistyczna etyka i jej aplikacja do prawa”, *Teka Komisji Prawniczej Oddziału Lubelskiego Polskiej Akademii Nauk* 4 (2011), s. 118-132.

<sup>55</sup> Hugo, Grocjusz. „O prawie wojny i pokoju”. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Peti, 2007), s. 119.

konieczność”), rozumianego przede wszystkim jako rozum praktyczny (Immanuel Kant)<sup>56</sup>.

W rozumieniu Immanuela Kanta, człowiek, dzięki działaniu rozumu praktycznego może wznieść się ponad wszelkie uwarunkowania i działać jako istota moralna we właściwym sensie tego wyrażenia. Moralność wyróżniająca człowieka dotyczy tego, co jest bezwzględnie dobre, i może ona zostać rozpoznana przez zwykły ludzki rozsądek, w tak samo prosty sposób, w jaki identyfikowana jest różnica pomiędzy prawą a lewą ręką<sup>57</sup>. Człowiek jako istota racjonalna, o szczególnej wartości, którą nazywa się godnością osobową, posiada w swej naturze uzasadnienie moralne, ma świadomość prawa moralnego<sup>58</sup>.

Wskazane zdolności tkwiące w naturze człowieka stanowią prawnonaturalną podstawę moralności. Zatem prawo naturalne, pojmowane jako prawo rozumu, stanowi podstawę moralności człowieka, a także podstawę, na której powinno się tworzyć prawo stanowione<sup>59</sup>.

Tkwiące w naturze człowieka poczucie sprawiedliwości, jak to już zostało wskazane, stanowi trwałą skłonność do wybierania moralnego punktu widzenia. Człowiek posiadający cnotę sprawiedliwości ma swój udział w realizowaniu uniwersalnej zasady ludzkiej moralności. Ta uniwersalna zasada moralności ma swoją podstawę w społecznej naturze człowieka. W relacjach społecznych człowiek oczekuje sprawiedliwego traktowania przez innych ludzi, a także rozumie, że sam powinien sprawiedliwie traktować tych ludzi.

W tym znaczeniu sprawiedliwość jest tym, co odnosi się do drugiego – *iustitia est ad alterum*. Tak pojmowana

<sup>56</sup> Matthias, Mahlmann, John, Mikhail. „Cognitive Science, Ethics and Law”. W: *Epistemology and Ontology: IVR Symposium Lund 2003*, ed. by Z. Bankowski (Stuttgart: Franz Steiner Verlag, 2005), s. 95.

<sup>57</sup> Immanuel, Kant. *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. J. Gałęcki (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2004), s. 246.

<sup>58</sup> Potrzyszcz. „Immanuela Kanta i Matthiasa Mahlmanna próba humanistycznego uzasadnienia godności człowieka”. W: *Abiit, non abiit. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013), s. 285.

<sup>59</sup> Zob. Marian, Morawski. *Podstawy etyki i prawa*, wyd. 4 (Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów, 1930), *passim*; Dawid, Kostecki. *Filozofia prawa Mariana Ignacego Morawskiego SJ* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2021), *passim*.

sprawiedliwość jest sprawiedliwością subiektywną, bowiem ujmowana jest z perspektywy podmiotu tej sprawiedliwości. Chodzi tutaj zarówno o podmiot czynny sprawiedliwości (tzn. o ten podmiot, który odczuwa zobowiązanie do działania sprawiedliwego wobec drugiego człowieka), jak i o podmiot bierny sprawiedliwości (tzn. o ten podmiot, który podlega działaniom ocenianym jako sprawiedliwe, ewentualnie jako niesprawiedliwe, zgodnie z własnym poczuciem sprawiedliwości).

W kulturze zachodniej sprawiedliwość subiektywna, należąca do nauki o cnotach, zaliczana była do cnót kardynalnych, ponieważ jako słuszne używanie rozumu uznawana była za najbliższą duchowej istocie człowieka. Pogląd taki wyrażali m.in. Arystoteles i św. Tomasz z Akwinu, a także w czasach nam bardziej współczesnych pogląd taki jest kontynuowany w filozofii mającej podstawy w tradycji arystotelesowsko-tomistycznej. Człowiek posiadający cnotę sprawiedliwości kieruje się trzema szczegółowymi wymaganiami, które wyrażone są w klasycznych zasadach, nakazach cnoty: 1) żyć uczciwie (*honeste vivere*), 2) nikogo nie ranić (*neminem laedere*), 3) oddać każdemu to, co mu się należy (*suum cuique tribuere*). Cnota sprawiedliwości wyraża się także w tzw. „złotej regule”, zgodnie z którą: Czego nie chcesz, aby tobie czyniono, nie czyń drugiemu (*Quod tibi fieri non vis, alteri ne feceris*)<sup>60</sup>.

Sprawiedliwość jako cnota etyczna umożliwia człowiekowi rozumienie i zastosowanie w konkretnych okolicznościach ogólnych, uniwersalnych zasad w odniesieniu do kreowania norm postępowania. Pozwala to na znaczne ograniczenie relatywizmu wynikającego z trudności przewyciężenia skomplikowanych przypadków, które muszą zostać rozstrzygnięte za pomocą norm prawnych. Jako interesujący przykład możliwości zastosowania takich uniwersalnych zasad do kwestii bioetycznych i formułowania na tym obszarze norm postępowania, warto przytoczyć poglądy Arthura Kaufmanna, który kolejno wymienia następujące zasady wraz z ich aplikacją do rozważanego problemu.

Jako pierwszą przytoczył Kaufmann zasadę: *suum cuique tribuere* (przekazaną przez Cyserona), zgodnie z którą należy oddać każdemu to, co mu się należy. Jak trafnie stwierdza Kaufmann, tym minimum, które się każdemu należy, jest jego

<sup>60</sup> Antoni, Kość. *Podstawy filozofii prawa*, wyd. 3 (Lublin: Petit, 2005), s. 177.

własne, indywidualne, niewymienialne życie, jego własna tożsamość. Wynika z tego, że każdy ma prawo do życia w specyficznych dla niego okolicznościach, nawet jeśli życie to byłoby ułomne. Zatem z zasady *suum cuique* wynika absolutna ochrona życia.

W kolejnej zasadzie, złotej regule, sformułowanej w kazaniu Jezusa na Górze, chodzi o to, aby czynić innym to, czego pragniemy dla siebie. Arthur Kaufmann wyprowadza z tej zasady nakaz promowania dobra własnego dziecka, tak jak sam rodzic chciałby być chroniony, a nie zabity. W postaci negatywnej złota reguła przybiera postać: Czego nie chcesz, aby tobie czyniono, nie czyn tego innym. Zatem – przekonuje Kaufmann – nie propaguj, a także nie praktykuj manipulacji genetycznej na innych.

Kolejna zasada przytoczona przez Kaufmanna wynika z imperatywu kategorycznego Kanta: 1) Postępuj według takich zasad, które chciałbyś, aby były podniesione do rangi powszechnie obowiązującego prawa. 2) Działaj tak, abyś człowieczeństwa zarówno w twojej osobie, jak też i w osobie każdego innego, zawsze jednocześnie używał jako celu, a nigdy jedynie jako środka. Z tych nakazów można – zdaniem Kaufmanna – wyprowadzić wniosek: jeśli nie chcesz być jedynie kopia drugiego człowieka, to w ogóle nie popieraj klonowania ludzi. Autonomia, godność człowieka są tutaj wartościami domagającymi się absolutnej ochrony.

Następnie przytaczając za Johnem Rawlsem zasadę bezstronności, zgodnie z którą należy tak działać, aby wszyscy uczestnicy w równym stopniu mieli udział zarówno w korzyściach, jak i w ciężarach, Arthur Kaufmann wyprowadza wniosek: nie jest sprawiedliwy taki projekt technologiczny genów, który przynosi postęp i korzyść dla większości, kosztem wykluczenia mniejszości, której w równym stopniu należy się ochrona.

Kolejną, piątą już zasadą, którą przytacza Arthur Kaufmann, jest zasada odpowiedzialności, sformułowana przez Hansa Jonasa<sup>61</sup>. Zgodnie z tą zasadą należy działać tak, aby skutki tego działania nie zniszczyły, nie naruszyły i nie pomniejszyły możliwości ludzkiego życia i jego otoczenia we współczesności i w przyszłości. Wnika z tej zasady następujący wniosek

<sup>61</sup> Zob. Hans, Jonas. *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, tłum. M. Klimowicz (Kraków: Wydawnictwo Platan, 1996).

szczegółowy: nie stosuj żadnych technologii genetycznych, których szybki postęp pewnego dnia mógłby zagrozić ludzkości nieprzewidywalnymi szkodami. Konieczna jest więc etyka ekologii i etyka przyszłości.

Na koniec Arthur Kaufmann sformułował własną, ogólną zasadę (tzw. negatywny utilitaryzm), którą określił jako zasadę tolerancji. Zasada ta nakazuje: działaj tak, aby skutki twego działania można było pogodzić z potencjalnie najszerszym zapobieganiem albo zmniejszaniem ludzkiej nędzy. A zatem: szanuj i uznawaj także tych, których życie w społeczeństwie niewiele znaczy: upośledzonych, nienarodzonych, umierających, którzy cynicznie są określani jako „niewarci życia”<sup>62</sup>.

Podsumowując, sprawiedliwość pojmowana jako cnota, a więc sprawiedliwość subiektywna, wskazuje na kryterium działania z perspektywy subiektywnych preferencji danego podmiotu. Ponieważ drugiego człowieka postrzegamy jako w swej istocie podobnego do nas, to według tej subiektywnej miary odczytujemy normy właściwego wobec niego działania.

### 2.3. Obiektywizacja sprawiedliwości w relacjach społecznych

W relacjach społecznych człowieka istnieje potrzeba zobiektywizowania subiektywnych zasad sprawiedliwości. W tej obiektywizacji problem polega na możliwości dokonania przekładu spontanicznie rozpoznawanych zasad sprawiedliwości przez rozum praktyczny lub zmysł moralny człowieka na zasady zrozumiałe i akceptowalne przez wszystkich uczestników życia społecznego. Chodzi tutaj o intersubiektywną weryfikowalność zasad sprawiedliwości i ich intersubiektywną akceptowalność.

Moralność rozumiana jest jako subiektywny porządek, uwarunkowany przez specyficzne uczucia, w swej treści co do istoty ukierunkowany na dobro i sprawiedliwość. Porządek ten skonstruowany jest za pomocą aktów sądów działających w sumieniu danej jednostki. Ten subiektywny porządek jest porządkiem bezpośrednio wiążącym, wskazującym drażliwe nakazy powinności, sankcjonowanym każdorazowo w psychice

---

<sup>62</sup> Arthur, Kaufmann. *Rechtsphilosophie*, wyd. 2 (München: Beck'sche Verlagsbuchhandlung, 1997), 184-186; zob. Jadwiga, Potrzezszcz. *Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2007), s. 108-109.



poprzez indywidualną wolę<sup>63</sup>. Niewątpliwie każdy człowiek jako odrębny podmiot moralny, obdarzony rozumem i wolną wolą, wykształca sobie własny subiektywny porządek norm składających się na jego moralność. W ramach tego porządku norm moralnych istotną rolę odgrywają normy sprawiedliwego działania. Człowiek kierując się poczuciem sprawiedliwości, spontanicznie rozpoznaje te normy. Potrafi zidentyfikować i ocenić jakąś konkretną sytuację działania jako sprawiedliwą lub niesprawiedliwą.

W związku z potrzebą i koniecznością życia człowieka w społeczeństwie, kluczową rzeczą jest proces konwergencji subiektywnych sądów i przekonań moralnych, w tym przekonań odnoszących się do sprawiedliwego działania, który to proces w rezultacie pozwala na zobiektywizowanie się tych sądów i ocen. Rzeczony proces konwergencji przebiega analogicznie, jak w przypadku konferencyjnej teorii prawdy<sup>64</sup>. Punktem wyjścia tego procesu jest założenie, że do obiektywizacji zasad sprawiedliwości dochodzi za pośrednictwem oddziaływania niezależnych wzajemnie procesów myślowych różnych podmiotów, dotyczących sprawiedliwości. Różnice poglądów zaznaczające się w tym procesie, jako niedające się sprowadzić do jedności, muszą pozostać w sferze subiektywności. Natomiast te poglądy, które wyraźnie pokrywają się, stanowią część wspólną. Ta część wspólna to nic innego, jak zobiektywizowane zasady sprawiedliwości. Obiektywne zasady sprawiedliwości nie są rezultatem uznania czy społecznej konwencji. Wynikają one z racjonalnego namysłu i działania intuicji moralnej.

Kategoria sprawiedliwości w odniesieniu do norm postępowania, w tym w szczególności do norm prawnych, nie może istnieć tylko dzięki temu, że tak umówili się ludzie, czy też podjęli taką decyzję w drodze głosowania. Akceptacja poglądu przeciwnego musiałaby prowadzić do akceptacji jako sprawiedliwych takich nawet norm, które nie przyznają człowiekowi tego, co mu się należy jako osobie, jeśli tylko zgodnie z przyjętą społeczną konwencją normy takie nazywa się sprawiedliwymi.

<sup>63</sup> Por. Matthias, Mahlmann. *Rechtsphilosophie und Rechtstheorie* (Baden-Baden: Nomos Verlagsgesellschaft, 2010), s. 338.

<sup>64</sup> Zob. Kaufmann. „O naukowości nauk prawnych. Podstawy konwergencyjnej teorii prawdy”, tłum. G. Skąpska, *Colloquia Communia* 6(41)-1(42) (1988-1989), s. 91.

Mielibyśmy wówczas taką sytuację, jaką opisał – wspomniany wcześniej – Thomas Hobbes w swoim dziele pt. *Lewiatan*, gdzie dopiero suweren mocą swojej absolutnej władzy określał, co jest sprawiedliwe.

Na przestrzeni rozwoju myśli humanistycznej sformułowane zostały takie zasady sprawiedliwości, które z całą pewnością możemy określić jako obiektywne zasady sprawiedliwości. Są to dwie zasady wskazane wyraźnie już przez Arystotelesa (w wyniku analizy porządku dobra wspólnego), następnie rozważane przez św. Tomasza z Akwinu, aż do naszej współczesności, kiedy to powstaje wiele teorii sprawiedliwości, które jednakże w swej istocie oparte są na tych dwóch klasycznych zasadach. Chodzi o zasadę sprawiedliwości rozdzielczej (*iustitia distributiva*) oraz zasadę sprawiedliwości wyrównawczej (*iustitia commutativa*)<sup>65</sup>.

Podstawą wyróżnienia tych dwóch zasad sprawiedliwości jest równość. Pojęcie równości jest jednak niejednoznaczne. Już Platon w dialogu pt. *Prawa* wskazywał, że „są dwie równości. Nazywają się jednakowo, a w rzeczywistości są sobie na wielu punktach prawie że wprost przeciwne. Jedną z nich potrafi w rozdzielaniu zaszczytów wprowadzić każde państwo i każdy prawodawca – równość co do miary, wagi i liczby [...]. Ale najprawdziwszą i najlepszą równość niełatwo byle kto dojrzeć potrafi. Sam Zeus ją ocenia w całej pełni, a ludziom zawsze wystarcza jej choć odrobina [...]. Ona człowiekowi większemu przydziela więcej, a mniejszemu mniej. Jednemu i drugiemu daje w sam raz w stosunku do natury jednego i drugiego. Dzielniejszych ludzi zawsze wyżej stawia, a jeśli ktoś stoi na przeciwnym krańcu dzielności i kultury osobistej – ona jednym i drugim oddaje to, co się im należy, i to ma swój sens”<sup>66</sup>.

Arystoteles posługiwał się wskazanymi już przez Platona dwoma rodzajami równości, które odpowiednio stanowiły podstawę wyróżnienia dwóch rodzajów sprawiedliwości. Mianowicie jeden rodzaj sprawiedliwości „odnosi się do rozdzielania zaszczytów lub pieniędzy, lub innych rzeczy, które mogą być przedmiotem rozdziału pomiędzy uczestników wspólnoty

<sup>65</sup> Kość. *Podstawy filozofii prawa*, s. 28.

<sup>66</sup> Platon. „Prawa”, tłum. W. Witwicki. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), s. 44.



państwowej<sup>67</sup> (sprawiedliwość rozdzielcza). Podstawą wyróżnienia sprawiedliwości rozdzielczej jest równość rozumiana jako proporcja (w języku matematyków nazywana proporcją geometryczną). W przypadku sprawiedliwości rozdzielczej sprawiedliwy rozdział dokonywany jest ze względu na pewną wskazaną uprzednio wartość, pewne przyjęte kryterium rozdziału. Ktoś, kto posiada więcej pożądanej wartości, powinien otrzymać więcej dobra będącego przedmiotem podziału, w stosunku do osoby, która tej wartości ma mniej. W tym sensie Arystoteles wyjaśnia, że tym, „co sprawiedliwe, jest to, co proporcjonalne, a to, co wykracza przeciw proporcji, jest niesprawiedliwe”<sup>68</sup>. W dziele pt. *Etyka wielka* Arystoteles również prowadzi wywód na temat równości proporcjonalnej i związanej z nią sprawiedliwości rozdzielczej. Stwierdza mianowicie, że „to, co sprawiedliwe, jest równością, to i równość proporcjonalna musi być tym, co jest sprawiedliwe. A proporcja zachodzi przynajmniej w czterech członach: jak A do B, tak C do D. Proporcją np. jest, jeżeli ktoś posiada wiele, wnosi wiele, kto posiada mało, wnosi mało. I znów podobnie: kto wiele się trudził, otrzymuje wiele, a kto mało się trudził, otrzymuje mało. Jak ma się człowiek strudzony do tego, który się nie trudził, tak ma się wielka ilość do małej ilości. Jak natomiast ma się człowiek strudzony do wielkiej ilości, tak człowiek niespracowany ma się do małej ilości. Zdaje się, że i Platon stosował tego rodzaju sprawiedliwość proporcjonalną w *Państwie*”<sup>69</sup>.

Drugi rodzaj sprawiedliwości wskazany przez Arystotelesa spełnia funkcję wyrównującą w rodzących zobowiązania stosunkach między ludźmi, zarówno tych zależnych od woli (np. umowa), jak i niezależnych od woli (np. wyrządzenie szkody). Podstawą wyróżnienia sprawiedliwości wyrównawczej jest równość arytmetyczna, równość, którą Platon nazwał równością co do miary, wagi i liczby. Sprawiedliwość wyrównawcza wymaga, aby wypełnić zaciągnięte zobowiązanie lub naprawić wyrządzoną szkodę w taki sposób, aby spełnić zobowiązanie dokładnie w takiej wysokości, w jakiej ono powstało. Nie jest przy tym wyrównaniu istotne, jakimi cechami charakteryzują się osoby, pomiędzy którymi zaistniało zobowiązanie. Wszystko

<sup>67</sup> Arystoteles. „Etyka nikomachejska”, s. 51.

<sup>68</sup> Arystoteles. „Etyka nikomachejska”, s. 52.

<sup>69</sup> Arystoteles. „Etyka wielka”, s. 61.

bowiem jedno – jak argumentuje Arystoteles – „czy człowiek dobry pozbawił mienia człowieka złego, czy na odwrót: zły – dobrego, lub czy cudzołóstwa dopuścił się człowiek dobry czy zły: prawo baczy tylko na różnicę w wielkości straty i traktuje wszystkie osoby jako równe, baczy tylko na to, czy ktoś postąpił niesprawiedliwie, a ktoś drugi doznał krzywdy lub czy ktoś komuś wyrządził szkodę, a tamten ją poniósł”<sup>70</sup>.

Współcześnie ważny wkład w skonstruowanie zasad sprawiedliwości, w wysokim stopniu charakteryzujących się obiektywizmem – chociaż w konwencji umowy społecznej – wniósł John Rawls. Swoją teorię sprawiedliwości skonstruował jako alternatywę wobec poglądów utylitarystów. Posłużył się metodą dobrze znaną z teorii umowy społecznej, przenosząc ją jednakże na wyższy poziom abstrakcji. W teorii Rawlsa przedmiotem umowy społecznej są zasady sprawiedliwości, wybierane w warunkach uczciwej bezstronności, przez ludzi wolnych i rozumnych, dbających o własne korzyści. Wybór zasad sprawiedliwości (jako bezstronności), dokonywany był w (hipotetycznej) pierwotnej sytuacji równości, będącej odpowiednikiem stanu natury, opisywanego w klasycznych teoriach umowy społecznej. Aby zagwarantować, że w efekcie dokonanego wyboru zasady sprawiedliwości będą rzeczywiście obiektywnie uzasadnione, i że nie będą upośledzały lub uprzywilejowywały jakiegokolwiek członka społeczeństwa, lecz będą dla każdego jednakowo sprawiedliwe (sprawiedliwość jako bezstronność), John Rawls posłużył się pewnym eksperymentem myślowym, a mianowicie przyjął założenie, że wybór dokonywany będzie zza zasłony niewiedzy. Chodzi o to, że nikt z wybierających zasady sprawiedliwości nie wie, jaka jest jego pozycja w społeczeństwie, jakie są jego zdolności itd. Nie ma zatem uprzedniej wiedzy, jakie miejsce zajmie w urządzanym właśnie społeczeństwie. Rawls zakłada, że „jeśli wszyscy są w podobnej sytuacji i nikt nie może zaprojektować zasad faworyzujących jego własną pozycję, zasady te są rezultatem uczciwego porozumienia czy przetargu. Bowiem założenia sytuacji pierwotnej – symetria wzajemnych relacji międzyludzkich – gwarantują uczciwy układ między jednostkami jako podmiotami moralnymi tj. rozumnymi istotami

---

<sup>70</sup> Arystoteles. „Etyka nikomachejska, s. 53.

zdolnymi do celowego działania i obdarzonymi [...] poczuciem sprawiedliwości”<sup>71</sup>.

Zdaniem Johna Rawlsa, ludzie w sytuacji pierwotnej równości, zza zasłony niewiedzy, wybraliby następujące dwie zasady: „*Pierwsza*: każda osoba ma mieć równe prawo do jak najszerzej podstawowej wolności możliwej do pogodzenia z podobną wolnością dla innych. *Druga*: nierówności społeczne i ekonomiczne mają być tak ułożone, by (a) można się było rozsądnie spodziewać, że będzie to z korzyścią dla każdego, i (b) wiązały się z pozycjami i urzędami na równi dla wszystkich otwartymi”<sup>72</sup>.

Teoria sprawiedliwości Rawlsa jest częścią teorii racjonalnego wyboru, stanowi swego rodzaju opis ludzkiego zmysłu sprawiedliwości. Podjęta przez Johna Rawlsa próba sformułowania zasad sprawiedliwości jako bezstronności jest niewątpliwie interesującym przedsięwzięciem ukierunkowanym na zidentyfikowanie sprawiedliwości obiektywnej, racjonalnie uzasadnionej na poziomie racjonalności rozsądnych ludzi. Oczywiście teoria ta wzbudzała różne kontrowersje, o których nie możemy tutaj pisać ze względu na wąsko zakreślony cel badawczy, którym jest wskazanie determinantów sprawiedliwego prawa.

### 3. Pojęcie prawa

Podjęta w niniejszym rozdziale próba określenia wyznaczników sprawiedliwego prawa wymaga – po dokonaniu wstępnych ustaleń odnoszących się do pojęcia sprawiedliwości – określenia, co rozumiemy pod pojęciem prawa. Musimy od początku zdawać sobie sprawę z tego, o jakie prawo nam chodzi, kiedy mówimy o sprawiedliwym prawie. Aby to dookreślić, posłużymy się klasycznym rozróżnieniem pomiędzy prawem naturalnym a prawem pozytywnym (stanowionym).

#### 3.1. Prawo naturalne

Pojęcie prawa naturalnego było przedmiotem wielu rozważań i określeń na przestrzeni dziejów myśli humanistycznej. Nie

<sup>71</sup> Rawls. *Teoria sprawiedliwości*, s. 24-25.

<sup>72</sup> Rawls. *Teoria sprawiedliwości*, s. 87.

ma miejsca w ramach niniejszego opracowania na przytaczanie wszystkich poglądów dotychczas wyrażonych na temat prawa naturalnego. Nie ma też takiej potrzeby, ponieważ istnieje bogata i wartościowa literatura na ten temat<sup>73</sup>.

Za podstawę dalszych rozważań przyjęte zostaną poglądy na temat prawa naturalnego wyrażone przez św. Tomasza z Akwinu oraz kontynuowane przez klasycznych filozofów neotomistycznych. Poglądy te są godne uwagi ze względu na ich przekonującą racjonalność argumentacji. Rozumienie prawa naturalnego w filozofii arystotelesowsko-tomistycznej, wraz ze współczesnymi jej interpretacjami, oddaje istotę problemu, pozwala w sposób najdoskonalszy odkryć fenomen prawa naturalnego.

Prawo naturalne jest udziałem rozumnego stworzenia w prawie wiecznym (*Lex naturalis nihil aliud est quam participatio legis aeternae in rationali creatura*). Prawo naturalne stanowi światło naturalnego rozumu, za pomocą którego człowiek odróżnia dobro od zła<sup>74</sup>. Rozum praktyczny za swój pierwszy przedmiot ma pojęcie dobra. W związku z tym, pierwszą i niezmienną zasadą prawa naturalnego jest zasada: Dobro należy czynić i dążyć do niego, a zła należy unikać. Dobro stanowi naturalną skłonność człowieka, jest właściwym celem jego działania. Św. Tomasz z Akwinu wskazuje, jakie są trzy zasadnicze skłonności człowieka, postrzegane jako jego dobro, tworzące porządek prawa naturalnego: 1) skłonność do zachowania swojego istnienia, którą człowiek ma wspólną ze wszystkimi istotami żyjącymi; zatem do prawa naturalnego należy wszystko to, co prowadzi w sposób konieczny do zachowania życia i oddalenia tego, co zagraża celowi zachowania życia; 2) skłonność do przekazywania życia poprzez łączenie się kobiety i mężczyzny w celu rodzenia i wychowywania dzieci; skłonność do przekazywania życia jest charakterystyczna dla wszystkich istot, w tym

---

<sup>73</sup> Zob. np. Javier, Hervada. *Historia prawa naturalnego*, tłum. A. Dorabalska (Kraków: Wydawnictwo Petrus, 2013). Michał, Sopiński. „Rozumowanie prawnicze jako rozumowanie praktyczne w świetle nowej teorii prawa naturalnego Johna M. Finnis’a”, *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej* 1 (2020): s. 84-101; Michał, Sopiński. „W stronę prawa naturalnego – perspektywa prawnonaturalna jako paradygmat myślenia o prawie pozytywnym?”. W: *Teoria i praktyka prawa w perspektywie prawnonaturalnej* (Warszawa: Wydawnictwo SWWS, 2022), s. 13-30.

<sup>74</sup> Tomasz z Akwinu. „Suma teologiczna. O prawie”, tłum. F.W. Bednarski. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), s. 89.

również zwierząt; 3) trzecia skłonność jest już skłonnością zarezerwowaną wyłącznie dla człowieka, ponieważ odpowiada jego rozumnej i społecznej naturze, mianowicie chodzi o skłonność do poznawania prawdy oraz życia w społeczeństwie; aby ten cel mógł zostać osiągnięty, człowiek powinien wystrzegać się głupoty, a także wystrzegać się obrażania innych ludzi, z którymi żyje w społeczeństwie<sup>75</sup>.

Analiza i interpretacja wypowiedzi św. Tomasza na temat naturalnych skłonności człowieka i związanych z nimi wymagań prawa naturalnego, pozwalają na racjonalne zidentyfikowanie treści prawa naturalnego, bez minimalistycznej redukcji tych wymagań do kwestii przetrwania, jak to uczynił Herbert L.A. Hart formułując swoje twierdzenia na temat natury ludzkiej, które sam nazwał truizmami. Poglądy te traktuje Hart jako „umiarkowany empiryczny odpowiednik ambitniejszej teleologicznej koncepcji prawa naturalnego”<sup>76</sup>. Owe wspomniane truizmy mają – w przekonaniu Harta – odsłonić „jądro rozsądnego sensu prawa naturalnego”<sup>77</sup>, a co za tym idzie, pozwolić zrozumieć istotę prawa i moralności. Niewątpliwie należy docenić wysiłek Harta w kierunku uzasadnienia, że wprawdzie teoretycznie prawo stanowione może mieć dowolną treść, ale ze względu na wymagania natury ludzkiej powinno mieć treść adekwatną do tej natury. To jest znaczny postęp myślenia pozytywisty w stosunku do twardego twierdzenia Hansa Kelsena, że prawo może mieć dowolną treść.

Bardziej przekonujące są jednak twierdzenia wielu przedstawicieli neotomistycznej teorii prawa naturalnego, którzy trafnie twierdzili – jak np. Arthur Friedolin Utz – że „każdy porządek prawny musi posiadać minimum naturalnych norm moralnych, a więc norm, które dla człowieka są oczywiste na mocy jego natury, a tym samym są oczywiste bez żadnych dalszych wyjaśnień”<sup>78</sup>.

<sup>75</sup> Por. Tomasz z Akwinu. „Suma teologiczna. O prawie”, s. 97-98.

<sup>76</sup> Herbert, Lionel, Adolphus, Hart. „Problemy filozofii prawa”. W: Herbert, Lionel, Adolphus, Hart. *Eseje z filozofii prawa*, tłum. J. Woleński (Warszawa: Wydawnictwo „ABC”, 2001), s. 112.

<sup>77</sup> Herbert, Lionel, Adolphus, Hart. *Pojęcie prawa*, tłum. J. Woleński (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998), s. 268.

<sup>78</sup> Arthur, Friedolin, Utz. „Pojęcie prawa w teorii i praktyce”, tłum. A. Kość, J. Potrzebszcz, *Roczniki Nauk Prawnych* 2 (2010), s. 14.

Niezbędnym założeniem prawa naturalnego jest założenie, że rozum ludzki jest zdolny do rozpoznania rudymenarnych norm życia wspólnotowego człowieka. Trafnie określił prawo naturalne A.F. Utz, stwierdzając, że nie jest ono jakimś katalogiem ostatecznie sformułowanych norm prawnych. Prawo naturalne egzystuje w rozumie praktycznym człowieka. Za pomocą rozumu praktycznego człowiek posiada zdolność rozpoznania zasad koniecznych do zrealizowania egzystencjalnych celów społeczeństwa, biorąc pod uwagę wszelkie ekonomiczne i społeczne uwarunkowania. Prawo naturalne ma w tym sensie charakter dynamiczny, wzrasta wraz z rozwojem kultury i społecznych relacji, zwłaszcza zaś ze świadomością prawną członków społeczeństwa. Prawo naturalne umożliwia krytyczną ocenę relacji społecznych i ekonomicznych. Rozum praktyczny jest ukierunkowany na identyfikację treści, odnoszących się ostatecznie do zabezpieczania życiowych interesów człowieka. Ponadczasowy charakter prawa naturalnego polega na dynamicznej sile rozumu praktycznego, który za pomocą zewnętrznego, jak i wewnętrznego doświadczenia (doświadczenia wartości) potrafi formułować adekwatne do aktualnych potrzeb człowieka normy prawne, umożliwiające urzeczywistnianie jego egzystencjalne cele<sup>79</sup>.

### 3.2. Prawo pozytywne

Prawo pozytywne jako społeczny fenomen pojawiło się już w czasach starożytnych, kiedy to władcy ustanawiali różne nakaazy i zakazy skierowane do swoich podwładnych. Jednakże samo pojęcie prawa pozytywnego ma swój rodowód w średniowiecznej teorii prawa. Posługiwanie się tym pojęciem zanotowano po raz pierwszy u Piotra Abelarda (1079-1142), a także następnie u dekretalistów francuskich XII wieku. Wywodzi się je od łacińskiego słowa: *ponere, posui, positum, positivum*, tłumaczonego jako: kłaść, postanowić, ustanowić. Prawo pozytywne bierze zatem swój początek ze stanowienia przez człowieka. Tworzy ono porządek prawny obowiązujący w danym czasie i w danym miejscu. Reguluje życie wspólne ludzi poprzez wiążące normy<sup>80</sup>.

<sup>79</sup> Arthur, Friedolin, Utz. „Prawo naturalne jako pojęcie zbiorcze niepozytywistycznych teorii prawa”, tłum. A. Kość, J. Potrzezszcz, *Roczniki Nauk Prawnych* 1 (2010): s. 76.

<sup>80</sup> Kość. *Podstawy filozofii prawa*, s. 86.

Istotą problemu filozoficznoprawnego dotyczącego prawa pozytywnego jest pytanie o definicję tego prawa. Pytanie to motywowane jest dostrzeżeniem pewnej trudności związanej z wymaganiami, które powinno stawiać się prawu pozytywnemu, aby można było w ogóle zidentyfikować go jako prawo, a nie ustawowe bezprawie, jak to nazwał Gustaw Radbruch<sup>81</sup>.

Św. Tomasz z Akwinu sformułował definicję prawa, która i dzisiaj nie straciła na aktualności. Zgodnie z tą definicją „prawo jest rozporządzeniem rozumu, nadane dla dobra wspólnego i ogłoszone przez tego, kto ma pieczę nad wspólnotą”<sup>82</sup>. Na przytoczone określenie prawa składają się cztery główne cechy. Po pierwsze, prawo jest czymś przynależnym do rozumu. Nie jest to zatem jedynie przejaw woli prawodawcy. Nakaz prawny powinien być rozumny, a to jednocześnie oznacza, że powinien kierować ludzi rozumnych do celu i poprzez racjonalne uzasadnienie nakładanych obowiązków powinien rodzić poczucie bycia zobowiązanym, a nie jedynie przymuszonym (np. poprzez presję psychiczną związaną z zagrożeniem sankcją). Z rozumnością nakazu wiąże się druga cecha prawa, a mianowicie ukierunkowanie prawa na dobro wspólne. Wszelkie prawo (zasługujące na miano prawa) ma na celu dobro wspólne. Kolejną, trzecią cechą prawa, jest spełnienie wymogu, aby nie rozum kogokolwiek prawo ustanawiał, lecz jedynie rozum tego, komu powierzono pieczę nad wspólnotą, innymi słowy, kto ma kompetencję do tworzenia prawa wiążącego członków wspólnoty. I na koniec św. Tomasz podaje jeszcze wymóg, aby prawo zostało ogłoszone, jeśli ma mieć moc wiążącą. Analiza wszystkich czterech wymogów stawianych prawu pozytywnemu prowadzi do wniosku, że nie można byłoby zrezygnować z żadnego z nich bez istotnego uszczerbku dla „prawości” prawa pozytywnego.

Porównując definicję prawa św. Tomasza z Akwinu z wymogami, jakie stawia prawu współczesny teoretyk prawa, Robert Alexy, można dostrzec pewną analogię pomiędzy elementami składającymi się na określenie prawa. Robert Alexy stwierdził mianowicie, że wszystkie definicje prawa odnoszą się (w różny sposób) do trzech elementów: 1) społeczna skuteczność,

<sup>81</sup> Gustaw, Radbruch. „Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo”. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), s. 221-230.

<sup>82</sup> Tomasz z Akwinu. „Suma teologiczna. O prawie”, s. 90.



2) materialna słuszność, 3) właściwe ustanowienie. We wszystkich pozytywistycznych określeniach prawa akcentowany jest element poprawnego ustanowienia ewentualnie społecznej skuteczności. W radykalnych niepozytywistycznych koncepcjach prawa akcent pada jedynie na treściową słuszność. Natomiast niepozytywistyczna koncepcja prawa, którą popiera Robert Alexy, uwzględnia w swoim określeniu prawa wszystkie trzy elementy. Zatem prawo powinno być nie tylko poprawnie ustanowione, społecznie skuteczne, ale także powinno być treściowo słuszne<sup>83</sup>. Trudno odmówić racji takiego określenia prawa. W swej istocie prawo powinno spełniać wszystkie trzy warunki, wskazane przez Roberta Alexy'ego. I wszystkie te wymogi wynikają również z określenia prawa sformułowanego przez św. Tomasza z Akwinu. Niewątpliwie do poprawnego stanowienia należy wymóg, aby prawo było ustanowione i ogłoszone przez kompetentny podmiot (tego, komu powierzono pieczę na wspólnotą). Jeśli prawo ma urzeczywistniać dobro wspólne, nie może być nieskuteczne. Zatem społeczna skuteczność prawa pozytywnego również jest uwzględniona w definicji św. Tomasza z Akwinu. I wreszcie ostatni wymóg – wymóg treściowej słuszności – jest w sposób szczególny akcentowany w definicji prawa św. Tomasza z Akwinu. Prawo bowiem ma być rozumnym nakazem ukierunkowanym na dobro wspólne. Zatem można – stosując współczesną terminologię – nazwać koncepcję prawa św. Tomasza z Akwinu koncepcją niepozytywistyczną, zgodnie z kryteriami zaproponowanymi przez Alexy'ego<sup>84</sup>.

### 3.3. Relacja prawa pozytywnego do prawa naturalnego

Relację prawa pozytywnego do prawa naturalnego bardzo trafnie określił św. Tomasz z Akwinu, a za nim wielu kontynuatorów tomizmu, jako relację pozytywną i negatywną. W sensie pozytywnym chodzi o to, aby prawo stanowione było treściowo zgodne z prawem naturalnym. Natomiast w sensie negatywnym

---

<sup>83</sup> Alexy. „A Definition of Law”. W: *Prescriptive Formality and Normative Rationality in Modern Legal Systems. Festschrift for Robert S. Summers*, eds. W. Krawietz, N. MacCormick, G.H. von Wright (Berlin: Duncker & Humblot, 1994), s. 101-102.

<sup>84</sup> Zob. Potrzezszcz. *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013), s. 172.

akcentuje się to, że prawo naturalne nie reguluje wszystkich szczegółowych kwestii, które należy uregulować, aby służyły za wzorce postępowania ludzi adekwatne dla potrzeb czasu i miejsca. Wobec tego prawodawca ma swobodę w określaniu treści prawa pozytywnego w tych kwestiach, które nie są regulowane normami prawa naturalnego. Swoboda ta nie jest jednak absolutna. Prawodawca powinien bowiem dbać o to, aby tworzone przez niego prawo nie było sprzeczne z zasadami prawa naturalnego. Św. Tomasz z Akwinu trafnie oddaje istotę relacji prawa pozytywnego do prawa naturalnego porównując tworzenie prawa do budowy domu. W tym porównaniu prawo naturalne jest jak fundamenty domu, natomiast prawo pozytywne jest budowlą na tych fundamentach wzniesioną.

#### 4. Sprawiedliwość z perspektywy pozytywistycznych i niepozytywistycznych koncepcji prawa

Odnosząc się do utrwalonej w naszej kulturze definicji sprawiedliwości pojmowanej jako stała i trwała wola oddania każdemu tego, co mu się należy (*Iustitia est constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuendi*), Javier Hervada trafnie podkreślił, że sprawiedliwość jest cnotą przestrzegania, a także poszanowania prawa, a nie cnotą tworzenia prawa<sup>85</sup>. Stanowienie prawa pojmuje Hervada jako akt władzy, a nie cnoty. Dopiero gdy zaistniało już prawo, został przyznany tytuł do rzeczy, pojawia się sprawiedliwość jako cnota polegająca na oddawaniu każdemu tego, co mu się należy, co zgodnie z prawem zostało mu już uprzednio przyznane. Wypowiedź Herwady może wzbudzać pewne wątpliwości wobec utrwalonego poglądu, zgodnie z którym prawo pochodzi od sprawiedliwości, a więc *ius* wywodzi się od *iustum*. Aby problem ten wyjaśnić warto spojrzeć na problem sprawiedliwości z perspektywy pozytywistycznych i niepozytywistycznych koncepcji prawa.

---

<sup>85</sup> Javier, Hervada. *Prawo naturalne. Wprowadzenie*, tłum. A. Dorabalska (Kraków: Wydawnictwo Petrus, 2011), s. 15.

#### 4.1. Sprawiedliwość z perspektywy pozytywistycznych koncepcji prawa

W pozytywistycznych koncepcjach prawa podkreśla się przede wszystkim sprawczą moc prawodawcy. W skrajnych pozytywistycznych poglądach prawodawca mocą swej woli decyduje o tym, co jest sprawiedliwe. Miarą tej sprawiedliwości jest ustanowione przez prawodawcę prawo. W tym wypadku można mówić jedynie o sprawiedliwości legalnej, pojmowanej ściśle jako zgodność z prawem stanowionym, a nawet w swej treści utożsamianej z treścią prawa stanowionego. Tego rodzaju poglądy głosili wspomniani już wcześniej filozofowie: Thomas Hobbes i Hans Kelsen.

Przyjmując jedynie perspektywę pozytywistyczną, musieliśmy uzasadniać, że coś się komuś należy (ma tytuł prawny do jakiejś rzeczy) jedynie dlatego, że prawodawca w akcie stanowienia prawa przyznał mu uprawnienie do danej rzeczy. W tym sensie definicja sprawiedliwości – zgodnie z którą sprawiedliwość stanowi niezmienną wolę oddawania każdemu tego, co mu się należy – musiałaby być ograniczona do obszaru określonego normowaniem prawa stanowionego.

Patrząc na problem sprawiedliwości z perspektywy pozytywistycznej, rację bytu miałyby jedynie wąsko pojmowana sprawiedliwość legalna<sup>86</sup>, natomiast pytanie o to czy samo prawo stanowione jest sprawiedliwe, byłoby pozbawione sensu. Problem sprawiedliwości prawa stanowionego może zaistnieć jedynie wtedy, gdy zaakceptujemy fakt istnienia prawa ponadpozytywnego, a mianowicie prawa naturalnego.

#### 4.2. Sprawiedliwość z perspektywy niepozytywistycznych koncepcji prawa

Rozważając problem sprawiedliwości z perspektywy niepozytywistycznych koncepcji prawa, możemy gruntownie wyjaśnić

---

<sup>86</sup> Należy w tym miejscu zaznaczyć, że pojęcie sprawiedliwości legalnej bywa także rozumiane szerzej (i rozumiane jako sprawiedliwość społeczna), nie tylko w odniesieniu do prawa pozytywnego, ale także z uwzględnieniem prawa naturalnego. Taki pogląd wyraził Antoni Szymański, zob. na ten temat: Jadwiga, Potrzezszcz. „Sprawiedliwość społeczna w poglądach Antoniego Szymańskiego”, *Studia Prawnicze KUL* 1 (2022), s. 223-245.

sens wyrażenia sformułowanego przez Hervadę, że sprawiedliwość jest wykonaniem prawa. W niepozytywistycznych koncepcjach prawa, jak to już wcześniej zostało zaakcentowane, pojawia się – jako element definicyjny prawa – wymóg jego treściowej słuszności. Aby ten wymóg „prawości” prawa mógł zostać prawidłowo zidentyfikowany, musi być uprzednio określone kryterium owej treściowej słuszności prawa. Kryterium to z konieczności musi mieć charakter ponadpozytywny, jeśli ma spełnić prawidłowo swoją funkcję.

Oceniając sprawiedliwość prawa pozytywnego odwołujemy się do prawa naturalnego, które także przydziela tytuły prawne do danej rzeczy. Prawo naturalne jest – jak przekonuje Hervada – tym, co sprawiedliwe z natury, co jest należne osobie ludzkiej jedynie z tego powodu, że jest istotą obdarzoną godnością. Zatem, jak słusznie podkreślił Hervada, „sprawiedliwość prawa pozytywnego wiąże się z prawem naturalnym, a poza tą relacją kwestia sprawiedliwości właściwie się nie pojawia”<sup>87</sup>.

Owe rzeczony prawnonaturalne tytuły stanowią determinanty sprawiedliwego prawa pozytywnego. Powinien je dostrzec i uwzględnić prawodawca w treści tworzonego prawa. W tym sensie potwierdza się również teza Javiera Hervady o jedności prawa naturalnego i prawa pozytywnego: „prawo naturalne i prawo pozytywne nie stanowią dwóch odmiennych i oddzielnych porządków prawnych – dwóch systemów prawa. Oba składają się na jeden system normatywny, jeden system prawa, częściowo naturalny, częściowo pozytywny”<sup>88</sup>.

## 5. Dobro osoby ludzkiej i dobro wspólne jako cel sprawiedliwego prawa

Celem sprawiedliwego prawa jest dobro wspólne. Twierdzenie to ma swoją długą historię od czasów starożytnych (przede wszystkim Arystoteles), poprzez chrześcijańskie średniowiecze (przede wszystkim św. Tomasz z Akwinu), aż do czasów nam

<sup>87</sup> Hervada. *Prawo naturalne. Wprowadzenie*, s. 24.

<sup>88</sup> Hervada. *Prawo naturalne. Wprowadzenie*, s. 169-170.

współczesnych i jest aktualna w polskim porządku prawnym<sup>89</sup>. W ramach dobra wspólnego realizuje się dobro poszczególnych ludzi, stosownie do ich godności osobowej. W tym sensie nie można przeciwstawiać dobra wspólnego i dobra poszczególnych ludzi żyjących w danej wspólnotcie. Dobra wspólne obejmuje bowiem dobro poszczególnych członków wspólnotty. Jest ono „wartością zbiorową, wynikającą z natury człowieka i obejmującą doskonałość wielości osób, którą osiągają w życiu wspólnym i wzajemnym współdziałaniu poprzez korzystanie z instytucji społecznych”<sup>90</sup>.

Zatem jako podstawowe determinanty sprawiedliwego prawa należy wskazać przede wszystkim godność człowieka i dobro wspólne<sup>91</sup>. Bez uwzględnienia szczególnego miejsca człowieka w hierarchii bytów ziemskich, trudno byłoby sensownie uzasadnić konieczność i potrzebę tworzenia sprawiedliwego prawa.

## 6. Natura rzeczy a sprawiedliwość prawa

Kolejnym determinantem sprawiedliwego prawa jest natura rzeczy jako faktor realny istotny zarówno w procesie tworzenia, jak i stosowania prawa. Sprawiedliwe prawo powinno zawsze uwzględniać wymagania płynące z natury rzeczy, ponieważ „w każdej sytuacji, w każdej konstelacji faktów, ludzkich dążeń i historycznych tendencji ukryta jest miara słusznego, którą należy odnaleźć”<sup>92</sup>.

W treści pojęcia „natura rzeczy” należy zidentyfikować pojęcie samej rzeczy oraz pojęcie natury, co w efekcie pozwoli na ujęcie sensu wyrażenia „natura rzeczy”. Rzeczą w kontekście

---

<sup>89</sup> Zob. na ten temat Marek, Piechowiak. *Dobra wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego* (Warszawa: Biuro Trybunału Konstytucyjnego, 2012), *passim*.

<sup>90</sup> Kość, *Podstawy filozofii prawa*, s. 197.

<sup>91</sup> Ze względu na szczególne miejsce w hierarchii wartości polskiego porządku prawnego, pojęcie godności człowieka oraz pojęcie dobra wspólnego będzie przedmiotem wnikliwej analizy w rozdziale trzecim niniejszej monografii. W szczególności przedmiotem badania będzie sposób rozumienia tych pojęć oraz ich treść normatywna ukształtowana w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego.

<sup>92</sup> Kość, *Podstawy filozofii prawa*, s. 170.

wyrażenia „natura rzeczy” jest każdy możliwy przedmiot regulacji prawnej. W tym sensie rzeczą są nie tylko wszystkie podlegające normowaniu rzeczy jako przedmioty pozostające do dyspozycji człowieka (jak np. przedmioty własności czy posiadania), ale także sam człowiek jako partner stałych relacji (np. pokrewieństwa), jako strona kształtowanych relacji społecznych (np. strona umowy), jako członek organizacji społecznych, grup zawodowych itp. Ponadto pod pojęcie rzeczy w tym kontekście podpada sposób zachowania człowieka, w szczególności zachowania celowego, a także wszelkie inne niewymienione szczegółowo relacje społeczne człowieka, stosunki i struktury jego życia społecznego<sup>93</sup>.

Pojęcie natury w kontekście wyrażenia „natura rzeczy” można określić jako definiującą podstawę, oddającą istotę przedmiotu regulacji prawnej oraz treść jego znaczenia, innymi słowy istotę rzeczy podlegającej regulacji prawnej. Tę istotę można zidentyfikować nie jedynie poprzez prostą analizę danych zmysłowych, ale przede wszystkim poprzez racjonalne duchowe ujęcie danego fragmentu rzeczywistości.

W ramach natury rzeczy, w sposób szczególny, prawodawca powinien prawidłowo odczytać i uwzględnić naturę człowieka, a także wymagania, jakie z tej natury płyną dla kształtu regulacji prawnej. W naturze człowieka ma swoje źródło byt i powinność. Z tego, kim człowiek jest, wynika jak powinien być traktowany w prawie. W naturze człowieka ma swoje źródło moralność ogólnoludzka, która powinna być podstawą każdego prawa pozytywnego. W ramach moralności ogólnoludzkiej można zidentyfikować prawa i obowiązki człowieka: w relacji do całej wspólnoty, w relacji do poszczególnych członków wspólnoty, a także w relacji wspólnoty jako całości do poszczególnych jej członków<sup>94</sup>.

Podsumowując, pojęcie natury rzeczy – jako istotnego determinantu sprawiedliwego prawa – należy rozumieć w sensie ontologicznego uwarunkowania prawa. Innymi słowy, w istocie przedmiotu regulacji prawnej, w jego naturze zawiera się materiał wstępnej regulacji prawnej, który ogranicza swobodę prawodawcy w kształtowaniu treści prawa i prawodawca koniecznie

<sup>93</sup> Kość, *Podstawy filozofii prawa*, s. 171.

<sup>94</sup> Kość, *Podstawy filozofii prawa*, s. 138-139.

powinien uwzględnić wymagania płynące z natury rzeczy, jeśli tworzone przez niego prawo ma być prawem sprawiedliwym.

## 7. Sprawiedliwość prawa z perspektywy kompetencji oraz zakresu swobody prawodawcy

Integralnym elementem definicji prawa sformułowanej przez św. Tomasza z Akwinu jest wymóg, aby prawo było stanowione przez tego, komu powierzono pieczę nad społecznością, a zatem przez podmiot kompetentny. W ramach swoich kompetencji prawodawca ma pewną swobodę w kształtowaniu treści prawa. Jednakże jeśli przekroczy granice swoich uprawnień, w efekcie może ustanowić prawo niesprawiedliwe. Św. Tomasz z Akwinu wskazuje, że prawo może być niesprawiedliwe z tego powodu, że zostało stworzone z przekroczeniem uprawnień<sup>95</sup>.

Patrząc z perspektywy sprawiedliwości, owo przekroczenie uprawnień należy rozumieć nie tylko jako przekroczenie uprawnień określonych w prawie pozytywnym (tzn. naruszenie zasady legalizmu), ale także przekroczenie granic swobody zakreślonych poprzez wymogi prawnonaturalne. Prawodawca ma obowiązek uwzględnić prawnonaturalne tytuły i oddać każdemu to, co mu się należy. Zatem nie jest w gestii prawodawcy przyznawanie ludziom ich praw podstawowych, ponieważ te mają swoje źródło w przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka. Prawodawca może je tylko zadeklarować i potwierdzić w prawie pozytywnym. Jeśli przeciwnie – poprzez akt stanowienia prawa pozytywnego zaneguje, pozbawi ochrony, czy stworzy stan zagrożenia dla praw należących się człowiekowi z samej jego natury, wówczas tworzone prawo w istocie nie zasługuje na miano prawa, lecz można je nazwać ustawowym bezprawiem.

W polskim porządku prawnym ten ważny wyznacznik sprawiedliwego prawa znalazł wyraz w poglądach Trybunału Konstytucyjnego (TK), który jeszcze przed wejściem obecnie obowiązującej Konstytucji RP wypowiedział się na temat wartości życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci oraz w tym

---

<sup>95</sup> Tomasz z Akwinu. „Suma teologiczna. O prawie”, s. 104.



kontekście kompetencji ustawodawcy. Konieczność ochrony życia ludzkiego TK wiąże z godnością osoby ludzkiej.

Zgodnie ze stanowiskiem TK, państwo prawa realizuje się „jako wspólnota ludzi, i tylko ludzie mogą być właściwymi podmiotami praw i obowiązków stanowiących w takim państwie. Podstawowym przymiotem człowieka jest jego życie. Pozbawienie życia unicestwia więc równocześnie człowieka, jako podmiot praw i obowiązków. Jeżeli treścią zasady państwa prawa jest zespół podstawowych dyrektyw wyprowadzanych z istoty demokratycznie stanowionego prawa, a gwarantujących minimum jego sprawiedliwości, to pierwszą taką dyrektywą musi być respektowanie w państwie prawa wartości, bez której wykluczona jest wszelka podmiotowość prawna, tj. życia ludzkiego od początków jego powstania. Demokratyczne państwo prawa jako naczelną wartość stawia człowieka i dobra dla niego najcenniejsze. Dobrem takim jest życie, które w demokratycznym państwie prawa musi pozostawać pod ochroną konstytucyjną w każdym stadium jego rozwoju. [...] Zakaz naruszania życia ludzkiego, w tym życia dziecka poczętego wynika z norm o charakterze konstytucyjnym. W takiej sytuacji ustawodawca zwykły nie może więc być uprawniony do decydowania o warunkach obowiązywania takiego zakazu, czyniąc tym samym normy konstytucyjne normami o charakterze warunkowym. Nie może w szczególności uzależniać go od regulacji zawartych w ustawach zwykłych. [...] Uchylenie deklaracji, iż prawo do życia ma charakter przyrodzony, nie może być uznane za zmianę o charakterze normatywnym. Przyrodzony charakter danego prawa lub wolności nie jest bowiem zależny od woli ustawodawcy, a w związku z tym nie można cechy tej znieść aktem ustawowym (derogować). Nie leży bowiem w kompetencjach ustawodawcy przyznawanie, bądź znoszenie prawa do życia jako wartości konstytucyjnej. Niezależnie więc od tego, czy ustawodawca wyrazi to bezpośrednio w regulacjach ustawowych, czy też nie, w niczym nie może to wpłynąć na przyrodzony charakter prawa do życia”<sup>96</sup>.

<sup>96</sup> Orzeczenie TK z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96, OTZ ZU Nr 2(11)/1997, poz. 19.

## 8. Sprawiedliwość prawa a respektowanie przez prawodawcę zasady równości i proporcjonalności

Istotnym wyznacznikiem sprawiedliwego prawa jest zasada równości i związana z nią zasada proporcjonalności. Ontologiczną podstawą zasady równości w prawie jest równa godność każdego człowieka. Wobec tego, że wszyscy ludzie są równi w swojej godności osobowej, powinni być traktowani równo jako podmioty prawa. Zasada proporcjonalności związana z ograniczeniem praw i wolności, w swej istocie również ma swoją podstawę w zasadzie równości, lecz równość ta pojmowana jest jako równość proporcjonalna.

Równość – jak to już wcześniej zostało wyjaśnione – stanowi podstawę sprawiedliwości, w tym w szczególności jest warunkiem koniecznym sprawiedliwego prawa. W polskim porządku prawnym zasada równości jest zasadą konstytucyjną, wyrażoną w art. 32 Konstytucji RP. W związku z treścią tego przepisu TK wywiódł, że „podstawową treścią zasady równości jest nakaz jednakowego traktowania podmiotów charakteryzujących się cechą relewantną (istotną). Przywoływana wielokrotnie w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego zasada równości wobec prawa nakazuje identyczne traktowanie wszystkich adresatów norm prawnych znajdujących się w takiej samej lub podobnej sytuacji prawnie relewantnej. Inaczej rzecz ujmując, z zasady równości wynika nakaz równego, czyli jednakowego, traktowania wszystkich adresatów norm prawnych charakteryzujących się w takim samym stopniu tą samą, relewantną cechą, co oznacza zarówno zakaz dyskryminowania, jak i faworyzowania takich osób. Takie ujęcie zasady równości dopuszcza natomiast odmienne traktowanie osób, które takiej cechy nie posiadają. Ustalenie, czy zasada równości rzeczywiście została w konkretnym wypadku naruszona, wymaga zatem określenia kręgu adresatów, do których odnosi się budząca wątpliwości norma prawna, oraz wskazania tych elementów określających ich sytuację, które są prawnie relewantne<sup>97</sup>.”

---

<sup>97</sup> Wyrok TK z dnia 20 grudnia 2007 r., sygn. akt P 39/06, OTK ZU 11A/2007, poz. 161.

## 9. Podsumowanie

Podsumowując rozważania w niniejszym rozdziale na temat determinantów sprawiedliwego prawa należy wyeksponować najważniejsze wnioski. Przyjmując klasyczne rozumienie sprawiedliwości jako stałej i niezmiennej woli oddawania każdemu tego, co mu się należy, należało za Javierem Hervadą zapytać, dlaczego coś się komuś należy? Ponieważ sprawiedliwość w tym ujęciu jest następstwem prawa (najpierw musi być dokonany podział, przyznany tytuł do rzeczy), należało wskazać, o jakie prawo może chodzić i jakie są konsekwencje dla rozumienia sprawiedliwości, jeśli staniemy na gruncie koncepcji pozytywistycznych, a jaki, jeśli uznamy za bardziej przekonujące koncepcje niepozytywistyczne prawa.

Przede wszystkim należy podkreślić, że problem sprawiedliwości prawa odnosi się wyłącznie do prawa pozytywnego. Prawo naturalne jest sprawiedliwe z samej swej istoty. Stanowi ono podstawę i kryterium oceny prawa pozytywnego. Determinanty, czyli innymi słowy, wyznaczniki sprawiedliwego prawa są możliwe do zidentyfikowania w takim samym stopniu, w jakim stopniu człowiek jest zdolny do odczytania zasad prawa naturalnego za pomocą rozumu praktycznego lub zmysłu moralnego.

W związku z tym bardzo ważnym założeniem, przyjętym w niniejszym opracowaniu, było założenie, że człowiek jest istotą moralną, tzn. osobą obdarzoną rozumem i wolną wolą, mającą poczucie sprawiedliwości. Zatem jest on zdolny odczytać za pomocą własnej kognitywnej możliwości, jakie prawnonaturalne tytuły powinny zostać uwzględnione w treści prawa pozytywnego. Tytuły te wynikają z faktu godności człowieka i konieczności ukierunkowania prawa pozytywnego na osiągnięcie dobra wspólnego. Wszystko, co stanowi przedmiot regulacji prawnej, ma w swej naturze (istocie) zakodowane wymagania, które prawodawca powinien uwzględnić. Chodzi tutaj o wymagania płynące z natury rzeczy, a więc z podstawy bytowej prawa. Prawodawca w stanowieniu prawa sprawiedliwego nie może przekraczać swych kompetencji, co w szczególności oznacza, że nie może dysponować dowolnie prawami człowieka mającymi swoje

źródło w jego przyrodzonej i niezbywalnej godności osobowej. Owa godność jest podstawą zasady równości każdego człowieka wobec prawa. Zatem prawodawca musi – tworząc sprawiedliwe prawo – uwzględnić zasadę równości i proporcjonalności ograniczeń praw i wolności.

## Rozdział II

# Problem sprawiedliwości prawa z perspektywy bezpieczeństwa prawnego

### 1. Uwagi wprowadzające

Sprawiedliwość i bezpieczeństwo prawne powszechnie uznawane są za dwie fundamentalne wartości prawa. Na temat sprawiedliwości w odniesieniu do prawa wypowiedział słynne słowa John Rawls, który na początku swojego dzieła dotyczącego teorii sprawiedliwości stwierdził z całą stanowczością: „Jak prawda w systemach wiedzy, tak sprawiedliwość jest pierwszą cnotą społecznych instytucji. Teorię nieprawdziwą, choćby nawet wielce ekonomiczną i elegancką, trzeba odrzucić albo zrewidować; podobnie prawa i społeczne instytucje, nieważne jak sprawne i dobrze zorganizowane, muszą zostać zreformowane bądź zniesione, jeśli są niesprawiedliwe”<sup>98</sup>. Bezpieczeństwo prawne natomiast wywodzi się z niemieckiej kultury prawnej, w której z zasady państwa prawa (*Rechtsstaat*) wyprowadzono zasadę bezpieczeństwa prawnego/pewności prawa (*Rechtssicherheit*). W polskim porządku prawnym zasady bezpieczeństwa prawnego oraz pewności prawa wywodzone są w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego z zasady demokratycznego państwa prawnego. Jednakże analiza poglądów Trybunału wyrażonych w uzasadnieniach orzeczeń prowadzi do wniosku, że stosowana terminologia nie odznacza się konsekwencją i spójnością<sup>99</sup>.

<sup>98</sup> John, Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, tłum. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1994), s. 13.

<sup>99</sup> Zob. Jadwiga, Potrzyszcz, „Bezpieczeństwo prawne w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego”, *Roczniki Nauk Prawnych* nr 1 (2006), s. 7-40.

Sprawiedliwość i bezpieczeństwo prawne, głównie za sprawą Gustawa Radbrucha, zostały określone w relacji wzajemnej przeciwstawności, w ramach teorii idei prawa jako jej antynomie<sup>100</sup>. W literaturze prawniczej czasami można spotkać poglądy, że nawet najbardziej niesprawiedliwe prawo ma jednak tę wartość, że gwarantuje bezpieczeństwo prawne. Jednakże z poglądem tego rodzaju nie sposób się zgodzić.

W związku z utrwalonym w doktrynie sposobem postrzegania relacji sprawiedliwości prawa oraz bezpieczeństwa prawnego, w niniejszym rozdziale podjęta zostanie próba zweryfikowania tej relacji. Zasadniczym problemem badawczym, a zarazem celem rozważań, jest podjęcie próby odpowiedzi na pytanie: jaki wpływ wywiera sprawiedliwość prawa na stopień realizacji bezpieczeństwa prawnego?

Stawiając problem sprawiedliwości prawa z punktu widzenia bezpieczeństwa prawnego należy najpierw wyjaśnić samą kwestię sprawiedliwości prawa. Innymi słowy należy wyjaśnić, co to znaczy, że prawo jest sprawiedliwe. W czym przejawia się owa sprawiedliwość prawa? Czy sprawiedliwość prawa jest stopniowalna? Następnie należy określić, jakie znaczenie dla realizacji bezpieczeństwa prawnego ma fakt, że prawo jest lub nie jest sprawiedliwe, czy też fakt, że prawo jest sprawiedliwe w pewnym stopniu.

Sprawiedliwość jest pojęciem wieloznacznym i dotyczy nie tylko prawa, ale także wielu innych przedmiotów i zjawisk występujących w życiu społecznym człowieka. Sprawiedliwość w najbardziej podstawowym znaczeniu jest ściśle związana z człowiekiem jako podmiotem moralnym. Poczucie sprawiedliwości trafnie uznawane jest za integralny element człowieczeństwa. Osoba ludzka, która w swej naturze ma poczucie

---

<sup>100</sup> Zob. Gustaw, Radbruch, *Filozofia prawa*, tłum. E. Nowak (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009), passim; Jadwiga Potrzezszcz, „Sprawiedliwość jako idea prawa”. W: *Teoretyczne podstawy integracji europejskiej*, red. Leszek Leszczyński (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2004), 65-76; Jerzy Zajadło, „Bezpieczeństwo – celowość – sprawiedliwość: antynomie idei prawa”. W: *Problemy bezpieczeństwa prawnego z perspektywy teorii i filozofii prawa. Tom dedykowany prof. zw. dr. hab. Tomaszowi Langerowi z okazji 40-lecia pracy zawodowej i 30-lecia kierowania zespołową Katedrą Teorii Państwa i Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego*, red. J. Jabłońska-Bonca i J. Guść, *Gdańskie Studia Prawnicze* t. 9 (2002), s. 233-248.

sprawiedliwości, ma jednocześnie trwałą skłonność do przyjmowania postaw i podejmowania decyzji z moralnego punktu widzenia<sup>101</sup>. W tym sensie Arystoteles uznał sprawiedliwość za cnotę etyczną, dzięki której człowiek posiada trwałą zdolność do działań sprawiedliwych, która objawia się zarówno w jego postępowaniu, jak i pragnieniu tego, co sprawiedliwe. Człowiek sprawiedliwy nie chce posiadać więcej niż mu się należy. To, co się człowiekowi należy, określa prawo. Zatem człowiek sprawiedliwy przestrzega prawa oraz tego, co słuszne. Daną rzecz można nazwać sprawiedliwą, jeśli jest zgodna z prawem i ze słusznością<sup>102</sup>.

W dalszych rozważaniach Arystoteles postawił interesującą – z punktu widzenia tematu niniejszego opracowania – tezę, zgodnie z którą: „Skoro człowiek wykraczający przeciw prawu był niesprawiedliwy, a ten, co się trzyma prawa, był sprawiedliwy, to jasne, że wszystko, co w zgodzie z prawem, jest w pewnym sensie sprawiedliwe; bo co jest ustanowione przez władzę ustawodawczą, to jest zgodne z prawem, i wszystko, co podpada pod to pojęcie, nazywamy sprawiedliwym”<sup>103</sup>. Z przytoczonych twierdzeń Arystotelesa wynika, że sprawiedliwość pojmuje on jako wykonanie prawa, przyznanie komuś tego, co mu się według prawa należy<sup>104</sup>. W szczególności wyrażenie, że wszystko, co jest zgodne z prawem jest sprawiedliwe, przywołuje myśl o sprawiedliwości legalnej. Można odnieść wrażenie, iż Arystoteles idealizuje prawo stanowione, które określa jako to, „co jest ustanowione przez władzę ustawodawczą”, przyjmując, że jest to zgodne z prawem. Niewątpliwie, to, co ustanowiła władza ustawodawcza może być zgodne jedynie z prawem ponadustawowym, czyli z prawem naturalnym. Wydaje się zatem, że Arystoteles przyjmuje *a priori*, że prawo stanowione jest zgodne z prawem naturalnym i wobec tego działania podjęte na podstawie takiego stanowionego prawa są działaniami sprawiedliwymi.

<sup>101</sup> Por. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, s. 616-694.

<sup>102</sup> Arystoteles, „Etyka nikomachejska”, tłum. D. Gromska. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), s. 49.

<sup>103</sup> Arystoteles, „Etyka nikomachejska”, s. 49.

<sup>104</sup> Podobnie Javier, Hervada, *Prawo naturalne. Wprowadzenie*, tłum. A. Doralska (Kraków: Wydawnictwo Petrus, 2011), s. 32.



Następnie w wypowiedzi Arystotelesa uwaga zostaje zwrócona ku prawom stanowionym, które – jak twierdzi Stagiryta – „normują wszystko zmierzając do tego, co korzystne dla wszystkich albo dla najlepszych albo dla tych, co dzierżą władzę bądź dzięki swej dzielności, bądź dzięki czemuś innemu w tym rodzaju; tak że w jednym znaczeniu nazywamy sprawiedliwym to, co we wspólnocie państwowej jest źródłem szczęśliwości i przyczynia się do jej utrzymania i do utrzymania wszystkiego, co się na nią składa. Otóż prawo nakazuje dokonywać zarówno aktów męstwa (np. nie opuszczać szeregu, nie uciekać, nie porzucać broni), jak i aktów umiarkowania (np. nie cudzołożyć, nie dopuszczać się gwałtów), jak i aktów łagodności (np. nie bić i nie lżyć) – podobnie w odniesieniu do innych zalet i wad etycznych, pierwsze nakazując, drugich zabraniając; a wszystko to czyni prawo dobrze, jeśli jest dobrze sformułowane, gorzej zaś – jeżeli zostało naprędce byle jak sklecone”<sup>105</sup>.

Odnosząc się do przytoczonych słów Arystotelesa należy zwrócić uwagę na ostatnią frazę, w której Stagiryta wyraźnie odróżnia prawo dobrze sformułowane od prawa, które „zostało naprędce byle jak sklecone”. Zatem Arystoteles nie zgodziłby się z Sokratesem w kwestii jakości praw stanowionych. Ten ostatni głosił tezę, że prawa z samej swej natury są zawsze dobre. Zło może pojawić się jedynie w człowieku stosującym prawa. Nieprawość zatem nie wynika z praw, ale ma swoje źródło w człowieku, który owe prawa stosuje<sup>106</sup>.

Arystoteles dostrzegał konieczność wprowadzenia pewnej korektury praw stanowionych, będących podstawą ogólnej sprawiedliwości ustawowej. Prawość ma za zadanie skorygować prawo tam, gdzie ono niedomaga ze względu na samą swoją specyfikę, a mianowicie ze względu na swoją ogólność i abstrakcyjność. Jeśli więc ustawa – argumentuje Arystoteles – „orzeka o czymś ogólnie, a zdarzy się wypadek, który nie podpada pod to orzeczenie, to słuszną jest rzeczą, by tam, gdzie ustawodawca coś opuścił i przez sformułowanie ogólne popełnił błąd, uzupełnić ten brak, orzekając tak, jakby ustawodawca sam orzekł, gdyby był przy tym obecny,

<sup>105</sup> Arystoteles, „Etyka nikomachejska”, s. 49-50.

<sup>106</sup> Antoni, Kość, *Podstawy filozofii prawa*, wyd. 3 (Lublin: Petit, 2005), s. 26.

i jakby sam postanowił, gdyby z góry znał dany wypadek”<sup>107</sup>. Zatem, chociaż co do zasady Arystoteles przyjmuje, że interesy jednostki i państwa są zbieżne, to jednak w wypadkach, gdyby ogólna sprawiedliwość ustawowa zawiodła, poleca odwołanie się do tego, co słuszne i prawe, określane terminem *epieikeia*.

Postawienie problemu sprawiedliwości prawa ma sens jedynie w odniesieniu do prawa stanowionego. Prawo naturalne jest bowiem sprawiedliwe z samej swej istoty. Określa ono wynikające z natury człowieka tytuły do tego, co staje się należne człowiekowi. Poprzez zgodność z prawem naturalnym objawia się sprawiedliwość naturalna. Natomiast sprawiedliwość polegająca na zgodności z prawem stanowionym określana bywa mianem sprawiedliwości stanowionej lub sprawiedliwości legalnej. Już Arystoteles rozróżniał w ramach sprawiedliwości politycznej sprawiedliwość przyrodzoną oraz sprawiedliwość stanowioną: „Przyrodzona jest ta, która ma wszędzie ten sam walor, a nie dopiero dzięki czyjemuś takiemu czy przeciwnemu mniemaniu; stanowiona zaś jest sprawiedliwość, jeśli pierwotnie nie ma różnicy, czy jest tak czy owak, ale skoro coś zostało raz ustanowione, to nie jest już wszystko jedno”<sup>108</sup>.

W spektrum zainteresowań w ramach przyjętego celu badawczego znajdzie się zatem przede wszystkim prawo stanowione, o sprawiedliwość którego będzie chodzić w kontekście oceny możliwości spełnienia przez to prawo warunków koniecznych do gwarancji bezpieczeństwa prawnego każdemu człowiekowi ze względu na jego przyrodzoną i niezbywalną godność osobową<sup>109</sup>.

<sup>107</sup> Arystoteles, „Etyka nikomachejska”, s. 57.

<sup>108</sup> Arystoteles, „Etyka nikomachejska”, s. 56.

<sup>109</sup> Zob. Potrzeszcz, „Immanuela Kanta i Matthiasa Mahlmanna próba humanistycznego uzasadnienia godności człowieka”. W: *Abiit, non abiit. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD*, red. A. Dębiński, P. Stanisz, T. Barankiewicz, J. Potrzeszcz, W.S. Staszewski, A. Szarek-Zwijacz i M. Wójcik (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013), 273-299; Jadwiga Potrzeszcz, „Godność człowieka w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego”, *Roczniki Nauk Prawnych* nr 1 (2005), s. 27-49.

## 2. Pojęcie bezpieczeństwa prawnego

### 2.1. Pojęcie bezpieczeństwa i jego znaczenie w życiu człowieka

Pojęcie bezpieczeństwa jest wielowymiarowe i interdyscyplinarne. Badanie bezpieczeństwa ma istotne znaczenie w wielu naukach, jak np. w politologii, socjologii, psychologii, nauce o stosunkach międzynarodowych, ekonomii, historii, a także w interesującej nas w szczególności teorii i filozofii prawa. W kontekście wymienionych nauk dokonuje się klasyfikacji różnych rodzajów bezpieczeństwa. Przykładowo można wskazać wyróżnione przez Andrzeja Stelmachowskiego następujące rodzaje bezpieczeństwa, do których należą: 1) bezpieczeństwo zewnętrzne, rozumiane jako stan braku zagrożeń dla bytu państwowego czy też poczucia istnienia wystarczających, adekwatnych zabezpieczeń przeciwko takim zagrożeniom; 2) bezpieczeństwo osobiste, rozumiane jako odpowiednie zabezpieczenie przed działalnością świata przestępczego; 3) bezpieczeństwo społeczne, objawiające się poprzez zabezpieczenie potrzeb bytowych, a w szczególności brakiem obaw przed groźbą bezrobocia lub skutkami niezdolności do zarobkowania wywołanej wiekiem, inwalidztwem lub chorobą; 4) bezpieczeństwo ekonomiczne, rozumiane jako stabilność życia gospodarczego, wolnego od kryzysów, inflacji i tym podobnych zaburzeń; 5) bezpieczeństwo prawne, poprzez które Andrzej Stelmachowski rozumie stabilność reguł postępowania w społeczeństwie, w tym zwłaszcza przewidywalność postępowania organów państwa<sup>110</sup>.

Inna dość obszerna typologia bezpieczeństwa została zaproponowana w związku z szerokim rozumieniem bezpieczeństwa państwa. Za podstawę typologii przyjęto trzy kryteria: podmiotowe, przedmiotowe oraz funkcjonalne (procesualne). Według kryterium podmiotowego, wskazującego, o czyje bezpieczeństwo chodzi, wyróżniono: 1) bezpieczeństwo jednostki; 2) bezpieczeństwo grup społecznych i narodu jako całości;

---

<sup>110</sup> Andrzej, Stelmachowski, „Problem stabilności prawa”. W: *Prawo i ład społeczny. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Turskiej*, red. G. Polkowska (Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, 2000), s. 24-25.

3) bezpieczeństwo państwa jako suwerennej organizacji politycznej. Według kryterium przedmiotowego, wskazującego na treść bezpieczeństwa, wyróżniono: 1) bezpieczeństwo polityczne; 2) bezpieczeństwo militarne; 3) bezpieczeństwo ekonomiczne (w ramach którego wskazano jeszcze bardziej szczegółowe rodzaje bezpieczeństwa, a mianowicie: surowcowe, finansowe, technologiczne, rolne, żywnościowe); 4) bezpieczeństwo społeczne; 5) bezpieczeństwo kulturowe; 6) bezpieczeństwo ideologiczne; 7) bezpieczeństwo ekologiczne; 8) bezpieczeństwo informacyjne; 9) bezpieczeństwo ludzkie. Według kryterium funkcjonalnego, zwanego także procesualnym, które umożliwia zaobserwowanie zmienności w czasie obiektywnych i subiektywnych aspektów bezpieczeństwa, wyróżniono: 1) stan bezpieczeństwa; 2) proces bezpieczeństwa<sup>111</sup>.

Wskazane przykładowo typologie bezpieczeństwa obrazują, jak bardzo pojęcie bezpieczeństwa jest wielowymiarowe i interdyscyplinarne. Podejmowane są też próby syntetycznego ujęcia bezpieczeństwa. I tak np. wskazuje się, że bezpieczeństwo w znaczeniu ogólnospołecznym „obejmuje zaspokojenie potrzeb: istnienia, przetrwania, pewności, stabilności, całości, tożsamości (identyczności), niezależności, ochrony poziomu i jakości życia. Bezpieczeństwo będąc naczelną potrzebą człowieka i grup społecznych, jest zarazem podstawową potrzebą państw i systemów międzynarodowych; jego brak wywołuje niepokój i poczucie zagrożenia”<sup>112</sup>.

Wśród wielu interesujących poglądów na temat bezpieczeństwa warto wskazać także rozumienie bezpieczeństwa zaprezentowane przez Paula D. Williamsa, który stwierdzając, że jakkolwiek bezpieczeństwo i przetrwanie często bywają łączone ze sobą, nie można jednak mylić tych dwóch pojęć. Jak argumentuje Williams, „o ile bowiem przetrwanie (*survival*) jest sytuacją egzystencjalną, o tyle stan bezpieczeństwa wiąże się z możliwością realizacji aspiracji politycznych i społecznych”<sup>113</sup>. Zdaniem

<sup>111</sup> Justyna, Zając, „Bezpieczeństwo państwa”. W: *Bezpieczeństwo państwa. Wybrane problemy*, red. K.A. Wojtaszczyk, A. Materska-Sosnowska (Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2009), s. 18-19.

<sup>112</sup> Ryszard, Zięba, „Pojęcie i istota bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych”, *Sprawy Międzynarodowe*, z. 10 (1989), s. 50.

<sup>113</sup> Paul D., Williams, „Badania bezpieczeństwa. Wprowadzenie”. W: *Studia bezpieczeństwa*, red. P.D. Williams, tłum. Wojciech Nowicki (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2012), s. 5.

Williamsa, bezpieczeństwo należy traktować jako „przetrwanie z wartością dodaną (*survival-plus*), jaką stanowi w tym wypadku pewien stopień braku istotnych zagrożeń i wynikających stąd koniecznych wyborów”<sup>114</sup>. W przekonaniu Williamsa, bezpieczeństwo można rozumieć w dwojaki sposób: po pierwsze, bezpieczeństwo jako synonim akumulacji potęgi, pojmowane na kształt dobra do zdobycia, w przypadku którego podmiot chcąc się zabezpieczyć powinien posiadać inne dobra, np. majątek, pieniądze, broń, armię itd., najważniejszym zaś sposobem zapewnienia bezpieczeństwa jest potęga, szczególnie potęga wojskowa; po drugie, bezpieczeństwo można rozumieć jako uzależnione od troski o sprawiedliwość i funkcjonowanie praw człowieka. W tym drugim znaczeniu bezpieczeństwo nie jest dobrem do zdobycia, ale jest relacją między podmiotami, zakłada ono wspólne zaangażowanie partnerów w celu wytworzenia w ich wzajemnej relacji pewnego stopnia wiarygodności, która przekłada się na zaufanie i przewidywalność<sup>115</sup>. To drugie znaczenie bezpieczeństwa może okazać się niezwykle pożyteczne, aby określić pojęcie bezpieczeństwa prawnego, co będzie przedmiotem rozważań w dalszej części niniejszego opracowania.

Trudność sformułowania jednej obejmującej wszystkie nauki definicji bezpieczeństwa polega na tym, że w definiowaniu trzeba uwzględnić wszystkie adekwatne aspekty bezpieczeństwa relewantne do danej dyscypliny naukowej. Jest to zadanie praktycznie niewykonalne. Zatem pojęcie bezpieczeństwa określone zostanie na gruncie niniejszego opracowania w sposób najbardziej podstawowy jako stan wolny od zagrożeń.

Wyjaśnianie terminu „bezpieczeństwo” warto zapośredniczyć poprzez dokonanie analizy językowej łacińskiego terminu *securitas*, którego znaczenie w języku polskim konotuje takie pojęcia jak spokój ducha, bezpieczeństwo, bez troskę. Rzeczownik *securitas* został utworzony od przymiotnika *securus*. Natomiast przymiotnik *securus* stanowi złożenie jednostek językowych: *se* (przyimek „bez”, który jako przedrostek *se-* oznacza odsunięcie, oddalenie, brak czegoś) i *cura* (troska, staranie, dbałość o kogoś lub coś, ale także obawa, niepokój, troska o coś) i oznaczającego m.in. w znaczeniu dodatnim: bez troski, spokojny, wolny od

<sup>114</sup> Williams, „Badania bezpieczeństwa. Wprowadzenie”, s. 6.

<sup>115</sup> Williams, „Badania bezpieczeństwa. Wprowadzenie”, s. 6.

trosk, odbywający się w spokoju, zapewniający spokój, zabezpieczony od czegoś; ale także w znaczeniu ujemnym: zbyt pewny siebie, niedbający o nic, nieuważny, bezwzględny<sup>116</sup>.

Podjmując próbę analizy etymologicznej terminu „bezpieczeństwo”, trzeba uwzględnić fakt, iż wyraz „bezpieczeństwo” obecny jest w słownikach języka polskiego już od XVI wieku. Jest to „formacja odprzymiotnikowa, utworzona za pomocą sufiksu -stwo, oboczna do formacji bezpieczeńć. Wcześniej – w dobie staropolskiej – w znaczeniu ‘bezpieczeństwo, brak zagrożenia’ występowały derywaty utworzone za pomocą sufiksów -ość i -stwo (-istwo) od przymiotnika przepieczny, czyli przepieczność, przepieczęństwo. Formy utworzone za pomocą sufiksu -ość w tej grupie nazw od XVI wieku są typem regresywnym, ostatecznie wychodzą z użycia w wieku XX. Do warstwy archaicznego słownictwa w wieku XIX należały też formy pochodzące od przymiotnika przepieczny. W XX-wiecznych słownikach języka ogólnego bezpieczeństwo w znaczeniu specjalistycznym jest opatrzone kwalifikatorem polityczny (politologiczny)”<sup>117</sup>.

Na gruncie języka polskiego należy wyjaśnić znaczenie wyrazu „piecza”. Zgodnie z objaśnieniami w słowniku języka polskiego, „piecza” to inaczej „dbanie, dbałość o kogoś lub o coś, opieka nad kimś, nad czymś; troskliwość, staranie”<sup>118</sup>. Zgodnie z objaśnieniami Aleksandra Brücknera, „w dawnym języku (cerkiewnym, staroczeskim i innych) mówiono: «piec się o czym», ‘starać się, gryźć się’, stąd bezpieczny, niebezpieczeństwo, a dawniej, jeszcze i w XVI wieku przepieczny, przepieczność”<sup>119</sup>.

Nawiązując do przedstawionej analizy etymologicznej wyrazu „bezpieczeństwo”, można wnioskować, że oznacza on stan,

<sup>116</sup> Por. *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. V, wyd. 2 (Warszawa: Wydawnictwo PWN, 2007), s. 83-84.

<sup>117</sup> Wanda, Decyk-Zięba, „Etymologia i znaczenie wyrazu bezpieczeństwo”. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe Polska – Europa – Świat. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Ryszardowi Ziębie z okazji czterdziestolecia pracy naukowej*, red. J. Zając, A. Włodkowska-Bagan, M. Kaczmarek (Warszawa: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, 2015), s. 47.

<sup>118</sup> *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, wyd. 9, t. 2 (Warszawa: Wydawnictwo PWN, 1994), s. 648.

<sup>119</sup> Aleksander, Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 6 (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1993), s. 406.



w którym nie ma „pieczy”, a więc nie ma starania, opieki, dbałości, troskliwości. *Prima facie* taki stan braku budzi pewien niepokój. Jednakże jeśli zwrócimy uwagę na fakt, że opieka, dbałość czy troskliwość jest potrzebna w sytuacji jakiegoś zagrożenia czy narażenia na zagrożenie, to możemy wnioskować, że w przypadku „bezpieczeństwa” chodzi o taką sytuację, w której rzeczona opieka, staranie czy troska nie są potrzebne, ponieważ nic nie zagraża człowiekowi i jego wartościom. Takie rozumienie terminu „bezpieczeństwo” znajduje potwierdzenie w *Słowniku języka polskiego* Samuela B. Lindego, w którym „pod hasłem bezpieczeństwo, bezpieczeńność, bezpiecza podane są dwa znaczenia: 1) «wolność od pieczy, od troski, obawy, spokojność, pewność, nieobawa, opuszczanie się, zaleganie, poleganie; oznaczone jako nieużywane [...] śmiała poufałość, pozwolenie sobie, niewstręt, nieobawa, postępowanie z kim za panie bracie, familiarność»; 2) «stan rzeczy, uwalniający od wszelkiej obawy»<sup>120</sup>.

Stan bezpieczeństwa jest zatem stanem niewymagającym żadnej troski, czyli stanem beztroskim, spokojnym, pomyślnym. Zaakcentowanie w wyjaśnianiu terminu „bezpieczeństwo” stanu braku troski jest – w moim przekonaniu – najbardziej przekonujące i w aspekcie pozytywnym można określić stan bezpieczeństwa jako stan bycia pewnym siebie, spokoju, pogody ducha. Natomiast w aspekcie negatywnym stan ten można określić jako stan braku zapotrzebowania na opiekę, troskę, staranie. Innymi słowy można określić bezpieczeństwo jako przeciwieństwo niebezpieczeństwa, a więc przeciwieństwo zagrożenia. Dość rozpowszechnione jest pojmowanie bezpieczeństwa jako rzeczywistego stanu (lub subiektywnego poczucia) braku zagrożenia zewnętrznego, umożliwiającego realizację własnych celów<sup>121</sup>.

W odniesieniu do bezpieczeństwa jako wartości należy jeszcze rozważyć, czy jest to wartość sama w sobie (autoteliczna), czy raczej jest to wartość instrumentalna, mająca służyć realizacji innych wartości. Wydaje się *prima facie*, że bezpieczeństwo jest wartością zawsze pozytywną i jest niezależne od innych

<sup>120</sup> Decyk-Zięba, „Etymologia i znaczenie wyrazu bezpieczeństwo”, s. 41-42.

<sup>121</sup> Krzysztof, Karolczak, *Bezpieczeństwo jednostki i narodu – mrzonka czy realność w XXI wieku?* W: *Bezpieczeństwo w XXI wieku. Asymetryczny świat*, red. K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz (Warszawa: Difin, 2011), s. 15.



wartości. Wnikając nieco głębiej w istotę rzeczy należy jednak stwierdzić, że bezpieczeństwo nie jest taką autoteliczną wartością, jaką jest np. godność człowieka. Bezpieczeństwo jest wartością instrumentalną. Aksjologiczny walor bezpieczeństwa jest uzależniony od tego, na straży jakich wartości stoi, jakim wartościom służy. Trafnie zauważono w doktrynie, że bezpieczeństwo uzyskuje wartościowość pozytywną „zawsze, gdy stoi na straży jakichś dóbr, do których należą m.in. życie ludzkie, zdrowie, dobra osobiste, wolność, mienie, praca, porządek publiczny, przemieszczanie się, artykuły spożywcze, cenne obiekty przyrodnicze, wytwory rąk i ducha ludzkiego. Wartościowość negatywną zaś nabywa wówczas, gdy nie stoi na straży pewnych dóbr, lecz przedmiotu o negatywnej wartości. Osłaniając świat dóbr i wartości pozytywnych, samo jest dobrem cenionym i poszukiwanym. Toteż wszelkie starania, by je utrzymać i nadać mu coraz doskonalszą postać, są w dosłownym znaczeniu dobroczynne, ponieważ przynoszą dobro”<sup>122</sup>.

Bezpieczeństwo w służbie człowiekowi, któremu przysługuje autoteliczna wartość przyrodzonej i niezbywalnej godności osobowej, jest bez wątpienia wartością, którą należy urzeczywistniać. Znaczenie bezpieczeństwa w życiu człowieka jest ogromne. Każdy człowiek odczuwa potrzebę bezpieczeństwa. Psycholodzy wyjaśniają, że potrzeba pojawia się w sytuacji braku czegoś, dzięki czemu organizm może normalnie funkcjonować. Człowiek potrzebuje czegoś ze względu na swoją właściwość, która polega na tym, że jeśli dana potrzeba nie jest zaspokojona, wówczas nie jest możliwe normalne funkcjonowanie człowieka, a zatem nie jest możliwe uzyskanie optymalnej sprawności w zachowaniu siebie i gatunku oraz w zapewnieniu własnego rozwoju<sup>123</sup>.

Pojawiająca się w życiu człowieka potrzeba bezpieczeństwa sytuuje się na linii granicznej pomiędzy potrzebami biologicznymi a potrzebami psychicznymi. W ramach potrzeb biologicznych człowiek odczuwa potrzebę zabezpieczenia się przed

<sup>122</sup> Adam, Węgrzecki, „Ontologiczne i aksjologiczne aspekty bezpieczeństwa”. W: *Bezpieczeństwo jako wartość*, red. Ł. Trzciniński (Kraków: Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego i Indywidualnego „Apeiron” w Krakowie, 2010), s. 20.

<sup>123</sup> Por. Kazimierz, Obuchowski, *Psychologia dążeń ludzkich*, wyd. 3 (Warszawa: Wydawnictwo PWN, 1965), 95.

zagrożeniami swojej fizycznej egzystencji, w tym również zabezpieczenia się przed odczuwaniem bólu i innych fizycznych dolegliwości. W ramach potrzeb psychicznych potrzeba bezpieczeństwa jest ważnym faktorem odczuwania przez człowieka satysfakcji z relacji międzyludzkich. Poczucie bezpieczeństwa odczuwane jest przez człowieka w sytuacji istnienia prawidłowych kontaktów z innymi ludźmi. Ze względu na konieczność zachowania równowagi psychicznej w celu normalnego egzystowania, potrzebę bezpieczeństwa należy zaliczyć do potrzeb psychicznych, indywidualnych<sup>124</sup>.

Potrzebę bezpieczeństwa Abraham H. Maslow umieszcza w swojej słynnej piramidzie potrzeb o hierarchicznej strukturze. Zdaniem Maslowa, ludzie motywowani są w swojej aktywności poprzez hierarchiczny system podstawowych potrzeb, które wywodzą się z instynktów. Co do zasady, niżej położone w hierarchii potrzeby dominują i zwyciężają w konflikcie z potrzebami usytuowanymi wyżej<sup>125</sup>. „Najniżej położone w hierarchii są potrzeby fizjologiczne (głód, pragnienie, potrzeby seksualne). Ponad nimi znajdują się potrzeby bezpieczeństwa (pewności, stałości, zależności, opieki, wolności od strachu, lęku i chaosu, potrzeba ładu i porządku, prawa, ograniczeń, silnego opiekuna). Na następnym poziomie pojawiają się potrzeby afiliacji (miłości, czułości, przynależności). Po ich zaspokojeniu ujawniają się potrzeby szacunku, osiągnięć i prestiżu. Aby człowiek mógł realizować samego siebie, musi zaspokoić wcześniej wszystkie powyżej wymienione potrzeby, zwane przez Maslowa potrzebami niedoboru. Dopiero wtedy dochodzi do głosu potrzeba samo-realizacji – jedyna potrzeba rozwoju. Zdaniem autora «człowiek musi być tym, kim może być, musi być wierny swej naturze». Nieczęsto zdarza się, aby jednostka mogła w pełni ową potrzebę zaspokoić. Dążenie do samourzeczywistnienia nadaje jednak sens ludzkiemu życiu»<sup>126</sup>.

Potrzeba bezpieczeństwa staje się w niektórych sytuacjach życia społecznego człowieka szczególnie ważnym problemem. Dzieje się tak, gdy występują realne zagrożenia w stosunku do

<sup>124</sup> Por. Maria, Przetacznik-Gierowska, Grażyna, Makiello-Jarża, *Podstawy psychologii ogólnej*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1989), s. 382.

<sup>125</sup> Por. Abraham H., Maslow, *Motywacja i osobowość*, tłum. J. Radzicki, wyd. 2 (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006), s. 115-122.

<sup>126</sup> Przetacznik-Gierowska, Makiello-Jarża, *Podstawy psychologii ogólnej*, s. 386.

prawa, porządku społecznego czy władzy. Jak wyjaśnia Maslow: „Można się spodziewać, że u większości ludzi zagrożenie chaosem czy nihilizmem spowoduje regresję od wszelkich wyższych potrzeb do bardziej dominujących potrzeb bezpieczeństwa. Pospolita, niemal oczekiwaną reakcją jest łatwiejsze zaakceptowanie dyktatury lub prawa wojennego. Tendencja ta występuje u wszystkich istot ludzkich z osobami zdrowymi włącznie, ponieważ także i one będą skłonne reagować na zagrożenie realistyczną regresją do poziomu potrzeby bezpieczeństwa i przygotowywać się do obrony. Wydaje się jednak, że w największym stopniu dotyczy to ludzi, którzy żyją na granicy bezpieczeństwa. To ich szczególnie niepokoją groźby wymierzone przeciw władzy, praworządności i przedstawicielom prawa”<sup>127</sup>.

Bezpieczeństwo w życiu człowieka odgrywa niemożliwą do przecenienia rolę. Ze względu na fakt, iż człowiek narażony jest na liczne zagrożenia, odczuwanie potrzeby bezpieczeństwa jest powszechne. Zagrożenia mogą dotyczyć samej biologicznej egzystencji człowieka, jak również jego życia i rozwoju odpowiadające temu, kim jest człowiek. A jest on osobą obdarzoną przyrodzoną i niezbywalną godnością. Wobec tego ma naturalne prawo do życia wolnego od zagrożeń jego podstawowych dóbr życiowych i interesów.

Jako podmiot życia społecznego człowiek (osobiście lub w ramach aktywności zinstytucjonalizowanej) podejmuje działania ukierunkowane na zapewnienie bezpieczeństwa w różnych sferach swojego życia. Nie jest możliwe w ramach niniejszego opracowania odnieść się do wszystkich możliwych środków służących urzeczywistnieniu bezpieczeństwa człowieka. W związku z przyjętym celem badawczym w centrum uwagi zostaną postawione środki o charakterze normatywnym, a więc przede wszystkim środki prawne, jako środki służące urzeczywistnieniu bezpieczeństwa człowieka w życiu społecznym.

## 2.2. Prawo do bezpieczeństwa jako prawo człowieka

Prawo do bezpieczeństwa jest naturalnym prawem człowieka. Jego uzasadnienie można wyprowadzić zarówno z przyrodzonej i niezbywalnej godności osoby ludzkiej, jak też z empirycznie

<sup>127</sup> Maslow, *Motywacja i osobowość*, s. 68.

identyfikowalnych ludzkich potrzeb. Chociaż katalog ludzkich potrzeb jest bogaty i różnorodny oraz otwarty, wzbogacający się o nowe potrzeby wraz z rozwojem życia społecznego i postępem technicznym, to jednak wśród tych wszystkich potrzeb potrzeba bezpieczeństwa jest powszechna w społeczeństwie, dotyczy każdego człowieka, niezależnie od różnic indywidualnych, kulturowych czy ekonomicznych. Każdy człowiek ma potrzebę bezpieczeństwa, ponieważ każdy narażony jest na różnego rodzaju zagrożenia.

W związku ze sformułowaniem prawa do bezpieczeństwa jako prawa człowieka pojawia się zasadniczy problem, kto i w jakim stopniu powinien zagwarantować realizację tego prawa, w podobny sposób, w jaki gwarantuje się inne prawa człowieka. W ramach politycznej organizacji życia wspólnotowego wskazuje się na organizację państwową jako podmiot zobowiązany do zapewnienia obywatelom – a także wszystkim ludziom przebywającym na terytorium państwa – jak najlepszej ochrony wolności, ale także ochrony przed zagrożeniami pochodzącymi z różnych źródeł, w szczególności zagrożeniami natury technicznej, a także natury społecznej i ekonomicznej. Zatem, ogólnie rzecz ujmując, państwo ma obowiązek zagwarantować każdemu jego prawo do bezpieczeństwa. Państwo powinno zapewnić przede wszystkim ochronę prawną takich dóbr, jak w szczególności: życie, wolność, nietykalność osobista, własność. Co do zasady istnieje powszechna zgoda, że zadaniem państwa jest zabezpieczenie praw podstawowych człowieka. Jednakże dyskusyjne jest, jednak to, czy człowiek ma, a jeśli tak, to w jakim zakresie, prawo podmiotowe do ochrony ze strony państwa<sup>128</sup>.

Żądanie wprowadzenia *expressis verbis* do porządku prawnego prawa do bezpieczeństwa jako podstawowego prawa człowieka wiąże się z wymaganiem, aby państwo, które odpowiada standardom państwa prawa, zintensyfikowało ochronę podstawowych praw i wolności człowieka i obywatela nie tylko w aspekcie negatywnym, nakazującym ograniczenie przemocy państwa i zagwarantowanie wolności (poszanowanie podstawowych praw), ale przede wszystkim w aspekcie pozytywnym, co oznacza realną ochronę tych pozytywnych praw, a więc ochronę

<sup>128</sup> Gerhard, Robbers, *Sicherheit als Menschenrecht. Aspekte der Geschichte, Begründung und Wirkung einer Grundrechtsfunktion*, Baden-Baden: Nomos Verlagsgesellschaft, 1987), s. 13-15.

przed zagrożeniami. Zarówno poszanowanie przez państwo praw i wolności człowieka i obywatela, jak i ich realna ochrona tworzą podstawowe prawo człowieka do bezpieczeństwa<sup>129</sup>.

Podstawowe prawo człowieka do bezpieczeństwa, chociaż nie zostało *expressis verbis* wyrażone w unormowaniach konstytucyjnych, to jest możliwe do wyodrębnienia z całości regulacji odnoszących się do praw i wolności człowieka i obywatela. Prawo to nie tyle jest jakimś nowym prawem człowieka i obywatela, ile stanowi ideę kierunkową, zasadę, swego rodzaju *ratio legis*, dla wszystkich praw podstawowych<sup>130</sup>. Jeśli zidentyfikujemy właściwości stanowiące wspólny mianownik praw człowieka, tym samym uzyskamy istotę sensu prawa człowieka do bezpieczeństwa. Podstawowe prawo człowieka do bezpieczeństwa jest prawem człowieka do żądania od państwa ochrony integralności dóbr prawnych przed zagrożeniami, których źródłem są również takie czynniki i zjawiska, które nie pochodzą od państwa<sup>131</sup>.

Trafnie podnosi się w doktrynie, że prawo do bezpieczeństwa „oznacza przyjęcie perspektywy obywatela wobec państwa, podczas gdy obowiązek ochrony podkreśla zobowiązanie państwa do zapewnienia takiej ochrony. Ponadto wyróżnienie takiego prawa, które w istocie jest realizowane przede wszystkim przez postanowienia ustaw szczegółowych, działa porządkująco na system prawa. Konstytucyjne «prawo do bezpieczeństwa» działa jak magnes, który w swe pole przyciąga jak wióry porozrzucane w różnych dziedzinach prawa przepisy istotne dla bezpieczeństwa obywateli”<sup>132</sup>.

Podsumowując ten etap rozważań należy podkreślić, że prawo człowieka do bezpieczeństwa w szerokim ujęciu, rozumianego jako zabezpieczenie przed zagrożeniami jest koniecznym warunkiem normalnego funkcjonowania człowieka i jego rozwoju. W tym znaczeniu prawo człowieka do bezpieczeństwa

<sup>129</sup> Josef, Isensee, *Das Grundrecht auf Sicherheit. Zu den Schutzpflichtendes freiheitlichen Verfassungsstaates* (Berlin: Walter de Gruyter, 1983), s. 17-33; Janina, Czapska, *Bezpieczeństwo obywateli. Studium z zakresu polityki prawa* (Kraków: Polpress, 2004), s. 79-80;

<sup>130</sup> Potrzezszcz, „The Natural Human Right to Security and Security as a Constitutional Human Right”, *Studia Prawnicze KUL* nr 2 (2020), s. 219-233.

<sup>131</sup> Robbers, *Sicherheit als Menschenrecht. Aspekte der Geschichte, Begründung und Wirkung einer Grundrechtsfunktion*, s. 121.

<sup>132</sup> Czapska, *Bezpieczeństwo obywateli. Studium z zakresu polityki prawa*, s. 81-82.

należy rozumieć jako jego naturalne prawo, wynikające z samej natury człowieka i jego potrzeb. Normatywne odzwierciedlenie tego naturalnego prawa można odnaleźć w przepisach prawa stanowionego, w tym prawa międzynarodowego oraz prawa konstytucyjnego. Analiza adekwatnych przepisów prawnych pozwala wyciągnąć wniosek, że to naturalne prawo człowieka do bezpieczeństwa jest urzeczywistniane poprzez szczegółowo wyodrębnione różnorodne prawa podstawowe, które mają na celu ochronę poszczególnych wartości związanych z ludzkim życiem i rozwojem osobowym. W hierarchii tych wartości na samym szczycie znajduje się gwarancja poszanowania i ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, unormowana w art. 30 Konstytucji RP<sup>133</sup>, zgodnie z którym: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. Zatem nawet jeśli wprost nie zostało wyrażone na gruncie Konstytucji RP prawo człowieka do bezpieczeństwa jako jego podstawowe konstytucyjne prawo, to z uwagi na otwarty katalog praw człowieka oraz z uwagi na to, że wszystkie te prawa mają swoje źródło w przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, również z art. 30 Konstytucji RP można wywodzić prawo człowieka do bezpieczeństwa.

### 2.3. Bezpieczeństwo prawne a pewność prawa

Pojęcie bezpieczeństwa prawnego ma swoją genezę w niemieckiej myśli prawnej, w której uprzednio również zostało wykształcone pojęcie państwa prawa – *Rechtsstaat*. W języku niemieckim funkcjonuje jeden termin – *Rechtssicherheit*, który obejmuje swoim znaczeniem zarówno pewność prawa, jak i bezpieczeństwo prawne. Związane jest to ze znaczeniem niemieckiego rzeczownika *Sicherheit*, który konotuje obydwie znaczenia: i pewność i bezpieczeństwo. W procesie kształtowania się znaczenia tego rzeczownika wskazuje się, że termin *Sicherheit* początkowo dotyczył wewnętrznego poczucia bezpieczeństwa, a także beztróskiego życia, co w języku niemieckim wyraża się poprzez

---

<sup>133</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).



*Sorgenlosigkeit*, a w języku łacińskim poprzez *sine cura*. W kolejnym etapie rozwoju znaczenie terminu *Sicherheit* rozszerzyło się obejmując także faktor zewnętrznej wolności od niebezpieczeństwa lub zagrożenia, co w języku łacińskim można określić za pomocą słowa *tutus*, tłumaczonego na język polski jako bezpieczny, zabezpieczony lub zapewniający bezpieczeństwo oraz ostrożny. Wraz z upływem czasu nastąpił dalszy rozwój znaczenia terminu *Sicherheit*, który wzbogacił się o elementy kognitywne, w taki sposób, że obejmował fenomen nazywany w języku łacińskim jako *certitudo*, a więc pewność, zabezpieczenie, natomiast w języku niemieckim znaczeniowo był bliski termin *Gewissheit*, rozumiany w języku polskim jako pewność. Podsumowując ten szkic rozwoju znaczenia terminu *Sicherheit*, należy podkreślić, że rozwój ten polegał na wzbogacaniu znaczenia w taki sposób, że obecnie obejmuje fenomen określanym w języku łacińskim jako *securitas* oraz *certitudo*. Chociaż obydwie te wyrażenia stosowane były czasami zamiennie jako synonimy, to jednak istnieje między nimi różnica znaczeniowa w języku prawniczym, w którym termin *securitas* oznaczał rzeczową pewność spełnienia żądania, zatem szczególnie rodzaj zastawu lub poręczenia<sup>134</sup>.

W języku prawniczym termin *Rechssicherheit* był stosowany od połowy XIX wieku. Trudno wskazać jakiś konkretny moment, w którym po raz pierwszy zastosowano ten termin. Niewątpliwie natomiast stosowanie tego terminu towarzyszyło rozwojowi pojęcia *Rechtsstaat* (państwo prawa). Wartość określaną jako *Rechssicherheit* wywodzono ze standardów państwa prawa, a także uznawano *Rechssicherheit* za integralny, istotny element *Rechtsstaat*<sup>135</sup>.

Z uwagi na wielowymiarowość pojęcia *Rechssicherheit*, pojawiają się liczne trudności z jednoznacznym definiowaniem tego pojęcia. W niemieckiej doktrynie istnieje wiele wariantów określeń tego pojęcia. Wskazuje się m.in. na znaczenie tego pojęcia jako obejmującego bezpieczeństwo (pewność) porządku prawnego, który z perspektywy człowieka jako adresata normy prawnej gwarantuje jasne i wyraźne określenie treści norm prawnych, a także możliwe do przewidzenia sposoby oraz skutki

<sup>134</sup> Andreas von Arnould, *Rechtssicherheit. Perspektivische Annäherungen an eine idée directrice des Rechts* (Tübingen: Mohr Siebeck, 2006), s. 63.

<sup>135</sup> Franz, Scholz, *Die Rechtssicherheit* (Berlin: Walter de Gruyter, 1955), s. 3.



stosowania tych norm. Umożliwia zatem orientację w prawie. Z drugiej strony podkreśla się także inny aspekt pojęcia *Rechtssicherheit*, odnoszący się do etapu realizacji norm prawnych w taki sposób, aby zapewnić ich skuteczność i umożliwić osiągnięcie celu regulacji prawnej. Ponadto jako ważny element *Rechtssicherheit* wskazuje się stabilność prawa. Wprawdzie prawo jest fenomenem poddanym historycznemu procesowi przemiany wraz ze zmianami zachodzącymi w społeczeństwie, ale wymaga się, aby zmiany prawa nie następowały w sposób rewolucyjny, aby nie zaskakiwały ich adresatów i aby te zmiany nie prowadziły do negatywnych rezultatów i nie były zbyt częste<sup>136</sup>.

Godne uwagi rozumienie *sensu largo* pojęcia *Rechtssicherheit* zaproponował Franz Scholz, jako stan prawny, który możliwie całkowicie i skutecznie strzeże dóbr życiowych, a którego zabezpieczanie realizuje się w sposób bezstronny i sprawiedliwy. Dlatego też ów stan prawny zaopatrzony jest w odpowiednie środki ochrony prawa i cieszy się zaufaniem szukających prawa co do sprawiedliwego stosowania prawa. To zaufanie jest dla pojęcia *Rechtssicherheit* bardzo istotne. Dlatego można także powiedzieć, że *Rechtssicherheit* jest ręczonym (zagwarantowanym) zaufaniem w istnienie prawa i w jego bezstronne i sprawiedliwe stosowanie<sup>137</sup>.

Termin *Rechtssicherheit* nie jest jednoznacznie przetłumaczalny na język polski. Podobna sytuacja występuje w przypadku innych języków, w których istnieją dwa różne określenia na wyrażenie znaczenia „pewność” oraz „bezpieczeństwo”. W języku łacińskim przykładowo można wskazać na wyraz *certitudo* (pewność) oraz wyraz *securitas* (bezpieczeństwo). Podobnie jest w języku angielskim, w którym funkcjonują takie słowa, jak *certainty* oraz *security* i odpowiednio: *legal certainty* – *certainty of law* (pewność prawa) oraz *legal security* – *security of law* (bezpieczeństwo prawne).

W polskim porządku prawnym obydwie zasady – zasada pewności prawa oraz zasada bezpieczeństwa prawnego – zostały sformułowane i wyinterpretowane w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego na podstawie bardziej ogólnej i bogatej

<sup>136</sup> Por. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, s. 191-192.

<sup>137</sup> Scholz, *Die Rechtssicherheit*, 3-4; zob. Potrzezszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013), s. 226-227.

treściowo zasady demokratycznego państwa prawnego, wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP. Analiza orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego prowadzi jednak do wniosku, że Trybunał nie wypracował precyzyjnego rozumienia zasady bezpieczeństwa prawnego oraz zasady pewności prawa, ani nie przedstawił spójnej argumentacji jednoznacznie określającej relację między tymi zasadami<sup>138</sup>.

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wypowiadał się na temat zasad wynikających z art. 2 Konstytucji RP, a w szczególności zasady ochrony zaufania obywatela do państwa i do stanowionego przez nie prawa, a także związanych z tą zasadą zasad pewności prawa i bezpieczeństwa prawnego. Najczęściej Trybunał przywołuje utrwalone na ten temat swoje poglądy, a mianowicie: „Zasada zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa opiera się na pewności prawa a więc takim zespołem cech przysługujących prawu, które zapewniają jednostce bezpieczeństwo prawne; umożliwiają jej decydowanie o swoim postępowaniu w oparciu o pełną znajomość przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych, jakie jej działania mogą pociągnąć za sobą. Jednostka winna mieć możliwość określenia zarówno konsekwencji poszczególnych zachowań i zdarzeń, na gruncie obowiązującego w danym momencie stanu prawnego, jak też oczekiwać, że prawodawca nie zmieni ich w sposób arbitralny. Bezpieczeństwo prawne jednostki związane z pewnością prawa umożliwia więc przewidywalność działań organów państwa, a także prognozowanie działań własnych. W ten sposób urzeczywistniana jest wolność jednostki, która według swoich preferencji układa swoje sprawy i przyjmuje odpowiedzialność za swoje decyzje, a także jej godność, poprzez szacunek porządku prawnego dla jednostki, jako autonomicznej, racjonalnej istoty (Z. Tobor, *Teoretyczne problemy legalności*, Katowice 1998, s. 65 i n.). Wartości te, przy zmianie prawa, prawodawca narusza wtedy, gdy jego rozstrzygnięcie jest dla jednostki zaskoczeniem, bo w danych okolicznościach nie mogła była go przewidzieć, szczególnie zaś wtedy, gdy przy jego podejmowaniu prawodawca mógł przypuszczać, że gdyby jednostka przewidywała zmianę prawa, byłaby inaczej

<sup>138</sup> Potrzeszcz, „Bezpieczeństwo prawne w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego”, *Roczniki Nauk Prawnych* nr 1 (2006), s. 7-40.

zdecydowała o swoich sprawach (S. Wronkowska, *Zmiany w systemie prawnym*, PiP, z. 8/1991, s. 8-9).

Chodzi tu więc nie o ten aspekt pewności prawa, który odnosi się do względnej stabilności porządku prawnego, mający związek z zasadą legalności, lecz o pewność prawa rozumianą jako pewność tego, iż w oparciu o obowiązujące prawo obywatel może kształtować swoje stosunki życiowe. W tym drugim sensie prawo pewne (pewność prawa) oznacza także prawo sprawiedliwe<sup>139</sup>.

W cytowanym fragmencie uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego na uwagę zasługuje określenie relacji zasad pewności prawa i bezpieczeństwa prawnego jako relacji celu i środka. Pewność prawa w rozumieniu Trybunału to zespół cech przysługujących prawu. Dzięki tym cechom zbiorczo określonym jako składniki pewności prawa może zostać urzeczywistniona idea bezpieczeństwa prawnego. Trybunał wprowadzie tego nie precyzuje, ale na podstawie analizy orzecznictwa i doktryny prawniczej można określić pewność prawa jako szeroki, otwarty katalog szczegółowych cech prawa i środków prawnych, wśród których należy wymienić takie jak: jasność, jawność, określoność, rozpoznawalność, dostępność, obliczalność, przewidywalność, ciągłość, stabilność, trwałość, koncentracja, skodyfikowanie, pozytywność, promulgacja, społeczna skuteczność, niezawodność, praktyczność, niesprzeczność, spójność, przejrzystość systemowa, brak nadmiernej złożoności aktów prawnych oraz ich nadmiernej ilości, jednolitość sądowego stosowania prawa czy niedziałanie wstecz<sup>140</sup>.

Wprowadzie Trybunał Konstytucyjny nie definiuje stosowanego przez siebie pojęcia bezpieczeństwa prawnego, ale wskazuje na takie przejawy tego bezpieczeństwa jak np. przewidywalność działań organów państwa, a także możliwość prognozowania własnych działań na podstawie znajomości prawa. Trafnie Trybunał podkreśla, że gwarancja bezpieczeństwa prawnego pozwala jednocześnie urzeczywistnić wolność człowieka, a także jego godność, jeśli porządek prawny stanowi wyraz szacunku wobec człowieka, jako autonomicznej, racjonalnej istoty. Na uwagę zasługuje również wiązanie przez Trybunał wartości

<sup>139</sup> Wyrok TK z dnia 15 kwietnia 2021 r., sygn. akt K 20/20, OTK ZU A/2021, poz. 31.

<sup>140</sup> Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, s. 408.

pewności prawa z wartością jego sprawiedliwości, w sytuacji względnej stabilności porządku prawnego.

Próbie zdefiniowania pojęcia bezpieczeństwa prawnego odróżnianego od pojęcia pewności prawa autorka niniejszego opracowania podjęła niemal dziesięć lat temu<sup>141</sup>. Przeprowadzone badania doprowadziły do następującego rezultatu: bezpieczeństwo prawne zostało zdefiniowane jako stan osiągany za pomocą prawa stanowionego, w którym podstawowe dobra życiowe człowieka, a także jego interesy są chronione (strzeżone) w sposób możliwie zupełny i skuteczny. Realizacja bezpieczeństwa prawnego wiąże się z przekonaniem adresatów prawa, że owo prawo, wraz z jego stosowaniem, jest sprawiedliwe zarówno w znaczeniu sprawiedliwości proceduralnej, jak i w sensie sprawiedliwości materialnej. Trzeba zawsze mieć na uwadze, jaki jest cel prawa. A cel ten za Johnem Locke'em można określić jako opiekę nad niewinnymi i naprawianiem im wyrządzonych szkód w procesie stosowania prawa wobec wszystkich, którzy mu podlegają<sup>142</sup>. Sensem istnienia i obowiązywania prawa stanowionego jest zagwarantowanie adresatom prawa pokojowego życia społecznego oraz zabezpieczenie istotnych wartości związanych z życiem ludzkim.

Rozróżnienie pojęcia bezpieczeństwa prawnego od pojęcia pewności prawa jest uzasadnione z uwagi na to, że chociaż pewność prawa jest instrumentem realizacji bezpieczeństwa prawnego, to jednak nie jest to jedyny instrument. Bezpieczeństwo prawne może być bowiem osiągane nie tylko w sytuacji pewności brzmienia prawa pisanego. Wskazywane są również inne środki służące realizacji bezpieczeństwa prawnego. Chodzi o wszystkie te środki, za pomocą których wzmacnia się przekonanie adresatów prawa, że ich prawo podmiotowe (prawo-*ius*) jest odpowiednio zabezpieczone i urzeczywistnione jako to, co im przynależy. Należy zatem przyznać rację Franzowi Scholzowi, który twierdzi, że w sytuacji bezpieczeństwa prawnego niezbędne jest zaufanie ludzi w to, że prawo (*ius*) panuje, niezależnie od tego, czy jest ono sztywno lub elastycznie ujęte w napisanych słowach lub może być też prawem zwyczajowym.

<sup>141</sup> Zob. Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa, passim*.

<sup>142</sup> Por. John, Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau (Warszawa: Wydawnictwo PWN, 1992), s. 177.

Konieczne jest przede wszystkim uzasadnione przekonanie ludzi, że prawo strzeże ich przed gwałtem, a dosięga ich bezstronnymi rękami<sup>143</sup>.

W ramach określenia bezpieczeństwa prawnego jako stanu osiąganego za pomocą prawa pozytywnego należy wyodrębnić dwa aspekty i w tym kontekście dokonać sprecyzowania rozumienia pojęcia bezpieczeństwa prawnego: po pierwsze, przez bezpieczeństwo prawne w sensie obiektywnym będziemy rozumieli taki stan prawny, w którym środki prawa stanowionego skutecznie zabezpieczają podstawowe dobra życiowe oraz interesy człowieka; istnienie bezpieczeństwa prawnego w aspekcie obiektywnym jest niezależne od stanu świadomości podmiotów biernych tego bezpieczeństwa<sup>144</sup>; po drugie, przez bezpieczeństwo prawne w sensie subiektywnym będziemy rozumieli taki stan prawny, którego subiektywna ocena przez podmiot bierny bezpieczeństwa prawnego wywołuje w nim poczucie bezpieczeństwa prawnego; zatem fundamentalną rolę odgrywa w przypadku subiektywnie rozumianego bezpieczeństwa stan świadomości danego podmiotu, jego poczucie bycia zabezpieczonym przez prawo stanowione. Tak określone poczucie bezpieczeństwa prawnego może być wsparte na racjonalnych podstawach, wynikających z rzeczywistej wiedzy na temat kształtu obowiązującego prawa oraz na temat sposobów jego wykładni, a także stosowania, co pozwala uzyskać pewną przewidywalność skutków prawnych własnego zachowania. Sytuacja pełnej znajomości tych uwarunkowań zdarza się jednak bardzo rzadko, ponieważ wiedza na temat prawa nie jest tak powszechna i doskonała. Częściej mamy do czynienia z sytuacją, w której podmiot bierny bezpieczeństwa prawnego, nie mając pewności co do rzeczywistych gwarancji swojego prawa, żywi jednak zaufanie, że jest przez prawo chroniony. Jego poczucie bezpieczeństwa prawnego bazuje *de facto* na zaufaniu do państwa i do stanowionego przez nie prawa.

Zjawisko zaufania zostało przekonująco określone przez Piotra Sztompkę, jako pewien rodzaj zakładu, który zawieramy

<sup>143</sup> Scholz, *Die Rechtssicherheit*, s. 68-87.

<sup>144</sup> Na temat rozróżnienia pomiędzy podmiotem biernym a podmiotem czynnym bezpieczeństwa prawnego zob. Potrzeszcz, „Podmiot bierny a podmiot czynny bezpieczeństwa prawnego”, *Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie*, t. VIII (2015), s. 76-93.

sami ze sobą w odniesieniu do przyszłych, niepewnych działań innych podmiotów<sup>145</sup>. Sytuacja zaufania zachodzi jedynie wtedy, gdy nie mamy pewności co do sposobu zachowania innego podmiotu, ze względu na jego swobodę w tym zakresie. Jednocześnie jednak powinny być jakieś racjonalne powody, dla których możemy ufać, że to zachowanie będzie dla nas korzystne, a przynajmniej nie będzie niekorzystne.

W wypadku zaufania obywateli w stosunku do instytucji państwowej należy wskazać na dwa aspekty: z jednej strony, zaufanie obywateli do państwa, a z drugiej strony, ochronę żywionego przez obywateli zaufania przez państwo. Państwo jako podmiot czynny bezpieczeństwa prawnego powinno chronić zaufanie obywateli poprzez działania ukierunkowane na to, aby nie zawieść pokładanego przez obywateli zaufania i potwierdzić swoją wiarygodność. Aktywność instytucji państwowej w kierunku ochrony zaufania powinna swoim zasięgiem obejmować wszystkie obszary działalności państwa. Jednakże najistotniejszym przejawem aktywności państwa jest tworzenie i stosowanie prawa. Ochrona zaufania obywateli do państwa rozciąga się zatem w sposób naturalny na tworzone przez to państwo prawo. Ochrona zaufania obywateli do prawa dotyczy nie tylko istnienia obowiązującego formalnie prawa, ale przede wszystkim najpełniej może się urzeczywistnić w procesie stosowania prawa przez organy administracyjne i sądy<sup>146</sup>.

### 3. Prawnonaturalne podstawy dwóch fundamentalnych wartości prawa: sprawiedliwości i bezpieczeństwa prawnego

#### 3.1. Prawnonaturalne podstawy sprawiedliwości

Poczucie sprawiedliwości ma swoje źródło w naturze człowieka i jest ściśle związane z pewną „kognitywną możliwością” człowieka, dzięki której odróżnia on dobro od zła, a za pomocą

<sup>145</sup> Piotr, Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2007), s. 69-70.

<sup>146</sup> Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, s. 138.

wolnej woli może realizować dobro i unikać czynienia zła. Ta podstawowa zasada prawa naturalnego: „Dobro należy czynić i dążyć do niego, a zła należy unikać” jest wrodzoną zasadą, powszechnie znaną wszystkim rozumnym istotom, a także zasadą powszechnie obowiązującą i niezmienną. Już Arystoteles zwrócił uwagę na istotną różnicę pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem, która polega na tym, że człowiek jako jedyny spośród bytów ziemskich potrafi odróżniać dobro od zła, a ponadto jest obdarzony mową, dzięki której może nazywać to, co jest sprawiedliwe oraz to, co jest niesprawiedliwe<sup>147</sup>.

Dostępne rozumowi ludzkiemu doświadczenie wskazuje, że sprawiedliwość ma swoje prawnonaturalne podstawy. W swej naturze człowiek posiada wrodzoną zdolność do zidentyfikowania standardów takiego porządku społecznego, który można nazwać sprawiedliwym i moralnie dobrym. Ta szczególna „kognitywna możliwość” człowieka została określona poprzez zaliczenie jej do przejawów tzw. „uniwersalnej gramatyki moralności”, która związana jest z działaniem rozumu praktycznego<sup>148</sup>.

Zgodnie z ustaleniami współczesnych badań nad biologicznym wyposażeniem rozumu ludzkiego formułowane są wnioski odnoszące się do pojęcia moralności człowieka i związanego z tym pojęciem poczucia sprawiedliwości. Współcześni badacze stwierdzają, że moralność jest integralną częścią ludzkiego bytowania w tym sensie, że każdy człowiek w procesie normalnego, niezaburzonego patologicznie rozwoju wykształca (we względnej niezależności od procesu wychowania społecznego) swego rodzaju predeterminacyjne normatywne orientacje, do których można zaliczyć m.in. pojęcie sprawiedliwości. Ponadto można także wśród nich wskazać inne pojęcia mentalne, jak np. pojęcie bezstronności, zobowiązania, prawa, pozwolenia, wartości<sup>149</sup>. Zgodnie z ustaleniami Matthiasa Mahlmanna i Johna Mikhaila, normatywny obszar moralności uzależniony jest od

<sup>147</sup> Arystoteles, „Polityka”, tłum. L. Piotrowicz. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), s. 66.

<sup>148</sup> Potrzezszcz, „Uniwersalna gramatyka moralności i prawa”, *Forum Prawnicze*, nr 4-5 (2011), 30-45; Potrzezszcz, „Mentalistyczna etyka i jej aplikacja do prawa”, *Teka Komisji Prawniczej Oddziału Lubelskiego Polskiej Akademii Nauk*, t. 4 (2011), s. 118-132.

<sup>149</sup> Matthias, Mahlmann, John, Mikhail, „Cognitive Science, Ethics and Law”. W: *Epistemology and Ontology: IVR Symposium Lund 2003*, ed. by Z. Bankowski (Stuttgart: Franz Steiner Verlag, 2005), s. 98.



natury i struktury umysłu. Obecne w umyśle ludzkim moralne reguły czy zasady, składające się na „gramatykę moralną”, charakteryzują się bezosobowością, ogólnością i abstrakcyjnością, na wzór jakiegoś kodeksu prawnego. Nie mają one charakteru kazuistycznego<sup>150</sup>. Tak zidentyfikowana wrodzona moralność umożliwia wyjaśnienie, dlaczego człowieka ma skłonność do zachowywania się rozumnego. Jest on nie tylko istota rozumną (*animal rationale*), ale także jest istotą moralną (*animal morale*)<sup>151</sup>.

W takim znaczeniu John Rawls wskazywał na posiadany przez człowieka naturalny zmysł sprawiedliwości, integralnie związany z uczuciami moralnymi. Stwierdzenie istnienia uczuć moralnych – w przekonaniu Rawlsa – oparte jest na założeniu rozumienia i akceptacji pewnych zasad oraz zdolności osądzania na podstawie tych zasad. Uczucia moralne są naturalną cechą normalnego ludzkiego życia. Dla przykładu, uczucia moralne, takie jak: oburzenie i poczucie krzywdy zakładają, że istnieje jakieś wyjaśnienie, które odwołuje się do zasad słuszności i sprawiedliwości<sup>152</sup>. John Rawls wyraził pogląd, zgodnie z którym, „osoba pozbawiona poczucia sprawiedliwości i taka, która działa sprawiedliwie tylko wtedy, gdy wymaga tego jej własny interes czy wygoda, nie tylko nie wie, co to przyjaźń, miłość czy wzajemne zaufanie, ale jest też niezdolna do doświadczenia oburzenia i poczucia krzywdy. Brak jej elementarnych postaw naturalnych i uczuć moralnych. Mówiąc inaczej, osoba pozbawiona poczucia sprawiedliwości pozbawiona jest pewnych podstawowych postaw i zdolności zawierających się w pojęciu człowieczeństwa. [...] zrozumienie, czym byłby brak poczucia sprawiedliwości, w tym zrozumienie, że byłby on utratą części naszego człowieczeństwa – prowadzi do uznania posiadania przez nas tego poczucia”<sup>153</sup>. Poczucie sprawiedliwości – w rozumieniu Rawlsa – oznacza trwałą dyspozycję do wybierania moralnej perspektywy, zwłaszcza w zakresie wyznaczonym przez zasady sprawiedliwości, a także oznacza trwałą dyspozycję do opiera-

<sup>150</sup> Mahlmann, Mikhail, „Cognitive Science, Ethics and Law”, s. 99.

<sup>151</sup> Mahlmann, *Rationalismus in der praktischen Theorie. Normentheorie und praktische Kompetenz*, wyd. 2 (Baden-Baden: Nomos Verlagsgesellschaft, 2009), s. 292-293.

<sup>152</sup> Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, s. 660-661.

<sup>153</sup> Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, s. 662-663.

nia swoich działań na tej moralnej perspektywie<sup>154</sup>. W przekonaniu Rawlsa, rodzaj ludzki – jako pewna całość – dzieli tę samą, wspólną naturę moralną<sup>155</sup>.

Prawo naturalne przejawia się w poczuciu sprawiedliwości. Obecnie częściej operuje się pojęciem moralności niż pojęciem prawa naturalnego. Jednakże trzeba zwrócić uwagę na fakt, iż prawo naturalne jest tą częścią moralności, która dotyczy życia społecznego człowieka. Aktualnie cechy, które odnoszone są do pojęcia moralności, stanowią co do zasady elementy składające się na pojęcie prawa naturalnego. Wśród tych cech można wymienić w szczególności: brak pozytywności i sformalizowanych sankcji, ostateczną moc wiążącą, jego źródło w sumieniu czy też innymi słowy w rozumie praktycznym, a ponadto treściowe ukierunkowanie na czynienie dobra wobec innych ludzi oraz na sprawiedliwość<sup>156</sup>.

### 3.2. Prawnonaturalne podstawy bezpieczeństwa prawnego

O ile prawnonaturalne podstawy sprawiedliwości zasadniczo są szeroko akceptowane, o tyle z bezpieczeństwem prawnym sprawa nie jest już tak oczywista. Powodem takiego stanu rzeczy jest szeroko rozpowszechniony pogląd, zgodnie z którym wartość bezpieczeństwa prawnego wiązana jest z pozytywistyczną koncepcją prawa. Najczęściej w tym nurcie przekonań bezpieczeństwo prawne utożsamiane jest z pewnością prawa, albo obydwie terminy stosowane są zamiennie. Jednak – jak to już zostało wcześniej wyjaśnione – należy odróżniać pewność prawa od bezpieczeństwa prawnego.

Skupiając uwagę na wartości bezpieczeństwa prawnego jako wartości wynikającej z prawa naturalnego, trzeba uwzględnić, że w wielu klasycznych ujęciach relacji prawa naturalnego i prawa pozytywnego (wywodzących się z tradycji arystotelesowsko-tomistycznej), potrzebę stanowienia prawa uzasadnia się koniecznością zabezpieczenia podstawowych dóbr

<sup>154</sup> Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, s. 665.

<sup>155</sup> Mikhail, *Elements of Moral Cognition. Rawls' Linguistic Analogy and the Cognitive Science of Moral and Legal Judgment* (Cambridge: Cambridge University Press, 2011), s. 317; Potrzezszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, s. 290.

<sup>156</sup> Por. Potrzezszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, s. 297.

zyciowych ludzi i ich interesów w życiu społecznym. Już na tej podstawie można wnioskować o prawnonaturalnym pochodzeniu idei bezpieczeństwa prawnego. Z samej ludzkiej natury wywodzi się potrzeba utworzenia normatywnego porządku, dzięki któremu ludzie mogliby otrzymać konkretne wskazówki ukierunkowujące ich życie społeczne, a w sensie jeszcze bardziej podstawowym ten normatywny porządek miałyby za zadanie umożliwienie ludziom przetrwanie i rozwój w ramach życia społecznego.

W kontekście rozważań nad istotą prawa naturalnego przyjmowane jest założenie, że człowiek dzięki rozumowi posiada zdolność do zidentyfikowania fundamentalnych norm życia społecznego. Aby życie rozumne było możliwe, zakłada się, że istnieje zdolność człowieka do poznania ludzkiej natury i wskazania rzeczy tej naturze nie odpowiadające<sup>157</sup>. Człowiek oczekuje, że zostaną wprowadzone normatywne zabezpieczenia, aby nie był narażony na samowolę ze strony partnerów życia społecznego. Prawo wyklucza samowolę. Trafnie zatem argumentuje Arthur Friedolin Utz, że „cel bezpieczeństwa prawnego stał się już roszczeniem typowo prawnonaturalnym. Może on nawet być nazwany jako pierwsze i najwyższe roszczenie w stosunku do każdego porządku prawnego. Biorąc to pod uwagę, czy właściwie w ogóle istnieje jakiś czysty pozytywizm prawny, oczywiście poza idealistycznym pozytywizmem czystej teorii prawa. Jak zasadnicze dla każdego myślenia prawnonaturalnego jest roszczenie w kierunku faktycznego bezpieczeństwa prawnego, niezależnie od tego, jak prawo miałyby wyglądać treściowo, udowadnia sam Tomasz z Akwinu, którego powszechnie uważa się za świadka koronnego prawa naturalnego. Wyjaśnia on, że nie możemy w sposób rewolucyjny obalić nawet bardzo niesprawiedliwego porządku prawnego, gdy nie istnieje nadzieja, że możliwy jest do osiągnięcia lepszy porządek prawny, który wypełniałby postulat bezpieczeństwa prawnego”<sup>158</sup>.

<sup>157</sup> Arthur Friedolin, Utz, „Pojęcie prawa w teorii i w praktyce”, tłum. A. Kość i J. Potrzeńcz, *Roczniki Nauk Prawnych*, nr 2 (2010), s. 15.

<sup>158</sup> Utz, „Prawo naturalne jako pojęcie zbiorcze niepozytywistycznych teorii prawa”, tłum. A. Kość i J. Potrzeńcz, *Roczniki Nauk Prawnych* 1 (2010), s. 68.

Zdaniem Utza „Roszczenie bezpieczeństwa prawnego i wolności od samowoli może obowiązywać jako kategoria prawna tylko na gruncie myślenia prawnonaturalnego, o ile realnie rozumiemy je jako roszczenie członków społeczeństwa, niezależnie od tego, czy wykluczymy wszystkie inne wartości życiowe. To jest spostrzeżenie podstawowe. Tutaj leży punkt wyjścia dla wszystkich innych teorii prawa naturalnego”<sup>159</sup>.

Dynamiczny charakter prawa naturalnego – jak trafnie dowodzi Utz – polega na tym, że nie stanowi ono jakiegoś katalogu ostatecznie określonych norm prawnych. Prawo naturalne egzystuje w rozumie praktycznym człowieka, który to rozum umożliwia człowiekowi rozpoznanie zasad potrzebnych do realizacji bytowych celów życia społecznego, z uwzględnieniem jego ekonomicznych i społecznych uwarunkowań. Prawo naturalne ubogaca swoje treści w miarę rozwoju kultury i relacji społecznych, w szczególności prawo naturalne rozwija się proporcjonalnie do wzrostu świadomości prawnej uczestników życia społecznego, chociaż nie można go utożsamiać z tymi społecznymi czynnikami. Dzięki prawu naturalnemu można krytycznie ustosunkować się do konkretnie istniejących relacji ekonomicznych, a także w ogóle do relacji społecznych. A zatem – zgodnie z myśleniem prawnonaturalnym – rozum praktyczny jest ukierunkowany na treści odnoszące się ostatecznie do zabezpieczania egzystencjalnych celów człowieka. Charakter ponadczasowy prawa naturalnego nie objawia się w sformułowaniu fundamentalnych zasad prawnych, ale polega na dynamicznej sile rozumu praktycznego, dzięki któremu – z pomocą zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego doświadczenia, tj. doświadczenia wartości – możliwe jest formułowanie wciąż na nowo takich norm prawnych, które najlepiej służą w danych okolicznościach realizacji życiowych celów człowieka<sup>160</sup>. A więc tym samym służą realizacji idei bezpieczeństwa prawnego.

---

<sup>159</sup> Utz, „Prawo naturalne jako pojęcie zbiorcze niepozytywistycznych teorii prawa”, s. 69.

<sup>160</sup> Por. Utz, „Prawo naturalne jako pojęcie zbiorcze niepozytywistycznych teorii prawa”, s. 76.

## 4. Prawo pozytywne jako narzędzie realizacji sprawiedliwości i bezpieczeństwa prawnego

### 4.1. Prawo pozytywne jako narzędzie realizacji sprawiedliwości

Prawo naturalne jest – jak to już zostało wyartykułowane – prawem sprawiedliwym z samej swej istoty. Stanowi ono partycypację w prawie wiecznym obecne w rozumnych istotach. Jest owo przyrodzone prawo jak gdyby światłem naturalnego rozumu, za pomocą którego człowiek jest zdolny odróżniać dobro od zła<sup>161</sup>. Ponieważ wszyscy ludzie są zdolni odróżniać dobro od zła i są w stanie postępować w kierunku urzeczywistnienia dobra, powszechną i niezmienną zasadą prawa naturalnego jest następująca zasada: „Dobro należy czynić i dążyć do niego, a zła należy unikać”<sup>162</sup>. Zatem w ramach prawa naturalnego znajdują się te wszystkie zagadnienia, które naturalny rozum postrzega jako dobro dla człowieka. Tomasz z Akwinu wskazał trójstopniowy porządek naturalnych skłonności ludzkich, które odpowiadają porządkowi prawa naturalnego. Po pierwsze, człowiek – podobnie jak i wszystkie istoty żyjące – ma naturalną skłonność do zachowania swego istnienia, swego życia. Zatem prawo do życia jest najbardziej podstawowym prawem każdego człowieka, wynikającym z prawa naturalnego. Po drugie, człowiek ma skłonność do łączenia się z płcią przeciwną (mężczyzna z kobietą) w celu zrodzenia i wychowania dzieci. Zatem kolejnym podstawowym prawem człowieka – mającym źródło w prawie naturalnym – jest prawo do małżeństwa i do przekazywania życia. Po trzecie, człowiek ma skłonność odpowiadającą jego rozumnej naturze, a mianowicie skłonność do poznawania prawdy o Bogu i do życia w społeczności<sup>163</sup>. Dążenie do prawdy o Bogu jest związane z poznawaniem świata, bowiem Stwórcę można poznać pośrednio poprzez jego dzieła. Dlatego też w ramach tej skłonności można wskazać naturalne prawo człowieka do nauki,

<sup>161</sup> Tomasz z Akwinu, „Suma teologiczna. O prawie”, tłum. F.W. Bednarski. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), s. 91.

<sup>162</sup> Tomasz z Akwinu, „Suma teologiczna. O prawie”, s. 97.

<sup>163</sup> Tomasz z Akwinu, „Suma teologiczna. O prawie”, s. 97-98.

do rozwoju własnej osobowości, do życia we wspólnocie z innymi ludźmi. Zapewne w ramach tej trzeciej skłonności można szczegółowo wyodrębnić wiele innych konkretnych praw człowieka, bezpośrednio związanych z jego rozumną i społeczną naturą.

Nakreślone powyżej skłonności i przykładowo wskazane prawa człowieka, wynikające z prawa naturalnego, pozwalają uzmysłwić sobie, że prawo naturalne określa tytuły do rzeczy, które są należne człowiekowi na mocy samej jego natury. Ponieważ sprawiedliwość jest wykonaniem prawa, w tym wypadku chodzi o sprawiedliwość związaną z realizacją tych naturalnych tytułów. Jest to zatem naturalna sprawiedliwość, która towarzyszy realizacji prawa naturalnego.

Pomimo iż prawo naturalne wskazuje na najbardziej fundamentalne kwestie związane z życiem i rozwojem człowieka, to jednak w życiu społecznym wskazówki te są niewystarczające, aby uzyskać porządek życia społecznego. Dlatego też koniecznością – wynikającą z samego prawa naturalnego – jest stanowienie prawa przez ludzi w celu osiągnięcia dobra wspólnego w życiu społecznym. Słusznie Tomasz z Akwinu stwierdza, że jest konieczne, aby ludzki rozum formułował wnioski szczegółowe z ogólnych zasad prawnonaturalnych w celu porządkowania ludzkiego postępowania.

Stanowione przez człowieka prawo może być sprawiedliwe lub niesprawiedliwe. Sprawiedliwe jest takie prawo, które wywodzi się z prawa naturalnego, co oznacza, że respektuje naturalne tytuły do rzeczy, które są należne człowiekowi na mocy samej jego ludzkiej natury. Natomiast, jeśli prawo stanowione przez człowieka jest sprzeczne z prawem naturalnym, to chociaż będzie miało zewnętrzną formę prawa, jednak w swej istocie nie można go nazwać prawem, ale zepsuciem prawa czy skażeniem prawa. Do tej kwestii jeszcze powrócimy w dalszych rozważaniach, w których analizie zostanie poddana formuła: *Lex iniusta non est lex*. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na właściwą relację prawa pozytywnego do prawa naturalnego, dzięki której prawo pozytywne będzie adekwatnym narzędziem realizacji sprawiedliwości.

Prawodawca, jeśli chce stworzyć sprawiedliwe prawo, musi uwzględnić w treści tego tworzonego prawa wynikające z prawa naturalnego normy sprawiedliwości. Ma zatem rację Javier

Hervada, gdy argumentuje, że możliwość postawienia problemu sprawiedliwości i niesprawiedliwości prawa oznacza, iż „stanowienie prawa pozytywnego przebiega w kontekście jakiegoś prawa je poprzedzającego, prawa samego w sobie, które od starożytności nazywa się prawem naturalnym. Prawo pozytywne może zatem zapewnić komuś to, co do niego należy, lub odmówić mu tego, a przez to stać się sprawiedliwym lub niesprawiedliwym”<sup>164</sup>.

Relacja prawa pozytywnego do prawa naturalnego może być określona w sensie pozytywnym i w sensie negatywnym. W sensie pozytywnym chodzi o to, że treściowo prawo pozytywne powinno być zgodne z prawem naturalnym, to znaczy powinno jedynie uszczegółowiać ogólnie sformułowane zasady prawa naturalnego. W tym zakresie moc wiążąca prawa pozytywnego ma swoje źródło w prawie naturalnym. W sensie negatywnym chodzi o to, że prawo pozytywne nie powinno być sprzeczne z prawem naturalnym. Prawodawca ma bowiem swobodę kształtowania treści prawa adekwatnie do potrzeb społecznych. Tam, gdzie prawo naturalne nie daje żadnych konkretnych wskazówek, prawodawca powinien kierując się własnym rozumem tworzyć prawo służące dobru wspólnemu. Powinien jednak zawsze mieć na uwadze, aby nie naruszyć zasad prawa naturalnego.

#### 4.2. Prawo pozytywne jako narzędzie realizacji bezpieczeństwa prawnego

Na prawodawcy ciąży obowiązek tworzenia sprawiedliwego prawa. Realizacja tego obowiązku może jednak napotykać na przeszkody, które niekoniecznie muszą wynikać ze złej woli prawodawcy. Już Arystoteles wskazywał na możliwość popełnienia błędu przez prawodawcę ze względu na to, że prawo jest ogólne i abstrakcyjne, a każdy realny przypadek jest konkretny i indywidualny. Prawodawca zatem nie jest w stanie przewidzieć wszystkich potencjalnych okoliczności, które powinny zostać unormowane w prawie. Stąd mogą powstawać pewnego rodzaju luki, które stosujący prawo powinien wypełniać za pomocą rozumnych decyzji, ukierunkowanych na osiągnięcie słusznego

<sup>164</sup> Javier, Hervada, *Prawo naturalne. Wprowadzenie*, s. 16.



rozstrzygnięcia. Powinien zatem umiejętnie korygować tę ogólną sprawiedliwość ustawową.

Problem, co powinno zostać uwzględnione w treści praw, aby prawo było sprawiedliwe, jest również przedmiotem niekończących się sporów politycznych. Ludzie bowiem, nawet jeśli mają dobrą wolę tworzenia sprawiedliwego prawa, nie są w stanie w sposób doskonały rozpoznać i uwzględnić wszystkich relevantnych okoliczności. Poza tym mogą istnieć różnice zdań co do konkretnego kształtu dobra wspólnego, którego realizacji powinno służyć prawo pozytywne. Dostrzegając tego rodzaju problemy, Gustaw Radbruch stwierdził, że skoro nie jesteśmy w stanie określić w sposób doskonały, co powinno być treścią sprawiedliwego prawa, to przynajmniej na pewnym etapie uzyskanego w tym względzie konsensusu powinno się położyć kres dalszym dyskusjom i jasno określić, co obowiązuje. Zatem istotną funkcją prawa pozytywnego jest realizacja wywodzącego się z prawa rozumu (z prawa naturalnego) postulatu gwarancji bezpieczeństwa prawnego członkom społeczeństwa. Radbruch przeciwstawia w tym miejscu wartość sprawiedliwości prawa i wartość jego pewności. To jest pogląd dyskusyjny, który będzie jeszcze przedmiotem dalszych rozważań w kolejnym punkcie niniejszego opracowania. Jednakże w tym miejscu należy podkreślić, że prawo stanowione jest jedynym dostępnym ludziom narzędziem realizacji bezpieczeństwa prawnego. Samo narzędzie musi być jednak odpowiednie do tego celu. Jego adekwatność od strony formalnej polega na jak najlepszym wypełnianiu postulatów podporządkowanych idei pewności prawa. Należą do nich w szczególności: pozytywność prawa (w tym przede wszystkim: „1) jasne i wyraźne określenie treści i formy norm prawnych; 2) ogłoszenie prawa wszystkim obywatelom w sposób jasny i dostępny; 3) ujęcie prawa w określoną strukturę i system”<sup>165</sup>), respektowanie zasady określoności przepisów prawnych, a także respektowanie innych zasad poprawnej legislacji, określenie odpowiedniej *vacatio legis*, respektowanie zasady wyłączności ustawy w wypadku nakładania obowiązków na obywateli, respektowanie zasady *nullum crimen sine lege*, respektowanie zasady *ne bis in idem* czy *res iudicata*, niedokonywanie częstych i mających negatywny wpływ na interesy

---

<sup>165</sup> Kość, *Podstawy filozofii prawa*, s. 87.

adresatów prawa zmian treści prawa<sup>166</sup>. Oczywiście wymienione tutaj postulaty pewności prawa są tylko przykładowo przytoczone. Można zapewne z większą jeszcze precyzją i szczegółowością formułować kolejne wymagania ukierunkowane na to, aby prawo było pewne i przewidywalne. Uzupełniając jednakże katalog środków – mających służyć realizacji idei pewności prawa – należy zawsze pamiętać o ostatecznym celu, realizacji którego pewność prawa ma służyć. Celem tym jest bezpieczeństwo prawne. Nie należy zapominać, że pewność prawa nie jest wartością samoistną (autoteliczną), lecz służy ochronie innej wartości, która jest wartością samą w sobie, a mianowicie służy bezpieczeństwu człowieka. Ochrona pewności prawa jest uzasadniona jedynie w wypadku, gdy prawo dobrze służy jako adekwatne narzędzie urzeczywistniania prawnonaturalnego roszczenia człowieka do bezpieczeństwa prawnego. Zatem nie wystarczy, że prawo charakteryzuje się poprawnością od strony formalnej. Jeśli chcemy, aby prawo odpowiadało choćby minimalnym wymogom bezpieczeństwa prawnego, musi ono ponadto zabezpieczać przynajmniej minimalne, konieczne do przeżycia i rozwoju człowieka wartości. Musi więc zawierać w swej treści choćby minimum treści prawnonaturalnych. W wypadku gdy prawo stanowione nie gwarantuje tych fundamentalnych prawnonaturalnych wartości, to wówczas paradoksalnie samo może stać się źródłem zagrożenia dla bezpieczeństwa człowieka, chociaż od strony formalnej – nawet w najwyższym stopniu – spełniałoby wymagania pewności prawa. Można sobie bowiem wyobrazić, a nawet można podać konkretny przykład funkcjonowania prawa, które urzeczywistnia wartości pewności prawa, a które jednocześnie jest niesprawiedliwym prawem nawet w wysokim stopniu. Tak ekstremalnie niesprawiedliwe prawo można ewentualnie uznawać za prawo tylko w sensie nominalnym, natomiast w żadnym wypadku nie jest ono prawem w sensie realnym, a to z tego względu, że przestaje pełnić rolę bycia środkiem gwarantującym bezpieczeństwo prawne. Takie prawo jest sprzeczne z ideą bezpieczeństwa prawnego<sup>167</sup>.

---

<sup>166</sup> Zob. na ten temat: Potrzeszcz, *Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2007), s. 215-256.

<sup>167</sup> Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, s. 268-269.

Prawo pozytywne, które w najwyższym stopniu spełnia wszelkie formalne wymagania poprawnej legislacji jest dobrze ukształtowanym pod względem formalnym narzędziem, które może być bardzo pozytywne w osiągnięciu zasadniczego celu, którym, jest bezpieczeństwo prawne. Jednak samo spełnianie postulatów pewności prawa nie jest jeszcze wystarczające, aby osiągnąć bezpieczeństwo prawne. Do tego ostatniego potrzebna jest jeszcze adekwatna treść prawa. Ten problem bezpośrednio łączy się z zagadnieniem relacji pomiędzy sprawiedliwością prawa a stopniem realizacji bezpieczeństwa prawnego.

## 5. Wpływ stopnia realizacji idei sprawiedliwości przez prawo pozytywne na przydatność i efektywność tego prawa do realizacji bezpieczeństwa prawnego

### 5.1. Dynamika relacji pomiędzy sprawiedliwością a bezpieczeństwem prawnym jako fundamentalnymi wartościami prawa pozytywnego

Relacje pomiędzy wartością sprawiedliwości prawa a wartością bezpieczeństwa prawnego określane są w poglądach doktryny w wielu odmiennych wariantach. Różnice w określaniu tych relacji wynikają z różnic w pojmowaniu wchodzących w grę wartości: sprawiedliwości prawa i bezpieczeństwa prawnego.

Najbardziej rozpowszechniony jest pogląd Gustawa Radbrucha oraz jego ucznia Arthura Kaufmanna na temat tych relacji. Zgodnie z tym poglądem wartości bezpieczeństwa prawnego i sprawiedliwości są przeciwstawiane. Gustaw Radbruch w ramach teorii idei prawa wskazał na nieuniknione antynomie pomiędzy trzema wartościami: sprawiedliwością, celowością i bezpieczeństwem prawnym<sup>168</sup>. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że Radbruch posługuje się niemieckim terminem *Rechtssicherheit* rozumianym *sensu largo*, jako wartość obejmująca element pewności (*certitudo*) prawa pozytywnego oraz

<sup>168</sup> Gustaw, Radbruch, *Filozofia prawa*, tłum. E. Nowak (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009), s. 79-84.

element bezpieczeństwa (*securitas*) w sensie zabezpieczenia prawa podmiotowego. W związku z tym w poglądach Radbrucha można dostrzec, że stosowany termin *Rechtssicherheit* w zależności od kontekstu użycia przybiera różne znaczenia, skoncentrowane jednakże na kwestii nienaruszalności i stabilności prawa. Radbruch przede wszystkim operuje pojęciem prawa stanowionego (*lex*), ale czasami jego wypowiedzi dotyczą również prawa podmiotowego (*ius*) w kontekście zagwarantowania nienaruszalności i stabilności. Z jednej strony, Radbruch podkreśla, że wymogiem *Rechtssicherheit* jest ustanowienie prawa z uwagi na fakt dostrzeżonych trudności z ustaleniem, co jest sprawiedliwe w danym przypadku. Zatem istnieje potrzeba ustalenia tego w wiążącej formie prawa stanowionego przez kompetentny organ. Tak pojmowane *Rechtssicherheit* utożsamiane jest z pokojem prawnym, ładem i praworządnością. Jednak, z drugiej strony, Radbruch operuje pojęciem *Rechtssicherheit* w kontekście sprzeczności z prawem pozytywnym. W sposób ewidentny wynika to z wypowiedzi Radbrucha, że w interesie *Rechtssicherheit* „uznaje się niekiedy obowiązywanie z zasady tymczasowego (*derogatorisches*) prawa zwyczajowego lub rewolucyjnego, które zaprowadzono kosztem uchylecia panującego dotychczas prawa stanowionego”<sup>169</sup>. Ponadto Radbruch twierdzi, że w podobny sposób, „jak dla dobra bezpieczeństwa prawnego fakty sprzeczne z prawem mogą uchylać obiektywne normy lub tworzyć nowe, tak też dla dobra bezpieczeństwa prawnego fakty sprzeczne z prawem mogą uchylać lub tworzyć uprawnienia podmiotowe [...] W takich dziedzinach, jak przedawnienie, zasiedzenie, ochrona własności prywatnej czy *status quo* w sferze prawa narodów potrzeba zachowania stabilności i bezpieczeństwa prawnego zmusza do uznania bezprawnego stanu rzeczy za uprawniony”<sup>170</sup>.

W kontekście zacytowanych poglądów Radbrucha można stwierdzić, że operuje on pojęciem *Rechtssicherheit*, które samo w sobie staje się wewnętrznym antynomicznym. Zatem komplikuje się problem relacji *Rechtssicherheit* do sprawiedliwości. Nie można traktować tej relacji w sposób uproszczony, w jaki sam Radbruch starał się ją ukazać jako relację przeciwstawności.

<sup>169</sup> Radbruch, *Filozofia prawa*, s. 82.

<sup>170</sup> Radbruch, *Filozofia prawa*, s. 82.

Sprawę dodatkowo komplikuje pojmowanie przez Radbrucha sprawiedliwości w ramach teorii idei prawa. Raz pojmuje ją *sensu stricto* utożsamiając z zasadą równości pojmowaną formalnie jako „równe równo traktować, a nierówne nierówno”. Sprawiedliwość jako równość nie stoi w sprzeczności z pojęciem *Rechtssicherheit*, ale nawet dzieli z nią takie wspólne cechy jak powszechna ważność i bezwzględność<sup>171</sup>. Rozważając problem samowoli dostrzega Radbruch, że sprawiedliwość pojmowana formalnie jako równość stanowi jednocześnie zakaz samowoli, natomiast *Rechtssicherheit* dostarcza środków prawnych w celu osiągnięcia zakazu samowoli, co ostatecznie skutkuje gwarancją praworządności, pokoju prawnego i ładu społecznego<sup>172</sup>. Radbruch pojmuje sprawiedliwość także *sensu largo* jako całą ideę prawa, obejmującą zarówno sprawiedliwość *sensu stricto*, jak i celowość oraz bezpieczeństwo prawne/pewność prawa. Zatem w tym ujęciu *Rechtssicherheit* jest jednym z elementów sprawiedliwości *sensu largo*.

W sposób najostrzejszy *Rechtssicherheit* przeciwstawiane jest wartości celowości, którą Radbruch traktuje jako element relatywny idei prawa. Celowość zwrócona jest w kierunku indywidualizacji. Jako „probiez słuszności prawa pod kątem treści”<sup>173</sup> przyjmuje celowość kształtu sprawiedliwości materialnej, zwanej również także sprawiedliwością społeczną czy też sprawiedliwością dobra wspólnego<sup>174</sup>. Zdaniem Radbrucha nie tylko celowość jest elementem relatywnym, lecz także relatywna jest hierarchia poszczególnych elementów idei prawa. Chociaż każdy z tych elementów „implikuje pozostałe, ich wzajemne relacje nie są wolne od sprzeczności”<sup>175</sup>.

Komentując wyrażone przez Radbrucha poglądy, Arthur Kaufmann nie podtrzymuje tezy o antynomiczności elementów idei prawa. Zdaniem Kaufmanna, idea prawa, czyli innymi słowy sprawiedliwość *sensu largo* obejmuje trzy aspekty: 1) równość (rozumianą jako sprawiedliwość *sensu stricto*), będącą formą

<sup>171</sup> Radbruch, *Filozofia prawa*, s. 81.

<sup>172</sup> Por. Potrzezszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, s. 338-339.

<sup>173</sup> Radbruch, *Filozofia prawa*, s. 83.

<sup>174</sup> Kaufmann, *Rechtsphilosophie*, wyd. 2 (München: Beck'sche Verlagsbuchhandlung, 1997), s. 155.

<sup>175</sup> Radbruch, *Filozofia prawa*, s. 81.

sprawiedliwości; 2) celowość (nazywanej również sprawiedliwością społeczną lub sprawiedliwością dobra wspólnego), będącą treścią sprawiedliwości; oraz 3) bezpieczeństwo prawne/pewność prawa (pokój prawny), która to wartość stanowi funkcję sprawiedliwości. Kaufmann uważa, że odróżnianie formy, treści i funkcji sprawiedliwości uzasadnione jest tylko potrzebą teoretycznego, systematycznego rozgałęzienia aspektów sprawiedliwości. W rzeczywistości natomiast sprawiedliwość stanowi jedność formy, treści i funkcji<sup>176</sup>.

Na podstawie analizy poglądów Radbrucha i Kaufmanna można stwierdzić, że sposób określenia relacji pomiędzy sprawiedliwością i bezpieczeństwem prawnym jest ściśle związany ze sposobem pojmowania obu tych wartości składowych. Radbruch, z jednej strony, dostrzegał przeciwstawność *Rechtssicherheit* w stosunku do sprawiedliwości, w kontekście analizowania powodów, dla których prawo stanowione powinno obowiązywać, nawet niezależnie od jego sprawiedliwości. Jednakże, z drugiej strony, Radbruch przekonująco wskazał, że tego rodzaju standardy prawa, jak jego określoność treściowa, przewidywalność, jednolitość i ciągłość wymiaru sprawiedliwości, są jednocześnie elementami sprawiedliwości<sup>177</sup>.

Podsumowując ten wątek rozważań, należy stwierdzić, że relacja sprawiedliwości i bezpieczeństwa prawnego, w rozumieniu określonym w ramach niniejszego opracowania jako pojęcia odróżnianego od pewności prawa, nie przedstawia się jako relacja przeciwstawności. Wartość sprawiedliwości i wartość bezpieczeństwa prawnego znajdują się raczej w relacji wzajemnego współdziałania i umacniania. Prawo pozytywne poprzez zagwarantowanie bezpieczeństwa prawnego gwarantuje również istotny aspekt sprawiedliwości.

## 5.2. Wpływ urzeczywistnienia formuły *lex iniusta non est lex* na stopień realizacji bezpieczeństwa prawnego

Jak to już zostało wcześniej omówione, zarówno sprawiedliwość, jak i bezpieczeństwo prawne mają prawnonaturalne podstawy. Narzędziem realizacji prawnonaturalnego roszczenia do

<sup>176</sup> Kaufmann, *Rechtsphilosophie*, s. 154.

<sup>177</sup> Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, s. 340.

bezpieczeństwa prawnego jest prawo stanowione. Jeśli jednak prawo pozytywne jest niesprawiedliwe w stopniu tak dużym, że po przekroczeniu pewnej granicy możliwości tolerowania tej niesprawiedliwości przestaje spełniać kryteria pozwalające określić dane unormowanie jako prawo, a staje się w istocie ustawowym bezprawiem<sup>178</sup>, wówczas dla realizacji idei bezpieczeństwa prawnego pojawia się krytyczny moment. Jest to zarazem swego rodzaju test, dzięki któremu samo pojęcie bezpieczeństwa prawnego staje się bardziej wyraziste w swej odmienności od pojęcia pewności prawa.

Formuła *lex iniusta non est lex* ma swoją długą historię w rozwoju myśli filozoficznoprawnej. Święty Augustyn w traktacie *De libero arbitrio* wprost formułuje pogląd, zgodnie z którym „niesprawiedliwe prawo przestaje być prawem”<sup>179</sup>. W przekonaniu Augustyna, prawo doczesne nie jest doskonałe, tak jak nic tutaj w życiu ziemskim nie jest doskonałe. Dlatego też jego sprawiedliwość niejednokrotnie budzi zastrzeżenia, ponieważ to doczesne prawo „toleruje i puszcza bezkarnie wiele wykroczeń, które jednak karze Boża Opatrzność. I słusznie: bo też nie należy ganić tego, co czyni, że nie czyni wszystkiego”<sup>180</sup>. Niezależnie od tej niedoskonałości, powinno się dążyć do jak najlepszego urzeczywistnienia wskazówek prawa wiecznego, które jest zasadą praw doczesnych oraz wskazuje na doskonałą sprawiedliwość. To prawo wieczne, nazywane przez Augustyna najwyższym rozumem, zostało człowiekowi wpisane w jego umysł. Zatem dzięki temu człowiek ma świadomość, co to jest sprawiedliwość równoznaczna z panowaniem idealnego ładu<sup>181</sup>. W otaczającym świecie człowiek nie odnajduje realizacji takiego ideału w sposób wzorcowy.

Następną ważną okolicznością, w której pojawia się formuła *lex iniusta non est lex*, jest rozważanie św. Tomasza na temat istoty prawa. Przy tej okazji św. Tomasz powołuje się dwukrotnie na słowa św. Augustyna, że niesprawiedliwe prawo

<sup>178</sup> Zob. Radbruch, „Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo”, tłum. Czesław Tarnogórski. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), s. 221-230.

<sup>179</sup> Augustyn, „O wolnej woli”, tłum. A. Trombala. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), s. 83.

<sup>180</sup> Augustyn, „O wolnej woli”, s. 84.

<sup>181</sup> Augustyn, „O wolnej woli”, s. 85.



przestaje być prawem. Tomasz z Akwinu rozważa przyczyny niesprawiedliwości prawa, wskazując, że w niektórych wypadkach trzeba czasowo znosić tę niesprawiedliwość, jeśli poprzez nieprzestrzeganie tego niesprawiedliwego prawa (niewiążącego w sumieniu), doszłoby do jeszcze gorszej sytuacji, określanej jako zgorzenie lub zamieszki. Jednakże w wypadku, gdy prawo ludzkie jest sprzeczne z prawem Bożym, jest w takim stopniu niesprawiedliwe, że nie należy go przestrzegać. Trzeba bowiem „bardziej słuchać Boga niż ludzi”<sup>182</sup>.

Formuła, zgodnie z którą prawo niesprawiedliwe w stopniu najwyższym przestaje być prawem, jest szeroko rozpowszechniona za sprawą powojennych wypowiedzi Radbrucha. Ustawowe bezprawie, zdaniem Radbrucha, może mieć miejsce, „gdy władza nie zmierza do stosowania idei prawa, sprawiedliwości i humanizmu, gdy [...] świadomie odstępuje od idei równości wobec prawa, idei równych praw człowieka dla wszystkich noszących ludzkie oblicze; gdy wydaje rozkazy, a nie normy prawne – pojęcia prawa nie można bowiem określić inaczej, jak próbą urzeczywistnienia idei prawa”<sup>183</sup>.

Jednakże, jak wykazała dokonana w innym miejscu analiza porównawcza wypowiedzi Gustawa Radbrucha i Viktora Cathreina, tzw. „formuła Radbrucha” wykazuje wiele punktów zbieżnych z wcześniej wyrażonymi poglądami Cathreina, które bez wątpienia zasługują na miano „formuły Cathreina”<sup>184</sup>. Cathrein, bazując na filozofii tomistycznej, trafnie stwierdził, że wprawdzie prawodawca ma pewien zakres swobody w określaniu treści prawa, ale nie jest to swoboda nieograniczona. Prawodawca nie może tworzyć prawa sprzecznego z prawem naturalnym. W przeciwnym wypadku, jak głosi „formuła Cathreina”: „Ustawa, która jaskrawo sprzeciwia się żądaniom naturalnej sprawiedliwości lub w ogóle normie naturalnej moralności, jest ustawą nieistniejącą, nie ma ona w żadnym wypadku mocy wiążącej, a tym samym nawet pozoru ustawy”<sup>185</sup>. Zdaniem

<sup>182</sup> Tomasz z Akwinu, „Suma teologiczna. O prawie”, s. 89-107.

<sup>183</sup> Radbruch, „Ustawa i prawo”, tłum. J. Zajadło, *Ius et Lex* nr 1 (2002), s. 163.

<sup>184</sup> Zob. Potrzezszcz, „«Formuła Radbrucha» a «formuła Cathreina»”, *Roczniki Nauk Prawnych* nr 2 (2011), s. 7-40.

<sup>185</sup> Viktor, Cathrein, *Recht, Naturrecht und positives Recht. Eine kritische Untersuchung der Grundbegriffe der Rechtsordnung*, 2. Auflage (Freiburg im Breisgau: Herder, 1909), s. 286.

Cathreina, cecha sprawiedliwości jest istotną cechą prawa stanowionego, mającą decydujący wpływ na charakter prawny danej regulacji. Cathrein wprost stwierdził, że: „Niesprawiedliwe ustawy mogą być nazywane ustawami albo normami prawnymi w takim samym sensie, jak się mówi o fałszywym złocie, o fałszywym Demetriuszu albo o jakimś fałszywym przyjacielu. One mają pewne zewnętrzne formy ustawy, ale nie mają istotnej wewnętrznej treści, są jak puste orzechy”<sup>186</sup>.

Przytoczone poglądy wskazują, że sens formuły *lex iniusta non est lex* jest możliwy do określenia tylko w kontekście prawnonaturalnym. Należy rozważyć, w jaki sposób wpływa fakt niesprawiedliwości prawa na stopień realizacji bezpieczeństwa prawnego. Bez wątplenia decydujące znaczenie ma w tym wypadku stopień niesprawiedliwości prawa.

Niesprawiedliwe (z powodu sprzeczności z dobrem ludzi) prawa – jak to już wyraził Tomasz z Akwinu – w pewnych okolicznościach powinny być jednak respektowane, ponieważ gwarantują przynajmniej jakiś względny porządek społeczny, który jest konieczny do osiągnięcia bezpieczeństwa prawnego na pewnym poziomie. Prawodawca ma bowiem za zadanie unormowanie konkretnych fragmentów rzeczywistości społecznej, z uwzględnieniem wymagań płynących z natury rzeczy, aby zagwarantować realizację tych wymagań za pomocą środków prawnych. W tym znaczeniu prawo stanowione jest odpowiednim środkiem do gwarantowania takiego poziomu bezpieczeństwa prawnego, bez którego dane społeczeństwo nie mogłoby praktycznie funkcjonować. Stanowienie prawa pozytywnego jest również „jedynym możliwym sposobem wypełnienia prawnonaturalnego roszczenia, aby stworzyć bezpieczny porządek, rozumiany jako bezpieczny co do przedmiotu, a nie jedynie co do wykonania. Innymi słowy chodzi o osiągnięcie bezpieczeństwa prawnego w rozumieniu pewności sensu (istoty) prawa, a nie tylko pewności realizacji litery prawa. Ponieważ prawo pozytywne jest jedynym dostępnym środkiem służącym urzeczywistnianiu idei bezpieczeństwa prawnego, posiada wysoką rangę także w przypadku konfliktu z materialną sprawiedliwością. Nie

---

<sup>186</sup> Cathrein, *Recht, Naturrecht und positives Recht. Eine kritische Untersuchung der Grundbegriffe der Rechtsordnung*, s. 321.

byłoby zatem wskazane sprzeciwianie się takiemu niesprawiedliwemu prawu, jeśli sprzeciw pogarszałby stan bezpieczeństwa prawnego społeczeństwa<sup>187</sup>.

Jednakże po przekroczeniu pewnej granicy, gdy prawo jest tak ekstremalnie niesprawiedliwe, że traci naturę prawa, nie wypełnia już swego celu, którym jest zapewnienie bezpieczeństwa prawnego. Rzeczona granica jest punktem krytycznym bezpieczeństwa prawnego w takim znaczeniu, że prawo stanowione w miarę zbliżania się do tej granicy „traci przymioty bycia środkiem pomocnym do urzeczywistniania prawnonaturalnego roszczenia o zagwarantowanie bezpieczeństwa prawnego. Staje się coraz bardziej odległe od idei bezpieczeństwa prawnego. Przekraczając granicę możliwego do tolerowania stopnia niesprawiedliwości nie tylko w ogóle przestaje być środkiem umożliwiającym urzeczywistnianie stanu bezpieczeństwa prawnego, ale samo staje się źródłem zagrożenia dla człowieka. Rozum praktyczny, w przypadku ewidentnej niesprawiedliwości prawa zagrażającej poczuciu bezpieczeństwa człowieka, nakazuje sprzeciw wobec takiego „prawa”. Im bardziej prawo jest niesprawiedliwe, tym większy możemy mieć stopień pewności, że przestrzeganie i stosowanie takiego prawa zagraża jedynie bezpieczeństwu człowieka, a zatem nie zasługuje na ochronę i *de facto* nie obowiązuje<sup>188</sup>.

W sytuacji, gdy prawo stanowione nie daje człowiekowi podstaw do poczucia bezpieczeństwa prawnego, a wręcz przeciwnie – ze względu na swoją ekstremalną niesprawiedliwość staje się zagrożeniem dla podstawowych dóbr życiowych człowieka, jedyną możliwą opcją jest nieprzestrzeganie takiego „prawa” i działanie zgodnie ze wskazówkami rozumu praktycznego. Wówczas funkcję gwarancji bezpieczeństwa z konieczności przejmuje prawo naturalne (prawo rozumu). Nie jest to wprawdzie korzystne dla realizacji idei bezpieczeństwa prawnego, ale w takiej ekstremalnej sytuacji staje się jedynym możliwym zabezpieczeniem podstawowych dóbr życiowych człowieka<sup>189</sup>.

<sup>187</sup> Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, s. 323.

<sup>188</sup> Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, s. 324.

<sup>189</sup> Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, s. 329.

## 6. Podsumowanie

Podsumowując rozważania zawarte w niniejszym rozdziale, dotyczące problemu sprawiedliwości prawa z punktu widzenia bezpieczeństwa prawnego, można wypunktować kilka wniosków. Postawienie kwestii sprawiedliwości prawa jest sensownie możliwe jedynie w odniesieniu do prawa pozytywnego, ponieważ prawo naturalne z samej swej istoty jest prawem sprawiedliwym, a nawet samo określa prawnonaturalne tytuły do tego, co się komu należy. Sprawiedliwość prawa stanowionego jest stopniowalna. Oznacza to, że prawo może być sprawiedliwe w mniejszym lub większym stopniu. Natomiast niesprawiedliwość prawa może mieć różne przyczyny, co również wpływa na ocenę wartości tego niedoskonałego pod względem sprawiedliwości prawa.

Przyjęte w niniejszym rozdziale znaczenie pojęcia bezpieczeństwa prawnego, które nie utożsamiane jest z pojęciem pewności prawa, nie pozwala na zaakceptowanie stwierdzeń, że nawet najbardziej niesprawiedliwe prawo jest przynajmniej pod tym względem wartościowe, że gwarantuje bezpieczeństwo prawne. Jak to zostało wykazane, stopień realizacji idei sprawiedliwości prawa ma bezpośrednie przełożenie na stopień realizacji idei bezpieczeństwa prawnego. W im większym stopniu prawo jest niesprawiedliwe, lub innymi słowy, im bardziej zmniejsza się przymiot jego sprawiedliwości, w tym mniejszym zakresie gwarantowane jest bezpieczeństwo prawne adresatowi prawa. W punkcie krytycznym, gdy ze względu na ekstremalną niesprawiedliwość prawo traci naturę prawa, traci tym samym swój walor bycia środkiem gwarancji bezpieczeństwa prawnego, a wręcz może nawet zagrażać dobrom życiowym i interesom człowieka. Wówczas funkcję gwarancyjną musi z konieczności przejąć rozum praktyczny (głos sumienia), który wskaże człowiekowi, jak odpowiednio do sytuacji należy się zachować.

## Rozdział III

# Godność człowieka i dobro wspólne w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego

### 1. Uwagi wprowadzające

Godność człowieka i dobro wspólne to dwie wartości usytuowane na szczycie porządku prawnego. Pierwsza z nich ma odniesienie do każdego człowieka jako jednostki i indywidualnej osoby. Natomiast dobro wspólne uznawane jest za wartość odnoszącą się do zbiorowości ludzi, współdziałających w różnych instytucjonalnych formach. W rozważaniu filozoficznoprawnym interesujące jest nie tylko samo rozumienie tych wartości, ale również określenie relacji pomiędzy nimi. W szczególności problematyczne jest, czy te wartości znajdują się względem siebie w harmonii i współdziałaniu, czy też może są w relacji konfliktu, który rozwiązuje się poprzez ważenie ukierunkowane na przyznanie pierwszeństwa jednej z tych wartości. Samo ważenie tych najwyższych wartości<sup>190</sup> rodzi również problem ich relatywizacji i skłania do poszukiwania odpowiedzi na pytanie o ich status. W szczególności, czy te wartości są absolutne i w jaki sposób tę ich absolutność należy pojmować? To zaś rodzi kolejny problem dotyczący zakresu prawnej ochrony godności człowieka i dobra wspólnego jako wartości konstytucyjnych. Celem badawczym niniejszego opracowania jest dokonanie krytycznej analizy wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego na temat godności człowieka i dobra wspólnego. Analiza ukierunkowana jest na poszukiwanie odpowiedzi na postawione pytania.

<sup>190</sup> Zob. Jadwiga, Potrzeszcz. „Ważenie wartości w prawie a problem ich absolutności i relatywności”, *Principia. Pisma koncepcyjne z filozofii i socjologii teoretycznej* 61-62 (2015), s. 107-122.

W swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny niejednokrotnie dał wyraz, że uświadamia sobie i docenia obydwie wymienione wartości jako aksjologiczne podstawy polskiego porządku prawnego. Trybunał podejmował także trud określania relacji pomiędzy tymi wartościami. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, u podstaw ładu prawnego Rzeczypospolitej Polskiej „leży oparta na czytelnych aksjologicznych podstawach i wysłowiona w art. 2 Konstytucji zasada państwa prawnego, a także przekonanie, że Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli (art. 1), a przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela (art. 30)”<sup>191</sup>. Godność człowieka, o której mowa przede wszystkim w art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.; dalej: Konstytucja RP), a także dobro wspólne statuowane w art. 1 Konstytucji RP stanowią wartości o szczególnym znaczeniu dla urzeczywistniania praw i wolności człowieka.

W interesujący sposób relacje tych dwóch naczelnych wartości konstytucyjnych, tj., godności człowieka i dobra wspólnego, określił Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził, że „zakres realizacji praw i wolności konstytucyjnie chronionych mieści się w przedziale, dla którego aksjologiczne granice określa treść art. 30 (godność człowieka) i art. 1 Konstytucji (dobro wspólne). Oba te przepisy mogą determinować swoistą hierarchię praw i wolności. Z pierwszego z nich wynika przede wszystkim obowiązek zachowania państwa, należyta troska o jego suwerenność, konieczność zagwarantowania ładu publicznego i bezpieczeństwa obywateli. W konsekwencji oznacza to także zabezpieczenie realizacji podstawowych i fundamentalnych praw człowieka”<sup>192</sup>. Trybunał Konstytucyjny wyraźnie zaakcentował, że nie można mówić o istnieniu ochrony praw i wolności konstytucyjnych w sytuacji, w której nie ma miejsca na ochronę dobra wspólnego i godności człowieka. „Prawa, wolności i zasady konstytucyjne bez poszanowania tych wartości mogą przerodzić się w swoje przeciwieństwo, a w każdym bądź razie utracić aksjologiczne umocowanie”<sup>193</sup>. Trybunał

<sup>191</sup> Wyrok z dnia 21 lutego 2006 r., sygn. akt K 1/05, OTK ZU 2A/2006, poz. 18.

<sup>192</sup> Wyrok z dnia 10 października 2001 r., sygn. akt K 28/01, OTK ZU 7/2001, poz. 212.

<sup>193</sup> Wyrok z dnia 10 października 2001 r., sygn. akt K 28/01, OTK ZU 7/2001, poz. 212.

Konstytucyjny, w kontekście zawisłej przed nim sprawy, odmówił przyznania pierwszeństwa zasadzie *lex retro non agit*, a w konsekwencji również zasadzie wolności gospodarczej, do której odnosiła się zasada zakazu retroakcji w rozstrzyganej przez Trybunał sprawie, ze względu na zidentyfikowane przez Trybunał realne zagrożenie dla wartości wynikających z art. 1 i 30 Konstytucji<sup>194</sup>.

Relacja pomiędzy przepisami pomieszczonymi w dwóch pierwszych rozdziałach Konstytucji RP została w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego określona w ten sposób, że „status człowieka i obywatela w RP wyznaczony jest w pierwszej kolejności przez normy rozdziału II Konstytucji, a więc przez wolności i prawa, których podstawą («źródłem») jest przyrodzona i niezbywalna godność człowieka (art. 30 Konstytucji). Te normy określają sferę wolności i praw człowieka i obywatela, i tworzą zasadniczą podstawę do formułowania konstytucyjnych wolności i praw, których naruszenie może być podstawą skargi konstytucyjnej»<sup>195</sup>. Natomiast „zasady ustrojowe mogą oddziaływać na ten status, a zwłaszcza mogą poszerzać sferę wolności jednostki, wpływać na zakres określonych praw lub dopuszczalność ograniczeń. Jednakże z uwagi na to, że podstawą ich obowiązywania jest założenie ustrojodawcy, w myśl którego zasady ustrojowe to normy, mające w szczególnym stopniu przyczyniać się do realizacji «dobra wspólnego wszystkich obywateli» (art. 1 Konstytucji), nie mogą mieć pierwszeństwa wobec przepisów rozdziału II, a mają jedynie uzupełniające znaczenie w sferze wolności i praw jednostki»<sup>196</sup>.

Trybunał Konstytucyjny wskazuje na dobro wspólne i godność człowieka jako dwie fundamentalne wartości, które powinny być dla prawodawcy drogowskazem i wyznaczać kształt całego porządku prawnego. Przykładowo: w odniesieniu do konieczności uregulowania w ustawie kwestii udzielania świadczeń opieki zdrowotnej Trybunał podkreślił, że ustrojodawca nie przesądził tego, jaki normatywny model powinien przyjąć ustawodawca w tej kwestii, jednakże kształtując go powinien przede wszystkim

<sup>194</sup> Por. wyrok z dnia 10 października 2001 r., sygn. akt K 28/01, OTK ZU 7/2001, poz. 212.

<sup>195</sup> Wyrok z dnia 29 kwietnia 2003 r., sygn. akt SK 24/02, OTK ZU 4A/2003, poz. 33.

<sup>196</sup> Wyrok z dnia 29 kwietnia 2003 r., sygn. akt SK 24/02, OTK ZU 4A/2003, poz. 33.



uwzględnić te wartości konstytucyjne, które stanowią konsekwencję przyjętej w art. 1 Konstytucji RP zasady, zgodnie z którą Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli, a także wynikającej z art. 30 Konstytucji RP zasady, że godność człowieka jest źródłem wszelkich praw i wolności<sup>197</sup>.

Trybunał Konstytucyjny uznał, że istnieje „ściśły związek czci i dobrego imienia, jako dobra chronionego przez art. 212 kodeksu karnego, z godnością człowieka, stanowiącą fundamentalną wartość porządku prawnego i powiązaną ściśle z pojęciem dobra wspólnego”<sup>198</sup>.

Trybunał Konstytucyjny uzasadnił także różnicę pomiędzy własnością prywatną a własnością publiczną za pomocą odniesienia się do godności człowieka i dobra wspólnego. Mianowicie Trybunał stwierdził, że odmienny charakter własności publicznej od własności należącej do podmiotów konstytucyjnych wolności i praw, wyraża się przede wszystkim w różnicy celu, któremu własność służy, a także w zakresie zdolności właściciela do dysponowania przedmiotem własności. „Własność prywatna, choć niewątpliwie ma wymiar społeczny, to jednak głównie służy zaspokojeniu indywidualnych potrzeb właściciela. Może on rozporządzać przedmiotem własności zgodnie ze swą wolą i z wyłączeniem innych osób, aż do granic określonych w ustawie. Korzystanie z własności prywatnej dokonuje się więc w ramach konstytucyjnie chronionej wolności człowieka, której źródłem jest przyrodzona i niezbywalna godność człowieka (art. 30 Konstytucji). Własność publiczna służy całemu społeczeństwu. Musi być traktowana jako element dobra wspólnego (art. 1 Konstytucji)”<sup>199</sup>.

Przytoczone przykładowo wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego uzasadniają potrzebę dokonania wnikliwych badań nad rozumieniem godności człowieka i dobra wspólnego w orzecznictwie Trybunału jako dwóch fundamentalnych wartości stanowiących aksjologiczną podstawę polskiego porządku prawnego. Uwzględnienie w tych badaniach jednocześnie obu tych wartości jest szczególnie istotne ze względu

<sup>197</sup> Wyrok z dnia 10 maja 2018 r., sygn. akt U 1/16, OTK ZU A/2018, poz. 30.

<sup>198</sup> Wyrok z dnia 29 września 2008 r., sygn. akt SK 52/05, OTK ZU 7A/2008, poz. 125.

<sup>199</sup> Wyrok z dnia 18 października 2016 r., sygn. akt P 123/15, OTK ZU A/2016, poz. 80.

na postawiony problem badawczy, którego rozwiązanie nie jest możliwe, jeśli przedmiotem badania uczynilibyśmy jedynie jedną z tych dwóch wartości. Dopiero badanie wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego na temat rozumienia i aplikacji zarówno godności człowieka, jak i dobra wspólnego, pozwoli na uchwycenie ich wzajemnych relacji oraz wpływu, jaki wywierają na cały porządek prawny.

Zakres przeprowadzonych badań jest szeroki. Obejmuje cały dotychczasowy dorobek orzeczniczy Trybunału Konstytucyjnego. Stan badań orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego określony został na dzień 17 maja 2023 r.

## 2. Filozoficzne i teoretyczne podstawy rozumienia pojęcia godności człowieka

### 2.1. Wieloznaczność terminu: godność

Termin „godność” (łac. *dignitas*, ang. *Dignity*, niem. *Würde*) stosowany jest w różnych kontekstach, w których wykazuje bogactwo semantyczne. *Słownik Języka Polskiego* wskazuje na trzy zasadnicze znaczenia terminu „godność”, a mianowicie: „1) «poczucie własnej wartości i szacunek dla samego siebie»; 2) «zaszczytne stanowisko, tytuł, zaszczytna funkcja»; 3) «w zwrotach grzecznościowych: nazwisko»”<sup>200</sup>.

W doktrynie podejmowano wielokrotnie zagadnienie godności z perspektywy wieloznaczności tego terminu. Ostatnio opublikowane zostały wyniki badań Marka Piechowiaka, który wskazał „trzy płaszczyzny dyskursów dotyczących godności – płaszczyznę wyrażen językowych, na której znajduje się nazwa «godność»; płaszczyznę znaczeń, na której znajdują się różne pojęcia godności; oraz sferę przedmiotową, na której znajduje się godność (godności różnego typu)”<sup>201</sup>. W ramach niniejszego opracowania nie mieści się szczegółowa analiza tego zagadnienia.

<sup>200</sup> <https://sjp.pwn.pl/sjp/;2462219> (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>201</sup> Marek, Piechowiak. „Wyrażenie «godność» – pojęcie godności – godność. O niektórych teoretycznych aspektach ujęcia godności w Konstytucji RP”, *Przegląd Prawa Konstytucyjnego* 6 (2022), s. 19.

W języku polskim „godność” wywodzone jest od słowa „god”, znaczącego tyle, co czas, pora, święto; godne jest to, co jest właściwe, odpowiednie, stosowne, zacne, znaczne<sup>202</sup>. Etymologia terminu „godność” wskazuje także na pochodzenie z języka polskiego od wyrazu „godny”, co oznacza: odpowiedni, stosowny (z języka prasłowiańskiego „godъnъ”)<sup>203</sup>. Słowo „godność” rozumie się jako: „wart uszanowania i czci, zobowiązany do szacunku dużej wagi”<sup>204</sup>. Termin „godność” jest najczęściej stosowany w odniesieniu do ludzi. Również w tym kontekście stosowania jest to termin wieloznaczny. Doprecyzowanie poszczególnych znaczeń dokonuje się za pomocą towarzyszących słowu „godność” przymiotnikowych i rzeczownikowych, jak np. godność człowieka, godność osoby ludzkiej, ludzka godność, przyrodzona i niezbywalna godność człowieka, nienaruszalna godność.

## 2.2. Człowiek jako podmiot godności

Jeśli mówimy o człowieku jako o podmiocie godności, wówczas musimy odpowiedzieć na pytanie, ze względu na co człowiek jest podmiotem godności. Co wyróżnia człowieka spośród innych bytów ziemskich w taki sposób, że każdemu człowiekowi przyrodzona jest godność? Ta szczególna wartość jest charakterystyczna dla każdego człowieka ze względu na to, że ze swej natury jest istotą rozumną i wolną. Potrafi rozpoznać różnicę pomiędzy dobrem i złem, i jest w stanie wybrać dobro, i urzeczywistniać je, nawet, jeśli jego biologiczna natura skłania człowieka do zachowania odmiennego. Zatem człowiek jest istotą posiadającą wolną wolę<sup>205</sup>. A ponadto człowiek jest zdolny sprawić, aby ta jego wola nie tylko była wolną wolą, ale również aby

---

<sup>202</sup> Aleksander, Brückner. *Słownik etymologiczny języka polskiego* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1993), s. 147-148.

<sup>203</sup> [https://pl.wiktionary.org/wiki/godno%C5%9B%C4%87#cite\\_note-2](https://pl.wiktionary.org/wiki/godno%C5%9B%C4%87#cite_note-2) (dostęp: 17 maja 2023 r.).

<sup>204</sup> Wioletta, Jedlecka. „Godność człowieka jako podstawa aksjologiczna porządku prawa Unii Europejskiej”. W: *Współczesne koncepcje ochrony wolności i praw podstawowych*, red. A. Bator, M. Jabłoński, M. Maciejewski, K. Wójtowicz (Wrocław: Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Uniwersytet Wrocławski. Wydział Prawa Administracji i Ekonomii, 2013), s. 167.

<sup>205</sup> Zob. Potrzezszcz. „Uniwersalna gramatyka moralności i prawa”, *Forum Prawnicze* 4-5 (2011), s. 30-45.

to była dobra wola. Tym samym człowiek jest podmiotem moralnym. Jest nośnikiem uzasadnienia moralnego i jako taki sam posiada szczególną wartość, którą nazywamy godnością osoby.

Należy podkreślić, że wypowiadając się na temat rozumnej i wolnej natury człowieka, jako podstawy jego godności, powinniśmy uwzględnić to, że zawarte w strukturze bytowej człowieka właściwości decydujące o jego godności aktualizują się w życiu społecznym. Jednakże może być również tak, że te właściwości nie aktualizują się, ale jednak istnieją jako potencjalności natury człowieka. Chodzi o to, że np. ze względu na wiek (np. w życiu płodowym) człowiek nie używa jeszcze rozumu i nie manifestuje swej wolności. Dopiero po osiągnięciu odpowiedniego stanu rozwoju rozumność i wolność człowieka aktualizują się. To obecne w filozofii klasycznej rozróżnienie na akt i potencję jest bardzo ważne, aby uwzględnić, że godność człowieka dotyczy również człowieka przed narodzeniem, a także człowieka, u którego z przyczyn patologicznych nie aktualizuje się tkwiąca w jego naturze rozumność i wolność. W tym sensie człowiek jest podmiotem godności jedynie z tego powodu, że jest człowiekiem, a nie innym bytem. Nikogo nie można pozbawić godności, ponieważ jest mu ona przynależna przez całe życie<sup>206</sup>.

### 2.3. Idea godności człowieka w filozofii starożytnej

Wskazywanie na szczególną wartość człowieka jako istoty rozumnej i wolnej miało miejsce już w starożytności. Chociaż czasy te są odległe od epoki indywidualizmu i liberalizmu, a zbiorowość była stawiana ponad jednostkowością, to można zidentyfikować, zarówno w literaturze (np. w *Antygonie* Sofoklesa)<sup>207</sup>, jak i w filozofii, dostrzeganie tej wyjątkowej wartości człowieka miało miejsce.

<sup>206</sup> Agnieszka, Wojcieszak. „O poszanowaniu godności człowieka na przykładzie polskich gwarancji jej ochrony oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki”, *Studia Iuridica Lublinensia* 5 (2021), s. 704.

<sup>207</sup> Zob. Jadwiga, Potrzeuszcz. „Filozofia prawa w «Antygonie» Sofoklesa”. W: *Fructus Spiritus est Caritas. Księga Jubileuszowa ofiarowana Księdzu Profesorowi Franciszkowi Drączkowskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin, czterdziestopięciolecia święceń kapłańskich i trzydziestopięciolecia pracy naukowej*, red. M. Wysocki (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2011), s. 909-918.

Człowieka uważano za wyjątkową istotę już w starożytnej filozofii greckiej, a także w rzymskiej filozofii stoickiej<sup>208</sup>. Arystoteles pojmował człowieka jako istotę z natury stworzoną do życia w państwie. Wśród cech, które wyróżniają człowieka spośród innych bytów żyjących na ziemi, Arystoteles wskazał zdolność odróżniania dobra od zła oraz sprawiedliwości od niesprawiedliwości. A ponadto za wyjątkową zdolność ludzką uznawał Arystoteles mowę, którą odróżniał od głosów wydawanych przez zwierzęta. Mowa ludzka służy do określania tego, co szkodliwe lub pożyteczne, a także tego, co niesprawiedliwe lub sprawiedliwe. Arystoteles podkreślił także potęgę tkwiącą w rozumności człowieka. Jeśli człowiek kieruje się poczuciem moralnym, jest „najprzedniejszym ze stworzeń”. Ale jeśli nie kieruje się prawem i sprawiedliwością, lecz wykorzystuje rozum w złym celu, staje się „najniegodziwszym i najdzikszym stworzeniem, najpodlejszym w pożądlivosti zmysłowej i żarłoczności”<sup>209</sup>.

W przekonaniu Arystotelesa, niektórzy ludzie są jednak niewolnikami z natury, a to oznacza, że nie należą do samych siebie, lecz są żywą własnością. Bez wątpienia taki pogląd jest niemożliwy do zaakceptowania z punktu widzenia godności człowieka. Arystoteles usiłuje wyjaśnić i usprawiedliwić położenie niewolników z natury poprzez ocenę ich zdolności umysłowych. Twierdzi, że niewolnikiem z natury może być taki człowiek, który jest własnością innego człowieka, a zarazem niewolnik z natury ma o tyle tylko „związek z rozumem, że go spostrzega u innych, ale sam go nie posiada”<sup>210</sup>.

Poglądu Arystotelesa na temat niewolnictwa z natury z pewnością nie zaakceptowaliby stoicy. Uważali oni, że każdemu człowiekowi dane jest prawo naturalne wraz z rozumem. Zatem dzięki posiadaniu rozumu ludzie posiadają wiedzę lub ocenę tego, co jest prawe lub nieprawe. Z faktu rozumności wszystkich ludzi wynika, że wszyscy ludzie są równi i mają równe prawa, a także powinni stosownie do swojej rozumnej natury postępować<sup>211</sup>.

<sup>208</sup> Józef, Wroceński. „Godność osoby ludzkiej podstawą prawa do wolności religijnej”, *Prawo Kanoniczne* 3 (2016), s. 6.

<sup>209</sup> Arystoteles. „Polityka”, tłum. L. Piotrowicz. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), s. 66.

<sup>210</sup> Arystoteles. „Polityka”, s. 68.

<sup>211</sup> Antoni, Kość. *Podstawy filozofii prawa* (wyd. 3, Lublin: Petit, 2007), s. 31.

## 2.4. Godność człowieka w myśli chrześcijańskiej

Uzasadnienie godności człowieka w myśli chrześcijańskiej ma charakter teologiczny. O wyjątkowej wartości człowieka świadczą fakt jego stworzenia na obraz i podobieństwo Boga. Godność człowieka podkreślona została także poprzez fakt wcielenia się Chrystusa w ludzką postać i oddania życia na krzyżu za wszystkich ludzi. Dzięki odkupieniu przez Chrystusa ludzie zostali zbawieni i przeznaczeni do życia wiecznego. Chrystus poprzez własne cierpienie nadał sens ludzkiemu cierpieniu. Podniósł w godności wszystkich ludzi.

W myśli chrześcijańskiej koncepcja człowieka jako osoby miała na celu wyjaśnienie struktury bytowej Chrystusa, który zarazem był prawdziwym człowiekiem, jak i prawdziwym Bogiem. Pojęcie godności człowieka było znane Ojcom Kościoła (np. św. Ambrożemu), którzy stosowali to pojęcie. Jednakże najważniejsze dokonania w zakresie definiowania godności człowieka były udziałem św. Tomasza z Akwinu, który nawiązywał do poglądów Arystotelesa. Określenie godności człowieka przez św. Tomasza z Akwinu zawiera dwa elementy: 1) zakaz instrumentalnego traktowania człowieka, z uwagi na to, że człowiek jest wolny i może urzeczywistniać siebie samego, jako osobę, a także realizować swój indywidualny cel życia; 2) zakaz bycia celem samym dla siebie, z uwagi na to, że człowiek nie istnieje wyłącznie dla siebie, ale również i dla innych ludzi. W przekonaniu św. Tomasza z Akwinu nie jest możliwe zrozumienie człowieka oraz jego posłannictwa w oderwaniu od Ewangelii i zbawczej misji Chrystusa. Zadaniem człowieka jest dążenie do spełnienia celu ostatecznego, którym jest jedynie Bóg i zbawienie<sup>212</sup>.

W doktrynie podkreśla się, że koncepcja godności człowieka wypracowana przez św. Tomasza zachowuje swoją aktualność w czasach współczesnych, wpisując się w główne problemy współczesnego filozoficznego rozważania nad człowiekiem, jego godnością oraz nad podstawami prawa. Wolność, której człowiek doświadcza stanowi podstawę uzasadnienia twierdzenia, że człowiek jest celem samym w sobie, że istnieje jako cel

<sup>212</sup> Wroceński. „Godność osoby ludzkiej podstawą prawa do wolności religijnej”, s. 9.

sam w sobie. Zdaniem Marka Piechowiaka, św. Tomasz z faktu wolności człowieka i jego bycia celem samym w sobie wywodzi postulaty odnoszące się do działania. Mianowicie człowiek nie może być traktowany instrumentalnie, przedmiotowo. Wspomniany autor podkreśla, że „idea godności jako bycia celem samym w sobie i związany z nią postulat nieinstrumentalnego traktowania człowieka nie jest osiągnięciem filozofii nowożytnej i to nie Immanuel Kant, jak wielu sądzi, jest ojcem koncepcji tak pojętej godności”<sup>213</sup>. W późniejszych publikacjach wspomniany autor tezę o wyższości i pierwszeństwie filozofii św. Tomasza z Akwinu nad filozofią Immanuela Kanta w zakresie zdefiniowania i uzasadnienia godności człowieka powtórzył i doprecyzował<sup>214</sup>.

## 2.5. Humanistyczne uzasadnienie godności człowieka

Humanistyczne uzasadnienie godności człowieka oparte jest na uwarunkowaniach antropologicznych. Chociaż bez wątpienia owo humanistyczne uzasadnienie pojęcia godności człowieka wiąże się z teoriami religijnymi i dzięki temu może być wzmocnione, to jednak jego istota sprowadza się do tego, że uzasadnienie godności jest skuteczne niezależnie od źródeł religijnych, i jest teoretycznie samowystarczalne.

W samym środku pola zainteresowania humanizmu umiejscowiony jest człowiek rozważany z perspektywy jego jednostkowego istnienia, jak też jego życia w społeczeństwie, w ramach tworzonych grup ludzkich. Zgodnie z tezami humanizmu, życie ludzkie w ogóle oraz w szczególności przedstawia samo w sobie pewną przyrodzoną wartość. Wiele systemów humanistycznych przyjmuje za punkt wyjścia szacunek dla godności jako przyrodzonej wartości człowieka<sup>215</sup>.

---

<sup>213</sup> Piechowiak. „Tomasza z Akwinu koncepcja godności osoby ludzkiej jako podstawy prawa Komentarz do rozdziałów 111-113 księgi III Tomasza z Akwinu *Summa contra gentiles*”, *Poznańskie Studia Teologiczne* 14 (2003), s. 234.

<sup>214</sup> Zob. Piechowiak. „Klasyczna koncepcja osoby jako podstawa pojmowania praw człowieka. Wokół św. Tomasza z Akwinu i Immanuela Kanta propozycji ugruntowania godności człowieka”. W: *Prawo naturalne – natura prawa*, red. P. Dardziński, F. Longchamps de Brier, K. Szczucki (Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, 2011), s. 20.

<sup>215</sup> Potrzeszcz. „Immanuela Kanta i Matthiasa Mahlmanna próba humanistycznego uzasadnienia godności człowieka”. W: *Abiit, non abiit. Księga poświęcona*



Immanuel Kant w sposób wyraźny podkreśla w swoim dziele *Uzasadnienie metafizyki moralności* (*Grundlegung zur Metaphysik der Sitten*) z 1785 r. najwyższą zasadę moralności, która staje się podstawą humanistycznego uzasadnienia godności człowieka. Kant dąży do wyjaśnienia, że działania moralne są niezależne od okoliczności, ludzkich uczuć i kaprysów. Przyrodzona wartość człowieka, w ujęciu Kanta, polega na tym, że „ludzie, jako istoty racjonalne, są ze swojej natury posiadaczami uzasadnienia moralnego, a jako tacy, mają wartość przyrodzoną. Poza istotami ludzkimi jako tymi, które działają w sposób racjonalny, nie ma praktycznego pojęcia dobra moralnego. Żadna bowiem inna istota, poza ludzką, nie jest w stanie określić racjonalnie dobra moralnego i zastosować go powszechnie. Istota racjonalna to taka, która samodzielnie rozstrzyga, co jest powszechnym prawem moralnym. Taka istota, która generuje zasady wartości, jest sama w sobie wartością bądź dobrem”<sup>216</sup>.

Współcześnie podejmuje się również próby doprecyzowania humanistycznego uzasadnienia godności człowieka. Jedną z takich prób podjął Matthias Mahlmann, który podkreślił, że dla uzasadnienia godności ludzkiej istotne znaczenie ma fakt posiadania przez człowieka rozumu i intelekt, a także wyższych duchowych zdolności, będących podstawą rozumienia i refleksyjnej relacji do świata. M. Mahlmann stwierdza, że można wyróżnić trzy powody uzasadnienia słusznego roszczenia do szacunku przez ludzi: „pierwszy polega na uniwersalizacji koniecznej z natury indywidualnej samocelowości za pomocą zasad zróżnicowanej, osobowo-relacyjnej sprawiedliwości. Drugi odnosi się do ogółu właściwości gatunkowych człowieka, które zgodnie z zasadami atrybucji praktycznej siły sążenia konstytuują to, co jest godne wartości, co nakazuje szacunek dla podmiotów osobowych i szacunek dla zawartych w nich normatywnych konsekwencji. Trzeci polega na personalnie nierelacyjnym sądzie proporcjonalnej sprawiedliwości, co pod warunkiem zaistnienia tego, co poprzez właściwości i zasady atrybutu ma

---

*pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013), s. 281.

<sup>216</sup> Potrzeszcz. „Immanuela Kanta i Matthiasa Mahlmana próba humanistycznego uzasadnienia godności człowieka”, s. 285-286.

być określone jako godne szacunku, wymaga respektu dla tego dobra<sup>217</sup>.

## 2.6. Rodzaje godności człowieka wyróżnione w doktrynie

Pojęcie godności człowieka było wielokrotnie analizowane w doktrynie, która wyodrębniła i scharakteryzowała kilka rodzajów owej godności. Utrwalony jest pogląd o istnieniu dwóch podstawowych rodzajów godności człowieka: 1) godności osobowej – przyrodzonej i niezbywalnej, przynależnej każdemu człowiekowi jako osobie; oraz 2) godności osobowościowej – naruszalnej i możliwej do utracenia ze względu na okoliczności życia. Jak podkreśla Franciszek J. Mazurek, trzeba „wskazać na wyraźne różnice zachodzące między godnością osobowościową i osobową. O godności osobowościowej decyduje ta doskonałość, jaka zrodziła się w działaniu moralnie wartościowym i utrwaliła się w czymś charakterze. Godność zaś osobowa jest wartością wrodzoną, przysługującą wszystkim ludziom z tytułu uprzywilejowanego miejsca człowieka w świecie<sup>218</sup>”.

Interesującą klasyfikację różnych rodzajów godności człowieka zaprezentował Marek Piechowiak, wskazując na cztery (ze względu na sposób ich ugruntowania) następujące typy godności: 1) godność osobowa, przyrodzona i niezbywalna, która jest źródłem wolności i praw człowieka; 2) godność osobowościowa, która jest związana ze stopniem doskonałości moralnej i która może być nabywana albo tracona w zależności od sposobu postępowania danego podmiotu; 3) godność ugruntowana w okolicznościach (warunkach) życia, która przedstawia pewien aktualny stan istniejący w zależności od tego, czy warunki życia człowieka (chodzi zarówno o warunki zewnętrzne, odnoszące się do działań innych ludzi, jak też o warunki podmiotowe, a więc zdolności danego człowieka, jego możliwości rozumnego i wolnego działania w określony sposób) odpowiadają temu, kim człowiek jest, a więc czy odpowiadają jego godności osobowej; 4) godność osobista, rozumiana jako dobre imię, tego rodzaju godność można uznawać za szczególny przypadek

<sup>217</sup> Matthias, Mahlmann. *Rechtsphilosophie und Rechtstheorie* (Baden-Baden: Nomos Verlagsgesellschaft, 2010), s. 310-311.

<sup>218</sup> Franciszek Janusz, Mazurek. „Godność człowieka a prawa człowieka”, *Roczniki Nauk Społecznych* 8 (1980), s. 29.

godności ugruntowanej w warunkach życia człowieka, zakłada ona również posiadanie w jakimś stopniu godności osobowościowej, jest zrelatywizowana do sądów otoczenia na temat konkretnego człowieka<sup>219</sup>.

W jednej z najnowszych publikacji Marek Piechowiak przedstawił znacznie bardziej wysublimowaną klasyfikację rodzajów godności: I. Godność konstytuująca osobę: 1) Godność osobowa (wrodzona, czyli przyrodzona i niezbywalna, równa, powszechna, nienaruszalna, będąca źródłem wolności i praw, a także będąca samodzielnym standardem normatywnym niezależnym od wolności i praw, których jest źródłem); 2) Godność oparta na zmiennych cechach (do cech tych zalicza się: samoświadomość, zdolność myślenia czy dokonywania wolnych wyborów, planowanie przyszłości, posiadanie „biografii”); 3) Godność oparta na statusie społecznym (godność oparta na pewnych zinstytucjonalizowanych konstruktach społecznych, decydujących o szczególnym statusie społecznym powiązanim z posiadaniem praw); II. Godność niekonstytuująca osoby: 4) Godność osobista (dobre imię, cześć – aspekt zewnętrzny – oraz poczucie własnej wartości – aspekt wewnętrzny); 5) Godność osobowościowa [innymi słowy: doskonałość moralna (poziom moralny) podmiotu]; 6) Godność jako dyspozycja do stosownego sposobu bycia (godność rozumiana jako względnie trwała dyspozycja do pewnego sposobu bycia)<sup>220</sup>.

Uświadamianie sobie istnienia różnych rodzajów pojęcia godności człowieka umożliwia bardziej precyzyjnie określić, jaka jest istota naruszenia godności w konkretnym wypadku. W tym kontekście warto przytoczyć trafną uwagę Antoniego Kościa, że „godność człowieka jako wartość wewnętrzna sama w sobie jest nienaruszalna, ale jednak wymagany szacunek może być naruszony poprzez zachowanie, które lekceważy albo narusza naturalny status odpowiedzialności osobowej nosiciela wartości”<sup>221</sup>.

<sup>219</sup> Piechowiak. *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1999), s. 343-351.

<sup>220</sup> Piechowiak. „Godność jako właściwość osoby. Typy godności – propozycja systematyzacji”, *Przegląd Konstytucyjny* 2 (2022), s. 11-22.

<sup>221</sup> Kość. *Podstawy filozofii prawa* (wyd. 2 poszerzone, Lublin: Petit, 2001), s. 192.

Prawo pozytywne ma za zadanie ochronę człowieka przed nieosobowym jego traktowaniem. Analogiczna myśl została wyrażona przez polski Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził, że „w orzecznictwie konstytucyjnym niektórych krajów europejskich słusznie przyjmuje się, że godność człowieka jako nienaruszalna nie zostaje utracona nawet przez zachowanie się w sposób «niegodny». Nie można jej odebrać żadnej istocie ludzkiej. Wynikające z niej uprawnienie do domagania się szacunku może być jednak przedmiotem naruszeń”<sup>222</sup>. Przedmiotem naruszeń może być natomiast godność osobowościowa, a w szczególności – odwołując się do typologii Piechowiaka – godność ugruntowana w warunkach życia oraz godność osobista<sup>223</sup>.

### 3. Godność człowieka jako pojęcie prawne

#### 3.1. Godność człowieka jako norma prawna: reguła czy zasada?

Rozróżnianie wśród norm prawnych norm-reguł oraz norm-zasad jest dość powszechnie znane także w polskiej doktrynie prawa. Rozróżnienie to ma swoje źródło w poglądach Ronald Dworkina<sup>224</sup> i Roberta Alexy’ego<sup>225</sup>. Normy-zasady, w odróżnieniu od norm-reguł, mogą być wazone oraz uwzględniane w rozstrzyganiu danej sprawy w mniejszym lub większym stopniu. Zatem, zgodnie z poglądem R. Alexy’ego, cechą definicyjną zasady jest jej doniosłość i możliwość wazenia w relacji do innych zasad i reguł wchodzących w grę. Czy zatem można mówić o istnieniu zasad absolutnych? Na to pytanie R. Alexy odpowiada, że „jeśli istnieją zasady absolutne, to należy zmienić definicję pojęcia zasady, ponieważ fakt, że jakaś zasada w wypadku kolizji ma zawsze pierwszeństwo przed innymi zasadami, a także przed tą

<sup>222</sup> Wyrok z dnia 5 marca 2003 r., sygn. akt K 7/01, OTK ZU 3A/2003, poz. 19.

<sup>223</sup> Potrzezszcz. „Godność człowieka w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego”, *Roczniki Nauk Prawnych* 1 (2005), s. 36.

<sup>224</sup> Zob. Ronald, Dworkin. *Biorąc prawa poważnie* (tłum. T. Kowalski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998), s. 60.

<sup>225</sup> Zob. Robert, Alexy. *Teoria praw podstawowych* (tłum. B. Kwiatkowska i J. Zajadło, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2010), s. 78-80.

mówiącą, iż należy stosować się do ustanowionych reguł, oznacza, że jej realizacja nie zna żadnych prawnych granic. Istnieją jeszcze tylko granice faktyczne. Nie można zatem zastosować teorii kolizji”<sup>226</sup>.

Na postawiony przez siebie problem, czy nienaruszalną godność człowieka statuowaną w art. 1 niemieckiej ustawy zasadniczej należy traktować jako regułę czy jako zasadę, Alexy odpowiada, że wprawdzie sformułowanie o nienaruszalności wywołuje wrażenie absolutności, jednak rozwiązuje on problem absolutności (nienaruszalności) godności człowieka poprzez stwierdzenie, że norma odnosząca się do godności człowieka jest traktowana po części jako reguła, a po części jako zasada<sup>227</sup>. Tym samym popada w sprzeczność z własną wcześniej wyrażoną tezą, że norma prawna jest albo regułą albo zasadą. W moim przekonaniu – autorki niniejszego opracowania – argumentacja Alexy’ego prowadzi do absurdu, ponieważ wynika z niej, że godność człowieka jednocześnie może być ograniczana i nie może być ograniczana<sup>228</sup>.

Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka, której atrybutem jest nienaruszalność jest wartością absolutną i jako taka jest normą-regułą.

### 3.2. Godność człowieka w prawie międzynarodowym

Po zakończeniu II wojny światowej wspólnota międzynarodowa dążyła do prawnego zadeklarowania, że każdy człowiek stanowi wartość nienaruszalną i z jego natury ludzkiej wywodzą się podstawowe prawa człowieka. W ramach dyskusji nad kształtem prawnego wyrażenia tej idei pojawiały się argumenty, że źródłem praw i wolności człowieka jest prawo naturalne. Jednakże pojawiały się też głosy, że ze względu na wielość koncepcji prawnonaturalnych, bardziej przekonujące jest wywodzenie praw i wolności człowieka z jego godności. Ostatecznie przyjęto tę drugą propozycję.

W preambule Karty Narodów Zjednoczonych, przyjętej dnia 26 czerwca 1945 r. (Dz.U. z 1947 r. nr 23, poz. 90 ze zm.; dalej:

<sup>226</sup> Alexy. *Teoria praw podstawowych*, s. 90.

<sup>227</sup> Alexy. *Teoria praw podstawowych*, s. 93.

<sup>228</sup> Potrzeszcz. „Ważenie wartości w prawie a problem ich absolutności i relatywności”, s. 111.

KNZ) wyrażona została intencja, aby „przywrócić wiarę w podstawowe prawa człowieka, w dostojeństwo i wartość jego osoby”. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z dnia 10 grudnia 1948 r. (dalej: PDPC) już we wstępie posługuje się pojęciem godności człowieka: „Powszechna Deklaracja Praw Człowieka zbiera oraz porządkuje osiągnięcia i postulaty człowieka, który od wielu setek lat toczy nie skończoną jeszcze walkę o swoją wolność i swoją godność. Zważywszy, że uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju świata [...] Narody Zjednoczone przywróciły swą wiarę w podstawowe prawa człowieka, godność i wartość jednostki”<sup>229</sup>. Zgodnie z art. 1 PDPC „Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa”. Ponadto godność człowieka pojawia się jeszcze w art. 22 PDPC („Każdy człowiek ma jako członek społeczeństwa prawo do ubezpieczeń społecznych; ma również prawo do urzeczywistniania – poprzez wysiłek narodu i współpracę międzynarodową oraz zgodnie z organizacją i zasobami każdego Państwa – swych praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych, niezbędnych dla jego godności i swobodnego rozwoju jego osobowości”), a także w art. 23 ust. 3 PDPC („Każdy pracujący ma prawo do odpowiedniego i zadowalającego wynagrodzenia, zapewniającego jemu i jego rodzinie egzystencję odpowiadającą godności ludzkiej i uzupełnianego w razie potrzeby innymi środkami pomocy społecznej”).

W Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r. nr 38, poz. 167; dalej: MPPOiP) godność człowieka określana jest jako wartość przyrodzona. Za każdym razem, kiedy pojawia się w tym akcie normatywnym słowo „godność”, towarzyszy mu określenie „przyrodzona”. W preambule wyrażona została myśl, że „zgodnie z zasadami ogłoszonymi w Karcie Narodów Zjednoczonych uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków wspólnoty ludzkiej stanowi podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na

---

<sup>229</sup> [https://www.unesco.pl/fileadmin/user\\_upload/pdf/Powszechna\\_Deklaracja\\_Praw\\_Czlowieka.pdf](https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf).

świecie”. W art. 10 ust. 1 MPPOiP czytamy: „Każda osoba pozbawiona wolności będzie traktowana w sposób humanitarny i z poszanowaniem przyrodzonej godności człowieka”. Także w Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r. nr 38, poz. 169; dalej: MPPGSiK) godność człowieka określana jest jako wartość przyrodzona w preambule. Natomiast w art. 13 ust. 1 czytamy: „Państwa Strony niniejszego Paktu uznają prawo każdego do nauki. Są one zgodne, że nauczanie powinno zmierzać do pełnego rozwoju osobowości i poczucia godności ludzkiej, i umacniać poszanowanie praw człowieka, i podstawowych wolności [...]”.

### 3.3. Godność człowieka w prawie Unii Europejskiej

Godność człowieka jest także przedmiotem ochrony w prawie Unii Europejskiej. Traktat o Unii Europejskiej (Dz.U. z 2004 r. nr 90, poz. 864/30; dalej: TUE) w art. 2 wśród wartości, na których opiera się Unia wskazuje poszanowanie godności osoby ludzkiej. W art. 21 TUE wśród zasad działań zewnętrznych wymienia poszanowanie godności ludzkiej.

Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej z 14 grudnia 2007 r. (Dz.U.UE.C.2007.303.1; dalej: KPP) w preambule wskazuje wśród „niepodzielnych i powszechnych wartości”, na których zbudowana jest Unia, wskazuje na pierwszym miejscu godność osoby ludzkiej. Wyróżniona jako „Tytuł I” część tego aktu normatywnego zatytułowana jest: *Godność*. W ramach tego tytułu pomieszczony jest art. 1 KPP, zgodnie z którym „Godność człowieka jest nienaruszalna. Musi być szanowana i chroniona”. Kolejne artykuły Tytułu I wyrażają podstawowe prawa człowieka, jak: prawo do życia (art. 2), prawo człowieka do integralności (art. 3), zakaz tortur i niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania (art. 4), zakaz niewolnictwa i pracy przymusowej (art. 5).

### 3.4. Godność człowieka w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.

Konstytucyjne standardy ochrony praw człowieka, w tym ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka w pełni odpowiadają standardom międzynarodowym.



Jak zaznaczył Trybunał Konstytucyjny, już w preambule Konstytucji RP podkreśla się, że jej stosowaniu powinna towarzyszyć troska o zachowanie przyrodzonej godności człowieka<sup>230</sup>. Ponadto pojęcie godności człowieka statuowane jest w art. 30 Konstytucji RP. Zgodnie z tym przepisem: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. W art. 233 Konstytucji RP, który dotyczy kwestii ograniczeń wolności i praw jednostki w czasie stanów nadzwyczajnych, ustrojodawca zdecydował m.in., że „ustawa określająca zakres ograniczeń wolności i praw człowieka i obywatela w czasie stanu wojennego i wyjątkowego nie może ograniczać wolności i praw określonych w art. 30 (godność człowieka) [...]”.

## 4. Godność człowieka w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego

### 4.1. Rozumienie godności człowieka w poglądach Trybunału Konstytucyjnego

Zasada godności człowieka statuowana w art. 30 Konstytucji RP jest zasadą o szczególnym znaczeniu dla całego polskiego porządku prawnego, a także stanowi integralny element tożsamości konstytucyjnej. Wymóg zapewnienia ochrony godności człowieka i praw konstytucyjnych jest jedną z tych materii, które należą do kompetencji nieprzekazywalnych na mocy art. 90 ust. 1 Konstytucji RP. Potwierdził to Trybunał Konstytucyjny przy okazji badania zgodności z Konstytucją RP Traktatu z Lizbony. Trybunał w ślad za doktryną<sup>231</sup> uznał, że jest to jedna z materii objętych całkowitym zakazem przekazania<sup>232</sup>.

<sup>230</sup> Wyrok z dnia 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00, OTK ZU 3/2001, poz. 54.

<sup>231</sup> Zob. Krzysztof, Wojtyczek. *Przekazywanie kompetencji państwa organizacjom międzynarodowym: wybrane zagadnienia prawnokonstytucyjne* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2007), s. 284.

<sup>232</sup> Wyrok z dnia 24 listopada 2010 r., sygn. akt K 32/09, OTK ZU 9A/2010, poz. 108.

Trybunał Konstytucyjny stoi na stanowisku, że godność człowieka nie może być rozumiana jako cecha czy też zespół praw nadanych przez państwo, lecz przeciwnie – jest ona w relacji do państwa pierwotna. Wobec tego, zarówno ustawodawca jak i organy stosujące prawo muszą respektować treści zawarte w pojęciu godności, przysługującej każdemu człowiekowi<sup>233</sup>. Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie utrzymuje, że godność człowieka rozumiana jako źródło wolności i praw człowieka i obywatela uzasadnia twierdzenie, że prawa i wolności przynależne są każdej istocie ludzkiej nie z tego powodu, że przyznał je organ państwowy, czy też są oparte na nienazwanej, abstrakcyjnej podstawie, ale dlatego, że wolności i prawa człowieka i obywatela wywodzą się z określonej, posiadanej przez wszystkich ludzi cechy. Godność człowieka, jako że jest przyrodzona i niezbywalna, nie wymaga legitymacji normatywnej, ponieważ jej źródłem nie jest żadne uprawnienie nadawane przez państwo. Przeciwnie – godność jest w relacji do państwa pierwotna i stanowi *sui generis* otwarcie systemu konstytucyjnego na wartości pozaprawne i uprzednie względem prawa stanowionego<sup>234</sup>. Ponadpozytywny, a więc uprzedni wobec decyzji ustrojodawcy, charakter godności człowieka, akcentowany był przez Trybunał wielokrotnie, jak również na to, że godność jest punktem odniesienia „dla całego konstytucyjnego systemu wartości i leży u podstaw całego porządku prawnego”<sup>235</sup>.

Godność człowieka stanowi źródło praw i wolności jednostek będących osobami fizycznymi, natomiast nie jest źródłem praw podmiotów gospodarczych, „dla których materialną podstawą działalności jest własność podmiotów publicznoprawnych i które utworzone zostały na podstawie rozstrzygnięć organów władzy publicznej”<sup>236</sup>.

Trybunał Konstytucyjny podkreśla równość wszystkich ludzi co do godności osobowej, stwierdzając, że bez wątpienia wszyscy ludzie, niezależnie od zróżnicowania poszczególnych podmiotów, są równi z uwagi na ich przyrodzoną i niezbywalną

<sup>233</sup> Wyrok z dnia 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00, OTK ZU 3/2001, poz. 54.

<sup>234</sup> Wyrok z dnia 12 lipca 2022 r., sygn. akt SK 13/20, OTK ZU A/2022, poz. 54.

<sup>235</sup> Wyrok z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt K 1/20, OTK ZU A/2021, poz. 4.

<sup>236</sup> Wyrok z dnia 7 maja 2001 r., sygn. akt K 19/00, OTK ZU 4/2001, poz. 82.

godność, która – zgodnie z art. 30 Konstytucji RP – jest wartością nadrzędną w systemie prawnym Rzeczypospolitej Polskiej<sup>237</sup>.

Trybunał Konstytucyjny stoi na stanowisku, że godność człowieka podlega ochronie bezwzględnej. Jest to jedyne prawo, wobec którego niemożliwe byłoby zastosowanie zasady proporcjonalności<sup>238</sup>. W kontekście art. 30 Konstytucji RP art. 31 ust. 3 jako wzorzec kontroli nie miałby zastosowania, ponieważ statuowana w art. 30 Konstytucji RP godność podlega bezwzględnej ochronie (jest „nienaruszalna”)<sup>239</sup>. W rezultacie, w wypadku stwierdzenia sprzeczności zakwestionowanego przepisu z art. 30 Konstytucji, nie zachodziłaby już konieczność badania, czy można ją uznać za usprawiedliwioną w świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji RP<sup>240</sup>.

#### 4.1.1. Umieszczenie godności człowieka w hierarchii wartości i zasad konstytucyjnych

Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie stoi na stanowisku, że na podstawie art. 30 Konstytucji RP pojęciu godności człowieka przypisać należy charakter wartości konstytucyjnej o znaczeniu centralnym dla konstrukcji aksjologii aktualnych rozwiązań konstytucyjnych. Unormowanie wyrażone w art. 30 Konstytucji RP jest unormowaniem dyrektywnym dla wykładni i stosowania wszystkich pozostałych konstytucyjnych unormowań odnoszących się do praw, wolności i obowiązków człowieka<sup>241</sup>.

W wypowiedziach orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego, zwłaszcza w początkowych latach obowiązywania Konstytucji RP, wyraźnie zostało wyartykułowane miejsce, jakie

<sup>237</sup> Wyrok z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. akt K 9/12, OTK ZU 11A/2012, poz. 136.

<sup>238</sup> Wyrok z dnia 5 marca 2003 r., sygn. akt K 7/01, OTK ZU 3A/2003, poz. 19; wyrok z dnia 7 marca 2007 r., sygn. akt K 28/05, OTK ZU 3A/2007, poz. 24. Zob. Ferdynand, Rymarz. „Zasada ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego”, *Przegląd Sądowy* 6 (2003), 3-22.

<sup>239</sup> Wyrok z dnia 21 października 2015 r., sygn. akt P 32/12, OTK ZU 9A/2015, poz. 148.

<sup>240</sup> Wyrok z dnia 7 marca 2007 r., sygn. akt K 28/05, OTK ZU 3A/2007, poz. 24; wyrok z dnia 9 lipca 2009 r., sygn. akt SK 48/05, OTK ZU 7A/2009, poz. 108.

<sup>241</sup> Wyrok z 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07, OTK ZU 7A/2008, poz. 126; wyrok z 18 października 2017 r., sygn. akt K 27/15, OTK ZU A/2017, poz. 74; wyrok z dnia 16 maja 2018 r., sygn. akt SK 18/17, OTK ZU A/2018, poz. 25.

w hierarchii wartości i zasad konstytucyjnych zajmuje zasada godności człowieka. Przy okazji rozpatrywania wniosku Naczelnej Rady Aptekarskiej, dotyczącego kwestii zakazu sprzedaży towarów w sytuacji, gdy nie ma możliwości zarejestrowania obrotu i wysokości należnego z tego tytułu podatku przy użyciu kas rejestrujących, Trybunał Konstytucyjny analizował relację wartości wyrażonych w zasadach odnoszących się do ochrony życia i zdrowia człowieka. Wnioskodawca bowiem twierdził, że apteki powinny być wyłączone z zakresu funkcjonowania zaskarżonych przepisów, z uwagi na realizowanie publicznych zadań z obszaru ochrony życia i zdrowia. Wobec tego wnioskodawca wskazał jako wzorce kontroli art. 38 i art. 68 ust. 1 Konstytucji RP. Badając konsekwencje prawne wskazanych wzorców kontroli, Trybunał Konstytucyjny odniósł się do aksjologii Konstytucji RP, wypowiadając słynne, często później cytowane w doktrynie słowa: „Konstytucja w całości kształcie swych postanowień daje wyraz pewnemu obiektywnemu systemowi wartości, którego urzeczywistnianiu służyć powinien proces interpretacji i stosowania poszczególnych przepisów konstytucyjnych. Dla określenia tego systemu wartości centralną rolę odgrywają postanowienia o prawach i wolnościach jednostki, usytuowane przede wszystkim w rozdziale II konstytucji. Wśród tych postanowień centralne z kolei miejsce zajmuje zasada przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka”<sup>242</sup>. Do tego poglądu Trybunał nawiązywał także w późniejszych orzeczeniach stwierdzając m.in., że ustrojodawca „nadał godności człowieka znaczenie konstytucyjne czyniąc z niej płaszczyznę odniesienia dla systemu wartości, wokół którego zbudowano Konstytucję, a zarazem fundament całego porządku prawnego w Państwie”<sup>243</sup>.

Kontrola przepisów określających bieg terminu przedawnienia od dnia 1 stycznia 1990 r. względem przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy państwowych w latach 1944-1989, dała asumpt do określenia przez Trybunał Konstytucyjny relacji zasady godności człowieka do zasady sprawiedliwości społecznej i zasady demokratycznego państwa prawnego. W przekonaniu Trybunału, sprawiedliwość społeczna to

<sup>242</sup> Wyrok z dnia 23 marca 1999 r., sygn. akt K 2/98, OTK ZU 3/1999, poz. 38; wyrok z dnia 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07, OTK ZU 7A/2008, poz. 126.

<sup>243</sup> Wyrok z dnia 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00, OTK ZU 3/2001, poz. 54.

pojęcie dynamiczne, które jest związane z wartościami i zasadami demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP), a także jest związane z ogólnym kierunkiem aksjologicznym Konstytucji RP, a w szczególności z zasadą ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka (art. 30 Konstytucji RP). Zdaniem Trybunału, wymaganiem niezbywalnej godności człowieka jest to, ażeby każdy człowiek był traktowany przez prawo sprawiedliwie, to znaczy według jednako-  
wej miary i bezstronnie. Poczucie sprawiedliwości, w czystej klasycznej postaci, związane jest – w przekonaniu Trybunału – z wartościami i zasadami demokratycznego państwa prawa, a także z zasadą ochrony godności człowieka, stanowiącej źródło praw i wolności człowieka i obywatela. Dotyczy to w szczególności „godności tych osób, które popełniły czyn zabroniony i mają prawo do sprawiedliwego osądu, jak i tych, które wprowadzie czynu karalnego nie popełniły, ale odbierają reakcję prawa na to jako sprawiedliwą, tzn. taką, jaka odnosiłaby się w podobnej sytuacji do nich samych”<sup>244</sup>.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, pomiędzy zasadą godności człowieka (art. 30 Konstytucji RP) oraz zasadą dobra wspólnego (art. 1 Konstytucji RP), w kontekście problemu ograniczenia ochrony prawa do prywatności osoby pełniącej funkcje publiczne, może zaistnieć relacja konfliktu. Zasada dobra wspólnego stanowi bowiem aksjologiczne uzasadnienie wprowadzenia gwarancji związanych z dostępem do informacji o działalności organów władzy publicznej, ze względu na fakt, iż prawidłowe funkcjonowanie instytucji życia publicznego, wraz z jego podstawowym warunkiem, jakim jest transparentność działań podejmowanych w przestrzeni publicznej, znajduje się w interesie dobra wspólnego. Nie można jednak uznawać art. 1 Konstytucji RP za „supernormę”, z uwagi na to, że godność człowieka, o której mowa w art. 30 Konstytucji RP, „może wyznaczać dopuszczalną konstytucyjnie miarę ingerowania w dobra osobiste jednostki ze względu na interes wspólny. Nigdy ochrona interesu wspólnego, nawet najbardziej ewidentnego, nie może przybierać postaci, która polegałaby na naruszeniu niezbywalnej godności człowieka”<sup>245</sup>.

<sup>244</sup> Wyrok z dnia 6 lipca 1999 r., sygn. akt P 2/99, OTK ZU 5/1999, poz. 103.

<sup>245</sup> Wyrok z dnia 20 marca 2006 r., sygn. akt K 17/05, OTK ZU 3A/2006, poz. 30.

Do określenia relacji pomiędzy zasadą godności człowieka a innymi podstawowymi zasadami konstytucyjnymi Trybunał Konstytucyjny przystępował także w późniejszym orzecznictwie. Rozstrzygając skargę konstytucyjną dotyczącą problemu braku unormowania wyłączenia sędziego na wniosek strony uzasadniony subiektywną utratą zaufania strony co do bezstronności sądu i obiektywnego działania w granicach prawa, Trybunał z klauzuli demokratycznego państwa prawnego statuowanej w art. 2 Konstytucji RP wyinterpretował zasadę praworządności, rozumianą w sposób formalny i w takim rozumieniu oznaczającą zgodne z prawem funkcjonowanie państwa, mianowicie jego organów, a także innych podmiotów działających w imieniu państwa. Zasada ta jest związana z „nakazem działania organów państwowych wyłącznie w granicach ich kompetencji określonych przez prawo oraz z nakazem wydawania aktów stosowania prawa na podstawie norm generalnych i abstrakcyjnych”<sup>246</sup>. Wskazana zasada formalnej praworządności jest normatywnym odzwierciedleniem wartości wyrażonych zarówno w preambule, jak też w art. 30 Konstytucji RP. Godność człowieka oraz pełna realizacja jego praw i wolności może się urzeczywistnić wyłącznie w demokratycznym państwie prawnym. Odnosi się to również do stosowania i wykładni prawa<sup>247</sup>.

#### 4.1.2. Godność człowieka jako samoistny wzorzec kontroli konstytucyjności prawa w trybie skargi konstytucyjnej

Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, że art. 30 Konstytucji RP może być powoływany w trybie skargi konstytucyjnej jako samoistny wzorzec kontroli konstytucyjności prawa<sup>248</sup>. W dotychczasowym orzecznictwie Trybunału wielokrotnie (choć zasadniczo niezbyt często) art. 30 Konstytucji RP był powoływany jako wzorzec kontroli, zarówno jako samoistny wzorzec, jak też (co zdarzało się częściej) jako wzorzec powoływany związkowo z innym przepisem Konstytucji RP. W sprawie dotyczącej konstytucyjności przepisu Kodeksu karnego regulującego pojęcie przemocy oraz groźby bezprawnej art. 30 Konstytucji RP został

<sup>246</sup> Wyrok z dnia 12 lipca 2022 r., sygn. akt SK 13/20, OTK ZU A/2022, poz. 54.

<sup>247</sup> Wyrok z dnia 12 lipca 2022 r., sygn. akt SK 13/20, OTK ZU A/2022, poz. 54.

<sup>248</sup> Wyrok z dnia 16 grudnia 2020 r., sygn. akt SK 26/16, OTK ZU A/2020, poz. 69.

powołany jako wzorzec kontroli w związku z art. 2 Konstytucji RP. Trybunał orzekł, że zaskarżony art. 191 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553 ze zm.; dalej i wcześniej: Kodeks karny lub k.k.), jest zgodny z art. 30 w związku z art. 2 Konstytucji RP. Uzasadniając swoją decyzję Trybunał ocenił, że skarżąca nie przedstawiła wystarczających argumentów na poparcie zarzutu niezgodności zaskarżonego przepisu z zasadą godności człowieka w związku z zasadą sprawiedliwości społecznej. Trybunał przypomniał przy tej okazji (powołując się na doktrynę), że w celu obalenia domniemania konstytucyjności zaskarżonego przepisu nie jest wystarczające ogólnikowe powołanie się na wskazane wzorce konstytucyjne, nawet jeśli pozostawały one w związku z tym przepisem. Z domniemaniem konstytucyjności wiąże się bowiem zasada, że ciężar dowodu spoczywa na tym, kto kwestionuje konstytucyjność danego przepisu<sup>249</sup>. Trybunał uznał, że w rozpatrywanej sprawie konieczne było wykazanie, że ochrona praw skarżącej na drodze cywilnej nie była wystarczająca z punktu widzenia godności człowieka, a także, że brak ochrony prawnokarnej narusza poczucie sprawiedliwości, czego skarżąca nie wykazała.

W sposób wyraźny Trybunał Konstytucyjny sformułował pogląd o możliwości powoływania art. 30 Konstytucji RP jako samodzielnego wzorca kontroli w trybie skargi konstytucyjnej, stwierdzając wprost, że godność ludzka co do zasady może być, również w wypadku skargi konstytucyjnej, traktowana jako samoistny wzorzec konstytucyjny. W szczególności do naruszenia godności człowieka dochodziłoby w sytuacji, w której człowiek stawałby się wyłącznie przedmiotem działań władzy, byłby traktowany jak „zastępowalna wielkość”, a jego rola sprowadzona byłaby do czysto instrumentalnej postaci lub w sytuacji zarzutu „ustawowego odpodmiotowienia-urzeczowienia”. Ostateczna ocena, czy faktycznie doszło do tak arbitralnego naruszenia godności ludzkiej musi – zdaniem Trybunału – być dokonana z uwzględnieniem okoliczności konkretnego wypadku<sup>250</sup>. Pogląd swój Trybunał potwierdził w kolejnych wyrokach, powołując

<sup>249</sup> Wyrok z dnia 9 października 2001 r., sygn. akt SK 8/00, OTK ZU 7/2001, poz. 211; zob. Feliks, Siemiński. „Pozycja ustrojowa i właściwość Trybunału Konstytucyjnego”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 4 (1985), 108.

<sup>250</sup> Wyrok z dnia 15 października 2002 r., sygn. akt SK 6/02, OTK ZU 5A/2002, poz. 65; wyrok z dnia 10 grudnia 2013 r. sygn. akt U 5/13, OTK ZU 9A/2013,



się na swoje już „utrwalone orzecznictwo”, stwierdził *expressis verbis*, że art. 30 Konstytucji RP może stanowić samoistny wzorzec kontroli konstytucyjności<sup>251</sup>. Argumentacja Trybunału wiedzie od przyjętego rozumienia regulacji wyrażonej w art. 30 Konstytucji RP w zakresie, w jakim wynika z niego prawo do prawnej ochrony godności, a zatem poszanowanie tego prawa musi wiązać się z dostępem do konstytucyjnych mechanizmów ochrony wolności i praw. Rozumowanie to doprowadziło trybunał do wniosku, że art. 30 Konstytucji RP może stanowić – z tej perspektywy – wzorzec kontroli również w postępowaniach zainicjowanych wniesieniem skarg konstytucyjnych<sup>252</sup>.

W jednym z najnowszych wyroków Trybunał wyjaśnił, że zasada poszanowania godności człowieka może być samoistnym wzorcem kontroli, ale jedynie w ekstraordynaryjnych sytuacjach, mianowicie wyłącznie w wypadku, zaistnienia rażącego naruszenia wartości podstawowych, stanowiących konsekwencję przyjętego przez Rzeczpospolitą określonego systemu aksjologicznego<sup>253</sup>. Z art. 30 Konstytucji RP „wynika publiczne prawo do ochrony godności. Jest ono odrębnym prawem konstytucyjnym w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji. Prawo to ma charakter subsydiarny. Ochrona godności realizowana jest przede wszystkim przez odwołanie się do poszczególnych wolności i praw z rozdziału II Konstytucji. Jeśli prawa te są wystarczające do ochrony praw, nie ma potrzeby sięgania wprost do art. 30 Konstytucji”<sup>254</sup>.

---

poz. 136; wyrok z dnia 28 czerwca 2016 r., sygn. akt K 31/15, OTK ZU A/2016, poz. 59.

<sup>251</sup> Wyrok z dnia 7 marca 2007 r., sygn. akt K 28/05, OTK ZU 3A/2007, poz. 24; wyrok z dnia 6 listopada 2007 r., sygn. akt U 8/05, OTK ZU 10A/2007, poz. 121. Zaprezentowany pogląd Trybunału Konstytucyjnego wyraźnie stoi w opozycji do stanowiska Wojciecha Sadurskiego, który uznał, że art. 30 Konstytucji RP wyraża jedynie normę, zgodnie z którą godność człowieka jest źródłem jego praw, natomiast nie można wywodzić z tego przepisu odrębnego prawa człowieka. Z tego powodu, zasady ochrony godności człowieka nie można – zdaniem Sadurskiego – wykorzystywać jako niezależnej podstawy do unieważniania aktów prawnych, zob. Wojciech, Sadurski. *Prawo przed sądem. Studium sądownictwa konstytucyjnego w postkomunistycznych państwach Europy Środkowej i Wschodniej* (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2008), 182.

<sup>252</sup> Wyrok z dnia 16 maja 2018 r., sygn. akt SK 18/17, OTK ZU A/2018, poz. 25; wyrok z dnia 28 czerwca 2016 r., sygn. akt K 31/15, OTK ZU A/2016, poz. 59.

<sup>253</sup> Wyrok z dnia 12 lipca 2022 r., sygn. akt SK 13/20, OTK ZU A/2022, poz. 54.

<sup>254</sup> Wyrok z dnia 12 lipca 2022 r., sygn. akt SK 13/20, OTK ZU A/2022, poz. 54.

Poprzez uznanie, że art. 30 Konstytucji RP może być samoistnym wzorcem kontroli, również w wypadku skargi konstytucyjnej, Trybunał jednocześnie uznał, że w przepisie tym zostało wyrażone prawo konstytucyjne podmiotowe człowieka o odrębnej treści. Zdaniem Trybunału, „stanowisko przeciwne, kwestionujące zaliczenie godności do praw podmiotowych jednostki w nieprzekonywujący interpretacyjnie sposób ogranicza konstytucyjną ochronę jednostki”<sup>255</sup>.

#### 4.1.3. Funkcje godności człowieka unormowanej w art. 30 Konstytucji RP

Już we wczesnym okresie orzekania pod rządami Konstytucji RP, Trybunał Konstytucyjny wyraźnie określił, jakie funkcje pełni przyrodzona i niezbywalna godność człowieka, statutowana w art. 30 Konstytucji RP. Stało się to przy okazji rozpatrywania skargi konstytucyjnej (dotyczącej konstytucyjności przepisów postępowania cywilnego, które regulowały tryb doręczania pism urzędowych osobom nieobecnym oraz dotyczących rozpatrywania zażaleń na posiedzeniach niejawnych), w której jako samoistny wzorzec kontroli został powołany art. 30 Konstytucji RP. W odniesieniu do tej sprawy Trybunał wydał wyrok, w którym orzekł, że zaskarżony art. 397 § 1 i art. 766 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 43, poz. 296, ze zm.) nie są niezgodne z art. 30 Konstytucji RP, a tym samym Trybunał uznał, że w rozpatrywanej skardze konstytucyjnej art. 30 Konstytucji RP nie był adekwatnym wzorcem kontroli. Niezależnie od tego Trybunał wypowiedział się szerzej w uzasadnieniu na temat statusu art. 30 Konstytucji RP. Przede wszystkim wskazał, że godność człowieka, o której mowa w art. 30 Konstytucji RP, „pełni w porządku konstytucyjnym kilka funkcji: łącznika między Konstytucją (akt prawa pozytywnego) a porządkiem prawnonaturalnym; determinanty interpretacji i stosowania Konstytucji; wyznacznika systemu i zakresu poszczególnych praw i wolności, i wreszcie podmiotowego prawa jednostki

<sup>255</sup> Wyrok z dnia 15 października 2002 r., sygn. akt SK 6/02, OTK ZU 5A/2002, poz. 65; zob. Krystian, Complak. „Uwagi o godności człowieka oraz jej ochrona w świetle nowej Konstytucji”, *Przegląd Sejmowy* 5 (1998), s. 44.

o odrębnej treści prawnej<sup>256</sup>. Jak podkreśla się w doktrynie, konstytucjonalizacji zasady godności człowieka dokonano w sposób umożliwiający zidentyfikowanie czterech podstawowych funkcji, jakie art. 30 Konstytucji RP (traktowany jako wartość i norma prawna<sup>257</sup>) ma do wypełnienia w porządku konstytucyjnym. Można mianowicie uznać, że za pomocą art. 30 Konstytucji RP: 1) dokonano otwarcia konstytucji, będącej aktem prawa stanowionego, na nadrzędny porządek prawno-naturalny; 2) ustanowiono podstawową wartość determinującą wykładnię i stosowanie konstytucji; 3) wyznaczono system i zakres poszczególnych wolności i praw człowieka; 4) sformułowano podmiotowe prawo człowieka o odrębnej treści prawnej<sup>258</sup>.

Niemożliwe do przecenienia jest wyodrębnienie przez Trybunał Konstytucyjny tej funkcji godności człowieka, w której pełni ona rolę łącznika między prawem pozytywnym a prawem naturalnym<sup>259</sup>. Trybunał uznał, że „przywołanie w tekście Konstytucji godności stanowi rodzaj łącznika, pomostu pomiędzy porządkiem prawa naturalnego a prawem pozytywnym, będąc jednocześnie aksjologiczną podstawą całego porządku konstytucyjnego”<sup>260</sup>. Wskazanie na tę funkcję godności jako łącznika pomiędzy prawem naturalnym a prawem pozytywnym jest niezwykle istotne, w szczególności ze względu na pojmowanie samego prawa przez ustrojodawcę. Wydaje się, że w takiej sytuacji, gdy godność człowieka jest traktowana jako źródło jego praw i wolności, a źródło to ma charakter prawnonaturalny, niemożliwe jest przyjęcie pozytywistycznej koncepcji prawa jako podstawy polskiego porządku prawnego. Autorka niniejszego opracowania zwracała już uwagę na ten problem w innym miejscu<sup>261</sup>.

<sup>256</sup> Wyrok z dnia 15 października 2002 r., sygn. akt SK 6/02, OTK ZU 5A/2002, poz. 65.

<sup>257</sup> Mirosław, Granat. „Godność człowieka z art. 30 Konstytucji RP jako wartość i jako norma prawna”, *Państwo i Prawo* 8 (2014), s. 3-22.

<sup>258</sup> Por. Leszek, Garlicki. „Artykuł 30”. W: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. II art. 30-86*, red. L. Garlicki, M. Zubik (wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2016), s. 35-36.

<sup>259</sup> Wyrok z dnia 9 lipca 2009 r., sygn. akt SK 48/05, OTK ZU 7A/2009, poz. 108.

<sup>260</sup> Wyrok z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt K 1/20, OTK ZU A/2021, poz. 4.

<sup>261</sup> Zob. Potrzyszcz. „Przydatność niepozytywistycznej koncepcji prawa w procesie dochodzenia do słusznego prawa przez Trybunał Konstytucyjny”, *Przegląd Sejmowy* 5 (2009), s. 53-70.

Warto przy tej okazji przywołać również jeden z najważniejszych wątków dyskusji w trakcie prac przygotowawczych Konstytucji RP, który dotyczył kwestii miejsca prawa naturalnego w porządku prawnokonstytucyjnym. Dyskusja odnosiła się do redakcji art. 8. ust. 1 Konstytucji RP, którego ostateczne brzmienie jest następujące: „Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej”. Zapis w tej formie sugeruje skłanianie się ku pozytywizmowi prawnemu z jego myślą przewodnią, że na miano prawa zasługuje jedynie prawo pozytywne. Uczestnicy dyskusji w toku prac przygotowawczych dostrzegali ten problem. W obywatelskim projekcie popieranym przez ugrupowania centroprawicowe i NSZZ „Solidarność”, zaproponowano, aby przepisowi nadać brzmienie: „Konstytucja jest najwyższym stanowionym prawem Rzeczypospolitej Polskiej”. Jednakże w trakcie prac nad uchwaleniem nowej Konstytucji odrzucono tę propozycję.

Przeciwnicy sformułowania zaproponowanego w obywatelskim projekcie wyrażali obawy, że jeśli pozostanie w przepisie przymiotnik „stanowionym”, wówczas system źródeł prawa zostanie otwarty od góry. Oznacza to, że ponad normami wywiedzionymi z najwyższego dokumentu prawotwórczego, jakim jest Konstytucja, akceptuje się istnienie jeszcze innego prawa, a mianowicie takiego prawa, którego treść i obowiązywanie nie są bezpośrednio zależne od aktów stanowienia przez prawodawcę<sup>262</sup>.

Należy jednak podkreślić, że brzmienie art. 30 Konstytucji RP wyraźnie zaprzecza możliwości przyjęcia pozytywistycznego punktu widzenia. Dla osiągnięcia wyższego stopnia spójności aksjologicznej Konstytucji RP lepszym rozwiązaniem byłoby przyjęcie sformułowania, zgodnie z którym Konstytucja jest najwyższym stanowionym prawem Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast sformułowanie przepisu art. 8 ust. 1 Konstytucji RP w obecnym kształcie nie przyczynia się do osiągnięcia tej spójności aksjologicznej ustawy zasadniczej. Można nawet mówić o niejednorodności aksjologicznej Konstytucji RP. Ostateczne rozstrzygnięcie kolizji wartości pozostawione zostało woli interpretatorów, a więc uzależnione jest od tego, czy będą akceptować

---

<sup>262</sup> Piotr, Winczorek. *Dyskusje konstytucyjne* (Warszawa: Wydawnictwo Liber, 1996), s. 77, 120-122.

i uznawać istnienie prawa naturalnego, czy będą przyjmować jako jedynie słuszną teorię pozytywizmu prawnego<sup>263</sup>.

W tej sytuacji oczekiwano z nadzieją, że Trybunał Konstytucyjny dokona wykładni harmonizującej pomiędzy przepisem o naczelnej randze Konstytucji RP, zgodnie z treścią art. 8 ust. 1 Konstytucji RP a przepisem o godności człowieka z art. 30 Konstytucji RP oraz treścią preambuły, wzywającej do stosowania Konstytucji RP z dbałością o zachowanie przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka. Można uznać, że oczekiwaniom tym odpowiada traktowanie przez Trybunał Konstytucyjny zasady godności człowieka jako łącznika między prawem pozytywnym a prawem naturalnym<sup>264</sup>. Przekonanie to wzmacnia dodatkowo fakt, iż Trybunał Konstytucyjny *expressis verbis* zdefiniował swoje stanowisko w kwestii ponadpozytywnego rozumienia zasady godności człowieka, stwierdzając, że już we wstępie do Konstytucji podkreśla się, że stosowaniu Konstytucji winna towarzyszyć dbałość o zachowanie przyrodzonej godności człowieka. Godność zatem – jak twierdzi Trybunał – nie może być rozumiana jako cecha czy też zespół praw nadawanych przez państwo. Jest ona bowiem w stosunku do państwa pierwotna, w konsekwencji czego zarówno ustawodawca, jak i organy stosujące prawo muszą respektować treści zawarte w pojęciu godności, przysługującej każdemu człowiekowi<sup>265</sup>. Trybunał podkreślił, że organy stosujące prawo „muszą przestrzegać ponadpozytywnych wartości, które determinuje system aksjologiczny oparty na prawach człowieka, będących źródłem oraz podstawą funkcjonowania państwa”<sup>266</sup>.

Swój pogląd na temat prawnonaturalnego rozumienia godności człowieka, oraz związanego z nim prawnonaturalnego uzasadnienia jego wolności, Trybunał wyraził wprost, stwierdzając, że sformułowana w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP wolność wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania

<sup>263</sup> Potrzeszcz. „Filozoficzne podstawy praw człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku”, *Roczniki Nauk Prawnych* 1 (2002), s. 26-27.

<sup>264</sup> Potrzeszcz. „Godność człowieka w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego”, 32-33.

<sup>265</sup> Wyrok z dnia 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00, OTK ZU Nr 3(41)/2001, poz. 54.

<sup>266</sup> Wyrok z dnia 12 lipca 2022 r., sygn. akt SK 13/20, OTK ZU A/2022, poz. 54.

informacji, stanowi jeden z przejawów wolności człowieka – „wolności przysługującej każdemu człowiekowi w sposób naturalny od urodzenia, wolności wywodzonej z istoty natury człowieka i stanowiącej fundamentalną wartość, którą winno uwzględniać prawo pozytywne. To prawno-naturalne uzasadnienie wolności człowieka stanowi inspirację współczesnych konstytucji państw demokratycznych. Można je odczytać także z Konstytucji stanowiącej w art. 30, że «przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela»<sup>267</sup>.

Trybunał z brzmienia art. 30 Konstytucji RP wyprowadził wniosek, że ustrojodawca uznaje przedpaństwowy i ponadkonstytucyjny charakter podstawowych praw człowieka. Państwo rozumiane jest w tym kontekście jako struktura polityczna służebna wobec praw człowieka. Zatem państwo ma za zadanie zapewnić prawa i wolności człowieka i obywatela, których źródłem nie jest wola państwa, lecz przyrodzona i niezbywalna godność człowieka<sup>268</sup>.

Stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny, że godność człowieka ma rangę ponadpozytywną, odgrywa decydującą rolę w procesie wyodrębnienia wszystkich pozostałych funkcji pojęcia godności człowieka, a mianowicie funkcji determinanty interpretacji i stosowania Konstytucji, funkcji wyznacznika systemu i zakresu poszczególnych praw i wolności oraz funkcji podmiotowego prawa jednostki o odrębnej treści prawnej<sup>269</sup>. Zdaniem Trybunału, znaczenia art. 30 Konstytucji RP nie można ograniczać jedynie do wysłowienia podstawowej wartości dla całego systemu prawnego<sup>270</sup>. Unormowanie zawarte w art. 30 Konstytucji RP posiada również konkretną treść normatywną, „na którą składa się zasada poszanowania i ochrony godności, a także prawo podmiotowe do prawnej ochrony godności”<sup>271</sup>.

<sup>267</sup> Wyrok z dnia 20 lutego 2007 r., sygn. akt P 1/06, OTK ZU 2A/2007, poz. 11; wyrok z dnia 12 maja 2008 r., sygn. akt SK 43/05, OTK ZU 4A/2008, poz. 57.

<sup>268</sup> Postanowienie z dnia 6 listopada 2008 r., sygn. akt P 5/07, OTK ZU 9A/2008, poz. 163; wyrok z dnia 16 marca 2011 r., sygn. akt K 35/08, OTK ZU 2A/2011, poz. 11.

<sup>269</sup> Potrzezszcz. „Godność człowieka w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego”, 33.

<sup>270</sup> Wyrok z dnia 15 listopada 2017 r., sygn. akt SK 29/16, OTK ZU A/2017, poz. 75.

<sup>271</sup> Wyrok z dnia 16 maja 2018 r., sygn. akt SK 18/17, OTK ZU A/2018, poz. 25.



Trybunał Konstytucyjny uznał, że art. 30 Konstytucji RP „jest postanowieniem wiodącym dla wykładni i stosowania wszystkich pozostałych postanowień o prawach, wolnościach i obowiązkach jednostki. Podkreśla to także preambuła do Konstytucji, która wzywa wszystkich stosujących Konstytucję do tego, «aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka ...», a także art. 233 ust. 1 Konstytucji, zakazując w sposób bezwzględny naruszania godności człowieka nawet w razie wprowadzenia nadzwyczajnego stanu państwowego»<sup>272</sup>.

W związku z wyróżnioną funkcją godności człowieka jako prawa podmiotowego jednostki o odrębnej treści prawnej, Trybunał Konstytucyjny wskazał okoliczności, w jakich może art. 30 Konstytucji RP być powoływany jako samoistny wzorzec kontroli. Przy okazji rozpatrywania skargi konstytucyjnej, w której skarżący powołał się na naruszenie godności człowieka, Trybunał wyjaśnił, że „ochrona godności człowieka znajduje swój wyraz w szczegółowych przepisach konstytucyjnych. Art. 30 nakazuje również ochronę podstawowych praw człowieka, które – z takich czy innych względów – nie zostały skonkretyzowane w szczegółowych przepisach konstytucyjnych. Ten, kto wnosi skargę konstytucyjną, powinien jednak szczegółowo określić prawo podmiotowe, które jego zdaniem zostało naruszone»<sup>273</sup>. W uzasadnieniu innego wyroku Trybunał podtrzymał swój pogląd stwierdzając, że „prawo do ochrony życia prywatnego, tak jak każda inna wolność i prawo jednostki, znajduje swoje umocowanie aksjologiczne w godności osoby, jednakże utożsamianie naruszenia każdego prawa i wolności z naruszeniem godności pozbawiałoby gwarancje zawarte w art. 30 Konstytucji samodzielnego pola zastosowania. Spłycałoby w gruncie rzeczy i nadmiernie upraszczało sens oraz treść normatywną zawartą w pojęciu, którym operuje art. 30 Konstytucji. Obejmuje ono bowiem najważniejsze wartości, które nie korzystają z innych, samodzielnych gwarancji na gruncie konstytucyjnym, a które dotyczą istoty pozycji jednostki w społeczeństwie, jej

<sup>272</sup> Wyrok z dnia 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07, OTK ZU 7A/2008, poz. 126.

<sup>273</sup> Wyrok z dnia 25 lutego 2002 r., sygn. akt SK 29/01, OTK ZU 1A/2002, poz. 5; wyrok z dnia 30 października 2007 r., sygn. akt P 28/06, OTK ZU 9A/2007, poz. 109.



relacji do innych osób oraz do władzy publicznej”<sup>274</sup>. Z drugiej strony, Trybunał, nie akceptuje celowości powoływania art. 30 Konstytucji RP jako odrębnej podstawy kontroli konstytucyjności prawa w wypadku, w którym „ocena naruszenia tego przepisu sprowadza się do oceny zgodności badanej regulacji konstytucyjnej ze szczegółowymi prawami konstytucyjnymi konkretyzującymi ochronę godności człowieka”<sup>275</sup>. Ten pogląd Trybunału potwierdzony został w sprawie, w której oceniał zaskarżoną regulację prawną pod kątem jej zgodności z zasadami wynikającymi z art. 2 Konstytucji RP. Trybunał stwierdził wówczas, że w jego ocenie „ochrona godności człowieka znajduje także konkretyzację w ogólnych standardach państwa prawnego wynikających z art. 2 Konstytucji. Naruszenie tych standardów może niejednokrotnie wiązać się z naruszeniem godności człowieka. Jednakże gdy Trybunał Konstytucyjny stwierdza naruszenie szczegółowych zasad konstytucyjnych, nie zachodzi potrzeba powoływania ogólnej regulacji zawartej w art. 30 Konstytucji jako odrębnej podstawy kontroli, nawet jeżeli stwierdzone naruszenie Konstytucji stanowi jednocześnie naruszenie godności człowieka”<sup>276</sup>.

Zatem rozumiany w ten sposób art. 30 Konstytucji RP traktowany jest jako swego rodzaju klauzula dopełniająca. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, art. 30 Konstytucji RP może stanowić samodzielną podstawę kontroli konstytucyjności w razie takich naruszeń godności człowieka, które nie są skonkretyzowane w przepisach Konstytucji RP<sup>277</sup>. Chodzi o to, że katalog praw i wolności człowieka nie jest zamknięty. Nie wszystkie zatem (możliwe do zidentyfikowania) prawa i wolności są *expressis verbis* wyrażone w przepisach konstytucyjnych. Ponieważ jednak, zgodnie z brzmieniem art. 30 Konstytucji RP, „przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela”, z tego

<sup>274</sup> Wyrok z dnia 5 marca 2003 r., sygn. akt K 7/01, OTK ZU 3/A/2003, poz. 19; wyrok z dnia 20 marca 2006 r., sygn. akt K 17/05, OTK ZU 3A/2006, poz. 30; wyrok z dnia 7 lutego 2006 r., sygn. akt SK 45/04, OTK ZU 2A/2006, poz. 15; wyrok z dnia 12 maja 2008 r., sygn. akt SK 43/05, OTK ZU 4A/2008, poz. 57.

<sup>275</sup> Wyrok z dnia 25 lutego 2002 r., sygn. akt SK 29/01, OTK ZU 1A/2002, poz. 5.

<sup>276</sup> Wyrok z dnia 30 października 2007 r., sygn. akt P 28/06, OTK ZU 9A/2007, poz. 109; wyrok z dnia 27 czerwca 2008 r., sygn. akt K 51/07, OTK ZU 5A/2008, poz. 87.

<sup>277</sup> Wyrok z dnia 16 marca 2011 r., sygn. akt K 35/08, OTK ZU 2A/2011, poz. 11.

źródła można wywodzić wciąż takie prawa, które nie zostały jeszcze unormowane w konkretnych przepisach prawnych. W tym sensie norma wyrażona w art. 30 Konstytucji RP pełni funkcję klauzuli dopełniającej. Jednocześnie można uznać, że w tym znaczeniu pojawia się nowy aspekt znaczeniowy pojęcia godności człowieka, o którym mowa w art. 30 Konstytucji RP, który jest integralnie związany ze stosowaniem tego przepisu, a mianowicie w tym aspekcie godność człowieka rozumiana jest jako klauzula dopełniająca<sup>278</sup>.

#### 4.1.4. Adresaci normy wyrażonej w art. 30 Konstytucji RP

W przekonaniu Trybunału Konstytucyjnego, zakaz naruszania godności człowieka ma charakter bezwzględny i dotyczy wszystkich podmiotów społecznych interakcji. Natomiast obowiązek poszanowania i ochrony godności został przez ustrojodawcę nałożony na władze publiczne państwa. „W konsekwencji wszelkie działania władz publicznych powinny z jednej strony uwzględnić istnienie pewnej sfery autonomii, w ramach której człowiek może się w pełni realizować społecznie, a z drugiej działania te nie mogą prowadzić do tworzenia sytuacji prawnych lub faktycznych odbierających jednostce poczucie godności”<sup>279</sup>. Rolą państwa jest – w przekonaniu Trybunału – takie ukształtowanie systemu prawnego, które podda ochronie godność człowieka<sup>280</sup>. Obowiązek „poszanowania” godności człowieka Trybunał Konstytucyjny w ślad za doktryną rozumie jako, po pierwsze, zakaz podejmowania przez władze publiczne jakichkolwiek działań naruszających godność ludzką (aspekt negatywny), a po drugie, jako „nakaz podejmowania przez władze publiczne takich działań, które ochronią jednostkę przed sytuacjami nie do pogodzenia z jej godnością (aspekt pozytywny). Natomiast obowiązek «ochrony» godności człowieka wiąże się z «zewnątrznymi» działaniami władz publicznych, które powinny zapewnić, aby

<sup>278</sup> Por. Potrzeuszcz. „Godność człowieka w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego”, s. 36.

<sup>279</sup> Wyrok z dnia 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00, OTK ZU 3/2001, poz. 54; wyrok z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt K 1/20, OTK ZU A/2021, poz. 4.

<sup>280</sup> Wyrok z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt K 1/20, OTK ZU A/2021, poz. 4.

pozostałe podmioty stosunków społecznych (w tym osoby fizyczne) nie naruszały godności innych osób”<sup>281</sup>.

W wyroku odnoszącym się do badania konstytucyjności niektórych przepisów ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, Trybunał Konstytucyjny wskazał na to, że „podstawowym celem i zadaniem Państwa Polskiego jest zapewnienie wolności i praw człowieka i obywatela (art. 5) oraz uznanie w art. 30 przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka za źródło wolności i praw człowieka i obywatela, przy czym godność ta jest nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”<sup>282</sup>. Pogląd, że władze publiczne mają obowiązek ochrony godności człowieka był przez Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie powtarzany w późniejszym orzecznictwie<sup>283</sup>.

Wśród adresatów art. 30 Konstytucji RP można wskazać również pracodawców. Pośrednio potwierdza to wypowiedź Trybunału Konstytucyjnego, który oceniał zgodność z Konstytucją RP przepisów ustawy dotyczących trybu wyboru i odwołania rady pracowników. Ustrój społecznej gospodarki rynkowej, o którym mowa w art. 20 Konstytucji RP, jest – zdaniem Trybunału – zbudowany na pewnych pozaprawnych wartościach, wśród których uwzględnić należy przede wszystkim godność człowieka w procesie świadczenia pracy. Włączenie pracowników w zarządzanie przedsiębiorstwem stanowi jeden z przejawów poszanowania tej godności. Na gruncie analizowanej ustawy przyjęte zostały najslabsze formy uczestnictwa pracowników w zarządzaniu, które polegają na „prawie pracowników do otrzymywania określonych informacji dotyczących przedsiębiorstwa oraz obowiązku pracodawcy zasięgnięcia opinii załogi w sprawach wymienionych w ustawie”<sup>284</sup>. Można zatem wnioskować, że pracodawca realizując swój obowiązek zasięgnięcia opinii załogi, przejawia w ten sposób również szacunek dla godności pracowników.

<sup>281</sup> Wyrok z dnia 9 lipca 2009 r., sygn. akt SK 48/05, OTK ZU 7A/2009, poz. 108.

<sup>282</sup> Wyrok z dnia 20 kwietnia 2004 r., sygn. akt K 45/02, OTK ZU 4A/2004, poz. 30.

<sup>283</sup> Wyrok z dnia 12 grudnia 2005 r., sygn. akt K 32/04, OTK ZU 11A/2005, poz. 132; wyrok z dnia 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07, OTK ZU 7A/2008, poz. 126; wyrok z dnia 24 lutego 2010 r., sygn. akt K 6/09, OTK ZU 2A/2010, poz. 15.

<sup>284</sup> Wyrok z dnia 1 lipca 2008 r., sygn. akt K 23/07, OTK ZU 6A/2008, poz. 100.

Sprawa zawisła przed Trybunałem Konstytucyjnym, dotycząca stosowania aresztu tymczasowego wobec kobiet w ciąży, stworzyła okazję do wyrażenia przez Trybunał poglądu, że w myśl art. 1 ust. 3 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 26 kwietnia 1996 r. o Służbie Więziennej (Dz.U. z 2002 r. Nr 207, poz. 1761, ze zm.), Służba Więzienna ma wśród podstawowych zadań „nie tylko wykonywanie tymczasowego aresztowania w sposób zabezpieczający prawidłowy tok postępowania karnego, ale również zapewnienie osobom tymczasowo aresztowanym przestrzegania ich praw, a zwłaszcza humanitarnych warunków, poszanowania godności oraz opieki zdrowotnej i religijnej”<sup>285</sup>. Trybunał wskazał zatem na funkcjonariuszy Służby Więziennej jako na podmioty zobowiązane do poszanowania godności człowieka.

#### 4.1.5. Rodzaje godności człowieka wyodrębnione w wypowiedziach orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, pojęcia godności człowieka nie można sprowadzić do jednego aspektu znaczeniowego. Pojęcie to może występować w rozmaitych kontekstach i przenikać różne koncepcje polityczne, filozoficzne, religijne<sup>286</sup>.

W wyroku dotyczącym zgodności z Konstytucją RP i ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi art. 2, art. 11 i art. 40 ust. 3 tzw. ustawy lustracyjnej Trybunał Konstytucyjny orzekł m.in., że art. 2 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz.U. z 1999 r. Nr 42, poz. 428, Nr 57, poz. 618, Nr 62, poz. 681 i Nr 63, poz. 701, z 2000 r. Nr 43, poz. 488 i Nr 50, poz. 600 oraz z 2002 r. Nr 14, poz. 128, Nr 74, poz. 676, Nr 84, poz. 765, Nr 153, poz. 1271 i Nr 175, poz. 1434) jest zgodny z art. 30, art. 32 i art. 47 Konstytucji RP. W uzasadnieniu tego wyroku Trybunał po raz pierwszy sformułował następujący pogląd o istnieniu dwóch wymiarów godności

<sup>285</sup> Wyrok z dnia 22 lipca 2008 r., sygn. akt K 24/07, OTK ZU 6A/2008, poz. 110.

<sup>286</sup> Wyrok z dnia 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00, OTK ZU 3/2001, poz. 54. Trybunał powołał się w tym wyroku na doktrynę, zob. Paweł, Dutkiewicz. *Problem aksjologicznych podstaw prawa we współczesnej polskiej filozofii i teorii prawa* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1996).

człowieka, o której mowa w art. 30 Konstytucji RP: „należy przede wszystkim zwrócić uwagę na dwa wymiary konstytucyjnie gwarantowanej godności człowieka, które znajdują swoje oparcie w art. 30 Konstytucji. Zgodnie z poglądami formułowanymi w doktrynie konstytucyjnej [...] godność człowieka jako wartość transcendentna, pierwotna wobec innych praw i wolności człowieka (dla których jest źródłem), przyrodzona i niezbywalna – towarzyszy człowiekowi zawsze i nie może być naruszona ani przez prawodawcę, ani przez określone czyny innych podmiotów. W tym znaczeniu człowiek zawsze zachowuje godność i żadne zachowania nie mogą go tej godności pozbawić, ani jej naruszyć. W drugim znaczeniu godność człowieka występuje jako «godność osobowa» najbliższa temu, co może być określane prawem osobistości, obejmującym wartości życia psychicznego każdego człowieka oraz te wszystkie wartości, które określają podmiotową pozycję jednostki w społeczeństwie i które składają się, według powszechnej opinii, na szacunek należny każdej osobie. Oczywiście, jedynie godność w tym drugim znaczeniu może być przedmiotem naruszenia, może być «dotknięta» przez zachowania innych osób oraz regulacje prawne»<sup>287</sup>. Komentując zacytowaną wypowiedź Trybunału należy z jednej strony wyrazić uznanie z powodu dostrzegania dwóch aspektów znaczeniowych godności, a więc przede wszystkim: 1) godności przyrodzonej i niezbywalnej, a także nienaruszalnej, przynależnej każdemu człowiekowi jedynie z tego powodu, że jest człowiekiem, ani innym bytem; a także 2) godności, która może być naruszana, utracalna, ze względu na jej ugruntowanie w warunkach życia człowieka. Należy jednak zwrócić uwagę,

---

<sup>287</sup> Wyrok z dnia 5 marca 2003 r., sygn. akt K 7/01, OTK ZU 3A/2003, poz. 19; wyrok z dnia 22 lutego 2005 r., sygn. akt K 10/04, OTK ZU 2A/2005, poz. 17; kwestia naruszenia godności człowieka w związku z regulacjami dotyczącymi lustracji była także w późniejszych orzeczeniach przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego, zob. wyrok z dnia 11 maja 2007 r., sygn. akt K 2/07, OTK ZU 5A/2007, poz. 48, a także zdanie odrębne sędziego TK Zbigniewa Cieślaka do tego wyroku. W zdaniu odrębnym sędzieja Cieślak podkreślił m.in., że godność człowieka związana jest nierozzerwalnie z prawdą, wolnością i patriotyzmem. Obowiązkiem człowieka szanującego własną godność oraz godność innych ludzi jest poszukiwanie prawdy również o sobie i odważne w niej stawanie, ukierunkowane także nakazem miłości Ojczyzny. Taki człowiek jest człowiekiem wolnym, odpowiedzialnym i uczciwym z samej istoty swojej godności.

że Trybunał błędnie odniósł wskazany drugi rodzaj godności do określenia „godność osobowa”, podczas gdy tego rodzaju godność jest powszechnie w doktrynie uznawana za nienaruszalną i nieutralną. Natomiast w odniesieniu do godności naruszalnej i utracalnej doktryna tradycyjnie stosuje określenie „godność osobowościowa”<sup>288</sup>.

Autorka niniejszego opracowania zwracała już uwagę w innym miejscu<sup>289</sup> na błędne stosowanie terminów przez Trybunał Konstytucyjny w kontekście odróżniania dwóch rodzajów godności. Uwaga ta została nawet dostrzeżona w doktrynie, ale w sposób nieco opatrny. Mianowicie, w jednym z komentarzy do Konstytucji RP przytoczony został pogląd Trybunału Konstytucyjnego odnoszący się do godności nieutralnej, a następnie wyrażono myśl, że pogląd ten „jednoznacznie pozostaje w opozycji do występującego nieraz w doktrynie prawa (por. np. J. Potrzezszcz, *Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego*, Lublin 2007, s. 130), nieco sztucznego, rozróżnienia na godność osobową – niezbywalną i nienaruszalną oraz godność osobowościową, którą można utracić”<sup>290</sup>. Co interesujące, cytowany autor, powołując się na ten sam wyrok Trybunału Konstytucyjnego (z dnia 5 marca 2003 r., sygn. akt K 7/01), zdaje się w ogóle nie dostrzegł tego, że to sam Trybunał wprowadził to – jego zdaniem – „sztuczne” rozróżnienie, tyle tylko, że zastosował niewłaściwą terminologię.

Na potwierdzenie, że w doktrynie prawa nienaruszalna godność człowieka jest tradycyjnie nazywana godnością osobową, można przytoczyć jedną z najnowszych wypowiedzi, w której autor stwierdza, co następuje: „Godność przyrodzona (wrodzona), nieutralna, nienaruszalna, niezniszczalna i niezbywalna jest podstawą sprawiedliwości i źródłem praw człowieka. Nazywa się ją godnością osobową, niekiedy również godnością

<sup>288</sup> Zob. Franciszek Janusz, Mazurek. *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka* (Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2001), s. 75-80.

<sup>289</sup> Zob. Potrzezszcz. *Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2007), s. 130.

<sup>290</sup> Bogusław, Banaszak. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz* (Warszawa: C.H. Beck, 2009), s. 171-172.



człowieka, godnością osoby, godnością osoby ludzkiej, godnością bytu ludzkiego”<sup>291</sup>.

Omówiony pogląd Trybunału Konstytucyjnego dotyczący rozróżnienia dwóch rodzajów godności człowieka był wielokrotnie powtarzany w późniejszych orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, i niestety wciąż powtarzany był ten sam błąd co do terminologii<sup>292</sup>. Ostatnio jednak Trybunał koryguje nieco swój utrwalony pogląd na temat dwóch wymiarów godności człowieka, słusznie unikając już określenia jako „godność osobowa” tego wymiaru godności, który może być przedmiotem naruszeń. Trybunał dał temu wyraz w uzasadnieniu wyroku w sprawie dotyczącej planowania rodziny, ochrony płodu ludzkiego oraz warunków dopuszczalności przerywania ciąży, ograniczając się do stwierdzenia, że: „Jakkolwiek godność człowieka jest całościowa i nie można czynić w systemie jej ochrony żadnych wyjątków (co wynika również z tego, że jest ona niezbywalna), to można wyróżnić jej dwa aspekty: godności jako wartości przyrodzonej i niezbywalnej oraz godności rozumianej jako «prawo osobistości», obejmujące «wartości życia psychicznego każdego człowieka oraz te wszystkie wartości, które określają podmiotową pozycję jednostki w społeczeństwie i które składają się, według powszechnej opinii, na szacunek należny każdej osobie» [...]. Godność w tym pierwszym znaczeniu człowiek zachowuje w każdych warunkach, natomiast godność rozumiana jako «prawo osobistości» może być w praktyce przedmiotem naruszenia [...] «[t]ego typu zjawiska zawsze należy jednak oceniać negatywnie jako sprzeczne ze standardami kon-

<sup>291</sup> Wojciech, Dziedzic. „Przyrodzona godność człowieka podstawą sprawiedliwości. Znaczenie oraz kilka racji uzasadniających”, *Prawo i Więź* 1 (2023), s. 14.

<sup>292</sup> Zob. np. wyrok z dnia 14 lipca 2003 r., sygn. akt SK 42/01, OTK ZU 6A/2003, poz. 63; wyrok z dnia 1 września 2006 r., sygn. akt SK 14/05, OTK ZU 8A/2006, poz. 97; wyrok z dnia 24 października 2006 r., sygn. akt SK 41/05, OTK ZU 9A/2006, poz. 126; wyrok z dnia 7 marca 2007 r., sygn. akt K 28/05, OTK ZU 3A/2007, poz. 24; wyrok z dnia 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06, OTK ZU 7A/2007, poz. 75; wyrok z dnia 6 listopada 2007 r., sygn. akt U 8/05, OTK ZU 10A/2007, poz. 121; wyrok z dnia 9 lipca 2009 r., sygn. akt SK 48/05, OTK ZU 7A/2009, poz. 108; wyrok z dnia 21 października 2015 r., sygn. akt P 32/12, OTK ZU 9A/2015, poz. 148; postanowienie z dnia 22 lipca 2015 r., sygn. akt SK 20/14, OTK ZU 7A/2015, poz. 115; wyrok z dnia 28 czerwca 2016 r., sygn. akt K 31/15, OTK ZU A/2016, poz. 59; wyrok z dnia 22 listopada 2016 r., sygn. akt K 13/15, OTK ZU A/2016, poz. 88; wyrok z dnia 16 grudnia 2020 r., sygn. akt SK 26/16, OTK ZU A/2020, poz. 69.



stytucyjnymi. W żadnym razie nie jest dopuszczalne ich usprawiedliwianie ani podważanie na tej podstawie nienaruszalności godności jako wartości przyrodzonej i niezbywalnej»<sup>293</sup>.

#### 4.2. Kształtowanie się treści normatywnej pojęcia godności człowieka w wypowiedziach orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego

Treść normatywna pojęcia godności człowieka została ukształtowana poprzez określenie relacji godności człowieka do konkretnych wartości konstytucyjnych, a także wskazanie, które zasady i wartości, będące jednocześnie prawami lub wolnościami człowieka i obywatela, w sposób ścisły i bezpośredni są związane z godnością człowieka, a które jedynie w sposób pośredni. Trybunał Konstytucyjny wskazał także w niektórych wypowiedziach na takie prawa podmiotowe, które nie wynikają wprost z godności człowieka, a nawet praktycznie związek ten jest tak odległy, że nie można wyprowadzać z niego konkretnych konsekwencji prawnych.

Trybunał Konstytucyjny *expressis verbis* dokonał rozróżnienia pomiędzy rzeczonymi prawami, stwierdzając, że pośród praw mających swe źródło w art. 30 Konstytucji RP „podstawowe znaczenie mają te, które przez to, że nawiązują wprost do istoty godności ludzkiej i wyrażają jej kwintesencję, mają charakter praw fundamentalnych. Ustawodawca z reguły nie może ich nie tylko kwestionować, ale i ograniczać. Nie są one w zasadniczej swojej treści uzależnione od woli prawodawcy, a tym bardziej od organów stosujących prawo, bez względu na to czy będą to organy administracji publicznej czy sądy. Stąd określa się je mianem praw przyrodzonych. Z nimi wiąże się niewątpliwie konstytucyjna teza o nienaruszalności godności człowieka. Takie rozumowanie nawiązuje do preambuły i art. 1 Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, z których wynika zasada, że z racji urodzenia się człowiekiem – a nie na podstawie jakichkolwiek innych aktów i czynności prawnych – człowiek jest podmiotem wszystkich praw wynikających z jego człowieczeństwa. W tym znaczeniu godność człowieka nie jest uzależniona od woli

<sup>293</sup> Wyrok z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt K 1/20, OTK ZU A/2021, poz. 4.

ustrojodawcy (prawodawcy)<sup>294</sup>. Od tak pojmowanych praw fundamentalnych (przyrodzonych) Trybunał Konstytucyjny odróżnił prawa, które „nie są prostą emanacją godności ludzkiej a stanowią jedynie formę lub jedną z form zabezpieczenia praw człowieka. Mają więc charakter praw umożliwiających realizację innych praw i wolności. Te ustrojodawca, a także zwykły ustawodawca, może kształtować, poszukując optymalnego modelu, który z jednej strony będzie stwarzać możliwość ich ochrony, z drugiej zaś – kreować instrumenty gwarantujące możliwość realizowania innych konstytucyjnych wartości. Oczywiście, że stanowione w tym zakresie normy prawne muszą uwzględniać aksjologię demokratycznego państwa prawnego<sup>295</sup>”.

#### 4.2.1. Godność człowieka a ochrona jego życia i zdrowia

W przekonaniu Trybunału Konstytucyjnego demokratyczne państwo prawne, o którym mowa w art. 2 Konstytucji RP, to państwo, którego fundamentem jest poszanowanie człowieka, a zwłaszcza poszanowanie i ochrona życia oraz godności ludzkiej. Godność człowieka i życie ludzkie są – zdaniem Trybunału – dobrami sprzężonymi w bezpośredni sposób<sup>296</sup>. Trybunał wielokrotnie akcentował, że niewątpliwie ścisły związek występuje pomiędzy godnością człowieka a ochroną jego życia i zdrowia. Relację tę Trybunał dostrzegł już w pierwszych latach obowiązywania Konstytucji RP. Mianowicie stwierdził, że poszanowanie i ochrona prawa do życia i ochrona zdrowia stanowią jedną z podstawowych przesłanek realizacji konstytucyjnej zasady godności człowieka. W przekonaniu Trybunału Konstytucyjnego, art. 38 Konstytucji RP należy przede wszystkim rozumieć jako zakaz pozbawiania człowieka życia. A ponadto Trybunał

<sup>294</sup> Wyrok z dnia 15 listopada 2000 r., sygn. akt P 12/99, OTK ZU 7/2000, poz. 260; wyrok z dnia 10 października 2001 r., sygn. akt K 28/01, OTK ZU 7/2001, poz. 212; wyrok z dnia 7 stycznia 2004 r., sygn. akt K 14/03, OTK ZU 1A/2004, poz. 1.

<sup>295</sup> Wyrok z dnia 15 listopada 2000 r., sygn. akt P 12/99, OTK ZU 7/2000, poz. 260; wyrok z dnia 10 października 2001 r., sygn. akt K 28/01, OTK ZU 7/2001, poz. 212; wyrok z dnia 7 stycznia 2004 r., sygn. akt K 14/03, OTK ZU 1A/2004, poz. 1; wyrok z dnia 1 września 2006 r., sygn. akt SK 14/05, OTK ZU 8A/2006, poz. 97.

<sup>296</sup> Wyrok z dnia 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07, OTK ZU 7A/2008, poz. 126.

stwierdził, że z art. 38 wynika również zobowiązanie władz publicznych do podejmowania działań służących ochronie życia. Przy założeniu wyartykułowanym przez Trybunał, że Konstytucja RP wyraża pewien obiektywny system wartości, można wnioskować, że ustawodawca ma „obowiązek stanowienia prawa o takiej treści, by możliwa była ochrona i realizacja tych wartości w możliwie najszerszym zakresie<sup>297</sup>. [...] W taki sam sposób należy interpretować art. 68 ust. 1 i także z tego przepisu należy wywieść podmiotowe prawo jednostki do ochrony zdrowia oraz obiektywny nakaz podejmowania przez władze publiczne takich działań, które są konieczne dla należytej ochrony i realizacji tego prawa<sup>298</sup>.

Podobne poglądy Trybunał zaprezentował przy okazji badania konstytucyjności ustawy z dnia 23 stycznia 2003 r. o powszechnym ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia. W uzasadnieniu wyroku wydanego w związku z tą sprawą Trybunał ściśle powiązał konieczność ochrony godności człowieka (art. 30 Konstytucji RP) z koniecznością ochrony jego życia (art. 38 Konstytucji RP) i zdrowia (art. 68 ust. 1 Konstytucji RP). Zdaniem Trybunału: „Nie można mówić o ochronie godności człowieka, jeżeli nie zostały stworzone wystarczające podstawy do ochrony życia. Prawna ochrona życia ma charakter wieloaspektowy. «Jej sformułowanie już w pierwszym z przepisów konstytucyjnych dotyczących wolności i praw osobistych zdaje się przesądzać o nadrzędności życia ludzkiego w hierarchii wartości chronionych przez prawo. Skłania ona jednocześnie do przyjęcia w procesie stanowienia prawa dyrektywy interpretacyjnej, wedle której wszelkie możliwe wątpliwości co do ochrony życia ludzkiego powinny być rozstrzygane na rzecz tej ochrony (*in dubio pro vita humana*). [...] Fakt, iż ochrona życia zapewniana jest każdemu bez wyjątku człowiekowi, oznacza także, iż niedopuszczalne byłoby różnicowanie wartości ludzkiego życia w zależności od np. pozycji społecznej albo wieku konkretnej osoby. Jest to bowiem ochrona życia jako takiego, bez względu na społeczną wartość jaką przedstawia». [...]

<sup>297</sup> Wyrok z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt K 1/20, OTK ZU A/2021, poz. 4.

<sup>298</sup> Wyrok z dnia 23 marca 1999 r., sygn. akt K 2/98, OTK ZU 3/1999, poz. 38; postanowienie z dnia 5 czerwca 2019 r., sygn. akt SK 29/18, OTK ZU A/2019, poz. 28.

Nie ulega wątpliwości, że z art. 30 i 38 Konstytucji wyjątkowo mocno, wręcz nierozzerwalnie, związany jest art. 68 Konstytucji. Ochrona zdrowia jest ściśle związana z ochroną życia, a prawo do życia z godnością człowieka. Prawo do ochrony zdrowia, to przede wszystkim prawo do zachowania życia i jego obrony, gdy jest zagrożone<sup>299</sup>.

Trybunał konsekwentnie podkreśla, że godność człowieka stanowi źródło ponadpozytywnego prawa do życia, a także obowiązku prawnej ochrony życia<sup>300</sup>. Szeroko na ten temat Trybunał wypowiedział się w uzasadnieniu wyroku w sprawie dotyczącej problematyki planowania rodziny, ochrony płodu ludzkiego, a także warunków dopuszczalności przerywania ciąży. Przypominając swoje wcześniejsze utrwalone w orzecznictwie poglądy, Trybunał jasno wypunktował, że założeniem istotnym demokratycznego państwa prawa jest to, że owo państwo tworzone jest przez wspólnotę ludzi, będących podmiotami konstytucyjnych praw i wolności. W demokratycznym państwie prawa każdemu człowiekowi przysługuje jednakowa godność osobowa, co oznacza tym samym brak możliwości traktowania człowieka przedmiotowo. Idea ta znalazła swój normatywny wyraz w art. 30 Konstytucji RP. „Wiążący się z przyrodzoną i niezbywalną godnością człowieka obowiązek jej poszanowania i ochrony przez władze publiczne oznacza uznanie, że istnienie jednostki jest samoistną wartością konstytucyjną. Człowiek jest zatem celem samym w sobie, nie zaś środkiem do realizacji jakiegoś celu. Wobec tego państwo musi chronić centralne dobro przynależne każdemu człowiekowi, jakim jest życie, zaś obowiązek ten wyrażony został w art. 38 Konstytucji. [...] Z istoty przyrodzonej i niezbywalnej godności przynależnej każdemu człowiekowi oraz jej jednakowości wynika zakaz różnicowania wartości danego człowieka, a zatem jego życia. Niedopuszczalne jest twierdzenie, że z uwagi na jakieś cechy jedna jednostka jest mniej warta od innej jako człowiek. Twierdzenie to odnosi się nie tylko do fazy postnatalnej, ale dotyczy także fazy prenatalnej życia człowieka. Bez względu na fakt narodzin cecha danej istoty, którą jest bycie człowiekiem, nie ulega zmianom. Podstawą tego stwierdze-

<sup>299</sup> Wyrok z dnia 7 stycznia 2004 r., sygn. akt K 14/03, OTK ZU 1A/2004, poz. 1; wyrok z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt K 1/20, OTK ZU A/2021, poz. 4.

<sup>300</sup> Wyrok z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt K 1/20, OTK ZU A/2021, poz. 4.

nia jest spostrzeżenie, że rozwój człowieka i jego osobowości jest procesem stopniowalnym, który rozciąga się na okres przed, jak i po urodzeniu. To znaczy, że nie można arbitralnie ograniczyć godności, która jest przyrodzona i niezbywalna, a w konsekwencji – prawnej ochrony życia, ani do w pełni ukształtowanej osoby, ani też od określonego momentu rozwoju dziecka w fazie prenatalnej. Ochrona ta dotyczy każdej żyjącej istoty ludzkiej, zaś okres jej życia i stopień rozwoju nie ma w tym zakresie znaczenia. [...] W ocenie Trybunału, dziecko jeszcze nieurodzone, jako istota ludzka – człowiek, któremu przysługuje przyrodzona i niezbywalna godność, jest podmiotem mającym prawo do życia, zaś system prawny – zgodnie z art. 38 Konstytucji – musi gwarantować należyłą ochronę temu centralnemu dobru, bez którego owa podmiotowość zostałaby przekreślona”<sup>301</sup>.

#### 4.2.2. Godność człowieka a problem jego instrumentalnego traktowania

W jaskrawej sprzeczności z godnością człowieka stoi sytuacja, w której człowiek traktowany jest w sposób instrumentalny. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie dał wyraz temu zapatrywaniu. Jedną z pierwszych okazji ku temu stworzyło Trybunałowi badanie konstytucyjności przepisu nieprzynającego osobie skierowanej na przymusowe leczenie odwykowe prawa złożenia do sądu wniosku o zmianę zakładu leczenia odwykowego. W wyroku Trybunał orzekł, że art. 34 ust. 2 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. Nr 35, poz. 230 ze zm.; dalej: u.w.t.p.a.) w zakresie, w jakim wyłącza uprawnienie osoby zobowiązanej do poddania się leczeniu odwykowemu do złożenia wniosku o zmianę przez sąd postanowienia w przedmiocie rodzaju zakładu leczenia odwykowego, jest niezgodny z art. 45 ust. 1, art. 77 ust. 2 w zw. z art. 2 i art. 30 Konstytucji RP. W ocenie Trybunału, stwierdzić, że art. 34 ust. 2 u.w.t.p.a. uzależnia osobę zobowiązaną do leczenia odwykowego od osób trzecich, wyłączając nawet możliwość działania samego sądu z urzędu. „Pozostawienie w trakcie leczenia odwykowego decyzji o zakresie

<sup>301</sup> Wyrok z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt K 1/20, OTK ZU A/2021, poz. 4.

ograniczenia wolności osoby poddanej takiemu leczeniu innym podmiotom sprowadza osobę leczoną [...] do przedmiotu a nie podmiotu leczenia. Narusza więc godność tej osoby chronioną przez art. 30 Konstytucji<sup>302</sup>.

Orzekając w sprawie dotyczącej kwestii uchylenia ubezwłasnowolnienia, Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, że zasadniczo „nie każde ograniczenie zdolności procesowej można uznać za «uprzedmiotowienie» osoby jej pozbawionej, godzące w jej godność”<sup>303</sup>. Jednakże w kontekście rozpatrywanej sprawy Trybunał stwierdził, że rodzą się wątpliwości, czy ograniczenie praw osoby ubezwłasnowolnionej w rozważanym zakresie (tj. wynikającym z art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. Nr 43, poz. 296, ze zm.; dalej k.c., w zakresie, w jakim nie przyznaje osobie ubezwłasnowolnionej uprawnienia do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia) umotywowane może być potrzebą ochrony godności tej osoby i koniecznością jej ochrony przed negatywnymi dla niej samymi skutkami ewentualnych samodzielnych działań procesowych. Zasadniczym argumentem Trybunału przeciwko takiej regulacji było dostrzeżenie pewnej niekonsekwencji w traktowaniu osoby ubezwłasnowolnionej w ramach procedury dotyczącej uchylenia ubezwłasnowolnienia. Uprawnienia procesowe osoby ubezwłasnowolnionej były bowiem zróżnicowane na różnych etapach postępowania i wzrastały wraz ze stopniem zaawansowania postępowania, co Trybunał uznał za paradoksalne. Osoba ubezwłasnowolniona nie miała przyznanego prawa inicjowania postępowania w sprawie o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia, ale miała przyznane prawo do zaskarżania postanowień wydanych w tym postępowaniu. „Innymi słowy, najpierw uznaje się, że względem godności i dobro tej osoby wymaga odebrania jej możliwości samodzielnego działania procesowego, a następnie dochodzi się do wniosków wręcz przeciwnych”<sup>304</sup>. Jak trafnie dostrzegł Trybunał, „podmiotowość” ubezwłasnowolnionej osoby realizowana jest w pełni „dopiero na etapie zaskarżania postanowienia w sprawie zmiany lub uchylenia ubezwłasnowolnienia,

<sup>302</sup> Wyrok z dnia 8 listopada 2001 r., sygn. akt P 6/01, OTK ZU 8/2001, poz. 248.

<sup>303</sup> Wyrok z dnia 7 marca 2007 r., sygn. akt K 28/05, OTK ZU 3A/2007, poz. 24.

<sup>304</sup> Wyrok z dnia 7 marca 2007 r., sygn. akt K 28/05, OTK ZU 3A/2007, poz. 24.

a wcześniej osoba ta jest tylko biernym «przedmiotem» wniosku i decyzji o wszczęciu postępowania, mimo że jej status materialnoprawny w obu sytuacjach jest identyczny, a taki sam może być także stopień jej faktycznego rozeznania i świadomości. Niewątpliwie, tak potraktowana osoba ubezwłasnowolniona ma pełne prawo poczuć «usprawiedliwione okolicznościami intersubiektywne przeświadczenie», że na skutek wskazanych rozwiązań proceduralnych dotknęła ją «niesprawiedliwa, nieuzasadniona krzywda»<sup>305</sup>. Ze względu na to, iż naruszenia godności są nie stopniowalne i nie mogą zostać uzasadnione koniecznością ochrony innych dóbr, Trybunał Konstytucyjny orzekł, że zaskarżony art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 k.p.c. jest sprzeczny z art. 30 Konstytucji RP<sup>306</sup>. Trybunał Konstytucyjny wyraził również pogląd ogólniejszy, dotyczący charakteru prawa, a mianowicie stwierdził, że „[r]egulacja prawna, która dopuszczałaby poniżające lub krzywdzące traktowanie jednostki, prowadziłaby do jej uprzedmiotowienia, godziłaby w status obywatelski, społeczny czy zawodowy, wywołując przekonanie, że jednostkę dotknęła nieusprawiedliwiona krzywda<sup>307</sup>, byłaby niezgodna z art. 30 Konstytucji z uwagi na brak zapewnienia wymaganej ochrony prawnej godności”<sup>308</sup>.

W wyroku wydanym w sprawie dotyczącej zasad umieszczenia w domach opieki społecznej osób całkowicie ubezwłasnowolnionych oraz praw tych osób, Trybunał Konstytucyjny uznał, że zaskarżona regulacja prawna jest niezgodna m.in. z art. 30 Konstytucji RP. Uzasadniając swoją decyzję Trybunał wyjaśnił, że regulacja prawna, na podstawie której sąd może zezwolić opiekunowi osoby całkowicie ubezwłasnowolnionej na umieszczenie takiej osoby w domu pomocy społecznej, z całkowitym pominięciem woli tej osoby – w sytuacji gdy ta osoba, chociaż występuje u niej niepełnosprawność psychiczna lub intelektualna, zachowuje jednak zdolność komunikowania swych preferencji, potrzeb i decyzji – jest, w przekonaniu Trybunału, przykładem „ustawowego odpodmiotowienia – urzeczowienia”, naruszającego godność człowieka statuowaną w art. 30 Konstytucji RP. Trybunał wprost stwierdził, że zakwestionowana przez

<sup>305</sup> Wyrok z dnia 7 marca 2007 r., sygn. akt K 28/05, OTK ZU 3A/2007, poz. 24.

<sup>306</sup> Wyrok z dnia 7 marca 2007 r., sygn. akt K 28/05, OTK ZU 3A/2007, poz. 24.

<sup>307</sup> Wyrok z dnia 7 maja 2013 r., sygn. akt SK 11/11, OTK ZU 4A/2013, poz. 40.

<sup>308</sup> Wyrok z dnia 16 maja 2018 r., sygn. akt SK 18/17, OTK ZU A/2018, poz. 25.



wnioskodawcę norma prawna „jest niezgodna z art. 41 ust. 1 w związku z art. 30 Konstytucji przez to, że wręcz ostentacyjnie pozwala zignorować autonomię decyzji osoby całkowicie ubezwłasnowolnionej, sprawiając, że zostanie ona potraktowana przedmiotowo lub innymi słowy – stanie się przedmiotem działań ze strony innych, zwłaszcza władzy publicznej”<sup>309</sup>.

Naruszenie wolności człowieka, które stanowi jednocześnie naruszenie jego godności osobistej, a także jest przejawem uprzedmiotowienia człowieka, dostrzegł Trybunał Konstytucyjny badając przepisy art. 203 § 1-3 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 89, poz. 555, ze zm.; dalej: k.p.k.), którym zarzucono, że nie stwarzają wystarczających gwarancji procesowych zapewniających sądową weryfikację zgłoszonej przez biegłych konieczności połączenia badania psychiatrycznego oskarżonego z obserwacją w zakładzie leczniczym (zarzut pod adresem art. 203 § 1 k.p.k.), a także nie wskazują maksymalnego czasu trwania obserwacji psychiatrycznej w zakładzie leczniczym (zarzut pod adresem art. 203 § 2 w związku z art. 203 § 3 k.p.k.). Trybunał orzekł niezgodność zaskarżonych przepisów m.in. z art. 30 Konstytucji RP<sup>310</sup>. Uzasadniając swoją decyzję Trybunał Konstytucyjny wyszedł z założenia, że „nie każda forma pozbawienia wolności jednostki jest równoznaczna z naruszeniem jej godności osobowej, a ściślej praw, które z tej godności wynikają. Przyjęcie innego stanowiska prowadziłoby do zanegowania treści art. 41 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym wolność osobista – mająca swe źródło w godności człowieka – może podlegać daleko idącym ograniczeniom stosownie do kryteriów określonych przez zasadę proporcjonalności. Godność człowieka może zostać uznana za naruszoną dopiero przez taką formę pozbawienia go wolności, która nie będzie konieczna w demokratycznym państwie dla ochrony jednej z wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji, a zatem, która będzie stanowiła przejaw uprzedmiotowienia jednostki poprzez bezzasadne pozbawienie jej możliwości swobodnego określania swego zachowania i postępowania. Zaskarżona regulacja, umożliwiająca przetrzymywanie osoby oskarżonej na obserwacji w zakładzie leczniczym wbrew jej woli i bez

<sup>309</sup> Wyrok z dnia 28 czerwca 2016 r., sygn. akt K 31/15, OTK ZU A/2016, poz. 59.

<sup>310</sup> Wyrok z dnia 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06, OTK ZU 7A/2007, poz. 75.

uprzedniego stwierdzenia wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia przez nią czynu zabronionego zagrożonego karą izolacyjną, stanowi formę pozbawienia wolności naruszającą godność człowieka<sup>311</sup>.

W toku badania przepisu prawa lotniczego w odniesieniu do zakresu swobody organów administracji publicznej w podjęciu decyzji o zniszczeniu cywilnego statku lotniczego, Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 122a ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze (Dz.U. z 2006 r. Nr 100, poz. 696, Nr 104, poz. 708 i 711, Nr 141, poz. 1008, Nr 170, poz. 1217 i Nr 249, poz. 1829, z 2007 r. Nr 50, poz. 331 i Nr 82, poz. 558 oraz z 2008 r. Nr 97, poz. 625 i Nr 144, poz. 901; dalej: pr. lot.) jest niezgodny z art. 2, art. 30 i art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Jako najważniejszą przyczynę, uzasadniającą niezgodność art. 122a pr. lot. z art. 30 Konstytucji RP, Trybunał wskazał na depersonalizację (reifikację) pasażerów i załogi samolotu RENEGADE. Zdaniem Trybunału, zaskarżony przepis art. 122a pr. lot. nie budziłby tak istotnych wątpliwości konstytucyjnych, gdyby „zezwał wyłącznie na zestrzelenie samolotu, na którego pokładzie znajdują się tylko zamachowcy. Oni sami spowodowali bowiem tę sytuację; z własnej woli zdecydowali się zginąć, narażając przy tym życie niewinnych ludzi. Jeśli zostaną zestrzeleni, zginą w walce, którą sami wywołali. Nie można więc o nich powiedzieć, że zostali potraktowani przedmiotowo. W zakresie, w jakim tego typu ostateczny środek prawny może być wymierzony przeciwko znajdującym się na jego pokładzie osobom niebędącym agresorami, tj. pozostałym pasażerom i personelowi, godzi on niewątpliwie w ich godność osobową<sup>312</sup>”.

W późniejszym orzecznictwie Trybunał przypominał pogląd na temat zakazu uprzedmiotowienia człowieka w regulacjach prawnych. Zdaniem Trybunału, sytuacje, w których „człowiek stawałby się wyłącznie przedmiotem działań podejmowanych przez władzę, byłyby «zastępowalną wielkością», a jego rola sprowadzałaby się do czysto instrumentalnej postaci lub zarzut

<sup>311</sup> Wyrok z dnia 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06, OTK ZU 7A/2007, poz. 75.

<sup>312</sup> Wyrok z dnia 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07, OTK ZU 7A/2008, poz. 126.

«ustawowego odpodmiotowienia-urzeczowienia» – mogą być uznane co do zasady za naruszenie godności<sup>313</sup>.

W interesujący sposób Trybunał wypowiedział się na temat zakazu uprzedmiotowienia człowieka również we wczesnej fazie jego życia, jeszcze przed urodzeniem. Mianowicie rozstrzygając sprawę dotyczącą *in vitro* (możliwości skorzystania z procedury zapłodnienia pozaustrojowego przez kobiety niepozostające w związku małżeńskim lub we wspólnym pożyciu z mężczyzną) Trybunał podkreślił, że „nie istnieje żadne «prawo do dziecka». Koncepcja zakładająca istnienie «prawa kobiety do zarodka» narusza konstytucyjnie chronioną godność (art. 30 Konstytucji) przysługującą każdemu człowiekowi, w tym również dziecku poczętemu. Uznanie, że człowiek (dziecko, niezależnie od etapu rozwoju) może być przedmiotem prawa podmiotowego innego człowieka (matki) jest równoznaczne z jego przedmiotowym traktowaniem. Tymczasem człowiek nie może być traktowany jako środek do osiągnięcia celu przez inne osoby. Nie może więc być traktowany jak «rzecz», ani być przedmiotem dysponowania przez innego człowieka<sup>314</sup>.

#### 4.2.3. Godność człowieka a konieczność zapewnienia minimalnego standardu godnego życia

Z uszanowaniem godności człowieka ściśle wiąże się – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – konieczność zapewnienia człowiekowi minimalnych warunków godnego życia. Asumptem do szerszej wypowiedzi na ten temat było badanie konstytucyjności przepisów umożliwiających dokonanie „eksmisji na bruk” bez wskazania lokalu zastępczego osobie eksmitowanej. Trybunał uznał, że przesłanką poszanowania godności człowieka jest między innymi „istnienie pewnego minimum materialnego, zapewniającego jednostce możliwość samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie oraz stworzenie każdemu człowiekowi szans na pełny rozwój osobowości w otaczającym go środowisku

<sup>313</sup> Postanowienie z dnia 22 lipca 2015 r., sygn. akt SK 20/14, OTK ZU 7A/2015, poz. 115.

<sup>314</sup> Postanowienie z dnia 18 kwietnia 2018 r., sygn. akt K 50/16, OTK ZU A/2018, poz. 19.

kulturowym i cywilizacyjnym<sup>315</sup>. W pierwszym punkcie wyroku Trybunał orzekł w związku z zacytowanym przekonaniem, że „art. 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o zmianie ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz.U. Nr 122, poz. 1317) w związku z art. 37 ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (tekst jednolity z 1998 r. Dz.U. Nr 120, poz. 787; zm.: Nr 162, poz. 1119; z 1999 r. Nr 111, poz. 1281; z 2000 r. Nr 3, poz. 46, Nr 5, poz. 67, Nr 83, poz. 946, Nr 88, poz. 988, Nr 95, poz. 1041) w zakresie, w jakim umożliwia wszczęcie lub prowadzenie egzekucji wobec osób, o których mowa w art. 36 ust. 4 ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych w brzmieniu ustalonym przez art. 1 pkt 1 powołanej ustawy z 15 grudnia 2000 r., a w stosunku do których prawomocnym wyrokiem zapadłym przed dniem wejścia w życie tej ustawy, orzeczono obowiązek opróżnienia lokalu mieszkalnego objętego na podstawie tytułu prawnego, są niezgodne z art. 30 i z art. 71 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej<sup>316</sup>. Trybunał uznał jednoznacznie, że brak zapewnienia minimalnych gwarancji dla podmiotów eksmitowanych, jest nie do pogodzenia z wyrażoną w art. 30 Konstytucji RP zasadą poszanowania i ochrony godności człowieka<sup>317</sup>. Trybunał podkreślił, że eksmisje nie mogą bowiem prowadzić do bezdomności. „Opróżnienie lokalu przez osoby znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej bez wskazania jakiegokolwiek lokalu lub pomieszczenia, do którego mają się przenieść, a więc eksmisja «na bruk» nie może być uznana za dopuszczalną w świetle obowiązku poszanowania godności<sup>318</sup>”.

Rozpatrując skargę konstytucyjną dotyczącą dochodzenia odszkodowania od gminy, która nie dostarczyła lokali socjalnych dla osób eksmitowanych, Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd o konieczności zapewnienia pewnego minimalnego standardu ochrony interesów lokatorów, wynikającej z podstawowych założeń aksjologicznych polskiego porządku prawnego,

<sup>315</sup> Wyrok z dnia 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00, OTK ZU 3/2001, poz. 54; wyrok z dnia 24 lutego 2010 r., sygn. akt K 6/09, OTK ZU 2A/2010, poz. 15.

<sup>316</sup> Wyrok z dnia 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00, OTK ZU 3/2001, poz. 54.

<sup>317</sup> Wyrok z dnia 4 listopada 2010 r., sygn. akt K 19/06, OTK ZU 9A/2010, poz. 96.

<sup>318</sup> Wyrok z dnia 18 października 2017 r., sygn. akt K 27/15, OTK ZU A/2017, poz. 74.

a przede wszystkim z niezbywalnej godności człowieka, stanowiącej źródło wolności i praw człowieka i obywatela (art. 30 Konstytucji RP)<sup>319</sup>.

Powyższy pogląd Trybunału został potwierdzony przy okazji rozpatrywania sprawy dotyczącej zajmowania przez osoby niebędące żołnierzami zawodowymi lokali znajdujących się w zasobach Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Zdaniem Trybunału, ze względu na to, że prawo do mieszkania umożliwia realizację godności, ochrona prawa do mieszkania powinna być realizowana na wysokim poziomie<sup>320</sup>.

Trybunał Konstytucyjny uznaje, że chociaż prawo do mieszkania zaliczane jest do praw ekonomiczno-socjalnych, to bez wątpienia jego realizacja łączy się nierozzerwalnie z podstawowymi prawami człowieka. „Godziwe warunki życia w znacznym stopniu warunkują bowiem poszanowanie zasady godności osoby ludzkiej. Oczywiście jest, że człowiek pozbawiony mieszkania, dostatecznych środków na zakup żywności czy odzieży, a także możliwości leczenia się, nie ma szans na godne życie”<sup>321</sup>.

W odniesieniu do regulacji danin publicznych Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wypowiadał się na temat szerokiego zakresu prawodawcy i braku możliwości oceny celowości działań prawodawcy w kwestii stanowienia prawa o konkretnej treści. Trybunał uważa, że Konstytucja RP nie określa wprost materialnych granic władztwa daninowego. W zakresie konkretnych rozwiązań legislacyjnych parlament odpowiada przed swoim elektoratem. Trybunał Konstytucyjny może kontrolować prawo daninowe jedynie w takich wypadkach, w których prawodawca w sposób rażący naruszył zasady i wartości konstytucyjne, a w szczególności wtedy, gdy określona w ustawie wysokość podatków stanowiłaby w istocie konfiskatę mienia, a przez to naruszała godność człowieka czy dobro rodziny<sup>322</sup>.

Problematyka relacji pomiędzy poszanowaniem godności człowieka a warunkami ekonomicznymi jego egzystencji była

<sup>319</sup> Wyrok z dnia 23 maja 2006 r., sygn. akt SK 51/05, OTK ZU 5A/2006, poz. 58; wyrok z dnia 15 listopada 2017 r., sygn. akt SK 29/16, OTK ZU A/2017, poz. 75.

<sup>320</sup> Wyrok z dnia 17 marca 2008 r., sygn. akt K 32/05, OTK ZU 2A/2008, poz. 27.

<sup>321</sup> Wyrok z dnia 18 października 2017 r., sygn. akt K 27/15, OTK ZU A/2017, poz. 74.

<sup>322</sup> Wyrok z dnia 17 czerwca 2020 r., sygn. akt SK 26/19, OTK ZU A/2020, poz. 28.

również przedmiotem wypowiedzi Trybunału przy okazji rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej podatku dochodowego od osób fizycznych, w tym kwestii kwoty zmniejszającej podatek. Znaczenie godności człowieka w rozważaniu tej kwestii polega na tym, że ustawodawca, podczas określania skali podatkowej, powinien uwzględnić ochronę poziomu życia ludzi, aby zapobiegać popadaniu ich w stan ubóstwa. „Ustawodawca, indywidualizując obowiązek podatkowy, musi brać pod uwagę zapewnienie człowiekowi minimum egzystencji. Ma to oparcie w podmiotowości człowieka wynikającej z jego godności”<sup>323</sup>.

Trybunał Konstytucyjny rozstrzygał również sprawę dotyczącą kwestii podjęcia pracy w wyniku przywrócenia do pracy i prawa do wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy, w ramach której dostrzegł zależność pomiędzy godnością człowieka a koniecznością jego ochrony przed jego wykluczeniem społecznym, spowodowanym złą sytuacją materialną. Zdaniem trybunału, jeśli praca jest źródłem utrzymania, to „stabilizowanie zatrudnienia eliminuje ryzyko wykluczenia społecznego [...]. W świetle tej koncepcji ochrona trwałości zatrudnienia na płaszczyźnie konstytucyjnej pozostaje w ścisłym związku z konstytucyjną ochroną godności człowieka. Chodzi tu o niedopuszczalną arbitralność pracodawcy prowadzącą do tak znacznego niedostatku pracownika, że może go dotknąć «wykluczenie społeczne». Przyjmując taką koncepcję, ochronę trwałości stosunku pracy, uzasadnia art. 24 Konstytucji w ścisłym powiązaniu z art. 30 Konstytucji”<sup>324</sup>.

#### 4.2.4. Godność człowieka a ochrona jego dóbr osobistych

Okazję do sformułowania poglądu na temat relacji pomiędzy ochroną dóbr osobistych człowieka a ochroną jego godności stanowiła sprawa dotycząca kwestii nieopublikowania sprostowania. W przekonaniu Trybunału, „ochronę dóbr osobistych, którą zapewniać ma nakaz publikacji sprostowań i odpowiedzi na warunkach określonych w ustawie oraz sankcja karna związana z naruszeniem tego nakazu, zabezpiecza nie tylko unormowane w art. 47 Konstytucji, przysługujące «każdemu» prawo do

<sup>323</sup> Wyrok z dnia 28 października 2015 r., sygn. akt K 21/14, OTK ZU 9A/2015, poz. 152.

<sup>324</sup> Wyrok z dnia 22 maja 2013 r., sygn. akt P 46/11, OTK ZU 4A/2013, poz. 42.

ochrony prawnej czci i dobrego imienia. Uwzględnienia wymaga również art. 30, stanowiący jeden z kluczowych elementów aksjologii Konstytucji. Przepis ten uznaje przyrodzoną i niezbywalną godność człowieka za wartość nienaruszalną, której poszanowanie i obrona jest obowiązkiem władz publicznych<sup>325</sup>. W dalszej argumentacji Trybunał Konstytucyjny powołał się na swoje wcześniejsze poglądy dotyczące rozróżnienia dwóch wymiarów godności człowieka, a następnie powiązał ochronę dóbr osobistych człowieka z ochroną jego godności w drugim ze wskazanych znaczeń, którą Trybunał rozumie jako godność naruszalną, chociaż błędnie (tj. wbrew ukształtowanej w doktrynie nomenklaturze) nazywa ją „godnością osobową”, choć poprawnie powinien nazwać ją „godnością osobowościową”. Trybunał stwierdził mianowicie, że „naruszenie bądź choćby zagrożenie dobrom osobistym osób fizycznych, będące następstwem wyczerpania znamion czynu zabronionego, określonego w art. 46 ust. 1 prawa prasowego, jest niedozwoloną ingerencją w sferę ich «godności osobowej»”<sup>326</sup>.

W jednej ze skarg konstytucyjnych powołano jako wzorzec kontroli m.in. art. 30 i art. 47 Konstytucji RP. Skarżący zarzucił, że art. 448 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 16, poz. 93 ze zm.) w części, w jakiej zawiera zwrot: „sąd może przyznać”, jest niezgodny ze wskazanymi wzorcami konstytucyjnymi. Trybunał orzekł jednak, że zaskarżony przepis jest zgodny m.in. z art. 30 i art. 47 Konstytucji RP. Uzasadniając swoją decyzję stwierdził, że skarżący założył, iż realizacja prawa do ochrony czci i dobrego imienia „musi polegać na ustawowej gwarancji uzyskania zadośćuczynienia pieniężnego w razie naruszenia dóbr osobistych. Tymczasem żaden z powołanych przepisów nie stwarza podstaw do wysuwania twierdzenia, że godność poszkodowanego musi być chroniona wyłącznie w formie majątkowej. Przeciwnie, sposób ochrony godności osoby ludzkiej nawiązywać musi do norm moralnych i obyczajowych, jakie w danym społeczeństwie obowiązują, jeśli chodzi o to, czy i na ile krzywdę moralną można i należy «wymierzać» w pieniądzu. Z tak bowiem ugruntowanych przekonań społecznych płynie przeświadczenie, w jaki sposób

<sup>325</sup> Wyrok z dnia 22 lutego 2005 r., sygn. akt K 10/04, OTK ZU 2A/2005, poz. 17.

<sup>326</sup> Wyrok z dnia 22 lutego 2005 r., sygn. akt K 10/04, OTK ZU 2A/2005, poz. 17.



przede wszystkim krzywdę moralną należy usuwać i naprawiać. Godność osoby ludzkiej wymaga jednak zawsze, by sądy i inne upoważnione organy władzy publicznej dążyły do zapewnienia, iż każda krzywda moralna zostanie (w miarę możliwości) naprawiona i usunięta<sup>327</sup>.

W wyroku wydanym w ramach rozpatrzenia skargi konstytucyjnej, w której zaskarżony został art. 281 pkt 3 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz.U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.), Trybunał orzekł m.in., iż przepis ten nie jest niezgodny z art. 30 i art. 47 Konstytucji RP, tym samym dał wyraz, iż nie istnieje relewantny związek pomiędzy stosowaniem zaskarżonego przepisu, regulującego kwestię odpowiedzialności pracodawcy za wykroczenia przeciwko prawom pracownika, a naruszeniem godności człowieka i jego dóbr osobistych. Trybunał stwierdził wprost, że za „całkowicie nieuzasadnione należy uznać zarzuty dotyczące rzekomej sprzeczności art. 281 pkt 3 k.p. z art. 30 oraz art. 47 Konstytucji. Nie zachodzi bowiem żaden związek pomiędzy zakwestionowanym przepisem i regulowaną przezeń odpowiedzialnością z tytułu wykroczenia przeciwko prawom pracownika, a prawem każdego do poszanowania i ochrony godności człowieka, a także ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym. Nie ulega wątpliwości, że wszczęcie i prowadzenie postępowania – w tym przypadku wykroczeniowego – przeciwko danej osobie, a tym bardziej skazanie prawomocnym wyrokiem, rzutuje *de facto* na sferę jej czci i dobrego imienia. Przeciwdziała jednak temu naruszeniu zasada domniemania niewinności oraz inne zasady związane z zapewnieniem rzetelności takiego postępowania. Przyjęcie poglądu skarżącego oznaczałoby, że żadne postępowanie karne (represyjne), nie mogłoby się toczyć, ponieważ niesłoby ryzyko naruszenia czci i dobrego imienia. Stanowisko takie jest niezasadne<sup>328</sup>.

Pochylając się nad problemem znieważenia funkcjonariusza publicznego, Trybunał Konstytucyjny, w ślad za doktryną prawa karnego, dokonał rozróżnienia zniewagi i pomówienia, wskazując na rodzaje godności, które doznają uszczerbku w przypadku

<sup>327</sup> Wyrok z dnia 7 lutego 2005 r., sygn. akt SK 49/03, OTK ZU 2A/2005, poz. 13.

<sup>328</sup> Wyrok z dnia 28 czerwca 2005 r., sygn. akt SK 56/04, OTK ZU 6A/2005, poz. 67.

każdego z tych zjawisk. Zgodnie z ustaleniami Trybunału, odpowiedzialność za zniewagę uzasadniona jest koniecznością ochrony przed naruszeniami godności osobistej (tzw. wewnętrznej godności), nie zaś przed działaniami naruszającymi dobre imię danej osoby, wyrażającymi krytyczne zdanie odnośnie do jej działalności zawodowej lub publicznej, ujawniającymi sferę życia prywatnego, czy też połączonymi prezentacją nieprawdopodobnych faktów i okoliczności (tzw. zewnętrzna godność)<sup>329</sup>. Powołując się na poglądy doktryny, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że zniewagi uderzają w wyobrażenie pokrzywdzonego o własnej godności, natomiast pomówienia przywodzą na myśl u innych osób niekorzystne wyobrażenie o godności pomawianego<sup>330</sup>. „Ta sama wypowiedź może być jednocześnie pomówieniem i zniewagą. Może godzić w wyobrażenie ofiary o własnej godności oraz narażać ją na utratę zaufania do niej osób trzecich, potrzebnego jej dla wykonywania jakiejś działalności”<sup>331</sup>.

Rozstrzygając sprawę dotyczącą odpowiedzialności karnej za publiczne znieważenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Trybunał Konstytucyjny przypomniał, że znaczenie art. 54 ust. 1 Konstytucji RP „polega zatem na zabezpieczeniu możliwości prawidłowego rozwoju jednostki w demokratycznym państwie prawa. Treść tego przepisu obejmuje wszelkie płaszczyzny aktywności, w których dana osoba postanowiła wyrazić swój pogląd. Wolność słowa nie może być bowiem podporządkowana wyłącznie uczestnictwu w jednym z możliwych w społeczeństwie dyskursów (np. politycznemu). Za powyższym przemawia, wynikająca z poszanowania przyrodzonej godności (art. 30 Konstytucji), najszersza ochrona autonomii jednostki, stwarzająca możliwość pełnego rozwoju osobowości w otaczającym ją środowisku kulturowym, cywilizacyjnym”<sup>332</sup>. Trybunał nie podzielił zarzutu pytającego sądu, że w art. 135 § 2 k.k. w sposób nieuzasadniony wprowadzono zaostrzoną, w stosunku do art. 216 k.k., odpowiedzialność z tytułu publicznego znieważenia

<sup>329</sup> Wyrok z dnia 11 października 2006 r., sygn. akt P 3/06, OTK ZU 9A/2006, poz. 121.

<sup>330</sup> Wyrok z dnia 30 października 2006 r., sygn. akt P 10/06, OTK ZU 9A/2006, poz. 128.

<sup>331</sup> Wyrok z dnia 11 października 2006 r., sygn. akt P 3/06, OTK ZU 9A/2006, poz. 121.

<sup>332</sup> Wyrok z dnia 6 lipca 2011 r., sygn. akt P 12/09, OTK ZU 6A/2011, poz. 51.

Prezydenta RP. Trybunał zwrócił uwagę na cel wyodrębnienia przestępstwa publicznego znieważenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, którym jest ochrona godności osobistej i autorytetu głowy państwa, a w konsekwencji także ochrona państwa polskiego. Zdaniem Trybunału, nie można tracić z oczu istotnej kwestii, że poczucie własnej godności i posiadanie autorytetu stanowi niezbędny warunek efektywnego wykonywania funkcji konstytucyjnie przypisanych Prezydentowi RP. Wszystkie te konstytucyjne funkcje wiążą się w zasadzie z realizacją wartości integralnie związanych z pojęciem bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego<sup>333</sup>.

Chociaż Trybunał Konstytucyjny – jak sam deklaruje – docenia w pełni znaczenie wolności słowa w państwie demokratycznym i społeczeństwie, opartym na zasadzie wolności jednostki i pluralizmu poglądów, jednak uznaje, że ochrona czci i dobrego imienia świadomie przez ustrojodawcę została wymieniona w art. 233 ust. 1 Konstytucji RP. Świadczy to o przekonaniu o integralnym związku czci i dobrego imienia z godnością człowieka<sup>334</sup>.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, ochrona czci i dobrego imienia wywodzona z art. 47 Konstytucji RP stanowi ochronę idącą dalej niż ochrona wynikająca z art. 30 Konstytucji RP, z którego wywodzi się pewien minimalny zakres poszanowania. Swoją ocenę Trybunał uzasadnił poprzez to, że jeśli założylibyśmy, że art. 47 Konstytucji RP był w części dotyczącej ochrony czci i dobrego imienia „konsumowany” przez art. 30 Konstytucji RP, wówczas byłby on przepisem zbędnym, co z kolei byłoby niezgodne z podstawowymi regułami wykładni aktów normatywnych<sup>335</sup>. W innym wyroku Trybunał stwierdził, że ochrona wolności wypowiedzi jako zasada ustrojowa – postrzegana z perspektywy art. 213 k.k. – jest konfrontowana bezpośrednio nie z wartościami art. 30 Konstytucji RP, lecz z ochroną dóbr osobistych, będącą emanacją godności

<sup>333</sup> Wyrok z dnia 6 lipca 2011 r., sygn. akt P 12/09, OTK ZU 6A/2011, poz. 51.

<sup>334</sup> Wyrok z dnia 30 października 2006 r., sygn. akt P 10/06, OTK ZU 9A/2006, poz. 128; wyrok z dnia 12 maja 2008 r., sygn. akt SK 43/05, OTK ZU 4A/2008, poz. 57; postanowienie z dnia 16 marca 2010 r., sygn. akt P 3/07, OTK ZU 3A/2010, poz. 30.

<sup>335</sup> Wyrok z dnia 30 października 2006 r., sygn. akt P 10/06, OTK ZU 9A/2006, poz. 128.

osób dotkniętych zniesławieniem. Trybunał Konstytucyjny nie utożsamia takich dóbr, jak cześć, dobre imię czy godność osobista człowieka – które są chronione za pomocą art. 47 Konstytucji RP – z pojęciem godności człowieka statuowanym w art. 30 Konstytucji RP. Zdaniem Trybunału, to rozróżnienie ma fundamentalne znaczenie dla określenia granic wolności wypowiedzi<sup>336</sup>. Trybunał Konstytucyjny potwierdził również konstytucyjność ograniczenia wolności słowa i wolności prasy ustanowionego w art. 212 k.k. uzasadnioną koniecznością ochrony godności człowieka<sup>337</sup>.

Trybunał Konstytucyjny uznał, że ochrona danych osobowych, poprzez zabezpieczenie odnoszące się do „nieingerencji ze strony państwa oraz innych podmiotów w pewną ściśle określoną konstytucyjnie i ustawowo sferę życia jednostki oraz przez zabezpieczenie jej przed nieuprawnionymi działaniami zmierzającymi do naruszenia owej sfery, przyczynia się pośrednio do poszanowania godności człowieka”<sup>338</sup>.

#### 4.2.5. Godność człowieka a problem naruszania jego konstytucyjnych wolności lub praw

W przekonaniu Trybunału, do naruszenia godności człowieka może prowadzić tworzenie takich regulacji prawnych, których celem jest poniżenie człowieka<sup>339</sup>. Tymczasem z aksjologii konstytucyjnej, która jest oparta na fundamencie przyrodzonej oraz niezbywalnej godności człowieka, o której mowa w art. 30 Konstytucji RP, wynika wprost obowiązek tworzenia prawa ukierunkowanego na dobro każdej osoby ludzkiej<sup>340</sup>. Trybunał wielokrotnie wyrażał pogląd, zgodnie z którym naruszenie niektórych konstytucyjnych wolności lub praw skutkuje jednocześnie naruszeniem godności człowieka. Pogląd taki kształtował

<sup>336</sup> Wyrok z dnia 12 maja 2008 r., sygn. akt SK 43/05, OTK ZU 4A/2008, poz. 57.

<sup>337</sup> Postanowienie z dnia 17 listopada 2009 r., sygn. akt P 15/07, OTK ZU 10A/2009, poz. 156; wyrok z dnia 9 listopada 2010 r., sygn. akt K 13/07, OTK ZU 9A/2010, poz. 98.

<sup>338</sup> Wyrok z dnia 14 lipca 2015 r., sygn. akt K 2/13, OTK ZU 7A/2015, poz. 100; wyrok z dnia 25 maja 2016 r., sygn. akt Kp 5/15, OTK ZU A/2016, poz. 24.

<sup>339</sup> Wyrok z dnia 24 lutego 2010 r., sygn. akt K 6/09, OTK ZU 2A/2010, poz. 15.

<sup>340</sup> Wyrok z dnia 19 czerwca 2012 r., sygn. akt P 41/10, OTK ZU 6A/2012, poz. 65; wyrok z dnia 18 lipca 2013 r., sygn. akt SK 18/09, OTK ZU 6A/2013, poz. 80.

się w orzecznictwie Trybunału już w pierwszych latach obowiązywania Konstytucji RP.

W przekonaniu Trybunału, nietykalność osobista jest szczególnie silnie związana z przyrodzoną godnością człowieka<sup>341</sup> „i jako pewien aspekt egzystencji człowieka posiada wymiar absolutny i ustawy nie mogą jej ograniczać”<sup>342</sup>. Trybunał Konstytucyjny uznał, że nietykalność osobista ma wymiar cielesny i duchowy z tego względu, że tożsamość istoty ludzkiej definiują łącznie ciało i psychika<sup>343</sup>. W wyroku wydanym w sprawie dotyczącej przepisów regulujących przeszukiwanie osób, dokonywanie kontroli osobistej oraz przeszukiwanie pojazdów przez funkcjonariuszy publicznych Trybunał zaznaczył, że zaskarżone przepisy „pozwalają na najdalej idącą ingerencję w sferę intymności człowieka, łącznie ze stosowaniem zabiegów medycznych i środków farmakologicznych [...]. Nie ulega wątpliwości, że wykorzystanie tych możliwości przez funkcjonariuszy wiąże się z upokorzeniem i naruszeniem godności człowieka. [...] Sygnalizowane [...] rozbieżności stanowisk przedstawicieli doktryny co do zakresu czynności mieszczących się w pojęciu przeszukiwania osoby najlepiej dowodzą braku precyzji w wyznaczeniu górnej granicy ingerencji organów władzy publicznej w sferę nietykalności osobistej”<sup>344</sup>.

Trybunał Konstytucyjny, rozstrzygając sprawę dotyczącą zasad ustalania wynagrodzenia skazanego zatrudnionego w pełnym wymiarze czasu pracy, stwierdził, że „punktem wyjścia dla interpretacji szczegółowych przepisów konstytucyjnych, mających znaczenie dla określania zakresu praw i obowiązków skazanych, musi być konstytucyjna zasada poszanowania przyrodzonej godności człowieka. Zasada ta została skonkretyzowana m.in. w art. 41 ust. 4 Konstytucji, który stanowi, że każdy pozbawiony wolności powinien być traktowany w sposób humanitarny. Art. 30 Konstytucji został

<sup>341</sup> Wyrok z dnia 28 lipca 2014 r., sygn. akt K 16/12, OTK ZU 7A/2014, poz. 78.

<sup>342</sup> Wyrok z dnia 31 sierpnia 2006 r., sygn. akt K 25/06, OTK ZU 8A/2006, poz. 96; wyrok z dnia 10 marca 2010 r., sygn. akt U 5/07, OTK ZU 3A/2010, poz. 20.

<sup>343</sup> Wyrok z dnia 11 października 2011 r., sygn. akt K 16/10, OTK ZU 8A/2011, poz. 80; wyrok z dnia 17 maja 2012 r., sygn. akt K 10/11, OTK ZU 5A/2012, poz. 51; wyrok z dnia 11 października 2016 r., sygn. akt SK 28/15, OTK ZU A/2016, poz. 79.

<sup>344</sup> Wyrok z dnia 14 grudnia 2017 r., sygn. akt K 17/14, OTK ZU A/2018, poz. 4.

skonkretyzowany także w art. 40 Konstytucji, który stanowi, że nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nieludzkemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu<sup>345</sup>. Wszystkie unormowania na poziomie tak ustawowym, jak również podustawowym, które kształtują status prawny osób skazanych, w sposób bezwzględny muszą przestrzegać konstytucyjnego obowiązku „poszanowania godności człowieka oraz humanitarnego traktowania osób skazanych. Praca osób skazanych musi zatem zostać unormowana w taki sposób, aby zapewnić pełną ochronę ich godności i uczynić zadość wymogom odpowiedniego traktowania tych osób”<sup>346</sup>.

Na temat prawa do humanitarnego traktowania jako prawa bezpośrednio wynikającego z godności człowieka Trybunał wypowiedział się także w wyroku w sprawie dotyczącej uprawnienia do uzyskania paczki żywnościowej przez osoby pozbawione wolności. Trybunał stwierdził, że obowiązek humanitarnego traktowania osób pozbawionych wolności, wyrażony w art. 41 ust. 4 Konstytucji RP stanowi konsekwencję ochrony godności człowieka statuowanej w art. 30 Konstytucji RP. Obowiązek ten obejmuje nie tylko niestosowanie tortur, kar cielesnych oraz okrutnego, nieludzkiego i poniżającego traktowania. Humanitarne traktowanie obejmuje także minimalne potrzeby każdego człowieka, na przeciętnym poziomie życia w danym społeczeństwie i wymaga, aby władza publiczna podejmowała pozytywne działania ukierunkowane na zaspokojenie tych potrzeb<sup>347</sup>. Ze względu na to, że godność człowieka jest nienaruszalna, prawo do humanitarnego traktowania, „jako jedno z niewielu praw obywatelskich, ma charakter absolutny i nie może być w żadnych warunkach ograniczone”<sup>348</sup>.

Rozstrzygając sprawę dotyczącą Dekretu o stanie wojennym Trybunał Konstytucyjny uznał, że „znaczenie konstytucyjnej normy wyrażającej zasadę godności człowieka dla potrzeb

<sup>345</sup> Wyrok z dnia 23 lutego 2010 r., sygn. akt P 20/09, OTK ZU 2A/2010, poz. 13.

<sup>346</sup> Wyrok z dnia 23 lutego 2010 r., sygn. akt P 20/09, OTK ZU 2A/2010, poz. 13; wyrok z dnia 24 kwietnia 2018 r., sygn. akt SK 27/16, OTK ZU A/2018, poz. 22.

<sup>347</sup> Wyrok z dnia 19 grudnia 2017 r., sygn. akt SK 10/16, OTK ZU A/2018, poz. 1; wyrok z dnia 31 marca 2015 r., sygn. akt U 6/14, OTK ZU 3A/2015, poz. 34.

<sup>348</sup> Wyrok z dnia 19 grudnia 2017 r., sygn. akt SK 10/16, OTK ZU A/2018, poz. 1.



zbadań konstytucyjności prawodawstwa stanu wojennego polega na tym, że zawiera ona nakaz zapewnienia możliwie najskuteczniejszej i najszerzej ochrony wolności i praw konstytucyjnych i usuwania skutków naruszeń tych praw. Ewentualne wątpliwości interpretacyjne w tym zakresie powinny być rozstrzygane w kierunku rozszerzenia mechanizmów ochrony tych praw. Dotyczy to nie tylko naruszeń praw, które miały miejsce po ustanowieniu obecnie obowiązującej Konstytucji, ale również naruszeń praw konstytucyjnych, które miały miejsce przed jej wejściem w życie<sup>349</sup>.

W przekonaniu Trybunału Konstytucyjnego, prawo do ochrony uczuć religijnych, a także poszanowanie wolności religijnej ma ścisły związek z ochroną przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka. Człowiekowi powinna być zagwarantowana wolność od zachowań znieważających przedmiot czci religijnej, a także możliwość swobodnego uzewnętrzniania wyznawanej przez daną osobę religii<sup>350</sup>. Trybunał uznał, że obowiązek poszanowania wolności religii jest ściśle związany z ochroną przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, stanowiącej źródło jego wolności i praw<sup>351</sup>.

Przy okazji badania konstytucyjności regulacji prawnych stwierdzających wygaśnięcie z mocy prawa stosunków pracy pracowników dotychczasowych urzędów wojewódzkich, rejonowych, jednostek zamiejscowych tych urzędów i jednostek administracji specjalnej, Trybunał wypowiedział się również na temat konieczności zachowania szczególnej ostrożności i rozwagi przy określaniu statusu związków zawodowych, będących organizacjami służącymi ochronie i reprezentacji interesów pracowniczych, ponieważ – jak podkreślał Trybunał – „nadmierne ograniczenie praw i swobody działalności związków zawodowych prowadzić może do naruszenia praw pracowniczych (w tym też godności człowieka)”<sup>352</sup>. W odniesieniu do prze-

<sup>349</sup> Wyrok z dnia 16 marca 2011 r., sygn. akt K 35/08, OTK ZU 2A/2011, poz. 11.

<sup>350</sup> Wyrok z dnia 6 października 2015 r., sygn. akt SK 54/13, OTK ZU 9A/2015, poz. 142; zob. także wyrok z dnia 7 października 2015 r., sygn. akt K 12/14, OTK ZU 9A/2015, poz. 143.

<sup>351</sup> Wyrok z dnia 10 grudnia 2014 r., sygn. akt K 52/13, OTK ZU 11A/2014, poz. 118.

<sup>352</sup> Wyrok z dnia 13 marca 2000 r., sygn. akt K 1/99, OTK ZU 2/2000, poz. 59; wyrok z dnia 28 września 2006 r., sygn. akt K 45/04, OTK ZU 8A/2006, poz. 111; wyrok z dnia 26 kwietnia 2018 r., sygn. akt K 6/15, OTK ZU A/2018, poz. 24.



strzegania praw pracowniczych Trybunał Konstytucyjny jednoznacznie stwierdził, że zachowanie przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, o której mowa w art. 30 Konstytucji RP, nakazuje przyjąć taką regułę stanowienia i interpretacji prawa, która będzie zakazywać arbitralnego traktowania pracownika jako przedmiotu pracy, a przypisywać mu będzie pozycję jej twórczego podmiotu<sup>353</sup>.

Wśród konstytucyjnych praw mających związek z godnością człowieka Trybunał Konstytucyjny zidentyfikował również prawo podmiotowe obywateli do zabezpieczenia społecznego, na którego istotę składa się „powinność ukształtowania przez władze publiczne systemu realizującego różnego rodzaju świadczenia, przeznaczone dla poszczególnych beneficjentów, wynikające z takich wartości państwa demokratycznego, jak godność człowieka, wolność oraz równość”<sup>354</sup>.

Trybunał Konstytucyjny zaakcentował w kilku swoich wypowiedziach orzeczniczych, że istnieje prawo do dobrej administracji i naruszenie tego prawa może skutkować naruszeniem godności człowieka, ponieważ „administracja pełni wobec obywatela rolę służebną i w sytuacji, gdy zakończenie procesu weryfikacji dokumentacji jest utrudnione z przyczyn niezależnych od zainteresowanego, to jej obowiązkiem jest fachowa i rzetelna pomoc. Brak takiej pomocy, skutkujący pozbawieniem możliwości dochodzenia uprawnień przez strony postępowania, jest wysoce naganny i nie może prowadzić do naruszenia konstytucyjnie chronionej godności człowieka, na której straży stoi także administracja publiczna”<sup>355</sup>.

W wyroku wydanym w sprawie dotyczącej odszkodowania z tytułu wadliwej decyzji administracyjnej Trybunał Konstytucyjny zajął stanowisko, że poszanowanie godności ludzkiej musi być odzwierciedlone w przepisach odszkodowawczych,

<sup>353</sup> Wyrok z dnia 14 czerwca 2011 r., sygn. akt Kp 1/11, OTK ZU 5A/2011, poz. 41.

<sup>354</sup> Wyrok z dnia 17 czerwca 2014 r., sygn. akt P 6/12, OTK ZU 6A/2014, poz. 62; wyrok z dnia 25 kwietnia 2017 r., sygn. akt P 34/15, OTK ZU A/2017, poz. 34; wyrok z dnia 25 września 2019 r., sygn. akt SK 31/16, OTK ZU A/2019, poz. 53; wyrok z dnia 20 maja 2020 r., sygn. akt P 2/18, OTK ZU A/2020, poz. 18.

<sup>355</sup> Wyrok z dnia 17 czerwca 2003 r., sygn. akt P 24/02, OTK ZU 6A/2003, poz. 55; wyrok z dnia 23 listopada 2022 r., sygn. akt SK 113/20, OTK ZU A/2022, poz. 72.

zwłaszcza wtedy, gdy przepisy normują odpowiedzialność władzy publicznej wobec poszkodowanego<sup>356</sup>.

Trybunał Konstytucyjny powiązał również z godnością człowieka prawo osób niepełnosprawnych do poruszania się w przestrzeni publicznej w warunkach przystosowanych do ich potrzeb. Zdaniem Trybunału, likwidacja barier architektonicznych, które występują na dworcach i peronach kolejowych, a także odpowiednie przystosowanie do potrzeb osób niepełnosprawnych środków transportu kolejowego, w tym miejskiego, podmiejskiego, a także regionalnego, stanowi niezbędny środek zapewniający osobom niepełnosprawnym możliwość uczestnictwa w życiu społecznym na zasadach porównywalnych z innymi osobami. Jest to ściśle związane z poszanowaniem godności człowieka<sup>357</sup>.

Badając zgodność z Konstytucją RP przepisów ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, Trybunał Konstytucyjny dostrzegł związek między zagrożeniem godności człowieka a czynnościami operacyjnymi, które wkraczają w prywatność jednostki. Zdaniem Trybunału związek ten „jest powszechnie podkreślany, zarówno w piśmiennictwie, jak i w europejskim (w tym polskim) *acquis constitutionnel*. Wszelkie prawa i wolności konstytucyjne jednostki wywodzą się z godności. W wypadku prywatności (która – na poziomie konstytucyjnym – jest chroniona wieloaspektowo, poprzez kilka praw i wolności – por. art. 47-51) związek ten jest szczególny, jakkolwiek nie taki sam w wypadku każdej z tych konstytucyjnych wolności i praw. Zachowanie przez człowieka godności wymaga bowiem poszanowania jego sfery czysto osobistej, gdzie nie jest narażony na konieczność «bycia z innymi» czy «dzielenia się z innymi» swoimi przeżyciami czy doznaniem o intymnym charakterze<sup>358</sup>. [...] Wedle standardów demokratycznego państwa prawa dopuszczalne jest [...] nawet głębokie wkroczenie w sferę prywatności, jeśli jednak jednocześnie wkroczenie to, opatrzone należytych gwaran-

<sup>356</sup> Wyrok z dnia 24 kwietnia 2014 r., sygn. akt SK 56/12, OTK ZU 4A/2014, poz. 42; zob. także wyrok z dnia 28 września 2015 r., sygn. akt K 20/14, OTK ZU 8A/2015, poz. 123.

<sup>357</sup> Wyrok z dnia 7 lipca 2015 r., sygn. akt K 47/12, OTK ZU 7A/2015, poz. 99.

<sup>358</sup> Wyrok z dnia 30 lipca 2014 r., sygn. akt K 23/11, OTK ZU 7A/2014, poz. 80; wyrok z dnia 11 października 2016 r., sygn. akt SK 28/15, OTK ZU A/2016, poz. 79.

cjami proceduralnymi, nie doprowadzi do naruszenia godności osoby poddanej kontroli”<sup>359</sup>. Trybunał Konstytucyjny jednakże co do zasady uważa, że aksjologicznym umocowaniem prawa do ochrony życia prywatnego jest ochrona godności każdego człowieka<sup>360</sup>, a także akcentuje w swoim orzecznictwie szczególnie związek prywatności z godnością człowieka<sup>361</sup>.

Poszanowanie prawa do prywatności człowieka pozbawionego wolności Trybunał Konstytucyjny wywodzi z konieczności poszanowania godności osoby ludzkiej. Chociaż prywatność człowieka w warunkach więziennych jest niewątpliwie ograniczona, co znajduje usprawiedliwienie w wartościach konstytucyjnych, jednakże – zdaniem Trybunału – nie jest konstytucyjnie dopuszczalne „wypreparowanie prywatności więźnia z wszelkiej treści. Takim obszarem jest opieka zdrowotna i potrzeba zapewnienia podczas jej świadczenia należytej poufności zawsze tam, gdzie jest to możliwe. A możliwe jest to także wobec więźnia długoterminowego odbywającego karę w zakładzie karnym typu zamkniętego, który przez szereg lat izolacji penitencjarnej nie popełnił przekroczenia skierowanego przeciwko osobie lub innego przekroczenia wymierzonego w bezpieczeństwo takiego zakładu. Poszanowanie prywatności takiego człowieka podczas wykonywania świadczenia zdrowotnego będzie oznaczało poszanowanie jego godności, co samo przez się będzie mogło mieć istotną wartość formacyjną wobec skazanych, co jest zadaniem Służby Więziennej”<sup>362</sup>. Trybunał stoi na stanowisku, że nie każde ograniczenie prawa do prywatności jest jednocześnie naruszeniem godności człowieka<sup>363</sup>.

W wyroku dotyczącym terminu do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że na gruncie Konstytucji RP można zidentyfikować istnienie „prawa podmiotowego każdego człowieka do poznania i prawnego

---

<sup>359</sup> Wyrok z dnia 12 grudnia 2005 r., sygn. akt K 32/04, OTK ZU 11A/2005, poz. 132.

<sup>360</sup> Wyrok z dnia 20 marca 2006 r., sygn. akt K 17/05, OTK ZU 3A/2006, poz. 30.

<sup>361</sup> Wyrok z dnia 25 listopada 2021 r., sygn. akt Kp 2/19, OTK ZU A/2022, poz. 6.

<sup>362</sup> Wyrok z dnia 26 lutego 2014 r., sygn. akt K 22/10, OTK ZU 2A/2014, poz. 15.

<sup>363</sup> Wyrok z dnia 4 listopada 2014 r., sygn. akt SK 55/13, OTK ZU 10A/2014, poz. 111; wyrok z dnia 16 grudnia 2020 r., sygn. akt SK 26/16, OTK ZU A/2020, poz. 69.

uznania własnej tożsamości biologicznej. Prawo to jest «szczególnym, osobistym konstytucyjnym prawem podmiotowym» [...]. Pozostaje ono w ścisłym związku z prawem do prawnej ochrony godności człowieka (art. 30 Konstytucji), a także z prawem do prawnej ochrony życia prywatnego i rodzinnego (art. 47 Konstytucji)<sup>364</sup>.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, „nie każda ingerencja państwa prawa i wolności obywatela prowadzi do jednoczesnego naruszenia jego godności”<sup>365</sup>. Wśród praw, których naruszenie nie jest związane z naruszeniem godności człowieka Trybunał wskazał prawo do paszportu. Rozpatrując skargę konstytucyjną dotyczącą zasady odmowy wydania paszportu na wniosek uprawnionego organu, Trybunał wyraził pogląd, że prawo do paszportu nie stanowi prawa abstrakcyjnego, przynależnego każdemu człowiekowi z racji jego przyrodzonej godności. Prawo do paszportu jest prawem do dokumentu, za pomocą którego państwo poświadcza tożsamość danej osoby, a także deklaruje gotowość ochrony osoby, która ów paszport posiada. „W związku z faktem posiadania paszportu określonego kraju, jego posiadacz ma prawo domagać się w czasie pobytu poza granicami, pomocy i opieki ze strony organów państwa paszport wystawiającego. Od rodzaju paszportu zależy też w dużej mierze zakres praw i obowiązków związanych z przekraczaniem granic”<sup>366</sup>. Wbrew żądaniom skarżącego, Trybunał nie uznał, że zaskarżone przepisy stoją w sprzeczności ze statuowanym w art. 40 Konstytucji RP zakazie tortur i niehumanitarnego traktowania. „Kwestionowane przepisy w żadnym razie nie dopuszczają możliwości stosowania kar cielesnych, tortur, czy niehumanitarnego traktowania. Należy bowiem rozdzielić urażenie jednostkowych ambicji, które może zostać spowodowane ustawowo dopuszczalnym unieważnieniem paszportu, czy odmową jego wydania, od faktycznego naruszenia godności osoby ludzkiej – gdyż tylko tak interpretować można zawarte w art. 40 określenie: «niehumanitarne traktowanie»”<sup>367</sup>.

<sup>364</sup> Wyrok z dnia 16 maja 2018 r., sygn. akt SK 18/17, OTK ZU A/2018, poz. 25.

<sup>365</sup> Wyrok z dnia 21 października 2015 r., sygn. akt P 32/12, OTK ZU 9A/2015, poz. 148.

<sup>366</sup> Wyrok z dnia 1 czerwca 1999 r., sygn. akt SK 20/98, OTK ZU 5/1999, poz. 93.

<sup>367</sup> Wyrok z dnia 1 czerwca 1999 r., sygn. akt SK 20/98, OTK ZU 5/1999, poz. 93.

W przekonaniu Trybunału Konstytucyjnego, wyrażone w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP prawo do sądu jest jednym z tych praw, które nie są bezpośrednią emanacją godności człowieka. Prawo do sądu nie jest – w przekonaniu Trybunału – prawem absolutnym i „choć służyć może ochronie godności człowieka (tak należałoby widzieć sens prawa do sądu), to jednak przyrodzona i niezbywalna godność człowieka nie jest jego bezpośrednim źródłem”<sup>368</sup>. Zdaniem Trybunału, art. 37 ust. 2 Konstytucji RP umożliwia ograniczenie prawa do sądu cudzoziemcom nielegalnie przebywającym w Polsce.

Badając konstytucyjność niektórych przepisów ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „ustalenie terminu do dochodzenia praw przez kombatantów, niewpływające równocześnie na samo istnienie kombatantstwa, nie może być uznane za naruszenie godności człowieka”<sup>369</sup>.

Nie stanowi także – w przekonaniu Trybunału Konstytucyjnego – naruszenia godności człowieka pozbawienie sędziego stanu spoczynku, jak argumentował Trybunał przy okazji badania konstytucyjności niektórych przepisów ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, dotyczących stanu spoczynku sędziów. Zaskarżone przepisy, „pozbawiające sędziego prawa do stanu spoczynku i związanego z tym uposażenia, w związku z wykonywaniem przez niego funkcji w strukturach Urzędu Bezpieczeństwa w latach 1944-1956, gdy podstawowe wolności i prawa człowieka były w naszej Ojczyźnie łamane, i to w sposób drastyczny, nie mogą być uznane za godzące w [...] zasadę godności człowieka”<sup>370</sup>.

Rozpatrując pytanie prawne sądu dotyczące kwestii przeniesienia sędziego NSA na stanowisko sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „nie ma czegoś takiego jak konstytucyjne podmiotowe prawo sędziego «do nieusuwalności» czy też «do zajmowania

<sup>368</sup> Wyrok z dnia 15 listopada 2000 r., sygn. akt P 12/99, OTK ZU 7/2000, poz. 260.

<sup>369</sup> Wyrok z dnia 15 kwietnia 2003 r., sygn. akt SK 4/02, OTK ZU 4A/2003, poz. 31.

<sup>370</sup> Wyrok z dnia 14 lipca 2003 r., sygn. akt SK 42/01, OTK ZU 6A/2003, poz. 63.

określonego stanowiska służbowego w określonym sędzieu». Tego rodzaju «prawa» nie należą do konstytucyjnych praw i wolności w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji i są tylko pewnym «refleksem» konstytucyjnych norm prawa w znaczeniu przedmiotowym<sup>371</sup>. Tym samym Trybunał Konstytucyjny zaprzeczył jakoby te wskazane „prawa” sędziów miały charakter praw osobistych, „których podstawowym celem byłaby ochrona interesów określonych osób [...] i które wobec tego mogłyby być w ogóle porównywane z konstytucyjnymi prawami i wolnościami człowieka i obywatela, wynikającymi z rozdziału II Konstytucji”, a w szczególności ze statuowanej w art. 30 Konstytucji RP przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka. Ochrona praw i wolności człowieka, które wynikają z jego przyrodzonej i niezbywalnej godności, jest priorytetowym celem państwa, ponieważ prawa te „nie mają one służebnego i instrumentalnego charakteru wobec żadnych innych rozwiązań konstytucyjnych”<sup>372</sup>. W przeciwieństwie do tych praw i wolności, które mają swe źródło w godności człowieka, uprawnienia przyznawane sędziom (lub szerzej: określonym grupom funkcjonariuszy publicznych) „mają charakter instrumentalny wobec zasad organizacji aparatu państwowego i poszczególnych jego segmentów”<sup>373</sup>.

## 5. Filozoficzne i teoretyczne podstawy rozumienia pojęcia dobra wspólnego

### 5.1. Idea dobra wspólnego w filozofii starożytnej

Idea dobra wspólnego kształtowała się już w starożytności. Sięgając do wypowiedzi Platona, który dążył do stworzenia teoretycznych podstaw pod zorganizowanie idealnego państwa, w którym ustrój byłby doskonały, możemy dostrzec troskę

<sup>371</sup> Wyrok z dnia 7 listopada 2005 r., sygn. akt P 20/04, OTK ZU 10A/2005, poz. 111.

<sup>372</sup> Wyrok z dnia 7 listopada 2005 r., sygn. akt P 20/04, OTK ZU 10A/2005, poz. 111.

<sup>373</sup> Wyrok z dnia 7 listopada 2005 r., sygn. akt P 20/04, OTK ZU 10A/2005, poz. 111.

filozofa o osiągnięcie wspólnego pożytku, polegającego na osiągnięciu szczęścia przez wszystkich obywateli. W dialogu *Państwo* Platon ustami Sokratesa określa cel państwa jako życie szczęśliwe wszystkich ludzi we wspólnocie państwowej, stwierdzając m.in., że „myśmy nie to mieli na oku zakładając państwo, żeby u nas jakaś jedna grupa ludzi była osobliwie szczęśliwa, tylko żeby szczęśliwe było, ile możliwości, całe państwo. [...] Więc teraz robimy model państwa szczęśliwego tak, jak to rozumiemy – nie bierzemy jednej części z osobna i nie zakładamy w państwie jakiejś nielicznej grupy ludzi szczęśliwych, tylko mamy całe państwo na oku”<sup>374</sup>.

Uczeń Platona, Arystoteles, wprawdzie nie zgadzał się w wielu szczegółowych kwestiach z Platonem, co do urządzenia życia wspólnego w państwie, jednak dla niego również dobro wszystkich obywateli było celem państwa. Zgodnie z poglądami Arystotelesa wyrażonymi w dziele *Polityka*, geneza państwa ma charakter naturalny. Jest ona konsekwencją społecznej natury człowieka. Państwo powstaje – zdaniem Arystotelesa – w celu osiągnięcia dobra, za pomocą sprawiedliwego ułożenia stosunków społecznych. Państwo – w przekonaniu Arystotelesa – jest „wspólnotą szczęśliwego życia, obejmującą rodziny i rody, dla celów doskonałego i samowystarczalnego bytowania. [...] Celem państwa jest zatem szczęśliwe życie, a reszta to środki do tego celu wiodące”<sup>375</sup>.

W prawie rzymskim idea dobra wspólnego była także obecna i była określana jako pomyślność publiczna, będąca najwyższym prawem – *salus publica suprema lex esto*.

## 5.2. Dobro wspólne w myśli chrześcijańskiej

Idea dobra wspólnego była rozwijana w myśli chrześcijańskiej. Przede wszystkim należy tu uwzględnić poglądy św. Tomasza z Akwinu, który podążał za Arystotelesem w określaniu prawnonaturalnej genezy państwa. Podobnie jak Arystoteles uważał, że celem państwa jest szczęście wszystkich żyjących w danym państwie ludzi. Jednakże św. Tomasz z Akwinu uznawał, że

<sup>374</sup> Platon. „Państwo”, tłum. W. Witwicki. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), s. 17-18.

<sup>375</sup> Arystoteles. *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2004), s. 89.



życie ziemskie nie jest ostatecznym celem człowieka. Tym ostatecznym celem jest zbawienie i życie wieczne. Zatem ostatecznym, najwyższym dobrem w filozofii św. Tomasza z Akwinu jest Dobro Najwyższe, którym jest Bóg.

W definicji prawa św. Tomasza z Akwinu jako cel prawa wskazane jest dobro wspólne. W *Sumie teologicznej* św. Tomasz z Akwinu stawia problem: Czy prawo ma zawsze na celu dobro wspólne? W odpowiedzi na to pytanie Akwinata powołuje się na poglądy Arystotelesa, podkreślając rolę rozumu jako źródła czynności ludzkich, do których zalicza także problematykę działania na gruncie prawa. Jako pierwszą zasadę i ostateczny cel stanowiący przedmiot rozumu praktycznego św. Tomasz z Akwinu wskazuje za Arystotelesem szczęśliwość we wspólnocie politycznej, w tym szczęśliwość osiąganą za pomocą prawa. Ponieważ prawo dotyczy przede wszystkim dobra wspólnoty, dlatego – jak przekonuje Akwinata – „uznajemy, że wszelki inny nakaz, dotyczący poszczególnych czynności, o tyle ma znamię prawa, o ile ma na celu dobro wspólne. Dlatego wszelkie prawo ma na celu dobro wspólne”<sup>376</sup>.

W myśli chrześcijańskiej stale obecna jest idea, bazująca na filozofii św. Tomasza z Akwinu, zgodnie z którą celem prawa, jak również celem państwa jest dobro wspólne. Dobro wspólne stanowi ważny przedmiot w społecznym nauczaniu Kościoła katolickiego. Na temat dobra wspólnego znajdujemy wypowiedzi papieży w encyklikach, jak np. w encyklice Leona XIII *Rerum novarum*, czy encyklice Jana XXIII *Mater et Magistra*. Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na omówienie nauki Kościoła katolickiego na temat dobra wspólnego. Można w tym miejscu jedynie odesłać do literatury przedmiotu<sup>377</sup>.

Pojęcie dobra wspólnego zostało zdefiniowane w jednym z najważniejszych dokumentów społecznej nauki Kościoła, a mianowicie w przyjętej na Soborze Watykańskim II Konstytucji duszpasterskiej o *Kościele w świecie współczesnym*. *Gaudium et spes* z 7 grudnia 1965 r. Definicja dobra wspólnego została

<sup>376</sup> Tomasz z Akwinu, „Suma teologiczna (Summa Theologiae). O prawie”. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), s. 89-90.

<sup>377</sup> Zob. Mirosław, Sadowski. *Godność człowieka i dobro wspólne w papieskim nauczaniu społecznym (1878-2005)* (Wrocław: Uniwersytet Wrocławski. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, 2010).

wyrażona w numerze 26 wspomnianego dokumentu. Zgodnie z tą definicją, dobro wspólne jest to „suma warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągać pełniej i łatwiej własną doskonałość”<sup>378</sup>.

### 5.3. Koncepcje dobra wspólnego we współczesnej teorii i filozofii prawa

We współczesnej teorii i filozofii prawa podkreśla się, że ostatecznym i przewodnim celem prawa jest dobro wspólne (*bonum commune*). Jest ono wartością odnoszoną do zbiorowości ludzi, a wynikającą ze społecznej natury człowieka. Pojęcie dobra wspólnego obejmuje doskonałość wielości osób. Owa doskonałość (tj. pełna realizacja tkwiących w człowieku potencjalności) jest możliwa do osiągnięcia w życiu społecznym i wzajemnym współdziałaniu z wykorzystaniem instytucji społecznych<sup>379</sup>.

Współcześnie wyróżnia się dwie zasadnicze koncepcje dobra wspólnego: 1) koncepcję instrumentalno-instytucjonalną; 2) koncepcję esencjalną. Zgodnie z koncepcją instrumentalno-instytucjonalną, dobro wspólne traktowane jest jako środek do osiągnięcia doskonałości. Istotne jest w tej koncepcji, aby stworzone zostały odpowiednie, sprzyjające rozwojowi człowieka w społeczeństwie, warunki bytowe. Społeczeństwo ma w stosunku do osoby ludzkiej, będącej bytem niepowtarzalnym i samoistnym, charakter pomocniczy. Społeczeństwo ma za zadanie służyć rozwojowi i doskonaleniu się człowieka za pomocą instytucji społecznych.

W koncepcji esencjalnej akcentowana jest sama doskonałość uczestników życia społecznego, którą osiągają oni poprzez środki społeczne. Koncepcja esencjalna dobra wspólnego bazuje na założeniu, że człowiek ma naturalne dążenie do dobra, a także zakłada, że człowiek ma zdolność do zdobywania i pomnażania wartości<sup>380</sup>.

<sup>378</sup> Sobór Watykański II. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* z 7 grudnia 1965, nr 23, cyt. za: Marek Piechowiak. *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego* (Warszawa: Biuro Trybunału Konstytucyjnego, 2012), s. 122.

<sup>379</sup> Por. Kość. *Podstawy filozofii prawa* (wyd. 3, Lublin: Petit, 2007), s. 197.

<sup>380</sup> Por. Kość. *Podstawy filozofii prawa* (wyd. 3, Lublin: Petit, 2007), s. 198.

Obydwie omówione koncepcje dobra wspólnego wzajemnie się uzupełniają, co w efekcie lepiej oddaje złożoność problemu realizacji tkwiących w naturze człowieka potencjalności, a w dalszej perspektywie szczęśliwego ludzkiego życia we wspólnocie z innymi ludźmi. Dobro wspólne stanowi zasadę bytu społecznego ze względu na zawarte w nim treści normatywne. Jako zasada społeczno-moralna wchodzi w ramy prawa naturalnego. Zasada dobra wspólnego jest nakazem rozumu praktycznego, który na fundamencie ontycznym definiuje zbiorową wartość możliwą do urzeczywistnienia w międzyludzkim współdziałaniu. Rozum praktyczny ukierunkowuje jednostki ludzkie do zdobywania pełni ich osobowych wartości, osiąganych w ramach działania społecznego i wzajemnych relacjach<sup>381</sup>.

## 6. Dobro wspólne jako pojęcie prawne w polskim porządku konstytucyjnym

### 6.1. Dobro wspólne w polskich konstytucjach – ujęcie historyczne

Konstytucja 3 Maja wskazywała w preambule „dobra powszechne” jako pierwszy z celów ustanowienia konstytucji. Dobro powszechne (*bonum commune*) rozumiane jest jako pojęcie tożsame z dobrem wspólnym. Do tradycji Konstytucji 3 Maja nawiązywała w preambule ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1921 r., nr 44, poz. 267; dalej: Konstytucja marcowa), „dobra całej, zjednoczonej i niepodległej Matki-Ojczyzny mając na oku [...] dla dobra całej odradzającej się ludzkości [...]”.

Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. z 1935 r., nr 30 poz. 227; dalej: Konstytucja kwietniowa) w art. 1 ust. 1 stanowiła, że „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”. W kolejnych kilku artykułach Konstytucji kwietniowej ustrojodawca posługuje się pojęciem dobra powszechnego w kontekście wyznaczania

<sup>381</sup> Por. Kość. *Podstawy filozofii prawa* (wyd. 3, Lublin: Petit, 2007), s. 199.

granic wolności obywateli oraz obowiązków względem państwa. W art. 9 Konstytucji kwietniowej wyrażona jest norma, zgodnie z którą „Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego”.

W Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz.U. nr 33, poz. 232 ze zm.; dalej: Konstytucja PRL) nie znalazło się żadne odniesienie do wartości dobra wspólnego.

## 6.2. Dobro wspólne w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.

W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78, poz. 483 ze zm.; dalej: Konstytucja RP) pojęcie dobra wspólnego pojawia się kilkakrotnie. Najpierw w preambule: „[...] równi w prawach i powinnościach wobec dobra wspólnego – Polski”. Następnie w art. 1 Konstytucji RP: „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. W art. 25 ust. 3 Konstytucji RP dobro wspólne zastosowane zostało w kontekście współdziałania państwa i kościołów „dla dobra człowieka i dobra wspólnego”. W art. 82 Konstytucji RP określony został obowiązek obywatela polskiego jako „wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz troska o dobro wspólne”.

Dookreślenie pojęcia dobra wspólnego wyrażonego w art. 1 Konstytucji RP dokonuje się za pośrednictwem orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego<sup>382</sup>, a także w poglądach formułowanych przez niektórych sędziów Trybunału Konstytucyjnego, którzy wypowiadają się na ten temat w zdaniach odrębnych. Przykładowo można zaprezentować szerszą wypowiedź sędziego TK Mariana Zdyba, który wniósł zdanie odrębne do wyroku w sprawie dotyczącej badania konstytucyjności art. 2 ustawy z dnia 22 czerwca 2001 r. o zmianie ustawy – Prawo działalności gospodarczej, który to przepis działając wstecz, wprowadził obowiązek uzyskiwania koncesji oraz zezwoleń na działalność gospodarczą, która na mocy wcześniej obowiązujących przepisów była z tego obowiązku zwolniona. Jak

---

<sup>382</sup> Orzecznictwo to będzie przedmiotem analizy w dalszej części niniejszego opracowania.

stwierdził M. Zdyb „Dobro wspólne Rzeczypospolitej jest dobrem wszystkich obywateli. Jest wartością ponadjednostkową, ukierunkowaną na działania i cele jednostek. Jest też wartością nadrzędną, w tym znaczeniu, że integruje inne wartości, w tym też te, które są konsekwencją poszczególnych praw i wolności obywatelskich. Takiego odniesienia należałoby szukać także w art. 1 Konstytucji w perspektywie dzisiejszej sprawy, a więc w perspektywie zasady *lex retro non agit*. Zasady tej nie można odrywać od aksjologicznej perspektywy, do której jest odnoszona, w przeciwnym bowiem razie łatwo można dojść do pesymistycznej i zrelatywizowanej do niższych wartości wizji i kategorii demokracji sceptycznej. Dobro wspólne krystalizuje się nie tylko w formalnie pojmowanym zbiorze norm i zasad – choćby konstytucyjnych – i w proceduralnej ochronie praw i wolności, ale i w takim pojmowaniu tychże praw, gdzie traktuje się je jako sztukę tego co dobre i słuszne<sup>383</sup>. W dalszej części tego wyroku Trybunał Konstytucyjny argumentował, że „Władarz dobra wspólnego, o ile jest to uprawnione koniecznością zabezpieczenia bardzo ważnych wartości, takich chociażby o jakich mowa w art. 5 Konstytucji [...] może żądać ofiar z zasad konstytucyjnie chronionych na rzecz innych wartości konstytucyjnych. Dobro wspólne zabezpieczane jest przede wszystkim przez odpowiednie organy państwa, w tym też organy uprawnione do stanowienia prawa. Organy te – w określonych sytuacjach – jeżeli tego wymaga ochrona dobra wspólnego, nie tylko mogą ale i mają obowiązek wprowadzenia ograniczeń w korzystaniu z wolności, jeżeli jest to konieczne dla takiej ochrony<sup>384</sup>. W przekonaniu M. Zdyba, organy państwa, w tym także organy uprawnione do stanowienia prawa, mają obowiązek zabezpieczyć dobro wspólne. Wobec tego rzeczony organy te – w pewnych okolicznościach – w celu ochrony dobra wspólnego, nie tylko mają możliwość, ale także obowiązek, wprowadzenia ograniczeń w korzystaniu

<sup>383</sup> Zdanie odrębne sędziego TK Mariana Zdyba do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 października 2001 r., sygn. akt K 28/01, OTK ZU 7/2001, poz. 212.

<sup>384</sup> Zdanie odrębne sędziego TK Mariana Zdyba do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 października 2001 r., sygn. akt K 28/01, OTK ZU 7/2001, poz. 212.

z wolności, jeżeli jest to konieczne dla ochrony tego dobra wspólnego<sup>385</sup>.

Interesujące poglądy na temat rozumienia dobra wspólnego na gruncie unormowań Konstytucji RP wyraził sędzia TK Zbigniew Cieślak w jednym ze zdań odrębnych. Wychodząc od ogólnego spostrzeżenia, że kategoria „dobra wspólnego” jest wyrażona w Konstytucji RP w preambule oraz w kilku przepisach merytorycznych, Z. Cieślak dokonał porównania znaczenia terminów zastosowanych przez ustrojodawcę. Stwierdził, że z porównania treści konstytucyjnych zapisów, dotyczących dobra wspólnego można wnioskować, że „wbrew podstawowej dyrektywie wykładni językowej (zwroty jednobrzmiące występujące w akcie normatywnym należy rozumieć jednolicie), art. 1 oraz art. 25 ust. 3 i art. 82 Konstytucji odnoszą się do odmiennych aspektów wskazanego pojęcia. Szczególnie jest to widoczne przy zestawieniu treści art. 1 («Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli») i art. 82 ustawy zasadniczej («Obowiązkiem obywatela polskiego jest wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz troska o dobro wspólne»), z którego to porównania wyraźnie wynika brak tożsamości znaczeniowej analizowanego zwrotu, ale ujawnia się za to relacja znaczeniowego uzupełniania się w zakresie definiowania kategorii «dobro wspólne»<sup>386</sup>.

W zdaniu odrębnym sędziego TK Mirosława Granata wyrażony został interesujący pogląd na temat możliwości ważenia zasady dobra wspólnego. W przekonaniu M. Granata, dobro wspólne jest zasadą, która nie podlega ważeniu. „Próba ważenia dobra wspólnego przypominałaby próbę ważenia godności człowieka. Obydwo tych dóbr nie wolno ważyć. Dobro wspólne jest swoistą matrycą Konstytucji, w której odbijają się różne inne zasady i wartości konstytucyjne i która podąża za wynikiem ważenia konkurujących zasad i wartości<sup>387</sup>.

<sup>385</sup> Zdanie odrębne sędziego TK Mariana Zdyba do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 października 2001 r., sygn. akt K 28/01, OTK ZU 7/2001, poz. 212.

<sup>386</sup> Zdanie odrębne sędziego TK Zbigniewa Cieślaka do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2011 r., sygn. akt Kp 7/09, OTK ZU 3A/2011, poz. 26.

<sup>387</sup> Zdanie odrębne sędziego TK Mirosława Granata do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. akt K 9/12, OTK ZU 11A/2012, poz. 136.

## 7. Dobro wspólne w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego

### 7.1. Ważenie interesu publicznego i interesu jednostkowego w kontekście zasady sprawiedliwości społecznej i dobra wspólnego

W poglądach Trybunału Konstytucyjnego pojęcie interesu publicznego jest niejednokrotnie utożsamiane z pojęciem dobra wspólnego<sup>388</sup>, a także w różny sposób konfrontowane z pojęciem interesu jednostkowego<sup>389</sup> i odnoszone do zasady sprawiedliwości społecznej oraz zasady demokratycznego państwa prawnego. Zasada sprawiedliwości społecznej – w przekonaniu Trybunału – może być traktowana jako czynnik umożliwiający słuszne (sprawiedliwe) wyważenie interesu ogółu (dobra wspólnego) i interesów jednostki<sup>390</sup>.

W niektórych wypowiedziach Trybunał Konstytucyjny wyraża jednak dobro wspólne i interes publiczny jako dwa osobne pojęcia, chociaż nie wyjaśnia, na podstawie jakiego kryterium tak czyni<sup>391</sup>. Trybunał przyjmuje, że „ustawodawca jest ustrojowo upoważniony do wyważenia dobra jednostki i dobra ogółu”<sup>392</sup>. W przekonaniu Trybunału, dobro wspólne zakłada „staranne ważenie rozmaitych i niekiedy przeciwstawnych wartości, stosownie do rangi wartości konstytucyjnych, które znajdują się u ich podstaw”<sup>393</sup>. W odniesieniu do kwestii równowagi budżetowej jako wartości konstytucyjnej Trybunał wyraził

<sup>388</sup> Zob. np. wyrok z dnia 4 lipca 2002 r., sygn. akt P 12/01, OTK ZU 4A/2002, poz. 50; wyrok z dnia 15 kwietnia 2002 r., sygn. akt K 23/01, OTK ZU 2A/2002, poz. 19; wyrok z dnia 23 października 2012 r., sygn. akt SK 11/12, OTK ZU 9A/2012, poz. 107.

<sup>389</sup> Zob. np. postanowienie z dnia 20 listopada 2001 r., sygn. akt K 28/00, OTK ZU 8/2001, poz. 263; postanowienie z dnia 8 lipca 2008 r., sygn. akt K 40/06, OTK ZU 6A/2008, poz. 113.

<sup>390</sup> Wyrok z dnia 22 maja 2013 r., sygn. akt P 46/11, OTK ZU 4A/2013, poz. 42; wyrok z dnia 26 czerwca 2019 r., sygn. akt SK 2/17, OTK ZU A/2019, poz. 36.

<sup>391</sup> Zob. np. wyrok z dnia 12 grudnia 2001 r., sygn. akt SK 26/01, OTK ZU 8/2001, poz. 258.

<sup>392</sup> Wyrok z dnia 8 czerwca 2010 r., sygn. akt SK 37/09, OTK ZU 5A/2010, poz. 48.

<sup>393</sup> Wyrok z dnia 7 marca 2012 r., sygn. akt K 3/10, OTK ZU 3A/2012, poz. 25.



przekonanie, że „[w]ażny interes publiczny przejawia się często w ochronie stabilności finansów państwa, w szczególności zaś w konieczności zachowania równowagi budżetowej państwa, nie może być jednak postrzegany wyłącznie jednopłaszczyznowo, a mianowicie w kategoriach ochrony interesów fiskalnych państwa. Ochrona bezpieczeństwa finansowego państwa służy bowiem dobru wspólnemu i umożliwia urzeczywistnianie zasady sprawiedliwości społecznej. Stąd też ważny interes publiczny jest w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego często utożsamiany z ważnym interesem społecznym”<sup>394</sup>.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, ocena zachowania zasad państwa prawnego, o którym mowa w art. 2 Konstytucji RP, nie jest możliwa bez uwzględnienia wartości wyrażonych w preambule Konstytucji RP, a także z pominięciem sprecyzowanej w art. 1 Konstytucji RP zasady, zgodnie z którą Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Demokratyczne państwo prawne ma – zgodnie z art. 2 Konstytucji RP – urzeczywistniać sprawiedliwość społeczną. Nie jest w istocie demokratycznym państwem prawnym takie państwo, które nie realizuje idei sprawiedliwości, chociażby rozumianej w sensie dążenia do zachowania równowagi w relacjach społecznych, a także jako dążenie do unikania tworzenia nieusprawiedliwionych, niepopartych obiektywnymi wymogami oraz kryteriami, przywilejów dla wybranych grup obywateli. Wyrażona w preambule Konstytucji RP sprawiedliwość tworzy, wraz z innymi powołanymi w preambule wartościami, jedną z zasad, które wszyscy stosujący Konstytucję RP mają mieć „za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej”. Poszanowanie tych zasad i wartości jest również obowiązkiem władzy prawodawczej. Jak dalej wywodzi Trybunał: „W tym kontekście (w zestawieniu art. 1 i art. 2 Konstytucji) chodzi przede wszystkim o zasadę sprawiedliwości pojmowaną jako czynnik prowadzący do słusznego lub inaczej sprawiedliwego wyważenia interesu ogółu (dobra wspólnego) i interesów jednostki”<sup>395</sup>. W kontekście rozpatrywanej sprawy, dotyczącej przekształcenia

<sup>394</sup> Wyrok z dnia 15 lipca 2013 r., sygn. akt K 7/12, OTK ZU 6A/2013, poz. 76.

<sup>395</sup> Wyrok z dnia 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt K 8/98, OTK ZU 3/2000, poz. 87; wyrok z dnia 21 października 2008 r., sygn. akt P 2/08, OTK ZU 8A/2008, poz. 139; wyrok z dnia 9 lutego 2010 r., sygn. akt P 58/08, OTK ZU 2A/2010, poz. 9.

prawa użytkowania wieczystego przysługującego osobom fizycznym w prawo własności, Trybunał Konstytucyjny ocenił, że „[p]referencyjne, nieusprawiedliwione żadnymi obiektywnymi kryteriami, uwłaszczenie grupy osób fizycznych kosztem mienia państwowego i komunalnego oraz przerzucenie ciężaru tego uwłaszczenia na pozostałe podmioty, także będące beneficjentami dobra publicznego, pozostaje w sprzeczności z zasadami demokratycznego państwa prawnego. Trybunał Konstytucyjny krytycznie ocenia nieprzemyślane «rozdawnictwo» dobra wspólnego, które powinno być przeznaczone na zaspokojenie potrzeb wspólnoty ogólnonarodowej lub lokalnej i zabezpieczenie funkcjonowania państwa»<sup>396</sup>.

Trybunał Konstytucyjny uznaje, że nie ma podstaw do twierdzenia, iż interes publiczny jest zawsze przeciwstawny interesom jednostek, ale jednak do sprzeczności pomiędzy tymi interesami może czasami dochodzić. „W takich sytuacjach zadaniem władz publicznych jest dążenie do harmonizowania tych interesów, które nie występują w stosunku nadrzędności i podrzędności, a w związku z tym konieczne jest dążenie ustawodawcy i organów stosujących prawo do wyważania obu tych interesów»<sup>397</sup>. Jednakże ochrona nawet najbardziej ewidentnego interesu wspólnego nigdy nie może być realizowana w sposób naruszający niezbywalną godność człowieka<sup>398</sup>.

Kwestia możliwości ograniczania praw i wolności jednostki w celu ochrony dobra wspólnego została przez Trybunał Konstytucyjny podniesiona przy okazji rozstrzygania sprawy dotyczącej badania zgodności z Konstytucją RP art. 1 dekretu z dnia 6 września 1951 r. o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju (Dz.U. Nr 46, poz. 341). Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że konstytucyjnie chronione prawa nie mają absolutnego charakteru. Mogą one być ograniczane, co wynika z redakcji konkretnych przepisów Konstytucji RP, w których dane prawo lub wolność została statuowana. Bez wątplenia, zdaniem Trybunału, podstawowym powodem uzasadniającym ograniczenia praw lub wolności jednostki jest konieczność ochrony dobra wspólnego, a zwłaszcza uwzględnienie potrzeb bezpieczeństwa oraz obronności państwa. Zgodnie z art. 5 Konstytucji RP, Rzeczpospolita

<sup>396</sup> Wyrok z dnia 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt K 8/98, OTK ZU 3/2000, poz. 87.

<sup>397</sup> Wyrok z dnia 28 lutego 2012 r., sygn. akt K 5/11, OTK ZU 2A/2012, poz. 16.

<sup>398</sup> Wyrok z dnia 28 lutego 2012 r., sygn. akt K 5/11, OTK ZU 2A/2012, poz. 16.

Polska ma za zadanie strzec niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium. W kontekście tego unormowania, mającego w systematyce Konstytucji RP wysoką rangę, nie można mieć wątpliwości, że zagwarantowanie bezpieczeństwa państwa jest istotnym celem usprawiedliwiającym ograniczenia wszelkich praw i wolności człowieka i obywatela. Dotychczas Trybunał Konstytucyjny wyraził, już w orzecznictwie przekonanie, że „ochrona bezpieczeństwa państwa jest szczególną wartością, w zderzeniu z którą prawa jednostki, nawet prawa podstawowe, mogą być – w niezbędnym zakresie – ograniczane. Dopuszczalność ograniczeń podyktowanych takimi względami jest powszechnie przyjęta w państwach demokratycznych”<sup>399</sup>.

W uzasadnieniu wyroku wydanego w sprawie dotyczącej kwestii konstytucyjności zasad „ubruttowienia” płac Trybunał Konstytucyjny *expressis verbis* wyraził przekonanie o konieczności dokonywania wykładni art. 20 Konstytucji RP, akcentującego zasadę społecznej gospodarki rynkowej, w kontekście art. 1 i 2 Konstytucji RP<sup>400</sup>. Z art. 1 Konstytucji RP wynika – zdaniem Trybunału – „dyrektywa przedłożenia w razie potrzeby dobra ogólnego ponad dobro indywidualne czy partykularny interes grupowy. Dyrektywa ta powinna być podstawowym kryterium działania w przyjętym przez konstytucję modelu społecznej gospodarki rynkowej”<sup>401</sup>. Trybunał zwrócił także uwagę na to, że społeczna gospodarka rynkowa, statuowana w art. 20 Konstytucji RP, jest oparta na solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych. Zakładana jest zatem koncepcja równowagi interesów podmiotów działających na rynku, a także poszanowanie ich autonomii. W ten sposób została utworzona konstytucyjna gwarancja negocjacyjnego sposobu rozstrzygania spornych spraw, która umożliwia przewyżnianie napięć i konfliktów w procesie gospodarowania. Wymienione wartości mają swoją genezę w idei solidaryzmu społecznego. Przedstawiciele solidaryzmu społecznego uważają, że życie społeczne jest oparte na współzależności i współodpowiedzialności jego wszystkich uczestników. Zgodnie z solidaryzmem, istnieje zgodność i wspólnota interesów wszystkich jednostek i grup społecznych

<sup>399</sup> Wyrok z dnia 3 lipca 2001 r., sygn. akt K 3/01, OTK ZU 5/2001, poz. 125.

<sup>400</sup> Zob. także wyrok z dnia 31 lipca 2015 r., sygn. akt K 41/12, OTK ZU 7A/2015, poz. 102.

<sup>401</sup> Wyrok z dnia 30 stycznia 2001 r., sygn. akt K 17/00, OTK ZU 1/2001, poz. 4.

w ramach danej społeczności oraz obowiązek uczestniczenia w obciążeniach na rzecz całego społeczeństwa. Solidaryzm przyjmuje założenie o wzajemnym zrozumieniu pomiędzy jednostkami, grupami społecznymi oraz państwem. Trybunał Konstytucyjny uznał, że „odwołanie się do solidarności, o której mowa w art. 20, oznacza konstytucyjny obowiązek wspólnego ponoszenia przez partnerów społecznych, a więc także przez pracodawców, kosztów transformacji społecznej. Należy ponadto przyjąć, że wspomniana wartość daje wyraz preferencjom na rzecz negocjacyjnego trybu załatwiania spornych spraw społecznych, a na tle art. 1 Konstytucji, określającego Rzeczpospolitą jako wspólne dobro wszystkich obywateli, rozumieć ją należy w ten sposób, że wszyscy obywatele, zarówno pracodawcy jak i pracownicy, są w stopniu odpowiednim do swoich możliwości zobowiązani do poświęcania pewnych interesów własnych dla dobra wspólnego”<sup>402</sup>.

Trybunał Konstytucyjny wiąże pojęcie celów publicznych z dobrem wspólnym stwierdzając, że wywłaszczenie następuje „na cele publiczne, to znaczy ze względu na dobro wspólne”<sup>403</sup>. Zdaniem Trybunału, wykreowanie szczególnej procedury wywłaszczeniowej dotyczącej nieruchomości zajętych pod drogi publiczne stanowiło rozwiązanie legitymowane w demokratycznym państwie prawnym, ponieważ służyło realizacji i zabezpieczeniu dobra wspólnego<sup>404</sup>. Trybunał uznaje, że „budowa sieci bezpiecznych dróg w Polsce jest celem publicznym o zasadniczej doniosłości nie tylko dla rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego kraju, ale także dla życia i zdrowia wszystkich obywateli; jest sprawą dobra wspólnego”<sup>405</sup>.

Relacje pomiędzy interesem podmiotów uczestniczących w życiu społecznym a dobrem wspólnym zostały określone

<sup>402</sup> Wyrok z dnia 30 stycznia 2001 r., sygn. akt K 17/00, OTK ZU 1/2001, poz. 4; zob. także wyrok z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. akt K 9/12, OTK ZU 11A/2012, poz. 136; wyrok z dnia 26 września 2017 r., sygn. akt P 2/16, OTK ZU A/2017, poz. 59.

<sup>403</sup> Wyrok z dnia 20 lipca 2004 r., sygn. akt SK 11/02, OTK ZU 7A/2004, poz. 66; wyrok z dnia 16 października 2012 r., sygn. akt K 4/10, OTK ZU 9A/2012, poz. 106.

<sup>404</sup> Wyrok z dnia 19 maja 2011 r., sygn. akt K 20/09, OTK ZU 4A/2011, poz. 35.

<sup>405</sup> Wyrok z dnia 18 czerwca 2013 r., sygn. akt K 37/12, OTK ZU 5A/2013, poz. 60; postanowienie z dnia 13 stycznia 2015 r., sygn. akt SK 17/13, OTK ZU 1A/2015, poz. 5.

przez Trybunał Konstytucyjny w sposób następujący: „W demokratycznym państwie prawnym uznającym zasadę subsydiarności dobro wspólne musi być definiowane przy uwzględnieniu i poszanowaniu uzasadnionych interesów każdego człowieka oraz uzasadnionych interesów rozmaitych wspólnot społecznych, w tym również wspólnot samorządowych. Konstytucyjne uprawnienia wspólnot samorządowych mają na celu umożliwienie im artykułowania ich słusznych praw w procesie definiowania i realizacji dobra wspólnego. Na gruncie ustawy zasadniczej uzasadnione interesy poszczególnych wspólnot samorządowych muszą być definiowane z szerszej perspektywy dobra wspólnego – w przedstawionym rozumieniu – i nie powinny być przeciwstawiane temu dobru. Zasada ta dotyczy również interesów jednostek samorządu terytorialnego w zakresie zapewnienia odpowiedniego poziomu dochodów. Jednostka samorządu terytorialnego ma interes faktyczny w zapewnieniu możliwie najwyższego poziomu dochodów. [...] Interes jednostki samorządu terytorialnego powinien być rozumiany jako interes całej wspólnoty samorządowej, złożonej z ogółu mieszkańców danej jednostki. Interes ten musi być jednak rozpatrywany z szerszej perspektywy dobra wspólnego i słusznych interesów podatników<sup>406</sup>. Trybunał określił również, że granicą respektowania odrębności interesów wspólnot samorządowych jest dobro wspólne i interes publiczny, które podlegają ochronie zgodnie z konstytucyjnymi zasadami ustroju państwa<sup>407</sup>.

Wypowiadając się przy okazji rozpatrywania sprawy dotyczącej prawa budowlanego, Trybunał Konstytucyjny określił obowiązki organów Rzeczypospolitej Polskiej, rozumianej jako dobro wspólne wszystkich obywateli, w odniesieniu do tworzenia prawa godzącego „interesy prywatne z interesem publicznym oraz interesy prywatne różnych podmiotów, w tym interesy inwestorów budowlanych z interesami właścicieli nieruchomości”<sup>408</sup>.

<sup>406</sup> Wyrok z dnia 29 października 2009 r., sygn. akt K 32/08, OTK ZU 9A/2009, poz. 139.

<sup>407</sup> Wyrok z dnia 8 kwietnia 2009 r., sygn. akt K 37/06, OTK ZU 4A/2009, poz. 47.

<sup>408</sup> Wyrok z dnia 20 kwietnia 2011 r., sygn. akt Kp 7/09, OTK ZU 3A/2011, poz. 26.

## 7.2. Rozumienie pojęcia dobra wspólnego w wypowiedziach orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego

Na temat rozumienia pojęcia dobra wspólnego Trybunał Konstytucyjny nie wypowiadał się często. Wprawdzie jeszcze przed wejściem w życie Konstytucji RP można wskazać posługiwanie się przez Trybunał tym pojęciem, ale są to jedynie lakoniczne wypowiedzi. Przykładowo, w orzeczeniu z dnia 15 lutego 1994 r. (sygn. akt K 15/93) wydanym w sprawie dotyczącej kwestii uprawnień kombatanatów i osób represjonowanych, Trybunał wyraził stanowisko, w którym potwierdził prawo ustawodawcy do wyjątkowego przyznania szczególnych uprawnień z tytułu działalności kombatanckich i doznanych represji obywatelom „za szczególne zasługi poniesione dla dobra wspólnego lub celem rekompensaty doznanych krzywd czy prześladowań. Uprawnienia te muszą być dostatecznie uzasadnione z punktu widzenia zasady sprawiedliwości”<sup>409</sup>. Z kontekstu posłużenia się przez Trybunał pojęciem dobra wspólnego można wnioskować, że dobro wspólne jest w tym wypadku rozumiane jako szczególna wartość, w obronie której ponoszone były cierpienia i wysiłek osób broniących tej wartości.

Innym razem Trybunał Konstytucyjny posłużył się pojęciem dobra wspólnego rozumianego jako cel, któremu ma służyć majątek Skarbu Państwa. W związku z tym Trybunał skierował pod adresem ustawodawcy wymóg, aby ten wykorzystywał aktywa majątkowe Skarbu Państwa „wyłącznie dla potrzeb dobra wspólnego co oznacza, że ustawodawca nie może działać w stosunku do majątku Skarbu Państwa zupełnie dowolnie”<sup>410</sup>. W kolejnym orzeczeniu również w tym znaczeniu posłużył się pojęciem dobra wspólnego, a ponadto z kontekstu wynika, że Trybunał niejako zamiennie potraktował pojęcie dobra wspólnego i pojęcie interesu ogółu. Stwierdził mianowicie, że konstytucyjna zasada odnosząca się do ochrony własności nie stoi na przeszkodzie wprowadzaniu ograniczeń prawa własności, jeśli jest to uzasadnione interesem ogółu. Trybunał przywołał swój wcześniejszy pogląd dotyczący powinności wykorzystywania aktywów ma-

<sup>409</sup> Orzeczenie z dnia 15 lutego 1994 r., sygn. akt K 15/93, OTK ZU 1994, poz. 4.

<sup>410</sup> Orzeczenie z dnia 5 listopada 1996 r., sygn. akt K 6/96, OTK ZU 5/1996, poz. 42.

jątkowych Skarbu Państwa wyłącznie dla potrzeb dobra wspólnego, a następnie stwierdził, że powinność ta obejmuje również mienie komunalne<sup>411</sup>.

Po wejściu w życie Konstytucji RP Trybunał Konstytucyjny nieco częściej odnosił się do rozumienia pojęcia dobra wspólnego, choć w początkowym okresie obowiązywania Konstytucji RP wypowiedzi te były dość powściągliwe. W wyroku wydanym w sprawie dotyczącej ustawy lustracyjnej, Trybunał posłużył się pojęciem dobra wspólnego w kontekście wymogu stawianego posłom i senatorom, aby kierowali się troską o dobro wspólne. Posłowie i senatorowie działać mają zatem – jak podkreślił Trybunał – w imię i dla dobra interesu publicznego, co zakreśla granice, w jakich posłowie i senatorowie mogą korzystać z przyznanych im ustawowo uprawnień<sup>412</sup>.

Wskazując na cele kontroli administracji publicznej Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, że kontrola administracji publicznej jest sprawowana wyłącznie z punktu widzenia interesu publicznego, który polega na zagwarantowaniu legalnego i celowego działania tej administracji w imię dobra wspólnego<sup>413</sup>. Trybunał wprost stwierdził, że „[c]el (interes) publiczny należy rozumieć wyłącznie jako dobro ogółu, tzn. całego społeczeństwa lub społeczności regionalnej”<sup>414</sup>.

Dokonując oceny zgodności z Konstytucją RP przepisów zabraniających zrzeszania się w partiach politycznych, Trybunał Konstytucyjny podkreślił znaczenie neutralności politycznej Sił Zbrojnych, które mają obowiązek „kierowania się dobrem wspólnym wszystkich obywateli nie zaś ich grup, wyrażającym się w zachowaniu niepodległego bytu państwowego, niepodzielności terytorium i nienaruszalności granic”<sup>415</sup>. Dobro wspólne w kontekście tej sprawy rozumiane było przez Trybunał jako państwo.

---

<sup>411</sup> Orzeczenie z dnia 20 listopada 1996 r., sygn. akt K 27/95, OTK ZU 6/1996, poz. 50.

<sup>412</sup> Wyrok z dnia 21 października 1998 r., sygn. akt K 24/98, OTK ZU 6/1998, poz. 97.

<sup>413</sup> Wyrok z dnia 14 czerwca 1999 r., sygn. akt K 11/98, OTK ZU 5/1999, poz. 97.

<sup>414</sup> Wyrok z dnia 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt K 8/98, OTK ZU 3/2000, poz. 87.

<sup>415</sup> Wyrok z dnia 10 kwietnia 2002 r., sygn. akt K 26/00, OTK ZU 2A/2002, poz. 18.



Podobny pogląd utożsamiający dobro wspólne z państwem wyraził Trybunał w kontekście badania konstytucyjności przepisów normujących zasady finansowania szkolnictwa wyższego. Zdaniem Trybunału, w warunkach pluralistycznego społeczeństwa „państwo jest wspólnotą polityczną wszystkich swoich obywateli, a zarazem wspólnym dobrem wszystkich obywateli, bez względu na wyznawane przez nich przekonania w sprawach religijnych, światopoglądowych i filozoficznych. Z tego względu państwo jako wspólne dobro wszystkich obywateli nie zajmuje stanowiska w tych sprawach, ale zapewnia wszystkim obywatelom oraz wyznawanym przez nich przekonaniom równe traktowanie”<sup>416</sup>.

W postanowieniu dotyczącym rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego między Sejmem RP a Sądem Najwyższym oraz między Prezydentem RP a Sądem Najwyższym, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przedmiotem jego kontroli są nie tylko granice przekazania kompetencji organom Unii Europejskiej, ale również ochrona tożsamości konstytucyjnej, a w rezultacie istnienie suwerennego państwa polskiego, które jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli, jak głosi art. 1 Konstytucji RP<sup>417</sup>.

W odniesieniu do kwestii ustalania kryteriów oceny kandydatów na stanowiska sędziowskie przez Krajową Radę Sądownictwa Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, że dostęp do stanowisk w służbie publicznej powinien być zorganizowany w drodze konkursu, który powinien być przeprowadzany na podstawie jasno określonych w ustawie kryteriów. Jak podkreśla Trybunał, takie rozwiązanie jest nie tylko adekwatne do wymogów sprawiedliwości, poprzez wykluczenie arbitralności rozstrzygnięć, ale także służy realizacji dobra wspólnego, poprzez umożliwienie naboru najlepszych kandydatów na poszczególne stanowiska w służbie publicznej”<sup>418</sup>.

Rozpatrując sprawę dotyczącą kompetencji Krajowej Rady Sądownictwa, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że zadanie

<sup>416</sup> Wyrok z dnia 14 grudnia 2009 r., sygn. akt K 55/07, OTK ZU 11A/2009, poz. 167; wyrok z dnia 8 czerwca 2011 r., sygn. akt K 3/09, OTK ZU 5A/2011, poz. 39.

<sup>417</sup> Postanowienie z dnia 21 kwietnia 2020 r., sygn. akt Kpt 1/20, OTK ZU A/2020, poz. 60.

<sup>418</sup> Wyrok z dnia 29 listopada 2007 r., sygn. akt SK 43/06, OTK ZU 10A/2007, poz. 130.

KRS, polegające na inspirowaniu i wspieraniu działań ukierunkowanych na ujednolicanie wykładni prawa w orzecznictwie sądów, sprzyja realizacji dobra wspólnego. Dobro wspólne „agreguje na poziomie całego systemu obowiązującego prawa wszystkie określone konstytucyjnie i ustawowo wartości będące uzasadnieniem dla stanowienia prawa”<sup>419</sup>. Za integralny element dobra wspólnego Trybunał uznał zasadę niezależności sądów i niezawisłości sędziów statuowaną w art. 186 ust. 1 Konstytucji RP<sup>420</sup>.

W jednym z wyroków, wydanych w sprawie dotyczącej pobierania i egzekucji opłat abonamentowych, Trybunał Konstytucyjny szerzej wypowiedział się na temat akceptowanego przez siebie rozumienia pojęcia dobra wspólnego. Stwierdził, że z treści art. 1 Konstytucji RP („Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”) wynika określenie istoty państwa, które ma istotne znaczenie. Zdaniem Trybunału, „[s]amo pojęcie «dobra wspólnego» ma charakter wielowymiarowy i może być rozumiane między innymi w znaczeniu historyczno-egzystencjalnym, moralnym, materialnym czy celowościowym. Rzeczpospolita to *res publica* – rzecz wspólna, a więc wspólnota obywateli, «dobro wspólne» zaś to antonim «dobra indywidualnego». Ustrojodawca w tym wyrażeniu podkreślił uczestnictwo wspólnoty nie tylko w korzystaniu z dobra, którym jest Rzeczpospolita, lecz także w jego ustawicznym współtworzeniu oraz we współodpowiedzialności za nie. Przyjmuje się, że dobrem wspólnym jest «państwo rozumiane jako demokratycznie zorganizowana wspólnota upodmiotowionych obywateli» i nie można go utożsamiać z «dobrem (interese) państwa w rozumieniu aparatu władzy [...] czy też aktualnej politycznej większości, która zdominowała instytucje władzy publicznej»<sup>421</sup>.

W wyroku wydanym w sprawie dotyczącej odpowiedzialności karnej za publiczne znieważenie Prezydenta RP, Trybunał Konstytucyjny wyjaśnił, w jaki sposób w kontekście zawisłego problemu konstytucyjnego należy rozumieć pojęcie dobra wspólnego. Trybunał stwierdził, że dobra wspólnego

<sup>419</sup> Wyrok z dnia 16 kwietnia 2008 r., sygn. akt K 40/07, OTK ZU 3A/2008, poz. 44.

<sup>420</sup> Wyrok z dnia 16 kwietnia 2008 r., sygn. akt K 40/07, OTK ZU 3A/2008, poz. 44.

<sup>421</sup> Wyrok z dnia 16 marca 2010 r., sygn. akt K 24/08, OTK ZU 3A/2010, poz. 22.

statuowanego w art. 1 Konstytucji RP nie można rozumieć jedynie lub przede wszystkim organizacji państwowej (organów państwa). W określeniu dobra wspólnego należy dostrzec także pewien wymiar mentalny, „ponieważ w tym kontekście, zgodnie z treścią preambuły Konstytucji, na dobro wspólne składa się w szczególności również historia, kultura, tradycja czy poczucie wspólnoty ze wszystkimi rodakami. Uosobieniem tych wartości, zgodnie z wolą ustawodawcy ujawnioną w rozdziale XVII k.k., jest w szczególności naród, państwo polskie, godło, sztandar, chorągiew, bandera, flaga lub inny znak państwowy, jak również Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Dokonanie czynu określonego w art. 135 § 2 k.k., a zatem wystąpienie przeciwko podmiotowi będącemu emanacją ustrojową «dobra wspólnego», godzi w Rzeczpospolitą jako dobro wspólne wszystkich obywateli przez np. obniżenie prestiżu organów państwa, erozję zaufania obywateli do Rzeczypospolitej, i może prowadzić do stanów malejącego stopnia identyfikacji obywateli z państwem»<sup>422</sup>.

Powołując się na ustalenia doktryny, Trybunał Konstytucyjny w wyroku wydanym w sprawie dotyczącej wolności słowa i ograniczeń tej wolności, przyjął, że w kontekście art. 1 Konstytucji RP, Rzeczpospolita Polska jest nazwą państwa polskiego, które stanowi dobro wspólne wszystkich obywateli. Samo zaś „«dobro wspólne» [...] odnosi się do całej wspólnoty ludzkiej, zorganizowanej w państwo»<sup>423</sup> [...]. Owo dobro jest sumą «warunków życia społecznego umożliwiających i ułatwiających integralny rozwój [...] członków wspólnoty politycznej»<sup>424</sup> [...]. Podkreśla się, że «to nie państwo jako dobro wspólne jest wspólnotą obywatelską, lecz odwrotnie – państwo jako wspólnota obywatelska staje się dobrem wspólnym»<sup>425, 426</sup>.

W wyroku wydanym w sprawie dotyczącej przepisów ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach

<sup>422</sup> Wyrok z dnia 6 lipca 2011 r., sygn. akt P 12/09, OTK ZU 6A/2011, poz. 51.

<sup>423</sup> Piotr, Winczorek. *Nauka o państwie* (Warszawa: Wydawnictwo Liber, 2011), s. 30.

<sup>424</sup> Marek, Piechowiak. *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego* (Warszawa: Biuro Trybunału Konstytucyjnego, 2012), s. 433.

<sup>425</sup> Wojciech, Sokolewicz, Marek, Zubik. „Komentarz do art. 1”. W: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, t. I. Wstęp, art. 1-29*, red. L. Garlicki, M. Zubik (wyd. 2, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2016), s. 57.

<sup>426</sup> Wyrok z dnia 21 września 2015 r., sygn. akt K 28/13, OTK ZU 8A/2015, poz. 120.

dopuszczalności przerywania ciąży, Trybunał Konstytucyjny wyraził swoje przekonanie, że dobro wspólne, o którym mowa w art. 1 Konstytucji RP, oznacza, że Rzeczpospolita Polska, będąca dobrem wspólnym wszystkich obywateli, „powinna być środkiem służącym rozwojowi poszczególnych osób oraz tworzonych przez nie wspólnot, zwłaszcza rodzinie”<sup>427</sup>.

### 7.3. Dookreślanie i konkretyzowanie pojęcia dobra wspólnego w wypowiedziach orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego

Pojęcie dobra wspólnego w wypowiedziach orzeczniczych Trybunału Konstytucyjnego czasami bywa dookreślane oraz konkretyzowane. Jeden z pierwszych przykładów tego zjawiska dostarcza stwierdzenie przez Trybunał, że „istnieje interes publiczny (dobro wspólne) polegający na ukształtowaniu zewnętrznego obrazu wymiaru sprawiedliwości, tworzącego w społeczeństwie przekonanie, iż sąd jest bezstronny”<sup>428</sup>. Temu interesowi służy wyrażony w art. 178 ust. 3 Konstytucji RP zakaz prowadzenia przez sędziego tego rodzaju działalności publicznej na zewnątrz jego urzędu, która nie daje się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziowskiej. Trybunał wyprowadził bardziej ogólny wniosek obejmujący nie tylko sędziów, ale także przedstawicieli innych zawodów prawniczych (adwokatów, radców prawnych i prokuratorów), którym powierzono funkcje w ramach wymiaru sprawiedliwości, że ograniczenia ich praw i wolności – ze względu na sprawowane funkcje – można uznać za dopuszczalne konstytucyjnie, z perspektywy kształtowania właściwego obrazu wymiaru sprawiedliwości<sup>429</sup>, a więc tym samym ze względu na dobro wspólne.

Podobny pogląd wyraził Trybunał oceniając zgodność z Konstytucją RP przepisu zakazującego zrzeszania się w związkach zawodowych żołnierzom zawodowym. Trybunał zwrócił uwagę na rozumienie pojęcia neutralności Sił Zbrojnych „jako obowiązku kierowania się dobrem wspólnym wszystkich obywateli

<sup>427</sup> Wyrok z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt K 1/20, OTK ZU A/2021, poz. 4.

<sup>428</sup> Wyrok z dnia 27 stycznia 1999 r., sygn. akt K 1/98, OTK ZU 1/1999, poz. 3; wyrok z dnia 16 kwietnia 2015 r., sygn. akt SK 66/13, OTK ZU 4A/2015, poz. 47.

<sup>429</sup> Wyrok z dnia 27 stycznia 1999 r., sygn. akt K 1/98, OTK ZU 1/1999, poz. 3.

nie zaś ich grup, wyrażającym się w zachowaniu niepodległego bytu państwowego, niepodzielności terytorium i nienaruszalności granic<sup>430</sup>. Neutralność polityczną Sił Zbrojnych Trybunał powiązał z istnieniem struktur zapewniających realizację funkcji obronnych. Dlatego też struktury Sił Zbrojnych muszą być zorganizowane w sposób uniemożliwiający uleganie wpływom grupowych interesów obywateli na realizację funkcji obronnych, we wszystkich wypadkach, w których „kolizja interesu wspólnego (bytu państwa) z interesem grupowym nie tylko istnieje, ale może potencjalnie powstać”<sup>431</sup>.

Badając zgodność z Konstytucją RP przepisów ustawy z 24 lipca 2002 r. o uznaniu części Półwyspu Helskiego za obszar szczególnie ważny dla obrony kraju, Trybunał Konstytucyjny powiązał kwestię obronności z troską o dobro wspólne. Zapewnienie bezpieczeństwa kraju – jak podkreślił Trybunał – jest jednym z podstawowych obowiązków obywateli, co wynika już z art. 1 Konstytucji RP wyrażającym zasadę dobra wspólnego. Troska o państwo jako dobro wspólne wiąże się z koniecznością ponoszenia przez obywateli niezbędnych dla zapewnienia bezpieczeństwa państwa obowiązków, zarówno pośrednio, jak i bezpośrednio<sup>432</sup>.

Trybunał Konstytucyjny wyraził także pogląd, zgodnie z którym w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP zamieszczony został katalog zawierający istotne elementy dobra wspólnego. Trybunał uczynił to przy okazji rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej zasad dziedziczenia własnościowego prawa do lokalu spółdzielczego. Stwierdził mianowicie, że „[p]rzesłanką działania ustawodawcy nie była [...] troska o żaden z istotnych elementów dobra wspólnego wyszczególnionego w katalogu art. 31 ust. 3 konstytucji, a jedynie wzgląd na wygodę i wewnętrzny porządek w samej spółdzielni mieszkaniowej”<sup>433</sup>. Z kontekstu przytoczonej wypowiedzi Trybunału wynika, że za owe istotne elementy dobra wspólnego uznaje on: bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochronę środowiska, ochronę zdrowia i moralności publicznej, ochronę wolności i praw innych osób, jak to wy-

<sup>430</sup> Wyrok z dnia 7 marca 2000 r., sygn. akt K 26/98, OTK ZU 2/2000, poz. 57.

<sup>431</sup> Wyrok z dnia 7 marca 2000 r., sygn. akt K 26/98, OTK ZU 2/2000, poz. 57.

<sup>432</sup> Wyrok z dnia 25 listopada 2003 r., sygn. akt K 37/02, OTK ZU 9A/2003, poz. 96.

<sup>433</sup> Wyrok z dnia 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98, OTK ZU 2/1999, poz. 25.

nika z wyliczenia zawartego w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Pogląd ten został potwierdzony w uzasadnieniu wyroku wydanego w sprawie dotyczącej zasad odmowy wydania paszportu na wnioski uprawnionego organu. Zdaniem Trybunału, prawo do wolności osobistej, chociaż jest jednym z najważniejszych praw człowieka, które ustrojodawca chroni poprzez przepisy konstytucyjne, jednakże prawo to może być w pewnych sytuacjach ograniczane ze względu na dobro wspólne, a także ze względu na inne ważne wartości konstytucyjnie chronione<sup>434</sup>.

Pogląd dotyczący uzasadnienia ograniczenia wolności w imię dobra wspólnego był wielokrotnie powtarzany przez Trybunał Konstytucyjny w kontekście badania zgodności z Konstytucją RP przepisów prawa karnego. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego: „Prawo do wolności osobistej jest jednym z najważniejszych praw człowieka. Dlatego też ustawodawca dokonał nie tylko jego konstytucjonalizacji, ale wprowadził również szczegółowe regulacje dotyczące jego ochrony. Jednakże prawo to, jak i inne prawa konstytucyjnie zagwarantowane, podlegać mogą drastycznemu ograniczeniu wobec osób naruszających prawo, które daje ochronę dobru wspólnemu, czy innym ważnym wartościom konstytucyjnie chronionym”<sup>435</sup>.

Podobnie o możliwości wprowadzania ograniczeń praw i wolności człowieka w imię dobra wspólnego wypowiedział się Trybunał w wyroku wydanym w sprawie dotyczącej konstytucyjności przepisu regulującego zasady odpowiedzialności osób zobowiązanych do zgłoszenia wniosku o upadłość<sup>436</sup>.

W kontekście rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej konstytucyjności przepisów regulujących obsadzanie stanowisk w korpusie służby cywilnej, Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę na wyjątkowy status służby cywilnej ukierunkowany na

---

<sup>434</sup> Wyrok z dnia 1 czerwca 1999 r., sygn. akt SK 20/98, OTK ZU 5/1999, poz. 93.

<sup>435</sup> Wyrok z dnia 10 lipca 2000 r., sygn. akt SK 21/99, OTK ZU 5/2000, poz. 144; wyrok z dnia 5 lipca 2005 r., sygn. akt SK 26/04, OTK ZU 7A/2005, poz. 78; wyrok z dnia 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06, OTK ZU 7A/2007, poz. 75; wyrok z dnia 10 czerwca 2008 r., sygn. akt SK 17/07, OTK ZU 5A/2008, poz. 78; wyrok z dnia 6 października 2009 r., sygn. akt SK 46/07, OTK ZU 9A/2009, poz. 132; wyrok z dnia 20 listopada 2012 r., sygn. akt SK 3/12, OTK ZU 10A/2012, poz. 123; wyrok z dnia 10 lipca 2019 r., sygn. akt K 3/16, OTK ZU A/2019, poz. 40.

<sup>436</sup> Wyrok z dnia 4 lipca 2002 r., sygn. akt P 12/01, OTK ZU 4A/2002, poz. 50.



zagwarantowanie kierowania się przez członków korpusu służby cywilnej „wartościami konstytucyjnymi, leżącymi u podstaw państwa demokratycznego, w poczuciu godności i honoru wynikających z faktu służby dobru wspólnemu jakim jest Rzeczpospolita Polska”<sup>437</sup>. W wyroku wydanym w sprawie dotyczącej badania zgodności z Konstytucją RP przepisów znowelizowanej ustawy o Służbie Celnej, odnoszących się do przesłanek obligatoryjnego zwolnienia funkcjonariuszy celnych ze służby, Trybunał Konstytucyjny uznał, że „sprawowanie służby publicznej nie może być ujmowane w kategoriach li tylko przywilejów, a bardziej służby, posłannictwa, roztropnej troski o dobro wspólne”<sup>438</sup>. Podobną myśl wyraził Trybunał przy okazji kontroli konstytucyjności przepisów ustawy o zmianie ustawy o Policji, stwierdził wówczas, że idea dobra wspólnego „zakłada pewną ofiarność ze strony osób pełniących służbę publiczną, z którą łączyć się mogą kwalifikowane wymagania i odpowiedzialność”<sup>439</sup>.

W przekonaniu Trybunału Konstytucyjnego środowisko naturalne jest powszechnie uważane za dobro wspólne<sup>440</sup>. Polska ustawa zasadnicza środowisko traktuje jako dobro wspólne podlegające szczególnej ochronie<sup>441</sup>. W wyroku wydanym w sprawie dotyczącej zasad ustalania opłaty eksploatacyjnej za wydobywanie kopaliny Trybunał stwierdził mianowicie, że „[o]płaty publiczne wiążące się z prawną ochroną wartości środowiska (opłaty ekologiczne) są powiązane ściśle z określonymi zadaniami, głównie z zakresu kształtowania i ochrony środowiska naturalnego jako dobra wspólnego”<sup>442</sup>.

Dobrem wspólnym jest także powszechny dostęp do dóbr kultury, sztuki i nauki, jak to wyraził Trybunał rozstrzygając sprawę dotyczącą procedury ustalania tabel wynagrodzeń za korzystanie z utworów i artystycznych wykonania<sup>443</sup>.

<sup>437</sup> Wyrok z dnia 12 grudnia 2002 r., sygn. akt K 9/02, OTK ZU 7A/2002, poz. 94.

<sup>438</sup> Wyrok z dnia 19 października 2004 r., sygn. akt K 1/04, OTK ZU 9A/2004, poz. 93.

<sup>439</sup> Wyrok z dnia 2 września 2008 r., sygn. akt K 35/06, OTK ZU 7A/2008, poz. 120.

<sup>440</sup> Wyrok z dnia 9 lutego 1999 r., sygn. akt U 4/98, OTK ZU 1/1999, poz. 4.

<sup>441</sup> Wyrok z dnia 28 września 2015 r., sygn. akt K 20/14, OTK ZU 8A/2015, poz. 123.

<sup>442</sup> Wyrok z dnia 13 lipca 2011 r., sygn. akt K 10/09, OTK ZU 6A/2011, poz. 56.

<sup>443</sup> Wyrok z dnia 24 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 40/04, OTK ZU 1A/2006, poz. 5.



Za dobro wspólne Trybunał uznał również publiczne radio i telewizję publiczną. Swoją pogląd na ten temat wyraził przy okazji rozpatrywania sprawy dotyczącej ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji. Zdaniem Trybunału, telewizja i inne media nie są już tylko jedynie nośnikiem informacji. „Media – a w szczególności publiczne radio i publiczna telewizja – kształtują wzorce osobowe i postawy społeczne ogromnej rzeszy odbiorców. Stały się również kreatorem kultury. Istotne znaczenie ma zatem przekazywanie treści, które tworzą szeroko pojmowaną kulturę w obszarze języka polskiego i kształtują postawy obywatelskie. W tym znaczeniu publiczne radio i telewizja publiczna w związku z wypełnianiem tzw. misji publicznej mogą być traktowane jako swego rodzaju dobro publiczne, czy ściślej element służący realizacji dobra wspólnego”<sup>444</sup>.

Rozstrzygając sprawę dotyczącą racjonalizacji zatrudnienia w państwowych jednostkach budżetowych i niektórych innych jednostkach sektora finansów publicznych w latach 2011-2013, Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, że praca jest istotnym elementem dobra wspólnego, o którym mowa w art. 1 Konstytucji RP<sup>445</sup>.

Elementem dobra wspólnego jest również – w przekonaniu Trybunału Konstytucyjnego – służba cywilna. Trybunał stwierdził mianowicie, że zgodnie z art. 153 ust. 1 Konstytucji RP („W celu zapewnienia zawodowego, rzetelnego, bezstronnego i politycznie neutralnego wykonywania zadań państwa, w urzędach administracji rządowej działa korpus służby cywilnej”) służba cywilna stanowi zasadniczy trzon całej administracji rządowej. Instytucjonalną ochronę służby cywilnej należy traktować jako wartość konstytucyjną. „Uczestnicząc w wykonywaniu zadań państwa, służba cywilna staje się elementem dobra wspólnego, któremu służyć ma samo państwo, czy szerzej – wszelka władza publiczna”<sup>446</sup>.

Dobro wspólne obywateli jest związane – w przekonaniu Trybunału Konstytucyjnego – z prawidłowym kształtowaniem stanu finansów publicznych państwa<sup>447</sup>. Badając konstytucyj-

<sup>444</sup> Wyrok z dnia 13 grudnia 2016 r., sygn. akt K 13/16, OTK ZU A/2016, poz. 101.

<sup>445</sup> Wyrok z dnia 14 czerwca 2011 r., sygn. akt Kp 1/11, OTK ZU 5A/2011, poz. 41.

<sup>446</sup> Wyrok z dnia 14 czerwca 2011 r., sygn. akt Kp 1/11, OTK ZU 5A/2011, poz. 41.

<sup>447</sup> Wyrok z dnia 27 lutego 2002 r., sygn. akt K 47/01, OTK ZU 1A/2002, poz. 6; wyrok z dnia 20 stycznia 2010 r., sygn. akt Kp 6/09, OTK ZU 1A/2010, poz. 3.

ność unormowań dotyczących kształtowania wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej, Trybunał uznał, że dobrem wspólnym jest zrównoważony stan finansów państwa<sup>448</sup>. Polityka finansowa państwa jest – zdaniem Trybunału – realizacją dobra wspólnego oraz solidaryzmu społecznego<sup>449</sup>. Trybunał uważa, że państwo, które nie ma poprawnie zbudowanego i zrównoważonego budżetu nie wykazuje zdolności do realizacji stawianych przed nim celów, a w szczególności do spełnienia „konstytucyjnego wymogu troski o dobro wspólne. Tym samym nie ulega wątpliwości, że zachowanie równowagi budżetowej, mimo że nie wyrażone wprost w konkretnym przepisie Konstytucji, stanowi samodzielną wartość konstytucyjną, podlegającą ochronie”<sup>450</sup>.

Realizację dobra wspólnego Trybunał Konstytucyjny wiąże również z dostępem do zasobów energetycznych, jak to wyraził w sprawie dotyczącej obowiązku zakupu energii elektrycznej ze źródeł niekonwencjonalnych i odnawialnych, stwierdzając, że: „Dysponowanie zasobami energetycznymi warunkuje możliwość urzeczywistnienia dobra wspólnego”<sup>451</sup>.

Z obowiązkiem troski o dobro wspólne Trybunał łączy w sposób nierozdzielny ponoszenie ciężarów w postaci płacenia danin publicznych<sup>452</sup>. Natomiast „[o]bywatele uchylający się od ponoszenia ciężarów publicznych – naruszają zasadę dobra wspólnego – ponieważ czynią to na koszt pozostałych podatników”<sup>453</sup>. W przekonaniu Trybunału, taka sytuacja jest nieakceptowalna w demokratycznym państwie prawnym. Powszechność opodatkowania, zdaniem Trybunału, „odnosi się do obowiązku partycypowania wszystkich w utrzymywaniu państwa, jako dobra wspólnego, w zakresie wyznaczonym przez obowiązek

<sup>448</sup> Wyrok z dnia 4 maja 2004 r., sygn. akt K 40/02, OTK ZU 5A/2004, poz. 38; wyrok z dnia 12 grudnia 2012 r., sygn. akt K 1/12, OTK ZU 11A/2012, poz. 134.

<sup>449</sup> Wyrok z dnia 13 czerwca 2006 r., sygn. akt K 11/05, OTK ZU 6A/2006, poz. 65.

<sup>450</sup> Wyrok z dnia 24 listopada 2009 r., sygn. akt SK 36/07, OTK ZU 10A/2009, poz. 151; wyrok z dnia 12 lipca 2012 r., sygn. akt P 24/10, OTK ZU 7A/2012, poz. 79.

<sup>451</sup> Wyrok z dnia 25 lipca 2006 r., sygn. akt P 24/05, OTK ZU 7A/2006, poz. 87.

<sup>452</sup> Wyrok z dnia 6 marca 2002 r., sygn. akt P 7/00, OTK ZU 2A/2002, poz. 13.

<sup>453</sup> Wyrok z dnia 16 kwietnia 2002 r., sygn. akt SK 23/01, OTK ZU 3A/2002, poz. 26; wyrok z dnia 16 marca 2010 r., sygn. akt K 24/08, OTK ZU 3A/2010, poz. 22; wyrok z dnia 8 października 2013 r., sygn. akt SK 40/12, OTK ZU 7A/2013, poz. 97.

podatkowy wynikający z ustawy<sup>454</sup>. Trybunał Konstytucyjny podkreślał w swych wypowiedziach orzeczniczych, że zwracał w swych orzeczeniach uwagę, że „każdy podatek jest ze swej natury pewną ingerencją państwa w sferę praw majątkowych. Obciążenia podatkowe są pod względem aksjologicznym oparte na pojęciu dobra wspólnego, którym jest Rzeczpospolita Polska (art. 1 w związku z art. 82 Konstytucji)”<sup>455</sup>. Powszechny obowiązek podatkowy, wyrażony w art. 84 Konstytucji RP oznacza, że płacenie podatków jest jedną z powinności jednostek wobec państwa, która wynika z faktu, że każdy – „korzystając z różnych form realizacji zadań publicznych przez państwo (zapewnienie bezpieczeństwa, utrzymanie dróg) – powinien też partycypować w ich finansowaniu. Inaczej mówiąc, każdy jest zobligowany do przyczyniania się do dobra wspólnego według własnych możliwości”<sup>456</sup>. Zdaniem Trybunału, podleganie obowiązkowi podatkowemu stanowi refleks zasady sprawiedliwości podatkowej, wywodzonej z art. 2 Konstytucji RP, a także troski o dobro wspólne, o którym mowa w art. 1 Konstytucji RP<sup>457</sup>.

W sprawie dotyczącej konstytucyjności ustawy normującej rekompensaty za mienie zabużańskie, Trybunał Konstytucyjny uznał za dopuszczalną możliwość wprowadzenia ustawowego ograniczenia publicznych praw majątkowych obywateli m.in. ze względu na interes publiczny i barierę zdolności realizacyjnych państwa, będącego „dobrem wspólnym” (art. 1 Konstytucji RP), oraz z uwagi na wzgląd na zdolność państwa do wywiązania się z jego podstawowych powinności<sup>458</sup>.

---

<sup>454</sup> Postanowienie z dnia 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 67/06, OTK ZU 6A/2007, poz. 64; postanowienie z dnia 29 stycznia 2014 r., sygn. akt SK 9/12, OTK ZU 1A/2014, poz. 8.

<sup>455</sup> Wyrok z 16 października 2007 r., sygn. akt SK 63/06, OTK ZU 9/A/2007, poz. 105; postanowienie z dnia 25 listopada 2009 r., sygn. akt SK 30/07, OTK ZU 10A/2009, poz. 159.

<sup>456</sup> Wyrok z dnia 21 czerwca 2011 r., sygn. akt P 26/10, OTK ZU 5A/2011, poz. 43; podobnie: wyrok z dnia 18 lipca 2013 r., sygn. akt SK 18/09, OTK ZU 6A/2013, poz. 80; wyrok z dnia 29 lipca 2014 r., sygn. akt P 49/13, OTK ZU 7A/2014, poz. 79; wyrok z dnia 28 października 2015 r., sygn. akt K 21/14, OTK ZU 9A/2015, poz. 152; wyrok z dnia 18 kwietnia 2018 r., sygn. akt K 52/16, OTK ZU A/2018, poz. 28.

<sup>457</sup> Wyrok z dnia 12 kwietnia 2011 r., sygn. akt SK 62/08, OTK ZU 3A/2011, poz. 22.

<sup>458</sup> Wyrok z dnia 15 grudnia 2004 r., sygn. akt K 2/04, OTK ZU 11A/2004, poz. 117.

Rozstrzygając sprawę dotyczącą zgodności z Konstytucją RP i Europejską Kartą Samorządu Terytorialnego ustawy z dnia 15 marca 2002 roku o ustroju miasta stołecznego Warszawy, Trybunał Konstytucyjny z faktu, że Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli (art. 1 Konstytucji RP) wywiódł, iż konsekwencją ustrojową tej zasady jest „konieczność utrzymania równowagi między potrzebami i interesami o charakterze lokalnym znajdującymi wyraz w kompetencjach przyznanych społecznościom lokalnym a potrzebami i interesami o charakterze ponadlokalnym”<sup>459</sup>.

W odniesieniu do kwestii zgodności z Konstytucją RP przepisów dotyczących terminów przedawnienia, Trybunał Konstytucyjny uznał, że istotne z punktu widzenia państwa prawnego poczucie sprawiedliwości „wkracza zarówno w wymiar dobra wspólnego, jak i dobra jednostkowego”<sup>460</sup>.

Dokonując oceny zgodności z Konstytucją RP samorządowej ordynacji wyborczej Trybunał wyraził pogląd, że „dla dobra wspólnego konieczne jest zachowanie ciągłości ładu prawnego leżącego u podstaw kształtowania się ustroju organów państwa oraz należyta troska o zapewnienie ich funkcjonowania w taki sposób, aby nie zostały zniweczone elementy konieczne dla jej funkcjonowania”<sup>461</sup>.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 104 ust. 1 Konstytucji RP („Posłowie są przedstawicielami Narodu. Nie wiążą ich instrukcje wyborcze”) interpretowany w związku z art. 1 Konstytucji RP, „statuuje obowiązek posła i senatora jako przedstawiciela Narodu kierowania się dobrem wspólnym podczas wykonywania mandatu”<sup>462</sup>.

Trybunał Konstytucyjny wyraził także pogląd, zgodnie z którym wolność zgromadzeń, statuowana w art. 57 Konstytucji RP, pełni funkcję stabilizacyjną w relacji do istniejącego ładu społecznego oraz politycznego, a przede wszystkim w stosunku do

<sup>459</sup> Wyrok z dnia 18 lutego 2003 r., sygn. akt K 24/02, OTK ZU 2A/2003, poz. 11.

<sup>460</sup> Wyrok z dnia 25 maja 2004 r., sygn. akt SK 44/03, OTK ZU 5A/2004, poz. 46; wyrok z dnia 15 października 2008 r., sygn. akt P 32/06, OTK ZU 8A/2008, poz. 138.

<sup>461</sup> Wyrok z dnia 3 listopada 2006 r., sygn. akt K 31/06, OTK ZU 10A/2006, poz. 147; postanowienie z dnia 12 marca 2020 r., sygn. akt U 1/17, OTK ZU A/2020, poz. 11.

<sup>462</sup> Postanowienie z dnia 24 listopada 2010 r., sygn. akt Pp 1/08, OTK ZU 9A/2010, poz. 115.

mechanizmu przedstawicielskiego. Wolność zgromadzeń jest formą aktywnego udziału obywateli w życiu państwa i przez to troski o dobro wspólne<sup>463</sup>.

W wyroku wydanym w sprawie dotyczącej zasad przyznawania stypendiów rektorskich i stypendiów ministra Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że objęcie pomocą państwa jak najszerzej grupy osób, dla których niski poziom ich dochodów stanowi poważną barierę w dostępie do edukacji w szkole wyższej, w efekcie sprawi, że zostanie spełniony imperatyw sprawiedliwości wyrównawczej, „nakazującej przewyciężanie różnic i barier istniejących we wspólnocie w celu osiągnięcia dobra wspólnego przy jednoczesnym rozwoju członków wspólnoty”<sup>464</sup>.

W wyroku wydanym w sprawie dotyczącej oceny zgodności z Konstytucją RP wybranych przepisów Traktatu o Unii Europejskiej, Trybunał Konstytucyjny uznał, że dobro wspólne stanowi istotną wytyczną w procesie wykładni prawa. Wykładnia prawa nie może być – w przekonaniu Trybunału – czynnością arbitralną, ale „musi stanowić racjonalny proces myślowy, kierowany obiektywnymi wskazówkami uwzględniającymi dobro wspólne. Tylko taką wykładnię można uznać za zgodną z zasadą demokratycznego państwa prawnego (zasadą prawa, *rule of law*)”<sup>465</sup>.

W odniesieniu do wykładni przepisów wyrażających fundamentalne wartości konstytucyjne Trybunał wyraził stanowisko, że łączna wykładnia tych wszystkich fundamentów państwa demokratycznego „musi opierać się na założeniu realizacji przez nie jednego celu w postaci dobra wspólnego. W demokratycznym państwie prawnym stanowiącym – zgodnie z art. 1 Konstytucji – dobro wspólne wszystkich obywateli – wskazane wartości nie powinny być traktowane z założenia jako przeciwstawne. Pogląd przeciwny może wynikać z pomijania art. 1 Konstytucji w trakcie rekonstrukcji norm konstytucyjnych stanowiących ostateczne kryterium kontroli konstytucyjności

---

<sup>463</sup> Wyrok z dnia 18 września 2014 r., sygn. akt K 44/12, OTK ZU 8A/2014, poz. 92; wyrok z dnia 16 marca 2017 r., sygn. akt Kp 1/17, OTK ZU A/2017, poz. 28.

<sup>464</sup> Wyrok z dnia 5 listopada 2013 r., sygn. akt K 40/12, OTK ZU 8A/2013, poz. 120.

<sup>465</sup> Wyrok z dnia 7 października 2021 r., sygn. akt K 3/21, OTK ZU A/2022, poz. 65.

i w niektórych wypadkach może on stanowić wyraz przewagi ideologii politycznej w procesie wykładni prawa. Należy go zatem odrzucić jako sprzeczny z art. 1 Konstytucji, mającym – już z uwagi na dyrektywy wykładni systemowej aktu prawnego – szczególne miejsce w wewnętrznej hierarchii przepisów konstytucyjnych<sup>7466</sup>.

## 8. Podsumowanie

Przeprowadzona w niniejszym rozdziale analiza orzecznictwa polskiego Trybunału Konstytucyjnego pozwala na dostrzeżenie pewnych prawidłowości w pojmowaniu dwóch zasadniczych i najwyższych wartości w polskim porządku prawnym.

Przede wszystkim należy podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny uznaje wartość godności człowieka i wartość dobra wspólnego za najwyższej usytuowane wartości konstytucyjne, promieniujące na cały porządek prawny. Co do zasady wartości te nie powinny być względem siebie antagonistyczne, lecz realizacja obu ma służyć ostatecznie rozwojowi człowieka w jego życiu we wspólnocie. Jednakże w razie konfliktu pomiędzy tymi wartościami Trybunał Konstytucyjny daje pierwszeństwo ochronie przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, traktując normę wynikającą z art. 30 Konstytucji RP jako normę-regułę.

Podsumowując analizę orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego godności człowieka należy przede wszystkim zaakcentować, że Trybunał uznaje ponadpozytywny charakter godności osoby ludzkiej. Zasadę wyrażoną w art. 30 Konstytucji RP Trybunał pojmuje jako łącznik pomiędzy prawem naturalnym a prawem pozytywnym, pomiędzy *ius* a *lex*. Przyrodzona godność człowieka nie tylko stanowi źródło jego praw i wolności, ale także sama w sobie jest konstytucyjnym prawem, którego naruszenie może być podnoszone w skardze konstytucyjnej. Zatem w przekonaniu Trybunału Konstytucyjnego art. 30 Konstytucji RP może stanowić samodzielny wzorzec kontroli także w przypadku skargi konstytucyjnej.

<sup>466</sup> Postanowienie z dnia 30 czerwca 2021 r., sygn. akt K 32/15, OTK ZU A/2021, poz. 35.

Należy pozytywnie ocenić dostrzeżenie przez Trybunał Konstytucyjny dwóch wymiarów godności człowieka: 1) godności nieutralnej, niemożliwej do naruszenia; 2) godności utracalnej, naruszalnej. Problematyczne jest jednak stosowanie terminów na określenie tych dwóch rodzajów godności. Analiza orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego godności ludzkiej pozwala sformułować wniosek, że zasada godności człowieka wyrażona w art. 30 Konstytucji RP nie stanowi jedynie ornamentu retorycznego, ale wytycza aksjologiczny kierunek interpretacji całego systemu prawa, co jest odzwierciedlone w praktyce orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego.

Orzecznictwo, w którym Trybunał Konstytucyjny wypowiada się na temat rozumienia dobra wspólnego, jest bardziej skromne w porównaniu do ilości wypowiedzi Trybunału na temat godności człowieka. Jednakże daje się zauważyć, że Trybunał coraz częściej buduje swoją argumentację w odniesieniu do wartości, jaką jest dobro wspólne.

W wypowiedziach Trybunału Konstytucyjnego na temat dobra wspólnego i na podstawie kontekstu zastosowania pojęcia dobra wspólnego w ramach argumentacji Trybunału dostrzec można tendencję do podkreślenia tej wartości jako uzasadniającej różnego rodzaju obowiązki obywateli, czy też uzasadniającej ograniczenie ich praw i wolności. Znacznie rzadziej pojęcie dobra wspólnego stosowane jest w kontekście uzasadnionego oczekiwania obywateli do zagwarantowania im we wspólnocie państwowej odpowiednich warunków życia służących osiągnięciu pełni rozwoju osobowego.



## Zakończenie

Problematyka aksjologii prawa, podjęta w niniejszej rozprawie, obejmuje wielość szczegółowych zagadnień, możliwych do zidentyfikowania poprzez przyjęcie dwóch perspektyw: 1) prawo jako wartość; 2) wartości w prawie.

Rozważając zagadnienie prawa rozumianego jako wartości szczególnie istotnej w życiu społecznym człowieka, należało zaakcentować, że w tym ujęciu chodzi o sprawiedliwe prawo stanowione. Aby prawo stanowione było sprawiedliwe, nie może powstawać w rezultacie działania jedynie prawotwórczej woli podmiotu kompetentnego we wspólnocie do tworzenia prawa. Innymi słowy, nieco upraszczając, nieakceptowalna jest – tkwiąca korzeniami w teorii Thomasa Hobbesa – paremia: *non veritas, sed auctoritas facit legem*. Sprawiedliwość prawa pozytywnego nie jest zależna od arbitralnej woli prawodawcy, lecz od tego, czy prawodawca uwzględni w procesie tworzenia prawa, prawnonaturalne, ponadpozytywne dyrektywy i uwarunkowania. Zatem prawo sprawiedliwe powstaje w drodze racjonalnego namysłu nad rzeczywistością będącą przedmiotem regulacji prawnej. Prawo we właściwym sensie jest „rozporządzeniem rozumu dla dobra wspólnego”, jak to wyraził św. Tomasz z Akwinu. Jedynie takie sprawiedliwe prawo może być zabezpieczeniem przed samowolą władzy, np. władzy państwowej, może gwarantować adresatom bezpieczeństwo prawne. W moim przekonaniu, jedynie takie prawo można uznać za integralny element zasad, wyrażonych jako: zasada państwa prawa czy zasada praworządności. Właściwy sens tych zasad poprzedzony jest przynajmniej milczącym założeniem, że chodzi o sprawiedliwe prawo pozytywne, o ile oczywiście zaistnieje sytuacja namysłu nad sensem tak często dzisiaj stosowanych wyrażen: praworządność oraz państwo prawa.

Nie mogliśmy jednak przestać na ogólnym, upraszczającym stwierdzeniu, że prawo pozytywne powinno być sprawiedliwe. Twierdzenie to stanowiło punkt wyjścia do wskazania, jakie są wyznaczniki sprawiedliwego prawa. Rozdział

pierwszy niniejszej rozprawy został w całości poświęcony tej problematyce. Należało zaakcentować na wstępie, że problem sprawiedliwości prawa dotyczy wyłącznie prawa pozytywnego. Wynika to wprost z tego, że prawo naturalne jest z samej swej istoty sprawiedliwe. Prawo naturalne wyznacza właściwą perspektywę oceny sprawiedliwości prawa stanowionego. Determinanty sprawiedliwego prawa możliwe są do zidentyfikowania w takim samym stopniu, w jakim stopniu człowiek posiada zdolność do odczytania zasad prawa naturalnego za pomocą rozumu praktycznego lub zmysłu moralnego. Istotę prawa naturalnego bardzo dobrze ujął Arthur Friedolin Utz, stwierdzając, że „prawo naturalne nie jest żadnym katalogiem raz na zawsze sformułowanych norm prawnych, lecz istnieje w rozumie praktycznym, który zdolny jest do tego, aby rozpoznać zasady urzeczywistniania egzystencjalnych celów w danym społeczeństwie, uwzględniając jego ekonomiczne i społeczne uwarunkowania. Prawo naturalne wzrasta wraz z rozwojem kultury i społecznych relacji, zwłaszcza ze świadomością prawną członków społeczeństwa, ale nie jest z tymi społecznymi czynnikami identyczne. [...] Zgodnie z myśleniem prawnonaturalnym – rozum praktyczny jest zorientowany na treści, które ostatecznie odnoszą się do zabezpieczania egzystencjalnych celów człowieka”<sup>467</sup>.

Przyjęta perspektywa prawnonaturalna umożliwiła wskazanie, jakie konkretnie wymagania powinien uwzględnić prawodawca, aby tworzone przez niego prawo było prawem sprawiedliwym. Do determinantów sprawiedliwego prawa zostały zaliczone: godność człowieka, dobro wspólne, natura rzeczy, właściwe określenie zakresu kompetencji prawodawcy oraz wyznaczenie granic jego swobody w określaniu treści prawa, a także związane z tą kwestią respektowanie przez prawodawcę zasady równości i proporcjonalności w ograniczaniu praw i wolności człowieka. Wskazane determinanty sprawiedliwego prawa stanowią jedynie punkty orientacyjne dla prawodawcy, nie zaś gotową receptę gwarantującą osiągnięcie sukcesu w obszarze sprawiedliwości. Każdorazowo w procesie tworzenia konkretnych unormowań prawodawca powinien uwzględnić te orientacyjne

<sup>467</sup> Arthur, Friedolin, Utz. „Prawo naturalne jako pojęcie zbiorcze niepozytywistycznych teorii prawa”, tłum. A. Kość, J. Potrzezszcz, *Roczniki Nauk Prawnych* 1 (2010): s. 76.

punkty odniesienia i samodzielnie za pomocą rozumu praktycznego ustalić, co w kontekście danego przedmiotu regulacji prawnej wynika z tych wskazówek. Zakłada się, że prawodawca jest zdolny odczytać za pomocą własnej kognitywnej możliwości, jakie prawnonaturalne tytuły powinny zostać uwzględnione w treści prawa pozytywnego. Te prawnonaturalne tytuły mają przede wszystkim swe źródło w przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka oraz konieczności uwzględnienia, że wszelkie regulacje prawne powinny być ostatecznie ukierunkowane na urzeczywistnienie dobra wspólnego. Pomocna w tym zakresie jest również analiza przez prawodawcę, jakie wskazówki płyną dla niego z natury (istoty) przedmiotu regulacji prawnej, innymi słowy chodzi o uwzględnienie natury rzeczy jako faktora z obszaru faktyczności. W kolejnym etapie prawodawca na gruncie wniosków praktycznych sformułowanych w toku rozważań, uwzględniających wartość godności człowieka, wartość dobra wspólnego oraz natury rzeczy, powinien prawidłowo zidentyfikować swoje kompetencje oraz granice swobody w określaniu treści prawa. W szczególności powinien kierować się zasadą równości mającą swą podstawę i uzasadnienie w przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, oraz proporcjonalnie rozkładać ciężary, i ograniczenia wolności i praw. Wszelkie ograniczenia wolności i praw muszą być proporcjonalne do wagi celu, któremu dane unormowanie ma służyć. Ostatecznie jednak wszystkie cele polityki państwa powinny w dalszej perspektywie służyć realizacji dobra wspólnego, którego co do zasady nie powinno się przeciwstawiać dobru każdego człowieka.

Rozważając zagadnienie aksjologii prawa z drugiej perspektywy, a mianowicie w centrum uwagi stawiając problematykę wartości w prawie, trzeba najpierw uwzględnić dwie fundamentalne wartości, którymi są: sprawiedliwość i bezpieczeństwo prawne. Dość utrwalony jest pogląd o antynomiczności tych wartości za sprawą Gustawa Radbrucha, który taką relację określił w ramach idei prawa. Relacje tych dwu fundamentalnych wartości w prawie mogą być różnie postrzegane w zależności od tego, jak konkretnie pojmowana jest sprawiedliwość oraz bezpieczeństwo prawne. Przyjęte w niniejszej rozprawie pojmowanie bezpieczeństwa prawnego nie stawia tego pojęcia w relacji przeciwstawności do sprawiedliwości. Niemniej jednak relacja obu tych pojęć jest złożona. W punkcie wyjścia przyjęte zostało

ustalenie, że zarówno sprawiedliwość, jak i bezpieczeństwo prawne mają swe źródło w prawie naturalnym. To prawnonaturalne roszczenie do urzeczywistnienia sprawiedliwości w prawie oraz urzeczywistnienia bezpieczeństwa prawnego w konkretnym porządku prawnym może być zrealizowane w różnym stopniu, w zależności od konkretnych uwarunkowań społeczno-gospodarczych i politycznych. Jednakże jedynym dostępnym i najlepszym środkiem realizacji sprawiedliwości oraz bezpieczeństwa prawnego jest prawo stanowione.

Na postawione we wstępie pytanie o wpływ stopnia urzeczywistnienia sprawiedliwości prawa na stopień urzeczywistnienia bezpieczeństwa prawnego należy odpowiedzieć, że im bardziej prawo jest sprawiedliwe, w tym większym stopniu urzeczywistnione jest bezpieczeństwo prawne. A im bardziej prawo jest niesprawiedliwe, w tym większym stopniu traci przymiot bycia adekwatnym środkiem urzeczywistnienia bezpieczeństwa prawnego. Te dwie zasadnicze wartości znajdują się w relacji współdziałania i umacniania. Zatem konieczne jest dążenie do osiągnięcia jak najwyższego poziomu sprawiedliwości prawa, ponieważ to przekłada się wprost na osiągnięcie wyższego poziomu bezpieczeństwa prawnego. Natomiast jeśli prawo byłoby niesprawiedliwe w tak wielkim stopniu, że przekroczony zostałby próg możliwej do zniesienia dozy niesprawiedliwości prawa, wówczas nie można byłoby oczekiwać bezpieczeństwa prawnego ze strony takiego „prawa”, czy raczej właściwie „ustawowego bezprawia”. W takiej sytuacji, to samo prawo pozytywne stałoby się zagrożeniem dla człowieka, nie dając mu żadnego bezpieczeństwa prawnego. Należy to jeszcze raz zaakcentować, że w momencie krytycznym, gdy ze względu na ekstremalną niesprawiedliwość prawo traci naturę prawa, traci tym samym swój walor bycia środkiem gwarancji bezpieczeństwa prawnego, a wręcz może nawet zagrażać dobrom życiowym i interesom człowieka. Wówczas funkcję gwarancyjną musi z konieczności przejąć rozum praktyczny (głos sumienia), który wskaże człowiekowi, jak odpowiednio do sytuacji należy się zachować.

Sprawiedliwość prawa stanowionego jest bezpośrednio uzależniona od uszanowania w prawie godności człowieka jako wartości absolutnej każdej istoty ludzkiej. Człowiek ze względu na swoją społeczną naturę żyje i realizuje się we wspólnotcie. Osiąga swoją doskonałość (tj. pełny rozwój tkwiących w nim

potencjalności) we współpracy z innymi ludźmi. W ten sposób realizuje się dobro wspólne. Dobro wspólne jest wartością osiąganą w relacjach społecznych, w społecznym współdziałaniu. W takim klasycznym, teoretycznym ujęciu pomiędzy dobrem wspólnym a godnością człowieka panuje harmonia. Aby zweryfikować tę teorię w praktyce, osobna część niniejszej rozprawy została poświęcona analizie całego dotychczasowego orzecznictwa polskiego Trybunału Konstytucyjnego, który na przestrzeni ponad trzech dekad wypowiadał się na temat rozumienia tych wartości i zasad konstytucyjnych. W szczególności po wejściu w życie aktualnie obowiązującej Konstytucji RP, w której wprost zostały sformułowane zasady dobra wspólnego i godności człowieka.

Trybunał Konstytucyjny w swoich wypowiedziach orzeczniczych wielokrotnie dał wyraz uznaniu wartości godności człowieka i wartości dobra wspólnego za najwyższe konstytucyjne wartości w polskim porządku prawnym. Wartości te wpływają na cały porządek prawny na poziomie podkonstytucyjnych aktów normatywnych. Zasadniczo wartości te nie powinny być względem siebie antagonistyczne, lecz realizacja obu ma służyć ostatecznie rozwojowi człowieka w jego życiu we wspólnocie. Jednak w razie zaistnienia sytuacji konfliktu pomiędzy tymi wartościami Trybunał Konstytucyjny daje pierwszeństwo ochronie przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, traktując normę wynikającą z art. 30 Konstytucji RP jako normę-regułę.

Analiza wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego odnoszącego się do godności człowieka prowadzi do wniosku, że Trybunał uznaje ponadpozytywny charakter godności osoby ludzkiej. Zasadę przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka, wyrażoną w art. 30 Konstytucji RP, Trybunał Konstytucyjny traktuje jako łącznik pomiędzy prawem naturalnym a prawem pozytywnym, pomiędzy *ius a lex*. Istotne jest również, że w przekonaniu Trybunału, przyrodzona i niezbywalna godność człowieka jest nie tylko źródłem jego praw i wolności, ale ponadto stanowi odrębne konstytucyjne prawo człowieka możliwe do ochrony za pomocą skargi konstytucyjnej. Zatem Trybunał Konstytucyjny uznaje, że art. 30 Konstytucji RP może stanowić samodzielny wzorzec kontroli także w przypadku skargi konstytucyjnej.

Wielokrotnie powtarzanym i utrwalonym poglądem Trybunału Konstytucyjnego jest pogląd dotyczący dostrzegania i odróżniania dwóch płaszczyzn znaczeniowych, czy też dwóch

wymiarów godności człowieka: 1) godności nieutralnej, niemożliwej do naruszenia; 2) godności utracalnej, naruszalnej. Samo to rozróżnienie należy ocenić pozytywnie, jednakże wątpliwości budzi stosowana terminologia na określenie obu tych rodzajów godności człowieka. Jako godność osobową traktuje Trybunał ten rodzaj godności, który jest naruszalny, podczas gdy w utrwalonych poglądach doktryny przyrodzoną i niezbywalną godność człowieka określa się jako godność osobową, natomiast godność naruszalną określa się jako godność osobowościową. Należałoby postulować, aby Trybunał stosował terminologię zgodną z poglądami doktryny w tym zakresie.

Z licznych wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego na temat godności człowieka można wnioskować, że zasada godności człowieka wyrażona w art. 30 Konstytucji RP nie jest tylko ornamentem retorycznym, lecz w praktyce wytycza aksjologiczny kierunek wykładni całego systemu prawa. Taki stan rzeczy zasługuje na jak najbardziej pozytywną ocenę.

Na temat dobra wspólnego Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się rzadziej, jednak ostatnio wypowiedzi te są częstsze i z ich treści można zrekonstruować rozumienie dobra wspólnego przez Trybunał, a także relację do innych konstytucyjnych zasad i wartości. W treści monografii zostało to szczegółowo omówione.

Z uwagi na podkreślaną w doktrynie oraz płynącą z wykładni przepisów konstytucyjnych możliwość rozumienia dobra wspólnego w dwojaki sposób: z jednej strony jako sumy warunków życia człowieka i tworzonych przez niego wspólnot, które to warunki mają ułatwić osiągnięcie pełni rozwoju potencjalności tkwiących w naturze człowieka; z drugiej strony jako przedmiot troski i związanych z tą troską obowiązków po stronie uczestników życia we wspólnocie państwowej, należało zweryfikować te opcje. Wniosek z analizy orzecznictwa Trybunału w odniesieniu do rozumienia dobra wspólnego jest taki, że Trybunał wykazuje tendencję do podkreślania wartości dobra wspólnego jako wartości uzasadniającej nakładanie różnego rodzaju obowiązków na obywateli, czy też uzasadniającej ograniczenie ich praw i wolności. Znacznie rzadziej pojęcie dobra wspólnego stosowane jest w kontekście uzasadnionego oczekiwania obywateli do zagwarantowania im we wspólnocie państwowej odpowiednich warunków życia służących osiągnięciu pełni rozwoju osobowego.

## Bibliografia

### 1. Źródła

#### 1.1. Akty normatywne

Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1921 r., nr 44, poz. 267).

Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. z 1935 r., nr 30 poz. 227).

Karta Narodów Zjednoczonych przyjęta dnia 26 czerwca 1945 r. (Dz.U. z 1947 r. nr 23, poz. 90 ze zm.).

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z dnia 10 grudnia 1948 r., [https://www.unesco.pl/fileadmin/user\\_upload/pdf/Powszechna\\_Deklaracja\\_Praw\\_Czlowieka.pdf](https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf)

Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z dnia 23 maja 1949 r., tekst w jęz. pol. w: *Ustawa Zasadnicza (Konstytucja) Republiki Federalnej Niemiec – Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland vom 23. Mai 1949. Wersja niemiecka i polska z uwzględnieniem wszystkich kolejnych zmian*, tłum. J. Koprucka-Purołowa, B. Demby, R. Formuszewicz, wyd. 3, (Poznań: Instytut Zachodni, 2007).

Dekret z dnia 6 września 1951 r. o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju (Dz.U. Nr 46, poz. 341).

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz.U. nr 33, poz. 232 ze zm.).

Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r. nr 38, poz. 167).

Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r. nr 38, poz. 169).



- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).
- Traktat o Unii Europejskiej (Dz.U. z 2004 r. nr 90, poz. 864/30).
- Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej z 14 grudnia 2007 r. (Dz.U.UE.C.2007.303.1).
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 16, poz. 93 ze zm.).
- Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 43, poz. 296, ze zm.).
- Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz.U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.).
- Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. Nr 35, poz. 230 ze zm.).
- Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. Nr 30, poz. 179 ze zm.).
- Ustawa z dnia 26 kwietnia 1996 r. o Służbie Więziennej (Dz.U. z 2002 r. Nr 207, poz. 1761, ze zm.).
- Ustawa z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (Dz.U. z 1999 r. Nr 42, poz. 428, Nr 57, poz. 618, Nr 62, poz. 681 i Nr 63, poz. 701, z 2000 r. Nr 43, poz. 488 i Nr 50, poz. 600 oraz z 2002 r. Nr 14, poz. 128, Nr 74, poz. 676, Nr 84, poz. 765, Nr 153, poz. 1271 i Nr 175, poz. 1434).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553 ze zm.).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 89, poz. 555, ze zm.).
- Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o zmianie ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz.U. Nr 122, poz. 1317 ze zm.).
- Ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze (Dz.U. z 2006 r. Nr 100, poz. 696, Nr 104, poz. 708 i 711, Nr 141, poz. 1008, Nr 170, poz. 1217 i Nr 249, poz. 1829, z 2007 r. Nr 50, poz. 331 i Nr 82, poz. 558 oraz z 2008 r. Nr 97, poz. 625 i Nr 144, poz. 901 ze zm.).

## 1.2. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego

Orzeczenie z dnia 15 lutego 1994 r., sygn. akt K 15/93, OTK ZU 1994, poz. 4.

Orzeczenie z dnia 5 listopada 1996 r., sygn. akt K 6/96, OTK ZU 5/1996, poz. 42.

Orzeczenie z dnia 20 listopada 1996 r., sygn. akt K 27/95, OTK ZU 6/1996, poz. 50.

Orzeczenie z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96, OTZ ZU Nr 2(11)/1997, poz. 19.

Wyrok z dnia 21 października 1998 r., sygn. akt K 24/98, OTK ZU 6/1998, poz. 97.

Wyrok z dnia 27 stycznia 1999 r., sygn. akt K 1/98, OTK ZU 1/1999, poz. 3.

Wyrok z dnia 9 lutego 1999 r., sygn. akt U 4/98, OTK ZU 1/1999, poz. 4.

Wyrok z dnia 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98, OTK ZU 2/1999, poz. 25.

Wyrok z dnia 23 marca 1999 r., sygn. akt K 2/98, OTK ZU 3/1999, poz. 38.

Wyrok z dnia 1 czerwca 1999 r., sygn. akt SK 20/98, OTK ZU 5/1999, poz. 93.

Wyrok z dnia 14 czerwca 1999 r., sygn. akt K 11/98, OTK ZU 5/1999, poz. 97.

Wyrok z dnia 6 lipca 1999 r., sygn. akt P 2/99, OTK ZU 5/1999, poz. 103.

Wyrok z dnia 7 marca 2000 r., sygn. akt K 26/98, OTK ZU 2/2000, poz. 57.

Wyrok z dnia 13 marca 2000 r., sygn. akt K 1/99, OTK ZU 2/2000, poz. 59.

Wyrok z dnia 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt K 8/98, OTK ZU 3/2000, poz. 87.

Wyrok z dnia 10 lipca 2000 r., sygn. akt SK 21/99, OTK ZU 5/2000, poz. 144.

Wyrok z dnia 15 listopada 2000 r., sygn. akt P 12/99, OTK ZU 7/2000, poz. 260.

Wyrok z dnia 30 stycznia 2001 r., sygn. akt K 17/00, OTK ZU 1/2001, poz. 4.

Wyrok z dnia 4 kwietnia 2001 r., sygn. akt K 11/00, OTK ZU 3/2001, poz. 54.

- Wyrok z dnia 7 maja 2001 r., sygn. akt K 19/00, OTK ZU 4/2001, poz. 82.
- Wyrok z dnia 3 lipca 2001 r., sygn. akt K 3/01, OTK ZU 5/2001, poz. 125.
- Wyrok z dnia 9 października 2001 r., sygn. akt SK 8/00, OTK ZU 7/2001, poz. 211.
- Wyrok z dnia 10 października 2001 r., sygn. akt K 28/01, OTK ZU 7/2001, poz. 212.
- Wyrok z dnia 8 listopada 2001 r., sygn. akt P 6/01, OTK ZU 8/2001, poz. 248.
- Postanowienie z dnia 20 listopada 2001 r., sygn. akt K 28/00, OTK ZU 8/2001, poz. 263.
- Wyrok z dnia 12 grudnia 2001 r., sygn. akt SK 26/01, OTK ZU 8/2001, poz. 258.
- Wyrok z dnia 25 lutego 2002 r., sygn. akt SK 29/01, OTK ZU 1A/2002, poz. 5.
- Wyrok z dnia 27 lutego 2002 r., sygn. akt K 47/01, OTK ZU 1A/2002, poz. 6.
- Wyrok z dnia 6 marca 2002 r., sygn. akt P 7/00, OTK ZU 2A/2002, poz. 13.
- Wyrok z dnia 10 kwietnia 2002 r., sygn. akt K 26/00, OTK ZU 2A/2002, poz. 18.
- Wyrok z dnia 15 kwietnia 2002 r., sygn. akt K 23/01, OTK ZU 2A/2002, poz. 19.
- Wyrok z dnia 16 kwietnia 2002 r., sygn. akt SK 23/01, OTK ZU 3A/2002, poz. 26.
- Wyrok z dnia 4 lipca 2002 r., sygn. akt P 12/01, OTK ZU 4A/2002, poz. 50.
- Wyrok z dnia 15 października 2002 r., sygn. akt SK 6/02, OTK ZU 5A/2002, poz. 65.
- Wyrok z dnia 12 grudnia 2002 r., sygn. akt K 9/02, OTK ZU 7A/2002, poz. 94.
- Wyrok z dnia 18 lutego 2003 r., sygn. akt K 24/02, OTK ZU 2A/2003, poz. 11.
- Wyrok z dnia 5 marca 2003 r., sygn. akt K 7/01, OTK ZU 3A/2003, poz. 19.
- Wyrok z dnia 15 kwietnia 2003 r., sygn. akt SK 4/02, OTK ZU 4A/2003, poz. 31.
- Wyrok z dnia 29 kwietnia 2003 r., sygn. akt SK 24/02, OTK ZU 4A/2003, poz. 33.

- Wyrok z dnia 17 czerwca 2003 r., sygn. akt P 24/02, OTK ZU 6A/2003, poz. 55.
- Wyrok z dnia 14 lipca 2003 r., sygn. akt SK 42/01, OTK ZU 6A/2003, poz. 63.
- Wyrok z dnia 25 listopada 2003 r., sygn. akt K 37/02, OTK ZU 9A/2003, poz. 96.
- Wyrok z dnia 7 stycznia 2004 r., sygn. akt K 14/03, OTK ZU 1A/2004, poz. 1.
- Wyrok z dnia 20 kwietnia 2004 r., sygn. akt K 45/02, OTK ZU 4A/2004, poz. 30.
- Wyrok z dnia 4 maja 2004 r., sygn. akt K 40/02, OTK ZU 5A/2004, poz. 38.
- Wyrok z dnia 25 maja 2004 r., sygn. akt SK 44/03, OTK ZU 5A/2004, poz. 46.
- Wyrok z dnia 20 lipca 2004 r., sygn. akt SK 11/02, OTK ZU 7A/2004, poz. 66.
- Wyrok z dnia 19 października 2004 r., sygn. akt K 1/04, OTK ZU 9A/2004, poz. 93.
- Wyrok z dnia 15 grudnia 2004 r., sygn. akt K 2/04, OTK ZU 11A/2004, poz. 117.
- Wyrok z dnia 7 lutego 2005 r., sygn. akt SK 49/03, OTK ZU 2A/2005, poz. 13.
- Wyrok z dnia 22 lutego 2005 r., sygn. akt K 10/04, OTK ZU 2A/2005, poz. 17.
- Wyrok z dnia 28 czerwca 2005 r., sygn. akt SK 56/04, OTK ZU 6A/2005, poz. 67.
- Wyrok z dnia 5 lipca 2005 r., sygn. akt SK 26/04, OTK ZU 7A/2005, poz. 78.
- Wyrok z dnia 7 listopada 2005 r., sygn. akt P 20/04, OTK ZU 10A/2005, poz. 111.
- Wyrok z dnia 12 grudnia 2005 r., sygn. akt K 32/04, OTK ZU 11A/2005, poz. 132.
- Wyrok z dnia 24 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 40/04, OTK ZU 1A/2006, poz. 5.
- Wyrok z dnia 7 lutego 2006 r., sygn. akt SK 45/04, OTK ZU 2A/2006, poz. 15.
- Wyrok z dnia 21 lutego 2006 r., sygn. akt K 1/05, OTK ZU 2A/2006, poz. 18.
- Wyrok z dnia 20 marca 2006 r., sygn. akt K 17/05, OTK ZU 3A/2006, poz. 30.

- Wyrok z dnia 23 maja 2006 r., sygn. akt SK 51/05, OTK ZU 5A/2006, poz. 58.
- Wyrok z dnia 13 czerwca 2006 r., sygn. akt K 11/05, OTK ZU 6A/2006, poz. 65.
- Wyrok z dnia 25 lipca 2006 r., sygn. akt P 24/05, OTK ZU 7A/2006, poz. 87.
- Wyrok z dnia 31 sierpnia 2006 r., sygn. akt K 25/06, OTK ZU 8A/2006, poz. 96.
- Wyrok z dnia 1 września 2006 r., sygn. akt SK 14/05, OTK ZU 8A/2006, poz. 97.
- Wyrok z dnia 28 września 2006 r., sygn. akt K 45/04, OTK ZU 8A/2006, poz. 111.
- Wyrok z dnia 11 października 2006 r., sygn. akt P 3/06, OTK ZU 9A/2006, poz. 121.
- Wyrok z dnia 24 października 2006 r., sygn. akt SK 41/05, OTK ZU 9A/2006, poz. 126.
- Wyrok z dnia 30 października 2006 r., sygn. akt P 10/06, OTK ZU 9A/2006, poz. 128.
- Wyrok z dnia 3 listopada 2006 r., sygn. akt K 31/06, OTK ZU 10A/2006, poz. 147.
- Wyrok z dnia 20 lutego 2007 r., sygn. akt P 1/06, OTK ZU 2A/2007, poz. 11.
- Wyrok z dnia 7 marca 2007 r., sygn. akt K 28/05, OTK ZU 3A/2007, poz. 24.
- Wyrok z dnia 11 maja 2007 r., sygn. akt K 2/07, OTK ZU 5A/2007, poz. 48.
- Postanowienie z dnia 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 67/06, OTK ZU 6A/2007, poz. 64.
- Wyrok z dnia 10 lipca 2007 r., sygn. akt SK 50/06, OTK ZU 7A/2007, poz. 75.
- Wyrok z 16 października 2007 r., sygn. akt SK 63/06, OTK ZU 9A/2007, poz. 105.
- Wyrok z dnia 30 października 2007 r., sygn. akt P 28/06, OTK ZU 9A/2007, poz. 109.
- Wyrok z dnia 6 listopada 2007 r., sygn. akt U 8/05, OTK ZU 10A/2007, poz. 121.
- Wyrok z dnia 29 listopada 2007 r., sygn. akt SK 43/06, OTK ZU 10A/2007, poz. 130.
- Wyrok z dnia 20 grudnia 2007 r., sygn. akt P 39/06, OTK ZU 11A/2007, poz. 161.

- Wyrok z dnia 17 marca 2008 r., sygn. akt K 32/05, OTK ZU 2A/2008, poz. 27.
- Wyrok z dnia 16 kwietnia 2008 r., sygn. akt K 40/07, OTK ZU 3A/2008, poz. 44.
- Wyrok z dnia 12 maja 2008 r., sygn. akt SK 43/05, OTK ZU 4A/2008, poz. 57.
- Wyrok z dnia 10 czerwca 2008 r., sygn. akt SK 17/07, OTK ZU 5A/2008, poz. 78.
- Wyrok z dnia 27 czerwca 2008 r., sygn. akt K 51/07, OTK ZU 5A/2008, poz. 87.
- Wyrok z dnia 1 lipca 2008 r., sygn. akt K 23/07, OTK ZU 6A/2008, poz. 100.
- Postanowienie z dnia 8 lipca 2008 r., sygn. akt K 40/06, OTK ZU 6A/2008, poz. 113.
- Wyrok z dnia 22 lipca 2008 r., sygn. akt K 24/07, OTK ZU 6A/2008, poz. 110.
- Wyrok z dnia 2 września 2008 r., sygn. akt K 35/06, OTK ZU 7A/2008, poz. 120.
- Wyrok z dnia 29 września 2008 r., sygn. akt SK 52/05, OTK ZU 7A/2008, poz. 125.
- Wyrok z 30 września 2008 r., sygn. akt K 44/07, OTK ZU 7A/2008, poz. 126.
- Wyrok z dnia 15 października 2008 r., sygn. akt P 32/06, OTK ZU 8A/2008, poz. 138.
- Wyrok z dnia 21 października 2008 r., sygn. akt P 2/08, OTK ZU 8A/2008, poz. 139.
- Postanowienie z dnia 6 listopada 2008 r., sygn. akt P 5/07, OTK ZU 9A/2008, poz. 163.
- Wyrok z dnia 8 kwietnia 2009 r., sygn. akt K 37/06, OTK ZU 4A/2009, poz. 47.
- Wyrok z dnia 9 lipca 2009 r., sygn. akt SK 48/05, OTK ZU 7A/2009, poz. 108.
- Wyrok z dnia 6 października 2009 r., sygn. akt SK 46/07, OTK ZU 9A/2009, poz. 132.
- Wyrok z dnia 29 października 2009 r., sygn. akt K 32/08, OTK ZU 9A/2009, poz. 139.
- Postanowienie z dnia 17 listopada 2009 r., sygn. akt P 15/07, OTK ZU 10A/2009, poz. 156.
- Wyrok z dnia 24 listopada 2009 r., sygn. akt SK 36/07, OTK ZU 10A/2009, poz. 151.

- Postanowienie z dnia 25 listopada 2009 r., sygn. akt SK 30/07, OTK ZU 10A/2009, poz. 159.
- Wyrok z dnia 14 grudnia 2009 r., sygn. akt K 55/07, OTK ZU 11A/2009, poz. 167.
- Wyrok z dnia 20 stycznia 2010 r., sygn. akt Kp 6/09, OTK ZU 1A/2010, poz. 3.
- Wyrok z dnia 9 lutego 2010 r., sygn. akt P 58/08, OTK ZU 2A/2010, poz. 9.
- Wyrok z dnia 23 lutego 2010 r., sygn. akt P 20/09, OTK ZU 2A/2010, poz. 13.
- Wyrok z dnia 24 lutego 2010 r., sygn. akt K 6/09, OTK ZU 2A/2010, poz. 15.
- Wyrok z dnia 10 marca 2010 r., sygn. akt U 5/07, OTK ZU 3A/2010, poz. 20.
- Wyrok z dnia 16 marca 2010 r., sygn. akt K 24/08, OTK ZU 3A/2010, poz. 22.
- Postanowienie z dnia 16 marca 2010 r., sygn. akt P 3/07, OTK ZU 3A/2010, poz. 30.
- Wyrok z dnia 8 czerwca 2010 r., sygn. akt SK 37/09, OTK ZU 5A/2010, poz. 48.
- Wyrok z dnia 4 listopada 2010 r., sygn. akt K 19/06, OTK ZU 9A/2010, poz. 96.
- Wyrok z dnia 9 listopada 2010 r., sygn. akt K 13/07, OTK ZU 9A/2010, poz. 98.
- Wyrok z dnia 24 listopada 2010 r., sygn. akt K 32/09, OTK ZU 9A/2010, poz. 108.
- Postanowienie z dnia 24 listopada 2010 r., sygn. akt Pp 1/08, OTK ZU 9A/2010, poz. 115.
- Wyrok z dnia 16 marca 2011 r., sygn. akt K 35/08, OTK ZU 2A/2011, poz. 11.
- Wyrok z dnia 12 kwietnia 2011 r., sygn. akt SK 62/08, OTK ZU 3A/2011, poz. 22.
- Wyrok z dnia 20 kwietnia 2011 r., sygn. akt Kp 7/09, OTK ZU 3A/2011, poz. 26.
- Wyrok z dnia 19 maja 2011 r., sygn. akt K 20/09, OTK ZU 4A/2011, poz. 35.
- Wyrok z dnia 8 czerwca 2011 r., sygn. akt K 3/09, OTK ZU 5A/2011, poz. 39.
- Wyrok z dnia 14 czerwca 2011 r., sygn. akt Kp 1/11, OTK ZU 5A/2011, poz. 41.



- Wyrok z dnia 21 czerwca 2011 r., sygn. akt P 26/10, OTK ZU 5A/2011, poz. 43.
- Wyrok z dnia 6 lipca 2011 r., sygn. akt P 12/09, OTK ZU 6A/2011, poz. 51.
- Wyrok z dnia 13 lipca 2011 r., sygn. akt K 10/09, OTK ZU 6A/2011, poz. 56.
- Wyrok z dnia 11 października 2011 r., sygn. akt K 16/10, OTK ZU 8A/2011, poz. 80.
- Wyrok z dnia 28 lutego 2012 r., sygn. akt K 5/11, OTK ZU 2A/2012, poz. 16.
- Wyrok z dnia 7 marca 2012 r., sygn. akt K 3/10, OTK ZU 3A/2012, poz. 25.
- Wyrok z dnia 17 maja 2012 r., sygn. akt K 10/11, OTK ZU 5A/2012, poz. 51.
- Wyrok z dnia 19 czerwca 2012 r., sygn. akt P 41/10, OTK ZU 6A/2012, poz. 65.
- Wyrok z dnia 12 lipca 2012 r., sygn. akt P 24/10, OTK ZU 7A/2012, poz. 79.
- Wyrok z dnia 16 października 2012 r., sygn. akt K 4/10, OTK ZU 9A/2012, poz. 106.
- Wyrok z dnia 23 października 2012 r., sygn. akt SK 11/12, OTK ZU 9A/2012, poz. 107.
- Wyrok z dnia 20 listopada 2012 r., sygn. akt SK 3/12, OTK ZU 10A/2012, poz. 123.
- Wyrok z dnia 12 grudnia 2012 r., sygn. akt K 1/12, OTK ZU 11A/2012, poz. 134.
- Wyrok z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. akt K 9/12, OTK ZU 11A/2012, poz. 136.
- Wyrok z dnia 7 maja 2013 r., sygn. akt SK 11/11, OTK ZU 4A/2013, poz. 40.
- Wyrok z dnia 22 maja 2013 r., sygn. akt P 46/11, OTK ZU 4A/2013, poz. 42.
- Wyrok z dnia 18 czerwca 2013 r., sygn. akt K 37/12, OTK ZU 5A/2013, poz. 60.
- Wyrok z dnia 15 lipca 2013 r., sygn. akt K 7/12, OTK ZU 6A/2013, poz. 76.
- Wyrok z dnia 18 lipca 2013 r., sygn. akt SK 18/09, OTK ZU 6A/2013, poz. 80.
- Wyrok z dnia 8 października 2013 r., sygn. akt SK 40/12, OTK ZU 7A/2013, poz. 97.

- Wyrok z dnia 5 listopada 2013 r., sygn. akt K 40/12, OTK ZU 8A/2013, poz. 120.
- Wyrok z dnia 10 grudnia 2013 r. sygn. akt U 5/13, OTK ZU 9A/2013, poz. 136.
- Postanowienie z dnia 29 stycznia 2014 r., sygn. akt SK 9/12, OTK ZU 1A/2014, poz. 8.
- Wyrok z dnia 26 lutego 2014 r., sygn. akt K 22/10, OTK ZU 2A/2014, poz. 15.
- Wyrok z dnia 24 kwietnia 2014 r., sygn. akt SK 56/12, OTK ZU 4A/2014, poz. 42.
- Wyrok z dnia 17 czerwca 2014 r., sygn. akt P 6/12, OTK ZU 6A/2014, poz. 62.
- Wyrok z dnia 28 lipca 2014 r., sygn. akt K 16/12, OTK ZU 7A/2014, poz. 78.
- Wyrok z dnia 29 lipca 2014 r., sygn. akt P 49/13, OTK ZU 7A/2014, poz. 79.
- Wyrok z dnia 30 lipca 2014 r., sygn. akt K 23/11, OTK ZU 7A/2014, poz. 80.
- Wyrok z dnia 18 września 2014 r., sygn. akt K 44/12, OTK ZU 8A/2014, poz. 92.
- Wyrok z dnia 4 listopada 2014 r., sygn. akt SK 55/13, OTK ZU 10A/2014, poz. 111.
- Wyrok z dnia 10 grudnia 2014 r., sygn. akt K 52/13, OTK ZU 11A/2014, poz. 118.
- Postanowienie z dnia 13 stycznia 2015 r., sygn. akt SK 17/13, OTK ZU 1A/2015, poz. 5.
- Wyrok z dnia 31 marca 2015 r., sygn. akt U 6/14, OTK ZU 3A/2015, poz. 34.
- Wyrok z dnia 16 kwietnia 2015 r., sygn. akt SK 66/13, OTK ZU 4A/2015, poz. 47.
- Wyrok z dnia 7 lipca 2015 r., sygn. akt K 47/12, OTK ZU 7A/2015, poz. 99.
- Wyrok z dnia 14 lipca 2015 r., sygn. akt K 2/13, OTK ZU 7A/2015, poz. 100.
- Postanowienie z dnia 22 lipca 2015 r., sygn. akt SK 20/14, OTK ZU 7A/2015, poz. 115.
- Wyrok z dnia 31 lipca 2015 r., sygn. akt K 41/12, OTK ZU 7A/2015, poz. 102.
- Wyrok z dnia 21 września 2015 r., sygn. akt K 28/13, OTK ZU 8A/2015, poz. 120.

- Wyrok z dnia 28 września 2015 r., sygn. akt K 20/14, OTK ZU 8A/2015, poz. 123.
- Wyrok z dnia 6 października 2015 r., sygn. akt SK 54/13, OTK ZU 9A/2015, poz. 142.
- Wyrok z dnia 7 października 2015 r., sygn. akt K 12/14, OTK ZU 9A/2015, poz. 143.
- Wyrok z dnia 21 października 2015 r., sygn. akt P 32/12, OTK ZU 9A/2015, poz. 148.
- Wyrok z dnia 28 października 2015 r., sygn. akt K 21/14, OTK ZU 9A/2015, poz. 152.
- Wyrok z dnia 25 maja 2016 r., sygn. akt Kp 5/15, OTK ZU A/2016, poz. 24.
- Wyrok z dnia 28 czerwca 2016 r., sygn. akt K 31/15, OTK ZU A/2016, poz. 59.
- Wyrok z dnia 11 października 2016 r., sygn. akt SK 28/15, OTK ZU A/2016, poz. 79.
- Wyrok z dnia 18 października 2016 r., sygn. akt P 123/15, OTK ZU A/2016, poz. 80.
- Wyrok z dnia 22 listopada 2016 r., sygn. akt K 13/15, OTK ZU A/2016, poz. 88.
- Wyrok z dnia 13 grudnia 2016 r., sygn. akt K 13/16, OTK ZU A/2016, poz. 101.
- Wyrok z dnia 25 kwietnia 2017 r., sygn. akt P 34/15, OTK ZU A/2017, poz. 34.
- Wyrok z dnia 16 marca 2017 r., sygn. akt Kp 1/17, OTK ZU A/2017, poz. 28.
- Wyrok z dnia 26 września 2017 r., sygn. akt P 2/16, OTK ZU A/2017, poz. 59.
- Wyrok z dnia 18 października 2017 r., sygn. K 27/15, OTK ZU A/2017, poz. 74.
- Wyrok z dnia 15 listopada 2017 r., sygn. akt SK 29/16, OTK ZU A/2017, poz. 75.
- Wyrok z dnia 14 grudnia 2017 r., sygn. akt K 17/14, OTK ZU A/2018, poz. 4.
- Wyrok z dnia 19 grudnia 2017 r., sygn. akt SK 10/16, OTK ZU A/2018, poz. 1.
- Postanowienie z dnia 18 kwietnia 2018 r., sygn. akt K 50/16, OTK ZU A/2018, poz. 19.
- Wyrok z dnia 18 kwietnia 2018 r., sygn. akt K 52/16, OTK ZU A/2018, poz. 28.

- Wyrok z dnia 24 kwietnia 2018 r., sygn. akt SK 27/16, OTK ZU A/2018, poz. 22.
- Wyrok z dnia 26 kwietnia 2018 r., sygn. akt K 6/15, OTK ZU A/2018, poz. 24.
- Wyrok z dnia 10 maja 2018 r., sygn. akt U 1/16, OTK ZU A/2018, poz. 30.
- Wyrok z dnia 16 maja 2018 r., sygn. akt SK 18/17, OTK ZU A/2018, poz. 25.
- Postanowienie z dnia 5 czerwca 2019 r., sygn. akt SK 29/18, OTK ZU A/2019, poz. 28.
- Wyrok z dnia 26 czerwca 2019 r., sygn. akt SK 2/17, OTK ZU A/2019, poz. 36.
- Wyrok z dnia 10 lipca 2019 r., sygn. akt K 3/16, OTK ZU A/2019, poz. 40.
- Wyrok z dnia 25 września 2019 r., sygn. akt SK 31/16, OTK ZU A/2019, poz. 53.
- Postanowienie z dnia 12 marca 2020 r., sygn. akt U 1/17, OTK ZU A/2020, poz. 11.
- Postanowienie z dnia 21 kwietnia 2020 r., sygn. akt Kpt 1/20, OTK ZU A/2020, poz. 60.
- Wyrok z dnia 20 maja 2020 r., sygn. akt P 2/18, OTK ZU A/2020, poz. 18.
- Wyrok z dnia 17 czerwca 2020 r., sygn. akt SK 26/19, OTK ZU A/2020, poz. 28.
- Wyrok z dnia 22 października 2020 r., sygn. akt K 1/20, OTK ZU A/2021, poz. 4.
- Wyrok z dnia 16 grudnia 2020 r., sygn. akt SK 26/16, OTK ZU A/2020, poz. 69.
- Wyrok z dnia 15 kwietnia 2021 r., sygn. akt K 20/20, OTK ZU A/2021, poz. 31.
- Postanowienie z dnia 30 czerwca 2021 r., sygn. akt K 32/15, OTK ZU A/2021, poz. 35.
- Wyrok z dnia 7 października 2021 r., sygn. akt K 3/21, OTK ZU A/2022, poz. 65.
- Wyrok z dnia 25 listopada 2021 r., sygn. akt Kp 2/19, OTK ZU A/2022, poz. 6.
- Wyrok z dnia 12 lipca 2022 r., sygn. akt SK 13/20, OTK ZU A/2022, poz. 54.
- Wyrok z dnia 23 listopada 2022 r., sygn. akt SK 113/20, OTK ZU A/2022, poz. 72.

## 2. Literatura przedmiotu

- Alexy, Robert. „A Definition of Law”. W: *Prescriptive Formality and Normative Rationality in Modern Legal Systems. Festschrift for Robert S. Summers*, eds. W. Krawietz, N. MacCormick, G.H. von Wright (Berlin: Duncker & Humblot, 1994), 101-107.
- Alexy, Robert. *Teoria praw podstawowych*, tłum. B. Kwiatkowska i J. Zajadło, (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2010).
- Arnauld, Andreas von. *Rechtssicherheit. Perspektivische Annäherungen an eine idée directrice des Rechts* (Tübingen: Mohr Siebeck, 2006).
- Arystoteles. *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2004).
- Arystoteles. „Polityka”, tłum. L. Piotrowicz. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), 64-79.
- Arystoteles. „Etyka nikomachejska”, tłum. D. Gromska. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), 49-58.
- Arystoteles. „Etyka wielka”, tłum. W. Wróblewski. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), 59-63.
- Augustyn. „O wolnej woli”, tłum. A. Trombala. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), 83-85.
- Banaszak, Bogusław. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz* (Warszawa: C.H. Beck, 2009).
- Brückner, Aleksander. *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 6 (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1993).
- Cathrein, Viktor. *Recht, Naturrecht und positives Recht. Eine kritische Untersuchung der Grundbegriffe der Rechtsordnung*, 2. Auflage (Freiburg im Breisgau: Herder, 1909).
- Chirkowska-Smolak, Teresa, Smolak, Marek. „Oceny moralne w rozumowaniu sędziowskim”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 2 (2017), 31-46.
- Chomsky, Noam. „Spojrzenie w przyszłość: perspektywy badań nad ludzkim umysłem, umysłem”, tłum. A. Graff. W: *Noama Chomsky'ego próba rewolucji naukowej*.

- Antologia tekstów*, t. 2: *Generatywny program badań nad ludzkim umysłem* (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, 1996), 88-89 (niniejszy tekst jest tłumaczonym fragmentem książki N. Chomsky'ego, *Language and Problems of Knowledge*, Cambridge 1988).
- Complak, Krystian. „Uwagi o godności człowieka oraz jej ochrona w świetle nowej konstytucji”, *Przegląd Sejmowy* 5 (1998): 41-52.
- Czapska, Janina. *Bezpieczeństwo obywateli. Studium z zakresu polityki prawa* (Kraków: Polpress, 2004).
- Czyżowska, Dorota. „O celu i granicach rozwoju moralnego”, *Analiza i Egzystencja* 8 (2008), 85-101.
- Decyk-Zięba, Wanda. „Etymologia i znaczenie wyrazu bezpieczeństwo”. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe Polska – Europa – Świat. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Ryszardowi Ziębie z okazji czterdziestolecia pracy naukowej*, red. J. Zajac, A. Włodkowska-Bagan, M. Kaczmarek (Warszawa: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, 2015), 35-47.
- Dutkiewicz, Paweł. *Problem aksjologicznych podstaw prawa we współczesnej polskiej filozofii i teorii prawa* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1996).
- Dworkin, Ronald. *Biorąc prawa poważnie*, tłum. T. Kowalski (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998).
- Dziedziak, Wojciech. „Przyrodzona godność człowieka podstawą sprawiedliwości. Znaczenie oraz kilka racji uzasadniających”, *Prawo i Więź* 1 (2023), 13-31.
- Garlicki, Leszek. „Artykuł 30”. W: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. II art. 30-86*, red. L. Garlicki, M. Zubik (wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2016), 27-54.
- Granat, Mirosław. „Godność człowieka z art. 30 Konstytucji RP jako wartość i jako norma prawna”, *Państwo i Prawo* 8 (2014), 3-22.
- Grocjusz, Hugo. „O prawie wojny i pokoju”. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petib, 2007), 119-123.

- Guz, Tadeusz. „Filozoficzno-prawna analiza «Czystej nauki o prawie» Hansa Kelsena”, *Biuletyn SAWP KUL* t. XIII, 15/2 (2018), 85-95.
- Hart, Herbert, Lionel, Adolphus. *Pojęcie prawa*, tłum. J. Woleński (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998).
- Hart, Herbert, Lionel, Adolphus. „Problemy filozofii prawa”. W: Herbert, Lionel, Adolphus, Hart. *Eseje z filozofii prawa*, tłum. J. Woleński (Warszawa: Wydawnictwo „ABC”, 2001), 88-118.
- Hervada, Javier. *Historia prawa naturalnego*, tłum. A. Dorabialska (Kraków: Wydawnictwo Petrus, 2013).
- Hervada, Javier. *Prawo naturalne. Wprowadzenie*, tłum. A. Dorabialska (Kraków: Wydawnictwo Petrus, 2011).
- Hobbes, Thomas. *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. Cz. Znamierowski (Warszawa: Aletheia, 2009).
- Hubmann, Heinrich. „Natur, Wert, Norm. Findung von Normen durch auf Sein und Werte gegründete Argumentation”. W: *Rechtstaat und Christentum. Besinnung auf Identitäten. Besinnung auf Differenzen*, red. E.L. Behrendt (München: Verlag Meta A. Behrendt, 1982), 301-315.
- Isensee, Josef. *Das Grundrecht auf Sicherheit. Zu den Schutzpflichtendes freiheitlichen Verfassungsstaates* (Berlin: Walter de Gruyter, 1983).
- Jedlecka, Wioletta. „Godność człowieka jako podstawa aksjologiczna porządku prawa Unii Europejskiej”. W: *Współczesne koncepcje ochrony wolności i praw podstawowych*, red. A. Bator, M. Jabłoński, M. Maciejewski, K. Wójtowicz (Wrocław: Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Uniwersytet Wrocławski. Wydział Prawa Administracji i Ekonomii, 2013), 167-177.
- Jonas, Hans. *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, tłum. M. Klimowicz (Kraków: Wydawnictwo Platan, 1996).
- Kant, Immanuel. *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. J. Gałęcki (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2004).
- Karolczak, Krzysztof. *Bezpieczeństwo jednostki i narodu – mrzonka czy realność w XXI wieku?*. W: *Bezpieczeństwo*



- w XXI wieku. *Asymetryczny świat*, red. K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz (Warszawa: Difin, 2011), 15-25.
- Kaufmann, Arthur. „O naukowości nauk prawnych. Podstawy konwergencyjnej teorii prawdy”, tłum. G. Skąpska, *Colloquia Communia* 6(41)-1(42) (1988-1989), 83-92.
- Kaufmann, Arthur. *Rechtsphilosophie*, wyd. 2 (München: Beck'sche Verlagsbuchhandlung, 1997).
- Kelsen, Hans. „Czysta teoria prawa”, tłum. T. Przeorski. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), 233.
- Kohlberg, Lawrence. *Essays in Moral Development*, t. I: The Philosophy of Moral Development (New York: Harper and Row, 1981).
- Kohlberg, Lawrence. *Essays in Moral Development*, t. II: The Philosophy of Moral Development (New York: Harper and Row, 1984).
- Kohlberg, Lawrence. „Stage and Sequence. The Cognitive Developmental Approach to Socialization”. W: *Handbook of Socialization. Theory and Research*, red. D.A. Goslin (Chicago: Rand Mc Nally, 1969).
- Kordela, Marzena. *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2012).
- Kostecki, Dawid. *Filozofia prawa Mariana Ignacego Morawskiego SJ* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2021).
- Kość, Antoni. *Podstawy filozofii prawa* (wyd. 2 poszerzone, Lublin: Petit, 2001).
- Kość, Antoni. *Podstawy filozofii prawa*, wyd. 3 (Lublin: Petit, 2005).
- Locke, John. *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Zbigniew Rau (Warszawa: Wydawnictwo PWN, 1992).
- Mahlmann, Matthias. *Rationalismus in der praktischen Theorie. Normentheorie und praktische Kompetenz*, wyd. 2 (Baden-Baden: Nomos Verlagsgesellschaft, 2009).
- Mahlmann, Matthias. *Rechtsphilosophie und Rechtstheorie* (Baden-Baden: Nomos Verlagsgesellschaft, 2010).
- Mahlmann, Matthias, Mikhail, John. „Cognitive Science, Ethics and Law”. W: *Epistemology and Ontology: IVR Symposium Lund 2003*, ed. by Z. Bankowski (Stuttgard: Franz Steiner Verlag, 2005), 95-102.

- Maslow, Abraham H. *Motywacja i osobowość*, tłum. Józef Radzicki, wyd. 2 (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006).
- Mazurek, Franciszek Janusz. „Godność człowieka a prawa człowieka”, *Roczniki Nauk Społecznych* 8 (1980), 19-48.
- Mazurek, Franciszek Janusz. *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka* (Lublin: Redakcja Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2001).
- Mikhail, John. *Elements of Moral Cognition. Rawls' Linguistic Analogy and the Cognitive Science of Moral and Legal Judgment* (Cambridge: Cambridge University Press, 2011).
- Miller, Greg. „The Roots of Morality”, *Science* vol. 320 (2008), 734-737.
- Morawski, Marian. *Podstawy etyki i prawa*, wyd. 4 (Kraków: Wydawnictwo Księży Jezuitów, 1930).
- Obuchowski, Kazimierz. *Psychologia dążeń ludzkich*, wyd. 3 (Warszawa: Wydawnictwo PWN, 1965).
- Piaget, Jean. *Rozwój ocen moralnych dziecka*, tłum. T. Kołakowska (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1967).
- Piechowiak, Marek. *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego* (Warszawa: Biuro Trybunału Konstytucyjnego, 2012).
- Piechowiak, Marek. *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1999).
- Piechowiak, Marek. „Godność jako właściwość osoby. Typy godności – propozycja systematyzacji”, *Przegląd Konstytucyjny* 2 (2022), 7-30.
- Piechowiak, Marek. „Klasyczna koncepcja osoby jako podstawa pojmowania praw człowieka. Wokół św. Tomasza z Akwinu i Immanuela Kanta propozycji ugruntowania godności człowieka”. W: *Prawo naturalne – natura prawa*, red. P. Dardziński, F. Longchamps de Bérier, K. Szczucki (Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck, 2011), 3-20.
- Piechowiak, Marek. „Tomasza z Akwinu koncepcja godności osoby ludzkiej jako podstawy prawa Komentarz do rozdziałów 111-113 księgi III Tomasza z Akwinu Summa

- contra gentiles”, *Poznańskie Studia Teologiczne* 14 (2003), 219-242.
- Piechowiak, Marek. „Wyrażenie «godność» – pojęcie godności – godność. O niektórych teoretycznych aspektach ujęcia godności w Konstytucji RP”, *Przegląd Prawa Konstytucyjnego* 6 (2022), 17-34.
- Platon. „Państwo”, tłum. W. Witwicki. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), 15-35.
- Platon. „Prawa”, tłum. W. Witwicki. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), 36-48.
- Potrzeszcz, Jadwiga. „Bezpieczeństwo prawne w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego”, *Roczniki Nauk Prawnych* nr 1 (2006): 7-40.
- Potrzeszcz, Jadwiga. *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013).
- Potrzeszcz, Jadwiga. „Filozofia prawa w «Antygonie» Sofoklesa”. W: *Fructus Spiritus est Caritas. Księga Jubileuszowa ofiarowana Księdzu Profesorowi Franciszkowi Drączkowskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin, czterdziestopięciolecia święceń kapłańskich i trzydziestopięciolecia pracy naukowej*, red. M. Wysocki (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2011), 909-918.
- Potrzeszcz, Jadwiga. „Filozoficzne podstawy praw człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku”, *Roczniki Nauk Prawnych* 1 (2002), 19-43.
- Potrzeszcz, Jadwiga. „«Formuła Radbrucha» a «formuła Cathreina»”, *Roczniki Nauk Prawnych* nr 2 (2011), 7-40.
- Potrzeszcz, Jadwiga. „Godność człowieka w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego”, *Roczniki Nauk Prawnych* nr 1 (2005), 27-49.
- Potrzeszcz, Jadwiga. *Idea prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego* (Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2007).
- Potrzeszcz, Jadwiga. „Immanuela Kanta i Matthiasa Mahlmanna próba humanistycznego uzasadnienia godności człowieka”. W: *Abiit, non abiit. Księga poświęcona pamięci*

- Księżda Profesora Antoniego Kościa SVD* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2013), 273-299.
- Potrzeszcz, Jadwiga. „Mentalistyczna etyka i jej aplikacja do prawa”, *Teka Komisji Prawniczej Oddziału Lubelskiego Polskiej Akademii Nauk* 4 (2011), 118-132.
- Potrzeszcz, Jadwiga. „Podmiot bierny a podmiot czynny bezpieczeństwa prawnego”, *Teka Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie*, t. VIII (2015), 76-93.
- Potrzeszcz, Jadwiga. „Przydatność niepozytywistycznej koncepcji prawa w procesie dochodzenia do słusznego prawa przez Trybunał Konstytucyjny”, *Przegląd Sejmowy* 5 (2009), 53-70.
- Potrzeszcz, Jadwiga. „Sprawiedliwość jako idea prawa”. W: *Teoretyczne podstawy integracji europejskiej*, red. L. Leszczyński (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2004), 65-76.
- Potrzeszcz, Jadwiga. „Sprawiedliwość społeczna w poglądach Antoniego Szymańskiego”, *Studia Prawnicze KUL* 1 (2022), 223-245.
- Potrzeszcz, Jadwiga. „The Natural Human Right to Security and Security as a Constitutional Human Right”, *Studia Prawnicze KUL* nr 2 (2020), 219-233.
- Potrzeszcz, Jadwiga. „Uniwersalna gramatyka moralności i prawa”, *Forum Prawnicze*, 4-5 (2011): 30-45.
- Potrzeszcz, Jadwiga. „Ważenie wartości w prawie a problem ich absolutności i relatywności”, *Principia* LXI-LXII (2015), 107-122.
- Przetacznik-Gierowska, Maria, Makiełło-Jarża, Grażyna. *Podstawy psychologii ogólnej*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1989).
- Radbruch, Gustaw. *Filozofia prawa*, tłum. E. Nowak (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009).
- Radbruch, Gustaw. „Ustawa i prawo”, tłum. Jerzy Zajadło, *Ius et Lex* nr 1 (2002), 159-163.
- Radbruch, Gustaw. „Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo”. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), 221-230.
- Rawls, John. *Teoria sprawiedliwości*, tłum. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1994).

- Robbers, Gerhard. *Sicherheit als Menschenrecht. Aspekte der Geschichte, Begründung und Wirkung einer Grundrechtsfunktion*, Baden-Baden: Nomos Verlagsgesellschaft, 1987).
- Rymarz, Ferdynand. „Zasada ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego”, *Przegląd Sądowy* 6 (2003), 3-22.
- Sadowski, Mirosław. *Godność człowieka i dobro wspólne w papieskim nauczaniu społecznym (1878–2005)* (Wrocław: Uniwersytet Wrocławski. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, 2010).
- Sadurski, Wojciech. *Prawo przed sądem. Studium sądownictwa konstytucyjnego w postkomunistycznych państwach Europy Środkowej i Wschodniej* (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2008).
- Scholz, Franz. *Die Rechtssicherheit* (Berlin: Walter de Gruyter, 1955).
- Siemiński, Feliks. „Pozycja ustrojowa i właściwość Trybunału Konstytucyjnego”, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 4 (1985), 87-110.
- Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, wyd. 9, t. 2 (Warszawa: Wydawnictwo PWN, 1994).
- Słownik łacińsko-polski*, red. Marian Plezia, t. V, wyd. 2 (Warszawa: Wydawnictwo PWN, 2007).
- Sokolewicz, Wojciech, Zubik Marek. „Komentarz do art. 1”. W: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, t. I. Wstęp, art. 1-29*, red. L. Garlicki, M. Zubik, (wyd. 2, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2016), 53-93.
- Sopiński, Michał. „Rozumowanie prawnicze jako rozumowanie praktyczne w świetle nowej teorii prawa naturalnego Johna M. Finnisa”, *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej* 1 (2020): 84-101.
- Sopiński, Michał. „W stronę prawa naturalnego – perspektywa prawnonaturalna jako paradygmat myślenia o prawie pozytywnym”. W: *Teoria i praktyka prawa w perspektywie prawnonaturalnej* (Warszawa: Wydawnictwo SWWS, 2022), 13-30.
- Stelmachowski, Andrzej. „Problem stabilności prawa”. W: *Prawo i ład społeczny. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Turskiej*, red. G. Polkowska

- (Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, 2000), 21-29.
- Sztompka, Piotr. *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków: Wydawnictwo Znak, 2007).
- Tomasz z Akwinu. *Suma teologiczna*, t. 13, zag. 90, art. 4, *Prawo*, tłum. B. Belch (Londyn: „Veritas”, 1986), 16.
- Tomasz z Akwinu, „Suma teologiczna (Summa Theologiae). O prawie”. W: *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość (wyd. 2, Lublin: Petit, 2007), 89-107.
- Utz, Arthur, Friedolin. „Pojęcie prawa w teorii i praktyce”, tłum. A. Kość, J. Potrzeuszcz, *Roczniki Nauk Prawnych* 2 (2010), 7-15.
- Utz, Arthur, Friedolin. „Prawo naturalne jako pojęcie zbiorcze niepozytywistycznych teorii prawa”, tłum. A. Kość, J. Potrzeuszcz, *Roczniki Nauk Prawnych* 1 (2010), 63-77.
- Węgrzecki, Adam. „Ontologiczne i aksjologiczne aspekty bezpieczeństwa”. W: *Bezpieczeństwo jako wartość*, red. Ł. Trzciniński (Kraków: Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa Publicznego i Indywidualnego „Apeiron” w Krakowie, 2010), 14-24.
- Williams, Paul D. „Badania bezpieczeństwa. Wprowadzenie”. W: *Studia bezpieczeństwa*, red. P.D. Williams, tłum. W. Nowicki (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2012), 1-12.
- Winczorek, Piotr. *Dyskusje konstytucyjne* (Warszawa: Wydawnictwo Liber, 1996).
- Winczorek, Piotr. *Nauka o państwie* (Warszawa: Wydawnictwo Liber, 2011).
- Wojcieszak, Agnieszka. „O poszanowaniu godności człowieka na przykładzie polskich gwarancji jej ochrony oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki”, *Studia Iuridica Lublinensia* 5 (2021), 701-721.
- Wojtyczek, Krzysztof. *Przekazywanie kompetencji państwa organizacjom międzynarodowym: wybrane zagadnienia prawnokonstytucyjne* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2007).

- Wroceński, Józef. „Godność osoby ludzkiej podstawą prawa do wolności religijnej”, *Prawo Kanoniczne* 3 (2016), 3-18.
- Zajadło, Jerzy. „Bezpieczeństwo – celowość – sprawiedliwość: antynomie idei prawa”. W: *Problemy bezpieczeństwa prawnego z perspektywy teorii i filozofii prawa. Tom dedykowany prof. zw. dr. hab. Tomaszowi Langerowi z okazji 40-lecia pracy zawodowej i 30-lecia kierowania zespołową Katedrą Teorii Państwa i Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego*, red. J. Jabłońska-Bonca i J. Guść, *Gdańskie Studia Prawnicze* 9 (2002), 233-248.
- Zajac, Justyna. „Bezpieczeństwo państwa”. W: *Bezpieczeństwo państwa. Wybrane problemy*, red. K.A. Wojtaszczyk, A. Materska-Sosnowska (Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2009), 17-30.
- Zięba, Ryszard. „Pojęcie i istota bezpieczeństwa państwa w stosunkach międzynarodowych”. *Sprawy Międzynarodowe* 10 (1989), 49-50.



*Praca zawiera m.in. metaprawne przekonania Autorki (ontologiczne, aksjologiczne i epistemologiczne) na temat relacji prawa naturalnego i prawa stanowionego. Jest [...] niewiele większych monografii w polskiej literaturze filozoficzno-prawnej pisanych z takiej perspektywy, którą przyjmuje Autorka. [...] Autorka zmagą się z wielkimi pytaniami, pisze bardzo sprawnie, bardzo dobrą polszczyzną, ma rozległą wiedzę, sprawnie argumentuje, broni swojej wizji wartości i wizji prawa. Mapy poznawcze świata prawa mają prawo być różne. Praca Pani Profesor pokazuje jedną z nich.*

Prof. dr hab. Jolanta Jabłońska-Bonca,  
prorektor ds. studiów prawniczych i dyrektor  
Kolegium Prawa Akademii Leona Koźmińskiego

*Publikacja [...] została poświęcona rozważaniom na temat moralności i rozwoju prawa, a w tym kontekście zasadzie godności zagwarantowanej w aktach prawnych o randze konstytucyjnej. Jest to niezwykle ważne zagadnienie na każdym etapie rozwoju społeczeństwa i prawa. Opracowanie należy uznać za niezwykle aktualne także obecnie, albowiem prawa człowieka i zagadnienia źródeł moralności i źródeł prawa mają także w obecnym rozwoju prawa ogromne znaczenie. Praca nie tylko wskazuje na podstawy prawne i naukowe dalszych trendów rozwojowych, ale także wyraźnie kreśli możliwości rozwoju prawa i praw człowieka w tym zasady godności w przyszłości. W pracy omówiono szczegółowo pojęcie prawa z punktu widzenia praw naturalnych i pozytywnych. Na podstawie literatury filozoficznej przedstawiono pojęcia takie jak prawo, poczucie sprawiedliwości oraz zasadę godności. Odrębne rozważania poświęcono zagadnieniu bezpieczeństwa, co ma podstawowe znaczenie w kontekście omawianych zasad poczucia sprawiedliwości i podstaw prawnych. Omówiono szczegółowo najnowsze orzecznictwo poświęcone konstytucyjnej zasadzie godności człowieka. Podkreślono wyraźnie, że to na prawodawcy ciąży obowiązek tworzenia sprawiedliwego prawa. Poglądy doktryny prawa i filozofii zostały tu przeanalizowane bardzo szczegółowo. Należy z całą stanowczością podkreślić, że praca jest bardzo wartościowa naukowo i silnie pozycjonuje naukę polską na tle międzynarodowym.*

Dr hab. Ewa Tuora-Schwierskott, LL.M.  
Prof. uczelni Collegium Witelona



Sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości,  
którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości

**AWS**  
Akademia  
Wymiaru Sprawiedliwości

ISBN 978-83-66454-98-9

